

**BEZPIECZEŃSTWO CZŁOWIEKA
A SPRAWIEDLIWOŚĆ**

**Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Drohiczyńskie Towarzystwo Naukowe**

**BEZPIECZEŃSTWO CZŁOWIEKA
A SPRAWIEDLIWOŚĆ**

Redakcja naukowa:

Edward Jarmoch
Izabela Aldona Trzpil
Sławomir Bylina

WN IKRiBL
Siedlce–Drohiczyn 2022

Redakcja:

Ks. prof. dr hab. Edward Jarmoch
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach,
Wydział Nauk Społecznych
Dr Izabela Aldona Trzpil Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach,
Wydział Nauk Społecznych
Ks. dr hab. Sławomir Bylina Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Nauk Społecznych

Recenzenci:

Ks. dr hab. Peter Majda,
Wyższe Seminarium Duchowne Spišská Kapitula – Spišské Podhradie
dr hab. Wojciech Gizicki, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Wydawcy:

Drohiczyńskie Towarzystwo Naukowe
17-312 Drohiczyn, ul. Kościelna 10
www.drohiczyntn.pl

Wydawnictwo Naukowe
Instytut Kultury Regionalnej i Badań Literackich
Im. Franciszka Karpińskiego. Stowarzyszenie
ul. M. Aślanowicza 2, lok. 2
08-110 Siedlce

© Copyright by Drohiczyńskie Towarzystwo Naukowe

Projekt okładki:

Artur Ziótek

Skład i łamanie tekstu:

Artur Ziótek

ISBN 978-83-66597-39-6

Spis treści

Wprowadzenie.....	7
ILONA ŻEBER-DZIKOWSKA Odpowiedzialność i sprawiedliwość w kontekście edukacji.....	11
MARTIN TARAJ Vnimanie princípu spravodlivosti v sociálnej filozofii a teologii.....	25
IRENA FUDALI Stereotyp Žyda w świadomości społecznej – sprawiedliwy-niesprawiedliwy osąd w historii.....	37
ZBIGNIEW KLIMIUK Zmiana funkcji oraz celów działalności Międzynarodowego Funduszu Walutowego od jego powstania do stanu obecnego. W poszukiwaniu bardziej sprawiedliwego ładu finansowego i gospodarczego na świecie...	73
SŁAWOMIR BYLINA Sprawiedliwość filarem pokoju w Orędziach na Światowy Dzień Pokoju papieża Franciszka	107
TOMASZ MICHALCZAK Wzorzec człowieka sprawiedliwego w islamie.....	119
MARTIN MAJDA Vybrané druhy porušovania spravodlivosti medzi Rómami	135
ONDREJ ŠTEFAŇAK Sprawiedliwość wśród wartości podstawowych młodzieży słowackiej – elementy teorii i empirii	145
MAREK CUPRYJAK Negocjacje policyjne – pomocna dłoń w sytuacji kryzysowej.....	155
ARTUR ARTECKI Międzynarodowe prawo humanitarne strażnikiem sprawiedliwości w aspekcie współczesnych konfliktów zbrojnych	183

IRENA FUDALI Pogrom Żydów w Kielcach – вина i odpowiedzialność	191
MARIUSZ JANIK Sprawiedliwość kontra efektywność. Dylematy międzynarodowej konkurencyjności gospodarki RFN.....	225
OLGA H. ИВАНЧИНА Безопасность и справедливость: основные подходы и способы для их измерения	241
IZABELA ALDONA TRZPIL Antycypacja nadziei a bezpieczeństwo człowieka	249
BOŻENA CZARNECKA-AKUS Nadzieja jako czynnik warunkujący sukces dzieci i młodzieży	265

Wprowadzenie

Sprawiedliwość, słowo to ma ogromną moc jako wartość równorzędna wobec takich jak wolność i równość. Jako wartość perfekcyjna jest tylko celem nieosiągalnym., ma też charakter intuicyjny. Pojęcie sprawiedliwości zawiera w sobie ideę równości i podobnie jak wolność ma konotacje społeczne i nie istnieje poza kontekstem społecznym czy politycznym. Ma też ona ogromną moc sprawczą ponieważ wyraża się w działaniu człowieka lub określonych grup społecznych. Sprawiedliwość jest jedną z cnot kardynalnych i stanowi, jak to ujął Joubert „prawdę w działaniu”. Termin ten odnosi się bowiem do czynów człowieka a więc do jego działania, postępowania, zachowania. Człowiek sprawiedliwy to człowiek zany, człowiek prawy. W tym ujęciu sprawiedliwość jest jednym z istotnych czynników człowieczeństwa, jest w pewnym sensie jego miarą. Pragnienie sprawiedliwości, jest warunkiem ludzkiej godności, chroni przed niegodziwością, pogardą i złym traktowaniem, warunkuje poczucie bezpieczeństwa zarówno w ujęciu indywidualnym jak i społecznym. Jak podkreśla Roman Ingarden „wszędzie tam gdzie chodzi o sprawiedliwość w różnych znaczeniach, chodzi o jakieś zagadnienia natury moralnej”. Sprawiedliwość wywodzi się zatem z pojmowania dobra i zła, równość i nierówność prawdy i obiektywizmu. Sprawiedliwość jest powiązana z odkrywaniem, stanowieniem i realizowaniem wartości etycznych. Postępowanie sprawiedliwe, to postępowanie zgodne z kodeksem moralnym. Stanowi ono cnotę godną najwyższego uznania. Sprawiedliwość jest uważana za normę logicznie najpotężniejszą w etyce a w każdym ze swoich przejawów dąży do zmniejszenia dysproporcji. Wszelkie moralne i etyczne działania człowieka zmierzyć można sprawiedliwością. Ona właśnie stawia warunki we współżyciu w społeczeństwie, wpływa na kształt poglądów człowieka, wyznacza granice wolności. Sprawiedliwość powinna być priorytetem dla jednostek tworzących społeczeństwa jak i dla samych społeczeństw. Jest też sprawiedliwość godną najwyższej pochwały cechą państwa.

Klasyczna definicja sprawiedliwości pochodzi od Ulpiana, według którego „jest stałą i niezmienną wolą przyznania każdemu człowiekowi należnego mu prawa”. A zatem sprawiedliwość jest jednym z podstawowych pojęć etycznych i prawnych. Jako norma etyczna, żąda szacunku dla praw innych ludzi, domaga się wyrównywania szans w społeczeństwie, chce żeby wszyscy byli równi wobec prawa. Pojęcie to zawiera bowiem założenie, że ludzie są sobie równi, że każdy powinien być traktowany tak samo, niezależnie od tego, w jakim położeniu społecznym się znajduje. Wszelkie zasady

rzządzające zdrowym społeczeństwem opierać się powinny na sprawiedliwości. Tam gdzie nie ma sprawiedliwości, nie istnieje dbałość o równość społeczną, pojawiają się natomiast nierówności oraz konflikty społeczne generujące wiele problemów dla społeczeństwa i państwa. Sprawiedliwość należy więc do najważniejszych i zawsze aktualnych problemów życia społeczno-politycznego.

Sprawiedliwość społeczna w ujęciu encyklopedycznym „może być pojmowana jako cecha ustroju politycznego i porządku prawnego, charakteryzująca się zobiektywizowanymi i jednakowymi dla wszystkich obywateli i grup społecznych kryteriami oceny praw i obowiązków, zasług i win, , wymaganiem bezstronności w funkcjonowaniu organów państwowych, administracyjnych, rządowych, prokuratorskich i służb porządkowych. Może też być rozumiana jako cecha stosunków społecznych i wówczas oznacza sposób traktowania określonych grup oraz jednostek ze względu na ich przynależność do takich czy innych klas, warstw, narodów, wspólnot religijnych itp. Tak rozumiana sprawiedliwość społeczna odnosi się do równoprawności lub nierówno prawności grup społecznych i ich członków, oceny słuszności i adekwatności zasad i kryteriów podziału dóbr materialnych, wpływów i władzy oraz wartości duchowych (autorytetu, uznania, prestiżu)”.

Sprawiedliwość jest uniwersalną zasadą, która rządzi stanowieniem prawa, aby zapewnić działanie zgodnie z prawdą. Sprawiedliwość społeczna wpisana została w Konstytucję jako fundamentalna dla ustroju. Ma ona charakter nadrzędny w stosunku do innych zasad systemu prawnego. W sensie formalnym sprawiedliwość jest zbiorem skodyfikowanych norm. W pewnym zakresie określonym regulacjami prawnymi, sprawiedliwość realizowana jest przy pomocy prawa. Sprawiedliwość jako wartość naczelną prawa służy za kryterium oceny innych wartości – instytucji ustrojowych, systemów społecznych, działań jednostkowych i grupowych. Do realizacji sprawiedliwości „zdolne jest jedynie prawo uzgodnione z wartościami moralnymi i dobrem”. (R. Tokarczyk). Tak rozumiane prawo tworzy podstawy sprawiedliwości, która mobilizuje ludzi do społecznego zaangażowania i solidarności. Społeczności mające poczucie praworządności i sprawiedliwości tworzą aktywne społeczeństwo symulujące rozwój społeczny. W każdym ujęciu sprawiedliwość jest istotnym czynnikiem kształtowania przez państwo bezpieczeństwa jego obywateli i każdego pojedynczego człowieka. Sprawiedliwe, praworządne państwo tworzy warunki budowania ładu i porządku społecznego oraz działania dla dobra wspólnego stanowiącego rację stanu.

Do rąk czytelników oddajemy książkę, będącą dorobkiem rozważań siedemnastej już konferencji z cyklu bezpieczeństwo człowieka w której zawarte zostały rozważania będące przedmiotem obrad międzynarodowej

konferencji pt. „Bezpieczeństwo człowieka a sprawiedliwość”. Ze względu na warunki spowodowane koroną wirusem konferencja odbywała się w trybie on-line. Tematy w niej analizowane miały jednak swoją doniosłość i stały się podstawą do dalszych badań, które znajdują swoje odzwierciedlenie w zamieszczonych w monografii artykułach. Różnorodność poruszanej problematyki obrazuje jak bardzo istotny problem stanowi kwestia sprawiedliwości w kontekście bezpieczeństwa człowieka zarówno w szczegółowym jak i uogólnionym wymiarze. Prezentowane w monografii artykuły dotyczą zagadnień dyskutowanych w toku konferencji, których zamierzeniem jest wskazanie istoty sprawiedliwości we współczesnym, pełnym zagrożeniach świecie. W swoich rozważaniach autorzy analizują szereg istotnych zagadnień i wskazują wiele ważnych obszarów, zarówno perspektywy historycznej jak i w ujęciu aktualnym. W rozważaniach tych sprawiedliwość staje się kluczowym zagadnieniem z perspektywy funkcjonowania małych i wielkich społeczności oraz instytucji o międzynarodowym zasięgu działania. Uchwycenie istoty sprawiedliwości w kontekście bezpieczeństwa człowieka niełatwo poddaje się dociekaniom naukowym ze względu na pojmowanie sprawiedliwości zarówno w ujęciu subiektywnym jak i doktrynalnym. Jest to jednak niezwykle istotna kwestia z perspektywy wspomnianego już ładu społecznego i pokoju na świecie.

Edward Jarmoch
Izabela Aldona Trzpil
Sławomir Bylina

Prof. nadzw. dr hab. **ILONA ŻEBER-DZIKOWSKA**
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Wydział Pedagogiki i Psychologii

Odpowiedzialność i sprawiedliwość w kontekście edukacji

Responsibility and justice in educational context

Streszczenie: Sprawiedliwość i odpowiedzialność stanowią bardzo istotny element w procesie edukacji. Związane są ze wszystkimi podmiotami na kolejnych etapach kształcenia. Odpowiedzialna szkoła stawia przed sobą zadania oparte na sprawiedliwym i demokratycznym podziale obowiązków, nie zapominając o ekonomii wszelkich działań i wzmacnianiu solidarności społecznej.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność, sprawiedliwość, edukacja, działania pedagogiczne, szkoła

Abstract: Fairness and responsibility are crucial aspects of educational process. They are connected with all subjects in consecutive educational stages. A responsible school presents itself with tasks based on fair and democratic division of duties without neglecting the economic side of all the actions and strengthening social solidarity.

Key words: responsibility, fairness, education, pedagogical activities, school

Wprowadzenie

Edukacja ma ogromne znaczenie w życiu każdego człowieka. Kształtuje jego postawy w stosunku do otaczającej go rzeczywistości oraz stosunek do innych ludzi. Są to wszelkie procesy wpływające na ludzi i ich zmieniające. Edukacja może przybrać postać formalnej i nieformalnej, zawsze jednak powinna być kojarzona z systemem związanym z odpowiedzialnością oraz sprawiedliwością. Wszystkie te elementy powinny się uzupełniać i nawiązywać do siebie.

Szczególne znaczenie w życiu ludzkim ma także odpowiedzialność rozumiana jako norma etyczna, jako pewna gotowość do ponoszenia konsekwencji negatywnych i pozytywnych skutków własnych sprawiedliwych decyzji. Jest ona zatem świadomym i dobrowolnym podejmowaniem działań zgodnych z ogólnie przyjętymi normami i zasadami.

W niniejszym artykule starano się wyjaśnić znaczenie odpowiedzialności oraz sprawiedliwości w kontekście edukacji. Wskazano także czym przejawia się zależność pomiędzy nimi oraz jakie są ich konsekwencje dla uczniów.

Definicja edukacji

Edukacja odgrywa istotną rolę w życiu każdego człowieka. Determinuje ona rozwój społeczeństwa oraz kapitału ludzkiego, a także jest podstawą gospodarki opartej na wiedzy. Edukacja obejmuje wszystkie formy rozwoju, kształcenia oraz uczestnictwa w kulturze¹.

Ogólnie rzecz biorąc termin edukacja wywodzi się od łacińskiego wyrazu „educatio” oznaczającego wychowanie. Do pojęcia edukacji odnosił się jeden z najważniejszych polskich pedagogów XX wieku – Wincenty Okoń. Definiował ją jako wszelkie procesy, które mają wpływać na ludzi oraz zmienianie ich. Edukacja odnosi się przede wszystkim do młodzieży oraz najmłodszych dzieci. Wincenty Okoń w swoich badaniach wskazuje na to, że proces edukacji jest różnie postrzegany. Jedni utożsamiają go z wychowaniem, a inni zaś z wykształceniem².

Własną definicję edukacji stworzył także Ryszard Szerfenberg. Stwierdził on, iż edukacja to proces przekazywania z pokolenia na pokolenie dziedzictwa kulturowego to znaczy wiedzy, umiejętności, czy systemu wartości określonej społeczności za pośrednictwem specyficznej instytucji społecznej jaką jest szkoła³.

Natomiast Zbigniew Kwieciński stwierdził, iż edukację należy określić jako procesy oraz oddziaływania przyczyniające się do rozwoju człowieka, bądź też efekty tych procesów albo ogół instytucji i praktyk społecznych, których celem jest oświata, wychowanie, przystosowanie oraz edukowanie⁴.

Warto zaznaczyć, iż niektórzy badacze postrzegają edukację jako zaplanowany proces zawierający cztery istotne komponenty. Pierwszym są odpowiednio dobrane i uporządkowane treści jakie powinny zostać przyswojone w odpowiednim czasie, czyli program nauczania. Drugim metody za pomocą których zdobywana jest wiedza. Trzecim komponentem staje się osoba prowadząca zajęcia w sposób zorganizowany. Natomiast czwartym celem do jakich w działaniach edukacyjnych zmierza uczeń⁵.

Wielu badaczy wskazuje również na to, iż edukacja ze względu na swoją złożoność jest zjawiskiem trudnym do ostatecznego zdefiniowania. Utożsamiana jest również z pojęciem nauczania oraz uczenia się. Twierdzą oni, iż

¹ M. M. Grzelak, E. Roszko-Wójtowicz, *System edukacji w Polsce – Wybrane problemy*, [w:] „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2017, nr. 2 (57), s. 275.

² *Ibidem*, s. 276.

³ *Ibidem*, s. 276.

⁴ Z. Kwieciński, *Zmiana, rozwój i postęp w świadomości podmiotów edukacji. Wstęp do badań*, [w:] „Kwartalnik Pedagogiczny”, Warszawa 1990, nr 4., s. 100.

⁵ M. Muszyński, *Edukacja i uczenie się – wokół pojęć*, [w:] „Rocznik Andragogiczny” 2014, nr. 21, s. 80.

obecnie edukacja stała się integralną cechą ludzkiego życia związaną z odpowiedzialnym i sprawiedliwym traktowaniem podległych podmiotów.

Należy podkreślić, iż proces edukacji można podzielić na formalny i nieformalny. Pierwszy ma miejsce w szkole, podczas studiów, a także w ramach różnego typu szkoleń oraz kursów. W tym kontekście szczególne znaczenie ma szkoła będąca podstawową jednostką w przekazywaniu wiedzy. Stanowi ona pierwszy etap w kształtowaniu się charakteru oraz personalnych umiejętności człowieka. Edukacja formalna realizowana jest zarówno przez obowiązek szkolny, jak i późniejszą świadomą decyzję jednostki odnośnie kontynuowania nauki szkolnej. Edukacja nieformalna stanowi zaś proces nauki i zdobywania umiejętności poprzez doświadczenie i wpływ otoczenia. Trwa ona przez całe życie jednostki ludzkiej. Zarówno edukacja formalna, jak i nieformalna uzupełniają się wzajemnie i są tak samo ważne. Warto podkreślić, iż wiele indywidualnych cech uczniów realizowanych jest przez zajęcia dodatkowe, to znaczy poza zajęciami lekcyjnymi.

Warto zauważyć, iż głównym polem zdobywania nieformalnych kompetencji przez dzieci i młodzież jest rodzina oraz dom. Rodzina stanowi jedno z głównych ogniw wychowania. Jest to także naturalne środowisko dziecka. Tym samym stanowi ona prócz szkoły podstawowe ogniwo wychowawcze i warunkuje tym, kim człowiek stanie się w przyszłości. Wychowanie w rodzinie nie podlega na ogół ustalonym przepisom, a każda rodzina indywidualnie dostosowuje się do pewnego stylu oddziaływań obowiązującego w wyniku przyzwyczajień, pewnych tradycji, bądź determinacji losowych. Wychowanie w domu daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa oraz pewnej niezależności⁶.

Niemniej jednak za edukację dzieci i młodzieży odpowiada przede wszystkim szkoła. Wykazuje ona dbałość o zgodne współzycie członków społeczności szkolnej, a także odpowiedzialne i sprawiedliwe traktowanie, poszanowanie godności osobistej oraz indywidualnej poszczególnych osób. Przygotowuje również podopiecznych do pełnienia konstruktywnych, czynnych ról społecznych, do bycia obywatelem, człowiekiem sumiennej pracy, a także czynnym uczestnikiem życia ideowo-politycznego. Tym samym należy podkreślić, iż szkoła nie stanowi wyłącznie warsztatu nauczania, lecz pokazuje dzieciom wartości oraz postawy.

Współczesna szkoła podejmuje działania na rzecz powstania nowoczesnego społeczeństwa. Należy do nich zaliczyć zachęcanie ludzi do zdobywania oraz poszerzania wiedzy, zachęcanie do nauki języków obcych, stworzenie możliwości do oceny oraz weryfikacji własnych kwalifikacji, a także

⁶ E. Szymańska, *Współczesnictwo rodziców w procesie edukacyjnym dziecka*, [w:] „Kultura i Edukacja” 2008, nr. 1, s. 155-158.

walkę o mobilność uczenia się oraz możliwości przenikania z jednego poziomu kształcenia na drugi⁷.

Szkoła naucza i wychowuje w warunkach zinstytucjonalizowanych w sposób sprawiedliwy i odpowiedzialny, czyli planowy, to znaczy zgodnie z obowiązującym regulaminem i programem. Placówki oświatowe mimo tego starają się stworzyć optymalne warunki sprzyjające rozwojowi umysłowemu i społecznemu dzieci. Istotne znaczenie ma tutaj diagnozowanie potrzeb i problemów, konkretyzowanie celów, planów działania, a także tworzenie warunków do ich realizowania. Szkoła odpowiada także za rozwijanie współpracy z rodziną ucznia i ma obowiązek niesienia pomocy opiekunom nie radzącym sobie z wychowaniem dzieci bądź też zaniedbującym obowiązki rodzicielskie.

Reasumując, w literaturze można spotkać wiele definicji edukacji. Są to przede wszystkim wszelkie procesy, które mają wpływać na ludzi oraz zmienianie ich. Edukacja ma miejsce nie tylko w odniesieniu do dzieci i młodzieży, lecz także i dorosłych. Może ona przybrać formę formalną oraz nieformalną. Ta pierwsza realizowana jest w szkole, podczas studiów, a także w ramach różnego typu szkoleń oraz kursów. Z kolei jako przykład edukacji nieformalnej należy wskazać oddziaływanie środowiska rodzinnego. Zarówno szkoła jak i rodzina są tak samo istotne w procesie edukacji, a ich wpływy przenikają się wzajemnie. Ponadto, szkoła ma obowiązek pomóc rodzinom, które nie są w stanie poradzić sobie z edukacją oraz sprawiedliwym traktowaniem potomstwa. Istotne znaczenie ma tutaj diagnozowanie potrzeb i problemów zarówno dzieci, jak i młodzieży.

Istota odpowiedzialności i sprawiedliwości

Odpowiedzialność jest wpisana w życie ludzkie, a co za tym idzie, w ludzką naturę, często towarzyszy jej poczucie konieczności sprawiedliwego traktowania. Tym samym osoby zaprzeczające odpowiedzialności postępują niezgodnie z ludzką naturą. Odpowiedzialność zachodzi obiektywnie, nie ważne czy człowiek godzi się na odpowiedzialność oraz z odpowiedzialnością⁸.

Należy podkreślić, iż pojęcie odpowiedzialności jest wieloznaczne. Ponadto, sens tego słowa zmieniał się i zyskiwał nowe znaczenia na przestrzeni wieków. Odnosi się ono do różnych obszarów działalności człowieka.

⁷ Z. Frączak, *Oświata polska wobec perspektyw globalizacji oświatowej*, [w:] *Reforma oświatowa wobec wiedzy pedagogicznej*, red. A. Śniegulska, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2004, s. 42-43.

⁸ R. J. Kruszyński, *Odpowiedzialność naturalna człowieka*, [w:] „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” 2015, nr. 74, s. 9.

Pojęcie odpowiedzialności wywodzi się z języka prawniczego, a używane w prawie rzymskim terminy „respondere”, czy „responsum” w średniowieczu otrzymały odpowiedniki w praktycznie każdym języku. Człowiek odpowiada za kogoś, bądź też za coś lub jest odpowiedzialny przed osobą będącą źródłem odpowiedzialności⁹.

Ogólnie rzecz biorąc człowiek odpowiedzialny to osoba gotowa do ponoszenia konsekwencji swojego postępowania, mająca obowiązek dopilnowania czegoś, a także ponosząca winę za coś co nie powinno się zdarzyć. Odpowiedzialność jest także nierozzerwalnie związana z etyką, sprawiedliwością oraz dialogiem. Otóż człowiek żyjący etycznie staje się odpowiedzialny za porządek rzeczy, w którym żyje.

Pojęcie odpowiedzialności pojawiło się w filozofii w XVIII wieku. Szczególną zasługę w tym aspekcie położyła klasyczna filozofia niemiecka. Do odpowiedzialności odwołał się między innymi Immanuel Kant. Twierdził on, że społeczeństwo wolnych ludzi może doskonalić się dzięki dyskusji oraz analizie krytycznej. Pojęcie odpowiedzialności zaczęło rozpowszechniać się po I wojnie światowej. Było to konsekwencją zmieniającej się rzeczywistości politycznej i społecznej oraz rozwoju demokracji, a co za tym idzie różnych swobód obywatelskich. Należy podkreślić, iż w XX wieku położono nacisk na związek między wolnością, a odpowiedzialnością. Wyrażała go następująca zależność: bez wolności nie ma odpowiedzialności, a bez odpowiedzialności nie ma wolności. Tak więc odpowiedzialność stanowi tutaj czynnik odróżniający wolność od samowoli.

Trzeba podkreślić, iż zakres odpowiedzialności nie jest człowiekowi dany raz na zawsze, gdyż jest uzależniony od zmieniających się warunków, czy możliwości jakimi dysponują podmioty zespołowe¹⁰.

Odpowiedzialność można zdefiniować również jako normę etyczną oznaczającą pewną gotowość do ponoszenia konsekwencji negatywnych i pozytywnych skutków własnych decyzji. Jest ona zatem świadomym i dobrowolnym podejmowaniem czynów godnych z ogólnie przyjętymi normami i zasadami. Odpowiedzialność można postrzegać również jako konieczność, obowiązek moralny, bądź też prawny odpowiadania za swoje czyny oraz ponoszenia za nie konsekwencji.

W literaturze można spotkać cztery zasadnicze ujęcia pojęcia odpowiedzialność. Można terminem tym określić: pewną cechę wynikającą z efektów postępowania w stosunku do siebie oraz innych ludzi, ponoszenie konsekwencji swoich czynów w kontekście moralnym i prawnym, zagadnienia związane z samorealizacją, moralnością oraz więzami społecznymi, a także

⁹ A. Krzysztofek, *Rozważania o pojęciu odpowiedzialności*, [w:] „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2015, nr. 401, s. 221-222.

¹⁰ *Ibidem*, s. 223.

wartość moralną znajdującą odzwierciedlenie zarówno w czynach jak i przeżyciach psychicznych człowieka¹¹.

Odpowiedzialność można rozumieć jako stan powinności występujący w pewnej odrębnej rzeczywistości. Zabezpiecza ona jednostkę przed zagrażającymi jej od wewnątrz siłami to znaczy skłonnością do subiektywizmu oraz skłonnością do panowania nad innymi poprzez samowolę. Wiąże się to bezpośrednio z poczuciem konieczności bycia sprawiedliwym.

Istnieje wiele klasyfikacji odpowiedzialności. Jednym z najpopularniejszych jest podział na kazuálną, odpowiedzialność w sensie parakseologicznym, odpowiedzialność w sensie moralnym, a także odpowiedzialność kwalifikowaną. Odpowiedzialność kazuálna jest to odpowiedzialność za bycie przyczyną jakiegoś skutku niezależnie od tego czy działanie sprawcze było świadome, czy też nie. Odpowiedzialność w sensie parakseologicznym dotyczy zachowania celowego, świadomego oraz dobrowolnego. W tym kontekście można stać się zarówno sprawcą jak i współsprawcą. W sensie moralnym odpowiedzialność dotyczy podmiotu moralnego, od którego oczekuje się wiedzy moralnej, bezstronności, obiektywności, uczciwości, a także bezinteresowności. Z kolei odpowiedzialność kwalifikowana występuje w postaci odpowiedzialności dotyczącej zarówno działalności indywidualnej jak i zorganizowanej¹².

Inny podział odpowiedzialności wskazuje na istnienie odpowiedzialności fizycznej, psychicznej oraz moralnej. Pierwsza to odpowiedzialność za dokonanie czynu. Odpowiedzialność psychiczna ma miejsce wówczas, gdy negatywne działanie wypływa z cech charakteru jednostki. Z kolei odpowiedzialność moralna dotyczy sytuacji potencjalnych. Tym samym wrażliwy moralnie człowiek czuje się odpowiedzialny już za wyobrażenie sobie jakiegoś czynu¹³.

Warto wyróżnić także odpowiedzialność negatywną i pozytywną. Odpowiedzialność negatywna dostrzega zło i niesprawiedliwość wyrządzone w przeszłości oraz nakazuje podjęcie za nie odpowiedzialności. Cechują ją wyrzuty sumienia, żal, wstyd, czy też poczucie winy. Natomiast odpowiedzialność pozytywna to inaczej odpowiedzialność zwrócona w stronę przyszłości.

Reasumując, odpowiedzialność należy określić jako normę etyczną oznaczającą pewną gotowość do ponoszenia konsekwencji negatywnych oraz pozytywnych skutków własnych decyzji. Jest ona wpisana w życie ludzkie, a co za tym idzie, w ludzką naturę. Tym samym osoby zaprzeczające odpowiedzialności postępują niezgodnie z ludzką naturą. Odpowiedzialność stanowi

¹¹ *Ibidem*, s. 224.

¹² *Ibidem*, s. 226.

¹³ *Ibidem*, s. 227.

świadomy i dobrowolny czyn zgodny z ogólnie przyjętymi normami i zasadami. Można ją również postrzegać jako konieczność, obowiązek moralny, bądź też prawny odpowiadania za swoje czyny oraz ponoszenia za nie konsekwencji. Odpowiedzialność od wieków budziła zainteresowanie filozofów. Odnosił się do niej między innymi Immanuel Kant. Niemniej jednak dopiero w XX wieku przybrała ona ogromnego znaczenia. Wówczas to zaczęto łączyć odpowiedzialność z wolnością. Pojawiła się wówczas zależność: bez wolności nie ma odpowiedzialności, a bez odpowiedzialności nie ma wolności. Tym samym odróżniała ona wolność od samowoli. W literaturze istnieje wiele klasyfikacji odpowiedzialności. Jeden z nich wyróżnia odpowiedzialność kazualną, odpowiedzialność w sensie parakseologicznym, odpowiedzialność w sensie moralnym, a także odpowiedzialność kwalifikowaną. Inny podział wskazuje na istnienie odpowiedzialności fizycznej, psychicznej oraz moralnej. Niektórzy badacze wyróżniają także odpowiedzialność negatywną i pozytywną. Pierwsza zwrócona jest w stronę przeszłości, a druga w stronę przyszłości.

Znaczenie odpowiedzialności i sprawiedliwości w edukacji a kontekst bezpieczeństwa

Odpowiedzialność ma ogromne znaczenie we współczesnej edukacji i nie może zaistnieć bez przekonania o jej potrzebie, bez poczucia sprawstwa, szczerości, bezpieczeństwa a także zaufania w szkole. Prowadzi ona do powstania partnerstwa, które można zdefiniować jako posiadanie równych praw w ustalaniu celów oraz treści nauczania, a także sposobów jego realizacji. Partnerstwo polega tutaj na wielostronnych relacjach, poszanowaniu, dobrowolności, a także wzajemnej pomocy. Ma ono zwykle miejsce między rodzicami, nauczycielami, a uczniami. Istotne znaczenie obok odpowiedzialności w tym aspekcie ma także zaufanie oraz zaangażowanie¹⁴.

Należy podkreślić, iż poczucie odpowiedzialności i sprawiedliwości ma wymiar etyczny, prawny, psychologiczny, socjologiczny oraz pedagogiczny. Oznacza ono świadomość zagrożeń edukacji oraz czynników jej sprzyjających, a także troskę i zaangażowanie w kreowanie warunków dobrej szkoły oraz edukacji. By angażować się odpowiedzialnie w edukację trzeba mieć świadomość jej założeń oraz celów, a także przekonanie, że są one wartościowe oraz ważne zarówno dla uczniów, nauczycieli, jak i rodziców dzieci,

¹⁴ Por. M. Kocór, *Zaufanie i odpowiedzialne zaangażowanie szkolnych podmiotów w edukację dla lepszego jutra*, [w:] „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Pedagogika” 2017, nr. 14, s. 160.

a także dla wszystkich razem jako wspólnoty edukacyjnej. Powinni oni dzielić wiarę w sprawczą moc oraz konstruktywną rolę edukacji¹⁵.

Istotnym elementem odpowiedzialności, który decyduje o sukcesie szkoły jest aktywność rozumiana jako celowe działanie. W tym kontekście szkoła powinna reagować na rzeczywistość, a nie na biurokratyczne bodźce. Reagowanie na rzeczywistość nie oznacza wyłącznie reakcji na zewnętrzne impulsy. Stanowi ona także refleksje nad tym, jaki jest świat, a jakim jednostka chce go widzieć. Szkoła nie powinna podążać wyłącznie za tym, co modne lub aktualne. Ponadto, placówka ma kształtować oraz wykorzystywać świat zewnętrzny¹⁶.

Należy podkreślić, iż odpowiedzialna i aktywna edukacja niezależnie od tego kiedy i gdzie ma miejsce umożliwia zarówno uczniom jak i nauczycielom kontrolowanie własnego życia oraz świadome postępowania dla głównego celu: bycie w pełni człowiekiem, to znaczy osobą uczącą się i dążącą do wolności oraz szczęścia¹⁷.

Warto zauważyć, iż odpowiedzialność, aktywność oraz współdziałanie pojawia się wyłącznie wówczas, gdy istnieje głębokie poczucie sensu podejmowanego działania. W przypadku szkół nie jest to łatwe, gdyż nie istnieją poza historią czy też kulturą. Niemniej służą one społeczeństwu oraz pełnią funkcję lustra, które ukazuje jakie wartości się ceni, a jakie też ignoruje. W szkolnej rzeczywistości można zaobserwować zarówno mocne strony społeczeństw (szacunek, pewność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, optymizm), a także słabe strony (lęk, pesymizm, czy bezmyślny konformizm). Tym samym zmiana szkoły wiąże się ze zmianą społeczną¹⁸.

Odpowiedzialna szkoła musi postawić przed sobą odpowiednie cele, dla realizacji których podejmuje się wartościowe działania. Ich urzeczywistnienie pozwala stworzyć dobrą szkołę. Należy do nich zaliczyć:

- cel demokratyczny – wyposażenie uczniów w wiedzę, odpowiednie umiejętności, wiarę w siebie umożliwiające im funkcjonowanie w demokratycznym państwie oraz modelowaniu sposobu działania w życiu społecznym,
- cel ekonomiczny – wyposażenie uczniów w wiedzę, umiejętności oraz postawy umożliwiające im utrzymanie siebie oraz wkład w dorobek społeczny,

¹⁵ Por. *Ibidem*, s. 161.

¹⁶ G. Mazurkiewicz, *Przywództwo edukacyjne. Odpowiedzialne zarządzanie edukacją wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 117.

¹⁷ *Ibidem*, s. 119.

¹⁸ Por. *Ibidem*, s. 120.

- wzmacnianie solidarności społecznej – budowanie przeświadczenia, że społeczeństwo powinno być wspierającą się społecznością, a nie sumą jednostek,
- budowanie umiejętności interpersonalnych – kreowanie umiejętności życia w harmonii z innymi,
- kształtowanie systemu wartości społecznych – promowanie wybranych przez daną społeczność wartości,
- cel epistemologiczny – uświadamianie uczniom natury wiedzy oraz nauki nie tylko w zakresie poznania świata, lecz także mechanizmów psychologicznych i ograniczeń,
- rozwój osobisty – wspieranie potencjału intelektualnego, a także umożliwienie rozwoju duchowego,
- cel ekologiczny – rozwijanie zrozumienia przyczyn, dla których człowiek jest odpowiedzialny za środowisko.

Ponadto, odpowiedzialna edukacja to proces budowania wiedzy, a także mozolnego procesu konstruowania opartego na negocjacjach oraz dyskusie. W tym kontekście nauczanie jawi się jako czynność ideologiczna¹⁹.

Ogromne znaczenie w kontekście edukacji ma odpowiedzialność i sprawiedliwość pedagoga. Powinien on angażować się w proces wychowania i kształcenia, a także uczulać swoich podopiecznych na wyjątkowe wartości oraz idee jeśli chce z głębszą refleksją oraz odpowiedzialnie łączyć moc oraz wartości oddziaływań pedagogicznych z ich skutecznością dla wspólnego dobra. W tym kontekście warto by wczytał się on w tkwiące w nim samym wartości, doznania, przecucia i nadzieje, które będzie mógł wpisać w szkolną codzienność. Niemniej jednak może tutaj pojawić się sprzeczność, w odniesieniu do oczekiwań jakie mają w stosunku do nauczyciela rodzice dzieci. Tak więc, w sprzeczności do poczucia odpowiedzialności mogą stać się siły nacisku społecznego, w tym zawodowego: awansu, premii, czy też dalszego zatrudnienia²⁰.

Pedagog powinien być odpowiedzialny, sprawiedliwy oraz kształtować te cechy w procesie rozwoju osób podlegających procesowi edukacji, opieki, wychowania i kształcenia. Zadanie to nie jest jednak łatwe. Należy podkreślić, iż odpowiedzialność opiekuna za podopiecznego polega na świadomym i dobrowolnym realizowaniu niezbywalnych wartości oraz spełnianiu wymagań życia podopiecznego, chronieniu, bronięciu oraz reprezentowaniu jego interesów, a także decydowaniu za niego oraz o nim i jego sprawach na tyle, na ile on sam nie jest zdolny do tego.

¹⁹ *Ibidem*, s. 123.

²⁰ Por. G. Gajewska, *Odpowiedzialność w edukacji versus dylematy etyczne pedagogów w kreowaniu postaw jednostkowych uczniów*, [w:] „Horyzonty Wychowania” 2018, t. 17, nr. 41, s. 138.

Warto także zaznaczyć, iż odpowiedzialność opiekuna można określić mianem odpowiedzialności podmiotowo-kompensacyjnej, bądź też prościej kompensacyjnej. Wiąże się ona ściśle z odpowiedzialnością podmiotową dotyczącą opiekuna, jak i podopiecznego, aczkolwiek w różnym znaczeniu. W odniesieniu do opiekuna oznacza ona to, iż musi on posiadać to samo, co zawiera się w składnikach odpowiedzialności kompensacyjnej. W tym kontekście powinien on urzeczywistniać życiowe dobro oraz podejmować właściwe decyzje w zakresie swojej aktywności. Z kolei odpowiedzialność podmiotowa dla podopiecznego oznacza, że w procesie opieki nad nim od początków jego życia aż do momentu usamodzielnienia nabywa on dyspozycję do samodzielnego życia.

Warto także wspomnieć o odpowiedzialności przedmiotowej stanowiącej istotny składnik oraz atrybut odgrywanej roli, bieżącego działania, zachowania się, czy też podejmowania decyzji. Składa się również na behawioralną konsekwencję przyjętej oraz urzeczywistnionej odpowiedzialności²¹.

Należy zauważyć, iż odpowiedzialność opiekuna zakłada, że najistotniejsze znaczenie ma rozwijanie dyspozycji oraz umiejętności, które spowodują, iż stanie się on osobą godną szacunku oraz będzie można na nim polegać²².

Ogólnie rzecz biorąc nauczyciel skupia na sobie kilka rodzajów odpowiedzialności:

- ja – ja,
- ja – ty (uczeń, dyrektor, rodzice, inny nauczyciel),
- ja – grupa (klasa),
- ja – stan (obciążenie sytuacją, stan emocjonalny),
- ja – poziom (diagnoza, efektywność, standardy, procedury),
- ja – sacrum (religijność),
- ja – prawo (procedury)²³.

Warto zauważyć, iż odpowiedzialność nauczycieli ma ścisły związek z wychowaniem dzieci. Posiada ona podwójny charakter: za maluchy, które należy wprowadzić w obcy dla nich, nieznanym jeszcze świat, a także za świat, który potrzebuje ochrony tego, co wypracowały pokolenia oraz odnowy możliwej ze względu na pojawienie się nowego pokolenia²⁴.

Często zdarza się tak, iż nauczyciele nie potrafią odnaleźć własnej drogi oraz jednoznacznie odpowiadać uczniom. Stwarza to niebezpieczeństwo tak zwanej ucieczki od odpowiedzialności. Jej podstawową formą jest

²¹ Por. *Ibidem*, s. 139.

²² *Ibidem*, s. 140.

²³ *Ibidem*, s. 141.

²⁴ D. Stadnicka-Strzembosz, *Autorytet: pytania, wobec których stajemy*, [w:] *Autorytet w Wychowaniu i edukacji*, red. D. Łażewska, Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie, Józefów 2013, s. 14.

przerzucanie odpowiedzialności za ucznia oraz jego wszechstronny rozwój na innych, przykładowo na rodzinę. Dysocjacja odpowiedzialności często prowadzi do zaniechania wychowawczego²⁵.

Należy podkreślić, iż istnieje podobieństwo między nauczycielem politykiem, czy mężem stanu w kontekście odpowiedzialności i sprawiedliwości. Dobro tutaj staje się przedmiotem dobrowolnie wybranej odpowiedzialności. Wychowawca ma tutaj przygotować ucznia na obywatela.

Nie można zapomnieć o tym, iż warunkiem zaistnienia odpowiedzialności nauczycielskiej jest mądrość, która stanowi jednocześnie jej przejaw. Zarówno mądrość jak i odpowiedzialność wpływają w pozytywny sposób na jakość pracy nauczyciela. Dzięki nim rozumie on ucznia, samego siebie, a także powiązania międzyludzkie w każdej konkretnej sytuacji edukacyjnej. Wykształcenie odpowiedzialności nauczyciela stanowi jedno z podstawowych zadań w procesie nauczania pedagogów.

Ogólnie rzecz biorąc proces kształcenia przyszłych nauczycieli powinien pomagać im w zrozumieniu trudnego założenia, że prawidłowego sposobu myślenia nie da się przyswoić od najlepszych. Pojawia się on dzięki procesowi komunikacji z tym, co jest istotne dla danej jednostki. Może być wynikiem między innymi negocjacji między uczniem, a nauczycielem. Proces krytycznego myślenia inspirowany jest między innymi przez mechanizm jakim jest ciekawość, bez której nie zachodzi proces uczenia się. Moment refleksji umożliwia zaspokojenie ciekawości oraz pozwala odkryć jak fascynującym procesem jest proces edukacji²⁶.

Nauczyciel, który znajduje się w relacji z uczniem może być podmiotem odpowiedzialności. To znaczy, iż może ponosić odpowiedzialność, podejmować odpowiedzialność, działać odpowiedzialnie oraz być pociągniętym do odpowiedzialności. W tym kontekście podmiot odpowiedzialności należy rozumieć jako punkt źródłowy możliwych decyzji opartych na rozumieniu sytuacji wziętej w aspekcie wartości. Jest to również osoba zdolna realizować swoje postanowienia, czyli ktoś, kto posiada moc sprawczą. By zaistniało odpowiedzialne działanie niezwykle ważna jest świadomość związku motywów działania, samego działania i wyniku działania z wartością pozytywną lub negatywną²⁷.

Warunkiem odpowiedzialności oraz sprawiedliwości nauczycieli jest również wolność. W tym kontekście osoba odpowiedzialna za swój czyn powinna być wolna w swoich decyzjach i czynach. Niemniej jednak w rzeczywistości stanowi to poważny problem. Otóż na barki nauczycieli nakładane

²⁵ S. Kowal, *Współczesne konteksty odpowiedzialności nauczyciela*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004, s. 6.

²⁶ G. Mazurkiewicz, *Przywództwo...*, op. cit., s. 125.

²⁷ *Ibidem*, s. 107.

są ciężary wymuszające na pedagogach określony sposób postępowania. Inicjatywa pochodzi tutaj od władz zwierzchnich, przełożonych, czy też instytucji. Nauczyciel musi dostosować swoje działania do podjętych dyrektyw oraz zaleceń. W tym kontekście aktywnego podejmowania odpowiedzialności, można zaobserwować pasywny stan ponoszenia odpowiedzialności²⁸.

Odpowiedzialny nauczyciel wychowuje swoich podopiecznych do odpowiedzialności. W tym kontekście powinien on doprowadzić wychowanków do poznania oraz zrozumienia istoty odpowiedzialności oraz jej różnych powiązań z innymi wartościami ważnymi na danym etapie rozwoju człowieka. W wymiarze wychowawczym obejmuje zadania doprowadzenia wychowanków do akceptowania oraz respektowania w swoich postępowaniach odpowiedzialności²⁹.

Ogromne znaczenie w procesie wychowania do odpowiedzialności i sprawiedliwości ma poznanie wartości stanowiących zasadniczą treść edukacji aksjologicznej. Obejmuje ono rozpoznanie odpowiedzialności i jej różnych form, a także zrozumienie istoty odpowiedzialności oraz jej znaczenia dla człowieka i internalizacja odpowiedzialności, czyli włączenie jej w strukturę wartości subiektywnych. Nie mniej ważne jest również respektowanie wartości stanowiące istotę wychowania do wartości obejmujące akceptowanie odpowiedzialności jako wartości, preferowanie odpowiedzialności w systemie wartości podmiotowych, a także stosowanie odpowiedzialności jako kryterium wartościowania postępowania³⁰.

Przygotowanie człowieka do odpowiedzialności za sprawiedliwe działania, jakich ten będzie dokonywał w przyszłości stanowi podstawowe zadanie wychowania. Pole odpowiedzialności rozpościera się wokół każdego człowieka i obejmuje tę przestrzeń jego życia, w której człowiek może skutecznie chcieć dobra. Pole odpowiedzialności wiąże się także z wyznaczonym systemem indywidualnych zadań oraz obowiązków człowieka względem siebie, innych ludzi, wspólnoty i narodu, czy też środowiska przyrodniczego, w którym jednostka żyje i wzrasta. Wskazując na wspomniany kontekst należy wśród zadań wychowania do odpowiedzialności wymienić:

- poznanie siebie i swojej indywidualności,
- system słabych i mocnych stron,
- rozwój tożsamości jednostki i odkrycie własnego powołania,
- zrozumienie oraz akceptowanie systemu konkretnych indywidualnych zadań oraz obowiązków wobec siebie, innych, narodu, czy środowiska,
- poznanie i zaakceptowanie systemu wartości,

²⁸ Por. *Ibidem*, s. 108.

²⁹ W. Furmanek, *Wychowanie do odpowiedzialności zadaniem edukacji informacyjnej*, [w:] „Dydaktyka Informatyki”2004, nr. 1, s. 210-211.

³⁰ Por. *Ibidem*, s. 212.

- rozwijanie umiejętności oraz antycypacji zjawiska, co wymaga zrozumienia umiejętności wyjaśniania i przewidywania ich przebiegu,
- rozwijanie wrażliwości aksjologicznej i umiejętności wartościowania sytuacji.

Reasumując, odpowiedzialność i sprawiedliwość odgrywają istotną rolę w procesie edukacji. Dotyczą one wszystkich podmiotów: szkoły, nauczycieli, uczniów oraz ich rodziców. Nie może ona zaistnieć bez przekonania o jej potrzebie, bez poczucia sprawstwa, szczerości, a także zaufania w szkole. Prowadzi również do powstania partnerstwa, które można zdefiniować jako posiadanie równych praw w ustalaniu celów oraz treści nauczania, a także sposobów jego realizacji. Odpowiedzialna szkoła musi postawić przed sobą odpowiednie cele, dla realizacji których podejmuje się wartościowe działania takie jak: cel demokratyczny, cel ekonomiczny, czy wzmacnianie solidarności społecznej. Ogromne znaczenie w kontekście edukacji ma odpowiedzialność pedagoga. Powinien on angażować się w proces wychowania oraz kształcenia, a także uczułać swoich podopiecznych na wyjątkowe wartości i idee jeśli chce z głębszą refleksją oraz odpowiedzialnie i sprawiedliwie łączyć moc oraz wartości oddziaływań pedagogicznych z ich skutecznością dla wspólnego dobra. Odpowiedzialny nauczyciel wychowuje swoich podopiecznych do odpowiedzialności.

Zakończenie

Edukacja ma ogromne znaczenie w życiu każdego człowieka. Można ją zdefiniować jako wszelkie procesy, które mają wpływać na ludzi oraz zmienianie ich. Edukacja odnosi się przede wszystkim do młodzieży oraz najmłodszych dzieci. Może ona przybrać formę formalną oraz nieformalną. Ta pierwsza realizowana jest w szkole, podczas studiów, a także w ramach różnego typu szkoleń oraz kursów.

Z kolei do jednej z najważniejszych norm społecznych należy zaliczyć odpowiedzialność i sprawiedliwość. Stanowią one pewną gotowość do ponoszenia konsekwencji negatywnych oraz pozytywnych skutków własnych decyzji. Odpowiedzialność i sprawiedliwość wpisana jest w życie ludzkie, a co za tym idzie, w ludzką naturę. Tym samym osoby zaprzeczające odpowiedzialności i sprawiedliwości postępują niezgodnie z ludzką naturą. Odpowiedzialność i sprawiedliwość stanowią świadome i dobrowolne czyny zgodne z ogólnie przyjętymi normami i zasadami.

Należy podkreślić, iż odpowiedzialność i sprawiedliwość odgrywają istotną rolę w procesie edukacji. Nie mogą one zaistnieć bez przekonania o ich potrzebie, bez poczucia sprawstwa, szczerości, a także zaufania w szkole. Prowadzą również do powstania partnerstwa między nauczycielami, uczniami,

a rodzicami. Odpowiedzialna i sprawiedliwa szkoła stawia przed sobą odpowiednie cele, dla realizacji których podejmuje się wartościowe działania takie jak: cel demokratyczny, cel ekonomiczny, czy wzmacnianie solidarności społecznej.

Bibliografia:

- Frączak Z., *Oświata polska wobec perspektyw globalizacji oświatowej*, [w:] *Reforma oświatowa wobec wiedzy pedagogicznej*, red. A. Śniegulska, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2004.
- Furmanek W., Wychowanie do odpowiedzialności zadaniem edukacji informacyjnej, [w:] „Dydaktyka Informatyki” 2004, nr. 1.
- Gajewska G., *Odpowiedzialność w edukacji versus dylematy etyczne pedagogów w kreowaniu postaw jednostkowych uczniów*, [w:] „Horyzonty Wychowania” 2018, t. 17, nr. 41.
- Grzelak M. M., Roszko-Wójtowicz E., *System edukacji w Polsce – Wybrane problemy*, [w:] „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2017, nr. 2 (57).
- Kocór M., *Zaufanie i odpowiedzialne zaangażowanie szkolnych podmiotów w edukację dla lepszego jutra*, [w:] „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Pedagogika” 2017, nr. 14.
- Kowal S., *Współczesne konteksty odpowiedzialności nauczyciela*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.
- Kruszyński R. J., *Odpowiedzialność naturalna człowieka*, [w:] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 2015, nr. 74.
- Krzysztofek A., *Rozważania o pojęciu odpowiedzialności*, [w:] „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2015, nr. 401.
- Kwieciński Z., *Zmiana, rozwój i postępy w świadomości podmiotów edukacji. Wstęp do badań*, [w:] „Kwartalnik Pedagogiczny”, Warszawa 1990, nr 4.
- Mazurkiewicz G., *Przywództwo edukacyjne. Odpowiedzialne zarządzanie edukacją wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Muszyński M., *Edukacja i uczenie się – wokół pojęć*, [w:] „Rocznik Andragogiczny” 2014, nr. 21.
- Stadnicka-Strzembosz D., *Autorytet: pytania, wobec których stajemy*, [w:] *Autorytet w Wychowaniu i edukacji*, red. Łażewska D., Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie, Józefów 2013.
- Szymańska E., *Współuczestnictwo rodziców w procesie edukacyjnym dziecka*, [w:] „Kultura i Edukacja” 2008, nr. 1.

Th.Lic. Mgr. **MARTIN TARAJ PHD.**
Katolícka univerzita v Ružomberku
Teologický inštitút TF
Spišská Kapitula - Spišské Podhradie

Vnimanie princípu spravodlivosti v sociálnej filozofii a teológii

Perception of the principle of justice in social philosophy and theology

Abstrakt: Na nastávanie problému a otázky týkajúcej sa vnímanie princípu spravodlivosti v sociálnej filozofii a sociálnej teológii poukazujú predovšetkým nemeckí a francúzski vedci. Vychádzajú z premisy, aké informácie možno získať vlastnými prostriedkami empirického sociologického skúmania o spravodlivosti. Aké má táto metóda uplatnenie a aké meradlo platnosti. Kde sú hranice jej schopnosti pozorovania. Za akých podmienok by mohlo dôjsť k zhode medzi sociológiou a teológiou vo veciach spravodlivosti.

Kľúčové slová: Spravodlivosť, sociálna, filozofia, teológia

Abstract: The emergence of the problem and the questions concerning the perception of the principle of justice in social philosophy and social theology have been pointed out, in particular, by German and French scholars. They start from the premise of what information can be obtained by the actual means of empirical sociological research on justice. What is the application of this method and what is the measure of validity. Where are the limits of its power of observation. Under what conditions there might be a consensus between sociology and theology on matters of justice.

Keywords: Justice, social, philosophy, theology

Úvod

Sociálne kresťanské myslenie a rámec hodnôt v ktoré verí, má vplyv na skúmanie: vo voľbe subjektu, ktorých sa týka, vo formulácii pracovných hypotéz a predovšetkým vo vedomí, že prísnu vedeckou analýzou preukazuje službu tak občianskemu, ako aj cirkevnému spoločenstvu. Toto sa odzrkadlilo najmä v odbore náboženskej sociológie, kde vynikajúci vedci poskytli, tak dôležitý a významný prínos, že to teológov prinútilo odložiť nedôveru, akou sa vyznačovali ich prvé styky s touto vedou. Ako sme poznamenali, veci sa dokonca tak zmenili, že nemálo teologických smerov vytváralo dojem, že chcú priamo nahradiť filozofiu, tradičnú partnerku teológie, sociológiu, inými humanitnými vedami.¹ Vo stále živšom vedomí

¹ Porov. JAEGGI, R. *Sozialenphilosophie*, München: WISSEN, 2017, 53-54.

o povahe teológie ako ľudského uvažovania o Božom slove, alebo lepšia ako viery v bádateľský princíp a v kritické porozumenie, si všimli teológovia veľmi silnú požiadavku, aby bolo možné lepšie poznať človeka v jeho historickom umiestnení, aby sa mohlo sprítomniť posolstvo a aby sa mohla znovu vyložiť a inkulturovať viera v kategóriách zhodných so skúsenosťami, so symbolmi a s predchádzajúcim chápaním človeka. Odvtedy stále častejšie a dôvernejšie volanie po dopĺňaní medzi vednými odborníkmi, po využívaní ľudských vied a najmä sociologického rozboru. Čo očakávajú od tohto diaľógu zo sociológiou teológovia? Zrejme nielen informácie o podmienkach a štruktúrach dnešného spoločenského života, ale taktiež myšlienky a celkové výklady dnešného spoločensko-kultúrneho stavu, aby sa mohli rozvíjať základné pojmy a antropologické normy etického i politického konania. Avšak v tomto bode vystávajú vážne problémy metódy a obsahu. Môžeme sa totiž pýtať, aké možnosti poznania má empirická metóda a predovšetkým aké sú medze jej čínorodosti. Taktiež sa môžeme pýtať, či pojmy a postupy sociálnych vied - hypotézy, pokusy, kontrola výsledkov, môžu byť meradlom pre stanovenie prípadnej neprávosti teologického procesu poznania: Ale nezruší sa týmto spôsobom nakoniec základné prvenstvo Božieho slova, nezničí sa nakoniec doxologický charakter teologických tvrdení?²

Avšak problémy snád' ešte ďaleko vážnejšie vzbudzujú teologické smery, ktoré tak uprednostňujú sociologický prístup, že z neho robia priamo východisko teologického myslenia. Napríklad teológia oslobodenia vidí v historickej závislosti, v akej sa nachádza Latinská Amerika a v praxi oslobodenie príležitosť pre teológiu, aby odhalila kresťanskú pravdu a prinútila teológa znova v hĺbke vyložiť zmysel viery a obsah poslania Cirkvi.³ Teda, čokoľvek žiadny teológ oslobodenia nedôjde k domnienke, že situácia nadvlády - tak ako ju on chápe a vykladá - je jediný *locus theologicus*, vylučujúci akýkoľvek odkaz na Písmo a na tradíciu, ale všetci uznávajú dialektický vzťah medzi posolstvom viery a skutočnosťou, čo nemení nič na fakte, že toto vzájomné pôsobenie sociologického rozboru spoločenských infraštruktúr a údajov viery, vytvára problematických vzťah. Platí to predovšetkým o autoroch, ako je Assmann, Gutiérrez a Segundo, ktorí väčšinou zdôrazňujú nutnosť zlúčiť teologickú vedu so sociologickou. „Nie je náročné posúdiť závažnosť tejto požiadavky. Hovorí sa o infraštruktúre, nie je to len zmena slovníka: do teológie sa tým zavádzajú eticko-politické názory, pretože reč sociálnej analýzy, nie je nikdy ideologicky neutralna“.⁴ To je dôvod, prečo ani teológovia oslobodenia ako Pironio nepripúšťajú, že

² Porov. JANOWSKI, H. N. *La teologia come scienza di orientamento critico*. Urbina, 1975, s. 55.

³ Porov. GIBELLINI, R. *Teología XX. storočia*. Prešov: VMV, 2008, s. 325-352.

⁴ NIEUWENHOVE, J. *La teologie della liberazione in America Latina*, Roma: Citta Nuova, 1975, s. 92.

by historická prax so svojimi eticko-politickými rozhodnutiami, bola konštitutívna súčasť teológie. Odtiaľ otázka, ktoré medzi inými vystáva pri takom novom spôsobe teologizovania a pri tejto novej spiritualite, ktorú by so sebou nieslo zapojenie do praxe: Keď chce niekto vychádzať zo skúseností, nie je to na úkor slova, ktoré je uvádzané *a posteriori* a len pre ospravedlnenie?

Prostredníctvom týchto ťažkostí a konfliktov je dialóg teológa s odbornými sociológmi naďalej predmetom naliehavej otázky, hoci menej natívnej a viac kritickej. Okrem uvedených dôvodov je táto konfrontácia pre teológa cenná, pretože mu pomáha zbaviť sa klamu jeho ľudskou myšlienkou prácou, ktorá i keď je oživovaná a vedená vierou, nevyhne sa istej podmienenosti: napr. teológ, ktorému záleží na vernom udržaní vieroučného dedičstva minulosti a ktorý sa nesnaží ukázať rozdiely oproti reálnym okolnostiam prítomnej doby, slúži nevyhnutne kupevňovaniu toho, čo už vdnešnom svete zaniká: „Teológia sa takto javí ako činiteľ stabilizácie a okrem toho ako príčina uzákonenia skutočnosti.“⁵

Sociológia bude preto veľkou pomocou pre teológa, aby vylúčil všetky tieto objektívne predpoklady, pre ktoré vypadá viera často ako falošná ideológia. Konечно, pokiaľ ide o inkulturáciu posolstva viery, je prínos sociológie, hlavne v mravnej a pastoračnej oblasti príliš jasný, než aby sa to muselo zdôrazňovať. Dnes sa správne kladie dôraz na nutnosť inkulturácie viery a etického posolstva kresťanstva, aby sa zamedzilo mechanizmom odmietania, ktoré už nevyplývajú z nevyhnutného a spasiteľného pohoršenia kríža, ale z nesprávneho podávania viery. Príliš výlučne totiž uprednostňujú určitú kultúru a osobujú si nárok ukladať ju iným kultúram a seba vyvyšovať nad ňu.⁶ Príkladom je tu konfrontácia, ktorú práve zavádza Schillebeeckx medzi kriticko-sociologickou analýzou frankfurtskej školy a teologickým skúmaním, ktoré sa práve vyhýba nebezpečenstvu nepochopenia a odmietnutia a zavádza dialóg v kultúrnom obzore našej doby, keď poznáva a kritizuje predošlé základné chápanie rovnosti a oslobodenia.⁷ Teológia, ktorá by sa „uvelebila“ v čistej teoretickej hermeneutike a nenaviazala by vzťah s históriou slobody a oslobodenia, nehrala by žiadnu úlohu vo vytváraní budúcich dejín. Ochudobnila by sa na systém ideí, ktoré by zdieľala stále zo zmenšujúcou menšinou a nemala by žiadne oslobodzujúce posolstvá pre svet. Teda práve korelácia medzi teóriou a praxou, ako hovorí Habermas, je „životne dôležitá aby sa vytvorilo správne pojetie teológie ako hermeneutickej aktualizácie apoštolskej viery“.⁸

⁵ Porov. GEYER, G. *Il diritto della soggettività*, Alba: Edizioni Paoline, 1976, s.180.

⁶ Porov. *Evangelii nuntiandi*

⁷ Porov. SCHILLEBEECKX, E. *Intelligenza della fede: interpretazione e critica*, Alba: Edizioni Paoline, 1976, s. 181.

⁸ Porov. GIBELLINI, R. *Teológia XX. storočia*. Prešov: VMV, 2008, s. 66.

Sociálna filozofia a sociálna teológia vo vzťahu k človeku a slobode

Kresťanská sociálna filozofia vyžaduje, aby bola vždy spojená s filozofiu dejín, ktorá jej dovoľí upraviť kritickú lektúru o právach a minulých udalostiach, o význame prítomnosti ohľadne budúcnosti spoločenského života. Nielen, aby bola schopná vygenerovať istú interpretáciu kompetentnosti v sociálnej oblasti v jednotlivých časových epochách, ale aj navrhnúť účinné hypotézy a modely, ktoré nám dovoľia lepšie pochopenie našej socio-kultúrnej identity v reálnom horizonte.⁹

Finálnym cieľom sociálnej filozofie je pokúsiť sa interpretovať filozoficky, aký je údel ľudí, ale nie v aspekte jednotlivca, ale ako členov istej komunity. V tomto kontexte sociálna filozofia sa preto zaoberá tými fenoménmi, ktoré sú prítomné v sociálnom-spoločenskom živote ľudí: štát, právo, ekonomika, náboženstvo, kultúra.¹⁰

Ak sa sociálna filozofia zaoberá vzťahom medzi jednotlivcom a spoločnosťou, zmyslom kultúry, základmi spoločného života, úplnou štruktúrou sociálneho života, skrátka najdôležitejšími otázkami; fundamentmi, ktoré sú jadrom vedecko-sociálnych problémov, akonáhle sa tieto otázky riešia prostredníctvom konkrétneho výskumu, sociálna filozofia môže zohrávať významnú úlohu v spoločnosti, dotýkajúc sa skutočných problémov človeka a tak ukázať svoju intelektuálnu produktivitu. Vzťah medzi sociálnou filozofiou a vedeckými disciplínami však nemožno vnímať tak, ako keby sa filozofia zaoberala rozhodujúcimi problémami, budovaním budovanie teórie sociálnej totality nad rámec empirických vied, zatiaľ čo tieto sa týkajú dlhých a nudných zistení jednotlivých faktov, rozvetvených do nespočetných čiastkových otázok, ktoré nakoniec vyústia do chaosu špecializácie.¹¹

Napriek tomuto prvoradému spoločenskému významu zohráva sloboda zásadnú úlohu v našom sebahodnotení. Existuje mnoho vecí, ktoré sú pre nás dôležité: spravodlivosť, mier a spokojnosť, bohatstvo a krása, úspech a šťastie, reflexný alebo vzrušujúci život. Toto všetko môžeme cítiť viac či menej, alebo sa od toho dištancovať. Samozrejme je to iné so slobodou. Sotva niekto bude tvrdiť, že je schopný sa zriecť slobody alebo iných vecí, ktoré je dôležité nájsť (mať). Zdá sa, že sloboda je nepopierateľnou základnou hodnotou, čo už Hegel tvrdil, že realizácia slobody predstavuje normatívne jadro moderných tovární. S konceptom slobody sa však spájajú veľmi odlišné

⁹ Porov. LÓPEZ, R, G. *La filosofía social católica: apuntes para delimitar su situación presente y algunas de sus perspectivas futuras*, In *Cultura económica*, číslo 65, 2006, s. 45-53.

¹⁰ Porov. HORKHEIMER, M. *La situación actual de la filosofía social y las tareas de un instituto de investigación social*, In *Cuadernos de Filosofía Latinoamericana*, číslo 36/112, 2015, s. 211.

¹¹ Porov. HORKHEIMER, M. *La situación actual de la filosofía social y las tareas de un instituto de investigación social*, In *Cuadernos de Filosofía Latinoamericana*, číslo 36/112, 2015, s. 218-219.

a niekedy nezlučiteľné myšlienky: napríklad túžba nebyť nútený alebo podriadený, alebo túžba nechať sa ničomu. Ako presne sa má sloboda chápať, je teda predmetom teoretických argumentov.¹²

Sloboda sa vo filozofii rieši aj v rôznych formách: napríklad ako sloboda vôle (ako v diskusiách o determinizme) alebo ako politická sloboda (napríklad v teórii demokracie). Zaoberáme sa hlavne tým, ako by sme mali chápať slobodu zo sociálno-filozofického hľadiska a to znamená, ako chápať vzťah medzi slobodou a spoločnosťou. Znamená to, že sociálne vzťahy nevyhnutne znamenajú obmedzenia slobody iných, ako aj sociálnych inštitúcií a postupov, v ktorých sme slobodní, podmienky individuálnej slobody. Táto pozícia predstavuje celú sériu súčasných perspektív. Ako sú však sociálne inštitúcie a postupy navrhnuté tak, aby nám umožnili slobodu?

Na otázku, ako má byť sloboda chápaná, je vo filozofickej diskusii veľa odpovedí. V prieskumnom prístupe môžeme pristupovať k našim predpokladom tak, že sa pýtame, čo je skutočne opakom slobody alebo aké sú možné prekážky slobodného bytia. Možnými kandidátmi sú: *Donútenie*: Nie som slobodný, keď som nútený niekým alebo nútený niečo urobiť. Naopak, som slobodný, keď môžem robiť to, čo chcem bez niečoho, jeho vnútorných alebo vonkajších faktorov, ktoré mi bránia to robiť.

Heteronómia: Som neslobodný, keď som „odcudzený“, ak žijem podľa môjho vlastného práva. To znamená, autonómny alebo sebaurčený.

Pohodlie: Som neslobodný, kde som usadený, slobodný, ak nemám nič, na čo by som sa upol, alebo som sa k čomukol'vek zaviazal.

Odcudzenie: Nie som slobodný, keď sa nestotožňujem s tým, čo robím a slobodný, keď sa dokážem stotožniť s tým, čo robím a vlastnými aktivitami a projektmi, nie len navonok, prostredníctvom anonymných mechanizmov skúsenosti.

Ako je možné vidieť, každý z možných protikladov zodpovedá špecifickému chápaniu slobody.¹³ Od voľby nikto nie je oslobodený, slobodné konanie nikdy nie je oslobodené od mravnosti. Sloboda mravného konania sa ukazuje v čnostiach, ktorými sa človek zbavuje nerestí, naviazanosti na „diktát“ nezriadených vášní a emócií a iných návykov, ktoré mu bránia ovládať sa. Pochopenie mravne oslobodzujúcich čností nás oslobodzuje od idey „slobody“ hlásiacej sa k indiferentnosti zmyslu. Ideou slobody je najviac zasiahnutá morálna sféra ľudského správania. Staví sa do pozície stanovovať dobro a zlo (akoby bola indiferentnou voči všetkému, čo je človek), čím sa dostávame k etike.¹⁴

¹² Porov. JAEGGI, R. *Sozialenphilosophie*, München: WISSEN, 2017, 54.

¹³ Porov. JAEGGI, R. *Sozialenphilosophie*, München: WISSEN, 2017, 55-65.

¹⁴ Porov. FOTTA, P. *Sociálna filozofia*. Ružomberok: VERBUM, 2018, s. 150-151.

Sociálna filozofia a sociálna teológia vo vzťahu k etike

Etika je teologickou etikou potiaľ, pokiaľ poznáva dobro ľudského konania ako vyvolané v človeku skrze posväcujúcu skutočnosť Božieho slova. Ide o skutočnosť, ako hovorí Hromádka, že Boh je blízko, Boh, ktorý je suverénnym Pánom, nezávislým na svete a nepodmaneným človeku. Tento Boh je blízko svojím Slovom. Vlastná dráma nastáva na tom mieste, a v tom okamihu, keď On zo svojej milosti človeka osloví, keď na neho vznesie svoj nárok, keď mu zjaví svoje slovo, slovo, ktoré je ospravedlnením, vykúpením i posvätením. Tu sa rodí kresťanská etika: zo skutočnosti a z vedomia viery, že Boh je tu, že Boh prichádza, aby na tejto zemi vládol a to nielen vedľa mňa, ale i nado mnou a tak tiež skrze mňa. To je Brunnerovou charakteristickou známkou teologickej kresťanskej etiky, na rozdiel od pohanských alebo racionalistických etík, že v nej ide predovšetkým o vzťah ľudského konania k Božiemu konaniu, ktoré sa človeku zjavuje ako dar Boží. Veriť vlastne znamená byť vtiahnutý do Božieho konania tak, že sa človek sám stane konajúcim. Veriť znamená byť vyvolaný z hľadiska života na jeho javisko a ešte lepšie: na jeho bojisko a tam konať a bojovať, ako koná a bojuje Boh. To je to, čo Barth nazýva posväcujúca skutočnosť Božieho slova.¹⁵ Nie je samozrejmé, že etika je práve teologickou etikou. Prostredníctvom dejín možno vidieť problém vzťahu medzi dogmatikou a etikou. Teologická etika vystupuje s nárokom, že najprv ona prináša posledné slovo k vyriešeniu tejto problematiky. Je to osobitný rys kresťanskej viery, že sa nemožno uspokojiť s iným miestom, ako tým najvyšším. Nechce byť doplnkom, nechce byť akousi okrasou, nechce byť len protivníkom, nechce byť len protivníkom, nechce byť len jedným z prostriedkov v oblasti ľudského étosu. Chce určovať život.

Moderná filozofická etika je charakterizovaná úsilím po slobode v zmysle emancipácia človeka od všetkého, čo ho predtým zväzovalo, určovalo a nieslo. Antický človek sa líši od moderného tak, ako sa líši plastika reliéfu od samostatnej plastiky. Tento emancipačný proces začal s renesanciou, pokračoval v osvietenstve a našiel svoj najlepší výraz vo francúzskej revolúcii. Z tohoto duchovného procesu sa rodil moderný človek s modernými myšlienkami, človek, ktorý odpútaný od všetkých súvislostí, buduje sám seba.¹⁶ Človek sa stal individualitou, pútanou osobnosťou, izolovaným. Slobodu rozumie ako oddelenie či odlúčenie. Spomeňme si na emancipačné snahy mládeže v sexuálnom poli, ako boli krásne opisované v literatúre, i stredovekej literatúre ale i v umení a dramaturgii, v čom je

¹⁵ Porov. BRIESKORN, N. *Sozialphilosophie*. Stuttgart: W. Kohlhammer GmbH, 2009, 145-148.

¹⁶ Porov. BARTH, K. *Die protestantische Theologie im 19. Jahrhundert*, Basel: Theologischer Verlag, 1994, 611 s.

vidieť a dozvuky tohto zrodu myslenia moderného človeka. Nie je a nemusí byť každá túžba a každé úsilie po emancipácii, po oddelenia od tradičných foriem života a myslenia, úsilím falošným či nesprávnym. I v etike, ako v spoločenských kruhoch môže ísť o emancipáciu v zmysle revízie či korektúry, ale i odvrhnutia od falošných pút. Dittrich píše, že filozofická etika je vlastne slobodná, nezávislá od predpokladov, ktoré platia v živote či v náboženstve, nezávislá na stojacej mravnej autorite alebo platných zákonoch. A v tejto slobode a nespútanosti pristupuje ku skúmaniu jednotlivých základných etických problémov alebo etických systémov.¹⁷ Tu je dôležitý rozdiel medzi teologicko-vedeckou etikou a filozoficko-vedeckou etikou. Dnešná etika, je filozofická náuka o mravnom správaní a konaní.

V modernej filozofickej etike však nešlo o revíziu ani o korektúru, ale priamo o nový princíp, nové východisko. Týmto novým východiskom a princípom je ľudský rozum. Ľudský rozum pokladá samého seba za poslednú inštanciu pravdy a života. Schematicky povedané, znamená nastolenie princípu rozumu prevratu, detronizácii Boha. Zatiaľ čo v teologicky orientovanej etike vychádza všetko myslenie od Boha, vo filozofickej etike vychádza všetko myslenie od človeka. Normou pravdy je človek, ľudský rozum, ľudské mravné vedomie, prirodzený zákon. Motívom pre mravné rozhodnutie nie je Boh a jeho prikázania, ale človek sám. Prvou známkou filozofickej etiky je autonómia.

Keď je rozum najvyšším princípom ľudského konania, môže sám určiť, čo je rozumné a čo je dobré. Nepotrebuje k tomu druhého človeka. Toto vedomie vedie k individuálnosti, izolovanosti, ktorá je sebestačná. Filozofická mravnosť je spoliehanie sa na seba, na vlastné sily, schopnosti, zručnosti. Zatiaľ čo v teologickej etike sa človek spolieha na Boha, opiera sa o jeho milosti, počíta s Duchom Svätým a s jeho mocou a silou. Druhou osobitnou známkou filozofickej etiky je *autarkia*.¹⁸

Pokiaľ je ľudský rozum hlavnou normou, je človek sám sebe najväčšou normou. Avšak pokiaľ je každý človek sám sebe autoritou, znamená to, že nie je vôbec žiadna autorita. Preto je spoločenským znakom všetkých moderných autorít vybudovať autoritu v rámci človeka, v rámci tohoto sveta. Východiskom i cieľom filozofickej etiky je tento svet, jeho potreby, jeho ciele. Zatiaľ čo teologická etika upína svoju pozornosť nad tento svet k Bohu ku jeho kráľovstvu, ktoré je nad týmto svetom, filozofická etika zostáva v hraniciach tohto sveta. Tak treťou osobitnou známkou filozofickej etiky je antropocentrizmus resp. kozmocentrizmus.

¹⁷ Porov. DITTRICH, O. *Systeme der Moral*. Annére: Revue Philosophique de Louvain, 1928, s. 249.

¹⁸ sebestačnosť

Skutočná mravnosť, mravnosť náboženská, teologická, biblická alebo kresťanská vyrastá najprv tam, kde ide o poslušnosť voči Pánovi života, kde človek stojí v osobnej konfrontácii so svätým Bohom. O tom, čo je mravné, sa rozhoduje vo viere, vo viere, ktorá je rozhodovaním na rázcestí medzi vierou a nevierou. Známkou pravej etiky je bázeň pred pravým Bohom. Nie je to ani strach pred príliš zľudštenými olympiami, ani príšerná hrôza pred neosobným božstvom mystických idealistov a panteistov, ale je to bázeň, čiže úcta a láska pred Bohom, všemohúcej lásky.

Mravné je to, čo zaväzuje a záväznosť a zodpovednosť je možná len voči Stvoriteľovi. To znamená, že Boh nie je len strážcom a ochrancom, prípadne obrancom mravných zákonov a poriadkov, ale že Boh je ich tvorcom, zákonodarcom. To teda znamená pojem Stvoriteľ. Oprávnenosť kresťanskej etiky je daná práve vierou v relatívnu samostatnosť stvoreného sveta. Svet bol stvorený Bohom a preto je, existuje. Nie je odleskom ideí, ani božskou emanáciou. Je dielom Božej lásky určeným k Božej sláve. Boh, ktorý stvoril svet, tak ho aj udržiava a riadi. Boh stvoril človeka dobrého a stvoril ho na svoj obraz. Ale tieto Božie predpoklady na strane človeka boli a sú neustále porušované hriechom, takže plne mravný život nie je možný. Aby bol možný, musí byť obnovená pôvodná prirodzenosť. To sa stalo skrze vieru v Duchu Svätom. Človek je ustavične zviazaný svojmu Bohu, Stvoriteľovi i Vykupiteľovi. Z tejto zviazanosti pramení taktiež pravá a skutočná mravná sloboda¹⁹. Základný etický jav je poslušnosť Božej vôli. Z nej sa rodí zodpovednosť. Zodpovednosť neznamená nič iného, než odpovedať na otázku, ktorú nám kladie a Boh, keď sa nám zjavuje, keď k nám hovorí, keď sa k nám skláňa. Z tejto zodpovednosti sa rodí práve ľudské spoločenstvo. Alebo tu sa človek dozvedá, že mu bol blížny zverený samým Bohom a že človek patrí taktiež svojmu blížnemu, že ho má rovnako milovať.

Egoizmus je hriech, je to nedbalé prestupovanie Božieho prikázania. Teda stručne povedané: mravnosť je tam, kde je viera, viera je tam, kde je Božie slovo, Božie slovo je tam, kde sa On sám zjavuje. Teologická etika je teda možná za predpokladu Božieho zjavenia v Ježišovi Kristovi.²⁰ Filozofickej etike sa musí javiť táto znalosť pôvodu a cieľa mravného konania, ako sa s ňou stretávame v teologickej etike neustále, veľmi problematickou, enigmatickou. Alebo to, čo je problémom filozofickej etiky: či má byť normou pre meranie pravdy ľudského života zákon, či ideál, alebo mravná hodnota, to nie je v teologickej etike žiadnym problémom. Pretože vrcholná a posledná norma všetkej pravdy a ľudskej existencie je sám Boh. A zase na

¹⁹ Porov. PALOVIČOVÁ, Z. *Spravodlivosť ako problém sociálnej filozofie*. Trnava: Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave, 2014, s. 31.

²⁰ Porov. ZOZULÁK, J. *Filozofia, teológia, jazyk*. Prešov: Prešovská univerzita v Prešove, 2005, s. 201-203.

druhej strane, čo pre filozofickú etiku nie je žiadnym problémom, zostáva najvladnejším problémom teologickej etiky: situácia človeka v mravnej problematike, jeho viazanosť na najvyššiu normu dobra, jeho nemerateľná dištancia od splnenia požiadavky podľa tejto normy. Teologická etika nemôže prisviďčať autonómnej etike v tom zmysle, že si postaví svoje zákony a že urobí rozum poslednou normou a taktiež mravnosti vôbec. V teologickej etike sú mravné hodnoty dané objektívne, to znamená, že by ich všetci rozumný ľudia uznávali, avšak že sú založené ontologicky v samej podstate Boha a v Božom konaní. Preto nie je prekvapením, že niekedy filozofická etika odmieta teologickú etiku, pretože vychádza z pojmu Boha ako súhrnu dobra, ako jediného mravného princípu a najvyššej normy mravného konania.

Sociálna spoločnosť a náboženstvo

Sociológia náboženstva načúva sociálnej spoločnosti a snaží sa poukázať, aký dopad môže mať takáto spoločnosť na náboženský a duchovný jav. Tento dopad má svojim zrýchleným rytmom rozvoja, svojim plánovaním zameraným na výkonnosť a produktivitu a s tým spojenú mytizáciu a demytizáciu (zámenou toho, že zbavuje svet všetkého magického a pretrháva vzťah človeka s prírodou). Ako v publikáciách, tak aj na kongresoch sa hovorilo o zatemnení posvätna a o smrti Boha. Potom, umiernennejší vedci informovali o zmenách náboženského javu a o pokusoch sociálnej spoločnosti, prispôbiť ho svojim rytmom a nakoniec o jeho pretváraní i v sekularizovanej spoločnosti.²¹

A, Zmeny náboženského javu

Sociológovia poukazujú na zmeny kvantitatívne: znižuje sa počet správania a úkonov, ktoré sa dajú označiť ako náboženské, u osôb, ktoré sa za náboženstvo hlásia; kvalitatívne: približujeme sa k náboženstvu viac sekularizovanému (k svetskému a nie posvätnému užívaniu posvätna), založenému na rôznych formách chápania, bližšiemu životnej praxi, spôsobom poznania a obsahom sociálnej spoločnosti. Zdá sa, že sa náboženstvo mení i čo do rozšírenia. Menia sa totiž spoločenské a zemepisné priestory, v ktorých je rozšírené zároveň s ľuďmi, ktorí sa vyhlasujú za náboženských. Konečne sa tak mení čo do intenzity: je totiž oslabený zmysle pre posvätno a v samotnom náboženskom jave sa znižuje závažnosť

²¹ Porov. BRIESKORN, N. *Sozialphilosophie*. Stuttgart: W. Kohlhammer GmbH, 2009, s. 75.

a význam mystického a asketického momentu, či spirituality v pravom zmysle.²²

B, Prispôsobenie náboženského faktu novej spoločnosti

Sociálna spoločnosť sa rozmanito pokúšala spútať náboženstvo a prispôbiť ho svojej špecifickej povahe. V tejto veci sa vypočítavajú: *subjektivizácia modelov viery*, ktoré už nie sú predávané v homogénnych a vierohodných štruktúrach, ale sú rekonštruované osobne; *neutralizáciou oficiálnych schém viery*: začlenením jednotlivca do spoločnosti sa už nedeje prostredníctvom oficiálnych schém Katolíckej cirkvi, ale schémami sociálnej spoločnosti, ktoré sú propagované masovokomunikačnými prostriedkami: *individuálna rekonštrukcia modelov*, aby slúžili tomu, čo ponúka trh; vedľa oficiálneho modelu, ktorý ponúka Cirkev, nachádza jednotlivec celú radu alternatívnych modelov i nenáboženských v okruhu pluralistickej a sekularizovanej spoločnosti. Samozrejme, sociológia náboženstva prišla s výkladovými hypotézami týchto zmien a tohoto prispôsobenia náboženského javu.²³

Hľadala ich príčiny v procese sekularizácie v upustení od posvätného a magického používania posvätna, v nových obrazoch Boha, náboženskej praxe a cirkevného života, ktoré nasleduje po spoločensko-kultúrnych zmenách, typických pre sociálny a technický vek. Podľa Sabina S. Acquaviva, ktorý sa často odvoláva na posledného Maritaina, sa musí hlavná príčina hľadať v samotnom živote cirkvi: „Katolícka cirkev, miesto toho aby sa sekularizovala posväcovaním seba, sekularizuje sa tým, že sa desakralizuje. Paradoxne teda najprv v dejinách vychádza podnet k desakralizácii a deštrukcii z cirkevných štruktúr.“²⁴ Zdá sa, že z množstva javov, ktoré sa dajú predvídať v krátkej alebo pomerne dlhej dobe, sa môže bezpečne vylúčiť len jediná domnienka: konečné a úplné vymiznutie akejkoľvek formy religiozity v sociálnej spoločnosti. Namiesto toho možno s väčšou presnosťou rozorávať o premene súčasnej religiozity, redukujú sa inštitucionálne formy, ale trvá vo formách skrytých i zjavených, individuálnych i kolektívnych. Osud náboženstva sa ešte nezdá uzatvorený.

²² Porov. ACQUAVIVA, S, S. *Religione e irreligione nell'epoca industrialiale*, Roma: AVE, 1971, s. 19.

²³ Porov. SCHOYANS, M. *Initiation a l'enseignement social de l'Église*. Paris: Emmanuel, 1992, s. 87.

²⁴ Porov. ACQUAVIVA, S, S. *Religione e irreligione nell'epoca industrialiale*, Roma: AVE, 1971, s. 48.

Pretože jeho funkcia vyjadrovať ľudské vzťahy o pochopení seba i sveta, dokladá i svoju vlastnú hlbokú krízu, že i ono je v situácii prechodu, v ktorom sa zmieta spoločnosť, avšak obsahuje taktiež pri svojich radikálnych húževnatostiach istotu, že je možné dosiahnuť transcendentný cieľ.

C, Premena náboženstva v sekularizovanej spoločnosti

Napriek neustálemu upadaniu oficiálnej cirkevnej religiozity, ktorá zaznamenáva na všetkých úrovniach mnoho ankiet a sociálnych analýz, všímajú si práve sociológovia, že posvätno pretrváva i v sekularizovanej spoločnosti.²⁵ Podľa niektorých stretáva náboženský jav v našej mestskej, sociálnej a sekularizovanej spoločnosti v nešpecifických formách, t.j. je to ako ponímanie sveta bez komplexného zmyslu existencie, ktorý by sme mohli nazvať náboženským, pokiaľ presahuje prílív bez prostredia skúsenosti.²⁶ Iní sa opačne správne domnievajú, že špecifický prvok náboženstva nesie so sebou skúsenosť s „absolútne Iným“ a ukazujú, že trvá a znovu sa vynára fakt výlučne náboženský, ako *extra moenia*, t.j. priamo v nábožensky odlišných javoch, ktoré sa vyskytujú v sociálnych skupinách, tak *intra moenia* v nových spontánnych náboženských hnutiach individuálnych i komunitných, ktoré dozrievajú v pokoncilovom ovzduší.²⁷

Bibliografia

- Acquaviva, S. *Religione e irreligione nell'epoca industrialiale*, Roma: AVE, 1971.
Barth, K. *Die protestantische Theologie im 19. Jahrhundert*, Basel: Theologischer Verlag, 1994.
Bellah, R. *Al di là delle fedi le religioni in un mondo posttradizionale*, Brescia: Morcelliana, 1975.
Brieskorn, N. *Sozialphilosophie*. Stuttgart: W. Kohlhammer GmbH, 2009.
Burgalassi, S. *Le cristianità nascoste*, Bologna: Il Mulino, 1969.
Dittrich, O. *Systeme der Moral*. Annère: Revue Philosophique de Louvain, 1928.
Fotta, P. *Sociálna filozofia*. Ružomberok: VERBUM, 2018.
Geyer, G. *Il diritto della soggettività*, Alba: Edizioni Paoline, 1976.
Gibellini, R. *Teología XX. storočia*. Prešov: VMV, 2008.

²⁵ Porov. BELLAH, R. *Al di là delle fedi le religioni in un mondo posttradizionale*, Brescia: Morcelliana, 1975, s. 64-88.

²⁶ Porov. LUCKMANN, T. *La religione invisibile*, Bologna: Il Mulino, 1999, s. 106.

²⁷ Porov. BURGALASSI, S. *Le cristianità nascoste*, Bologna: Il Mulino, 1969, s. 74.

- Horkheimer, M. *La situación actual de la filosofía social y las tareas de un instituto de investigación social*, In *Cuadernos de Filosofía Latinoamericana*, číslo 36/112, 2015.
- Horkheimer, M. *La situación actual de la filosofía social y las tareas de un instituto de investigación social*, In *Cuadernos de Filosofía Latinoamericana*, číslo 36/112, 2015.
- Jaeggi, R. *Sozialenphilosophie*, München: WISSEN, 2017.
- Janowski, H. N. *La teología come scienza di orientamento critico*. Urbina, 1975.
- López, R. G. *La filosofía social católica: apuntes para delimitar su situación presente y algunas de sus perspectivas futuras*, In *Cultura económica*, číslo 65, 2006.
- Luckmann, T. *La religione invisibile*, Bologna: Il Mulino, 1999.
- Nieuwenhove, J. *La teologie della liberazione in America Latina*, Roma: Citta Nuova, 1975.
- Palovičová, Z. *Spravodlivosť ako problém sociálnej filozofie*. Trnava: Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave, 2014.
- Schillebeeckx, E. *Intelligenza della fede: interpretazione e critica*, Alba: Edizioni Paoline, 1976.
- Schooyans, M. *Initiation a l'enseignement social de l'Église*. Paris: Emmanuel, 1992.
- Zozul'ak, J. *Filozofia, teológia, jazyk*. Prešov: Prešovská univerzita v Prešove, 2005.

Stereotyp Żyda w świadomości społecznej – sprawiedliwy-niesprawiedliwy osąd w historii

The stereotype of the Jew in the social awareness – fair vs. unfair judgments in history

Streszczenie: Stereotypy są wytworem kultury społecznej, czyli zostają człowiekowi narzucone i z góry podsuwają mu sposób widzenia określonych faktów i zjawisk społecznych. Prowadzą do zniekształcenia rzeczywistości, wskutek schematycznego i emocjonalnego ujęcia obiektu poznania. Stereotyp to sąd wartościujący (negatywny lub pozytywny), wiąże się z ładunkiem emocjonalnym, jest długotrwały, odporny na zmiany. Problematyka dotycząca stereotypu Żyda w świadomości społecznej – obejmuje analizę dotychczasowych i aktualnych badań nad antysemityzmem, ksenofobią i stereotypami narodowymi.

Słowa kluczowe: kultura społeczna, stereotyp, pogrom, antysemityzm, tożsamość.

Summary: Stereotypes are the products of the social culture, therefore, they are imposed on people and influence their way of seeing and predetermining certain social facts and phenomena. Stereotypes lead to a distortion of reality in consequence of the schematic and emotional approaches to the object/subject of their cognition. They are the value laden judgments (negative or positive), moreover, they are associated with the emotional contents. As a result, they are considered to be perceived as long-lasting and resistant to changes. The subject matter related to the stereotype of the Jew in the social awareness involves the analysis of the previous and current research studies dealing with anti-Semitism, xenophobia and national stereotypes.

Key word: social culture, stereotype, pogrom (slaughter), anti-Semitism, identity

Wyniki dotychczasowych i aktualnych badań nad antysemityzmem, ksenofobią i stereotypami narodowymi wskazują, że z jednej strony demokracja sprzyja odrzucaniu wrogości wobec Żydów – odsetek antysemitów spadł znacząco. Z drugiej jednak strony antysemityzm stał się częścią szerszego światopoglądu ideologicznego, nazwanego światopoglądem narodowo-katolickim. Wyniki wskazują także smutny fakt, że polska religijność i wielu przedstawicieli Kościoła wyraźnie wpływają na utrzymywanie się postaw antysemitycznych.¹

Stereotyp to element postawy. Do socjologii termin stereotyp wprowadził Walter Lippmann, traktując go jak umysłowy obraz rzeczywistości

¹ Por: I. Krzemiński, *Żydzi – problem prawdziwego Polaka*. Warszawa 2016.

społecznej – uproszczony, niedokładny, wytworzony w przekazie społecznym. oporny na zmiany.

- Stereotyp to rodzaj potocznej konceptualizacji rzeczywistości, składnik językowego obrazu świata i kodu językowo-kulturowego.²
- Stereotypy stanowią składnik językowego obrazu świata i kodu językowo-kulturowego, są nieuniknione i nieusuwalne., ich funkcje psychospołeczne, tj. bycie narzędziem szybkich ocen i integrowania wspólnoty, są wtórne wobec funkcji poznawczych.³
- Stereotyp to po prostu całkowicie lub częściowo zdezaktualizowany i emocjonalnie zabarwiony sposób widzenia różnych składników rzeczywistości społecznej. Sugerowanie się stereotypami utrudnia nam obiektywne widzenie otaczającego nas świata.⁴
- Stereotyp jest to schemat reprezentujący jakąś grupę lub rodzaj osób wyodrębnionych z uwagi na jakąś łatwo zauważalną cechę określającą społeczną tożsamość [...]. Schemat ten jest zwykle nadmiernie uproszczony, nadogólny [...], niepodatny na zmiany w wyniku nowych informacji oraz społecznie podzielany, stanowiąc element kultury jakiejś społeczności.⁵
- Stereotypy tkwią w nas, we wspólnotowym oglądzie świata, bywają też aktywowane częściej niż sobie to uświadomiamy.⁶
- stereotyp jest formą świadomości: całkowicie lub częściowo niezgodną z faktami, wyrażającą treści pochodzące ze źródeł w ogóle lub w pewnym stopniu niezależnych od doświadczenia, zawierającą oceny emocjonalne i sądy wartościujące, są powiązane ze słowem odgrywającym rolę impulsu aktualizującego z góry powzięte przekonania, charakteryzującą się względną trwałością.⁷

Literatura głównie poświęcona jest badaniom stereotypów etnicznych. Stereotypy powstają w wyniku życia zbiorowego, dotyczą spraw i sposobu myślenia, jest przekazywany jednostce w drodze wychowania, socjalizacji. Stereotyp to element postawy – emocjonalny, który bardzo trudno zmienić).

² M. Marczevska., *Stereotypy etniczne we współczesnym polskim dyskursie publicznym*, w: Res Historica, Nr 46, 2018., s. 283-284.

³ J. Bartmiński, *Nasi sąsiedzi w oczach studentów*, w: Narody i stereotypy, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 259–260 i J. Bartmiński, I. Lappo, U. Majer-Baranowska, *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 2002, 14, s. 106–107; I. Lappo, Profilowanie stereotypu Rosjanina w polskim kręgu językowo-kulturowym, „Etnolingwistyka” 2002, 14, s. 153–174.

⁴ Por: A. Kłosowska., *Z historii i socjologii kultury*. Warszawa 1969.

⁵ B. Wojciszke., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa 2003, s. 68.

⁶ Prekursorem badań nad stereotypami etnicznymi w Polsce był Jan Stanisław Bystron, którego *Megalomania narodowa* (wydana jako artykuł w 1923 r.) przedstawia podstawowe (i ciągle aktualne) mechanizmy myślenia o obcych.

⁷ J. Błuszkowski, *Stereotypy w świadomości Polaków, studium socjologiczno-politologiczne*, Warszawa 2003, s.49

Stereotyp uogólnia, generalizuje rzeczywistość. Treści te przekazywane są, jak już wspomniano, w procesie socjalizacji. Głównym nośnikiem stereotypów jest oczywiście język. Trwałość stereotypu wynika z jego zakorzenienia w danej kulturze, języku i strukturze społecznej.

Jak wiadomo, kultura polska – jak niemal każda inna – jest pełna stereotypów na temat Żydów, ich historii i kultury. Najogólniej można je podzielić na stereotypy antysemickie i te Żydom przychylne, choć często są to te same stereotypy. Na stereotyp Żyda składają się takie cechy, jak: jego egzotyczność, bogata duchowość (w wersji negatywnej: religijny fanatyzm), zaradność i inteligencja (w wersji negatywnej to przebiegłość i nieuczciwość), kreatywność (w wersji negatywnej: wichrzycielstwo), solidarność itd.⁸

Szczególną przydatność teorii stereotypu dostrzega się w badaniach poglądów i postaw zbiorowości etnicznych nam obcych, czy też przesądów rasowych. Stereotypy – zdaniem A. Kłosowskiej – przybierają wtedy formę generalizujących „uprzedzeń”, odnoszących się do obcej grypy etnicznej. Niekiedy mogą one mieć mocne zabarwienie pozytywne. Badacz rzeczywistości społecznej, powinien mieć rozeznanie jakie poglądy i postawy reprezentuje badana czy podlegała mu zbiorowość społeczna i należące do niej osoby, zwłaszcza jeśli pozostaje z nimi w dłuższej trwających interakcjach.

Socjotechnika manipulacji opartej na wykorzystywaniu stereotypów etnicznych polega na nadawaniu ludziom, instytucjom lub działaniom określonych charakterystyk (etykiet), aby wytworzyć w społeczeństwie pożądane postawy i wywołać zakładane działania, głównie oparte na emocjach.⁹

Żydzi to mniejszość bardzo ważna i istotna ilościowo w Polsce przed wybuchem II wojny światowej. Żydzi i Polacy żyli obok siebie przez setki lat. Przez ten czas żyjące obok siebie oba narody w swojej codziennej sąsiedzkiej egzystencji miały wiele okazji, by się nawzajem poznać i zrozumieć. Do tego jednak nigdy w pełni nie doszło. Na kształtowane wzajemne o sobie wyobrażenia wpływ miało wiele uwarunkowań, między innymi trwanie Żydów w getcie kulturowym, a niektórych kręgów społeczności polskiej w „swojskich” kręgach parafialnych. Proces ten stał się bardziej wyrazistym po utracie przez Polskę swojej państwowości oraz dokonującymi się w XIX wieku przeobrażeniami społecznymi wywołanymi przez procesy industrializacyjne i odchodzenie od gospodarki pańszczyźnianej na rzecz nowych „kapitalistycznych” form gospodarowania. Rynek i konkurencja rynkowa stały się

⁸ M. Wodziński, *Kultura Żydów polskich. Stereotypy i ich konsekwencje*. Materiały z konferencji „Polsko-żydowskie dziedzictwo Rzeczypospolitej. Wyzwania pamięci i edukacji” Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN 14-16.11.2019 r. <https://www.polin.pl/system/files/attachments/Marcin%20Wodzi%C5%84ski%20-%20Kultura%20%C5%BByd%C3%B3w%20polskich.%20Stereotypy%20i%20ich%20konsekwencje%20-%20podsumowanie%20wyk%C5%82adu.pdf>, dostęp: 28.11.2021.

⁹ M. Marczevska., *Stereotypy etniczne*, op. cit. s. 286.

przestrzenią konfliktów, a także wymuszonej, czasami potrzebą, współpracy pomiędzy handlującymi i rzemieślnikami wywodzącymi się z społeczności polskiej i żydowskiej. Doświadczenia zarówno indywidualne, jak i często uogólniane zbiorowe Polaków na temat Żydów i Żydów na temat Polaków kształtowane przez wiele stuleci budowały wzajemną nieufność i urazy, przyczyniając się do tworzenia stereotypów.¹⁰

Wśród najpopularniejszych stereotypów poznawczych dotyczących Żydów wskazać można „siedem grzechów głównych”, tj. siedem najczęstszych sposobów myślenia, mówienia i pisania od Żydach, które kształtują nasz sposób postrzegania tej społeczności.

Pierwszy stereotyp dotyczy wyobrażenia kultury żydowskiej jako ukształtowanej przez tradycyjną, normatywną kulturą rabiniczną czy wręcz tożsamej z nią. Zgodnie z tym wyobrażeniem wszyscy „prawdziwi” Żydzi byli przednowoczesną wersją współczesnych Żydów ortodoksyjnych. Stereotyp ten pomija fakt, że ortodoksja jest w istocie późnym, XIX-wiecznym tworem powstałym w odpowiedzi na zmiany modernizacyjne i że normy każdego społeczeństwa nie są w pełni zgodne z tymi głoszonymi przez ich przywódców. Rabinami tak często powtarzali różne religijne zakazy nie dlatego, że były one rygorystycznie przestrzegane! To samo dotyczy zresztą kontrowersyjnych elementów tej kultury, począwszy od tak zdawałoby się oczywistych jak strój. Kiedy ukształtował się strój żydowski? Czym różnił się od stroju chrześcijańskich sąsiadów? Czy był on jednolity?

Drugi to stereotyp manichejskiej opozycji między tradycyjną kulturą żydowską i „asymilacją”. Zgodnie z tym wyobrażeniem społeczność Żydów polskich dzieliła się na wiernych prawu religijnemu i tradycji ortodoksów oraz wyrzekających się tradycji asymilatorów. Wyobrażenie to jest fałszywe w każdym elemencie, począwszy od tego, że samo pojęcie asymilacji nigdy nie było bliskie tzw. asymilatorom (w istocie wymyślili je jako obelgę ich polityczni przeciwnicy, syjoniści), a ich program był w istocie dążeniem do częściowej akulturacji i społecznej integracji w obronie żydowskiej tożsamości. Innymi słowy, integracjoniści po to właśnie kulturę żydowską modernizowali, by nowoczesność nie musiała oznaczać zerwania z żydostwem.

Trzeci stereotyp można streścić w zdaniu, że Żydzi nie istnieją, jeśli Polacy na nich nie patrzą. Najbardziej dramatycznym tego przykładem jest polskie – naukowe i popularne – zainteresowanie skupione niemal bez wyjątku na stosunkach polsko-żydowskich, a nie kulturze Żydów. To po części wynika ze słabej znajomości języków żydowskich, a więc słabego dostępu

¹⁰ C. K. Szymański, TV Orion., *Postrzeganie Żydów przez młodych Polaków na przykładzie częstochowskiej młodzieży maturalnej.* https://czestochowajews.org/wp-content/uploads/szymanski_pol.pdf, dostęp 26.08.2021.

do kultury żydowskiej, a po części z obsesyjnego zainteresowania sobą samym. Oczywiście kulturę Żydów polskich można i trzeba badać w relacji z Polakami i kulturą polską, chrześcijanami, mieszczanami i chłopami, z państwami i ze społeczeństwami Europy Wschodniej. Trzeba jednak też zdawać sobie sprawę, że jest to kultura w wielu aspektach autonomiczna, a jej relacje z polskością i Polakami nie wyczerpują jej form istnienia.

Czwarty stereotyp można ogólniej nazwać stereotypem żydowskiej bierności. A to z kolei jest osadzone w jeszcze ogólniejszym problemie poznawczym: jak myśleć i mówić o Żydach, by byli nie tylko przedmiotem, lecz także podmiotem historii? Najoczywistszym przykładem takiego stereotypu są światowe studia nad Holokaustem: 95 proc. badaczy Szoah zajmuje się zachowaniami wobec Żydów, a nie żydowską podmiotowością. To na szczęście zmienia się w najmłodszym pokoleniu badaczy, a polskie ośrodki badawcze są pod tym względem światowym liderem. W debacie publicznej ten sam stereotyp wyraża się również w obsesyjnym zainteresowaniu Sprawiedliwymi wśród Narodów Świata.

Piąty stereotyp to wyobrażenie specyfiki żydowskiej duchowości jako szczególnie głębokiej i szczególnie odrębnej. Abraham Jozua Heschel, jeden z najważniejszych myślicieli żydowskich XX wieku, sam wywodzący się z rodziny o korzeniach chasydzkich, uważał, że „w odróżnieniu od człowieka myślącego przestrzennie” Żydzi żyją w czasie, ale nie w przestrzeni: „Judaizm to religia zorientowana temporalnie, która dąży do uświęcenia 3 czasu”. Zgodnie z tym wyobrażeniem kulturę żydowską ujmuje się jako aterytorialną, oderwaną od społecznego lub ekonomicznego kontekstu. To oczywiście ignoruje wielki nurt współczesnych badań, które pokazują, jak nawet najbardziej specyficznym żydowskim ruchom mistycznym były ukształtowane przez geograficzny, społeczny czy polityczny kontekst.

Szósty stereotyp, niestety coraz powszechniejszy również poza Polską, to choroba krótkiej pamięci. Jaskrawym przykładem tego stereotypu, który sprowadza istnienie świata do ostatnich 100 lat, jest właściwie cała polska debata publiczna, nie tylko dotycząca Żydów. Czytając polskie czasopisma czy przeglądając media cyfrowe, można odnieść nieodparte wrażenie, że świat powstał w 1918 roku. Skutkiem takiego zawężenia perspektywy jest egoistyczna nieumiejętność wyjścia poza własne doświadczenie, utrata tego, co w historii najcenniejsze, tj. umiejętności rozpoznawania bliskości, pokrewieństwa, a także odrębności w ludzi i społeczeństwach całkowicie nam obcych.

Wreszcie siódmy i ostatni (w tym wyliczeniu, ale oczywiście nie ostatni stereotyp na temat Żydów!) to stereotyp skamieliny. Już w XVIII i XIX wieku porównywanie Żydów do „starożytnych Greków i Rzymian” miało z jednej strony podkreślić odwieczność ich kultury i związaną z tym

ważność dla tradycji kultury europejskiej, ale z drugiej strony tworzyło niebezpieczne przekonanie o nieadekwatności, archaiczności tej kultury i społeczności. Kształtuje to do dziś powszechne przekonanie o Żydach jako elemencie przeszłości, a nie nowoczesnym i żywym społeczeństwie łączącym przeszłość z teraźniejszością. Oczywiście nie ma nic odwiecznego ani nieuniknionego w stereotypach, również stereotypach poznawczych. Ale czym mniej uświadomione, tym bardziej wszechwładnie panują nad naszym sposobem postrzegania rzeczywistości. Tak dzieje się również ze stereotypami poznawczymi dotyczącymi kultury żydowskiej.¹¹

W opracowaniu naukowym A. Sułka: *Władza Żydów i władza stereotypów* – wynika że najmniej antysemitcko nastawieni młodzi badani – podobnie jak najmniej apologetyczni wobec własnego narodu – z wiekiem nabywają postaw antysemitycznych oraz przekonań gloryfikujących własny naród. Dowodzi to – choć pośrednio – także zakładanego związku, jaki zachodzi między antysemityzmem a przekonaniami gloryfikującymi własny naród.¹²

Teza I. Krzezińskiego zakłada, że w Polsce przejawy antysemityzmu, szczególnie nowoczesnego, jak nazywamy wrogość do Żydów uzasadnianą ideologią antysemitką, stanowią składnik ogólniejszej orientacji mentalnej. W istocie można mówić o światopoglądzie narodowo-katolickim, w którym mamy do czynienia z mocną identyfikacją z własną grupą narodową, o bezwarunkowo pozytywnym obrazie, oraz na identyfikacji z Kościołem katolickim i religią jako elemencie niezbywalnym polskiej tożsamości narodowej. Światopogląd ten najwyraźniej w swych treściach nawiązuje do idei Polaka-katolika, nawet jeśli hasło to nie jest używane do samookreślenia przedstawicieli tej formacji mentalnej.¹³

Problemem Polaka-katolika zajmował się systematycznie K. Kosela, twierdząc, że jest to syndrom przekonań, które raczej będą zanikać w Polsce. Wydaje mi się, że tak jednak nie jest: analizowane przez tego autora przekonania są wciąż aktualizowane.¹⁴

Jak podkreśla J. Wiśniewska autorka badań – debata o zbrodni polskich mieszkańców Jedwabnego na swoich sąsiadach – Żydach, wywołana pracą J.T. Grossa, była jedną z najważniejszych publicznych debat o przeszłości w Polsce. J. Wiśniewska nawiązuje do analizy prof. Michała Bilewicza¹⁵, pokazując, że dwie reprezentacje interpretacji zbrodni w Jedwabnem –

¹¹ M. Wodziński, *Kultura Żydów polskich. Stereotypy i ich konsekwencje*, op. cit.

¹² „*Władza Żydów i władza stereotypów*”, oprac. A. Sulek, Raport TNS OBOP, Warszawa, styczeń 2011, s. 1-16.

¹³ I. Krzeziński, *Żydzi – problem prawdziwego Polaka*. Warszawa 2016, s. 8.

¹⁴ Por. K. Kosela, *Polak i katolik: splątana tożsamość*, Warszawa 2003.

¹⁵ M. Bilewicz, *Wyjaśnianie Jedwabnego: antysemityzm o postrzeganie trudnej przeszłości*, w: *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie*. Warszawa 2004, s. 248-269.

reprezentacja odrzucania i reprezentacja czynników wewnętrznych – pozostają dalej przeciwstawnymi sposobami wyjaśniania tego wydarzenia. Ciekawy jest jednak fakt, że w wyraźny sposób wzrosła częstość poparcia opinii zdecydowanie krytycznych wobec postępowania Polaków w Jedwabnem. Autorka podkreśla, że o 10% częściej wypowiada się opinię, iż na zbrodnicze postępowanie Polaków w Jedwabnem miała wpływ ideologia narodowa. Widać wyraźnie, że w samoświadomości społecznej jest odnotowana obecność narodowej, nacjonalistycznej ideologii. To o tyle ważne, że autorka kończy swój rozdział uwagami na temat zaskakującego wyniku ostatniego badania. Okazuje się, że najmłodszy badani Polacy najczęściej odrzucają prawdę o polskiej zbrodni na Żydach w Jedwabnem. Nieco starsi, a więc osoby mieszczące się w przedziale między 25. a 39. rokiem życia, najsilniej identyfikują się z przeciwstawną reprezentacji odrzucania reprezentacją czynników wewnętrznych. Ale są to osoby, które nawet we wczesnej młodości mogły zetknąć się ze wspomnianą, wszakże emocjonalną i bardzo obecną w mediach, debatą na ten temat. Autorka wyraża zaniepokojenie dotyczące sposobu edukowania Polaków o najnowszej historii Polski, szczególnie o Holocaulście i problematyce z tym związanej.¹⁶

M. Józka i W. Ogrodnik – autorzy badań zarysowują obraz autostereotypu na tle polskich stereotypów Żydów oraz najważniejszych sąsiadów Polaków: Niemców, Rosjan, Ukraińców, a także Romów – Cyganów.

Analiza odwołuje się do rozróżnienia dwóch typów stereotypizacji, które przejęto w badaniach z koncepcji Mirosława Kofty;

- **stereotypy egzemplaryczne**, opisujące w dość otwarty sposób cechy „przeciętne” bądź najbardziej „typowe” przedstawicieli danych narodów, oraz
- **stereotypy „duszy grupowej”**, formułujące ścisłą definicję cech, które musi posiadać przedstawiciel określonej grupy.

Ten ostatni typ Kofta uznaje za charakterystyczny dla antysemitycznych stereotypów Żydów. Analiza autorów po raz kolejny dowodzi różnic między treścią dwóch typów stereotypów. Wyniki potwierdzają również, że Polacy mają bardzo pozytywny stereotyp własnej grupy narodowej, chociaż w pierwszym badaniu w roku 1992 było odwrotnie. W dodatku, w porównaniu z danymi z poprzedniego badania z 2002 r., obecny autostereotyp jest znacznie bardziej pozytywny: cech pozytywnych jest niemal o 1/5 więcej niż cech negatywnych. Co więcej, przewaga pozytywów, przypisywanych narodowi polskiemu, dotyczy obu typów stereotypu.¹⁷

Ciekawie zmieniał się stereotyp Żydów w ciągu 20 lat. O ile stereotyp egzemplaryczny – cechy ludzi – był zdecydowanie pozytywny w 1992 r., o tyle

¹⁶ I. Krzemiński, *Żydzi – problem prawdziwego Polaka*. Warszawa 2016, s. 9.

¹⁷ Por: I. Krzemiński, *Żydzi – problem prawdziwego Polaka*. Warszawa 2016, s. 10.

w 2002 r. przewaga cech pozytywnych była niemal niezauważalna (1%). Obecnie, w 2012 r., najczęściej wskazywano cechy neutralne (42%), a pozytywnych było nieco więcej niż negatywnych (40% do 38%). Stereotyp opisujący cechy narodu żydowskiego wypadł znacznie bardziej pozytywnie dla Żydów: chociaż tak jak w poprzednim niezwykle wzrósł odsetek cech neutralnych (aż 34% w porównaniu z 16% w 2002 r.), to cech pozytywnych było 0 5% więcej niż negatywnych, choć i tak najlepiej naród żydowski był opisany przez Polaków w badaniach z 1992 r.: przewaga cech pozytywnych nad negatywnymi wynosiła wówczas 21%. Wyniki te można także zinterpretować w perspektywie tezy o ukształtowaniu się światopoglądu narodowo-katolickiego, w którym negatywny obraz Żydów odgrywa istotną rolę.¹⁸

Stereotypowe krytyczne wypowiedzi na temat Żydów nie zawsze są nośnikami istotnie wrogich lub co najmniej niechętnych postaw wobec nich. A. Cała, w swym właściwie klasycznym badaniu świadomości chłopskiej dotyczącej Żydów, także zwracała na to uwagę: nie wszystkie wypowiedzi, przypisujące Żydom stereotypowo negatywne cechy, były znakami zasadniczo antysemitycznych postaw¹⁹. A. Cała podkreśla, że Żyd wywoływał niepomniernie więcej emocji niż przedstawiciele innych mniejszości narodowych.²⁰

Kontaktom polsko-żydowskim towarzyszyły często wrogość i niechęć, co jest dosyć mocno poświadczane w języku polskim, wystarczy przywołać nazwy używane na określenie Żyda/Żydówki, por. np.: Żydek, Żydziucha, Żydowin, Izraelita, jarmułkowy, starozakonny, parch, parszywiec, kasztan, pejsak, cybuch, chałaciarz, chałatowicz, kacap, kapciuch, kapociarz, kłapciuch, krymkes, męczochryst, obrzezaniec, obrzynek, rabin, stary zakon, niedowiarerek, niewiara, pogan, Juda, Judasz, Kajfasz, Srul, Jemrej, Gudłaj itd.²¹

Tak się też okazało w pierwszym badaniu w roku 1992: w stereotypie narodowym Żydów występowały cechy i negatywne, i pozytywne. Tymczasem antysemityczna stereotypizacja wyklucza jakiegokolwiek cechy pozytywne; nawet takie, które w innych stereotypach narodowych są pozytywnie oceniane, w tym przypadku nabierają negatywnego znaczenia (choćby wspomniana więź narodowa). co więcej, w pierwszym badaniu w 1992 r. stereotypowy obraz Żydów zawierał więcej cech pozytywnych niż negatywnych.

¹⁸ Tamże, s. 11.

¹⁹ Por. A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005.

²⁰ A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 1992. Jak wspomina A. Niewiara, niechęć do Żydów w opisach pamiętnikarskich ujawniła się w XVIII w. i rozkwitła w XIX w.: „Jest to spowodowane dwoma faktami: podniesieniem materialnego statusu Żydów, który zagroził pozycji szlachty, oraz utratą niepodległości. w tej drugiej sytuacji Polak poszukuje winnego”. Por. A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000, s. 214–221.

²¹ Por: M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków 1986, s. 89–97.

Dlatego też naszymi wskaźnikami postaw antysemitycznych nie były pytania oparte na treści stereotypów narodowych. Wskaźnikami postawy antysemityzmu tradycyjnego były odpowiedzi na pytanie o winę Żydów za zamordowanie Pana Jezusa oraz pytanie o to, czy Żydzi sami są sobie winni tego, co ich spotkało w historii.²²

W czerwcu, przed uroczystymi obchodami rocznicy pogromu kieleckiego, sondowano wiedzę respondentów o ofiarach pogromu i jego sprawcach²³. Trzy z zadanych wówczas pytań postanowiono powtórzyć po obchodach, aby sprawdzić, czy uroczystości rocznicowe i liczne informacje o pogromie podawane w związku z nimi, szeroko komentowane w prasie, radiu i telewizji, wpłynęły na zmianę w wiedzy i poglądach Polaków na ten temat.²⁴

Casus ten stanowi dobry przykład wpływu informacji zamieszczanych w mass mediach na świadomość społeczną.

Zmiany są duże – obecnie ponad dwukrotnie większy odsetek badanych deklaruje wiedzę o pogromie, nadal jednak połowa dorosłych mieszkańców kraju nie słyszała o nim. Odsetek osób, które słyszały o pogromie, wzrósł najbardziej wśród tych respondentów, którzy czytają tylko sobotnio-niedzielne wydania gazet (z 18% w czerwcu do 54% w lipcu), czytają okazjonalnie lub wcale nie zagląдают do gazet. Natomiast wśród stałych czytelników prasy codziennej odsetek ten wzrósł dwukrotnie (z 36% w czerwcu do 73% w lipcu). Można stąd wnioskować, że źródłem wzrostu wiedzy w większym stopniu była telewizja niż prasa. Podobnie jak przed obchodami rocznicowymi, wiedza o pogromie wyraźnie wiąże się z wykształceniem respondentów - im wyższe wykształcenie, tym większy odsetek ankietowanych, którzy słyszeli o tym fakcie.

Obecnie wiedzę o pogromie deklaruje 86% badanych z wykształceniem wyższym (poprzednio 58%) i tylko 35% - z wykształceniem podstawowym (poprzednio 12%). W ciągu miesiąca najbardziej zwiększył się odsetek osób, które wiedzą o pogromie, wśród badanych z wykształceniem średnim – z 29% do 68%. Zrozumiałe więc, że rzadziej niż inne grupy społeczne wiedzę o pogromie deklarują rolnicy (33%) i robotnicy niewykwalifikowani (32%), bezrobotni (41%) i gospodynie domowe (38%), a także mieszkańcy wsi

²² Por: I. Krzemiński, *Żydzi – problem prawdziwego Polaka*. Warszawa 2016, s. 16.

²³ WPŁYW MASS MEDIÓW NA POZIOM WIEDZY SPOŁECZEŃSTWA: "POGROM KIELECKI", SYMBOLE RELIGIJNE W OŚWIĘCIMIU. KOMUNIKAT Z BADAŃ CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, SIERPIEŃ '96 file:///C:/Users/start/Desktop/1.%20pogrom/K_123_96.PDF, dostęp: 28.11.2021.

²⁴ Por. komunikat CBOS „50 lat po pogromie kieleckim”, lipiec '96. Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (74) przeprowadzono w dniach 12-17 lipca '96 na 1088-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Współczynnik V Cramera = 0.33, dostęp: 28.11.2021.

(37%). Rządziej też respondenci, którzy nie mają określonych poglądów politycznych (24%), oraz osoby młode w wieku od 18 do 24 lat (42%).

Obok wykształcenia, posiadaniu wiedzy o pogromie sprzyjają powiązane z nim czynniki takie, jak wysokie dochody i dobre warunki materialne oraz prawicowe poglądy polityczne. Z pewnym zaskoczeniem odnotować też trzeba fakt, że kobiety istotnie rządziej niż mężczyźni deklarują, iż słyszały o pogromie, tak jakby informacje rocznicowe docierały do nich w mniejszym stopniu. Tak jak uprzednio, respondentów, którzy słyszeli o pogromie kieleckim (w lipcu 554 osoby), zapytaliśmy, kto był ofiarą, a kto sprawcą tamtych wydarzeń. Pytania miały charakter otwarty, tzn. ankietowani udzielali spontanicznych odpowiedzi, które dopiero później zostały skategoryzowane. Kto był ofiarą tego pogromu?

Po obchodach rocznicowych prawie o połowę zmniejszył się odsetek osób, które nie miały jasnego zdania w tej sprawie, wzrósł odsetek wymieniających Żydów jako ofiary, a spadł – wymieniających Polaków. Brakiem wiedzy o tym, kim były ofiary pogromu, wyróżniają się najmłodszy respondenci w wieku 18-24 lat (18%), bezrobotni (19%) i osoby o najniższych dochodach (13%).

Choć ogólna wiedza społeczeństwa o pogromie kieleckim niewątpliwie wzrosła, jednak w niewielkim stopniu dotyczy to wiedzy o sprawcach. Poglądy w tej sprawie nie uległy większym zmianom, ale też i nie mogły się zmienić, ponieważ osoby stojące za tą zbrodnią nie są znane, a mass media snuły na ten temat jedynie różne przypuszczenia. Tylko o kilka punktów spadł odsetek nie mających zdania, zmniejszyły się też odsetki respondentów wskazujących na ówczesne władze i UB, wzrosły za to – w niewielkim stopniu - odsetki wskazujących na mieszkańców Kielc, ale również – na sprawców innej narodowości.

Kto był sprawcą pogromu? Odpowiedzi osób, które słyszały o pogromie kieleckim, według terminów badań czerwiec '96 (N = 264) lipiec '96 (N = 554). Polacy, ludność polska, polskie władze bezpieczeństwa, mieszkańcy Kielc, komuniści polscy, stalinowcy, ówczesna władza - wskazania na sprawców innej narodowości (Rosjanie, Niemcy, Żydzi), KGB (bez udziału Polaków). Inne określenia sprawców rząd polski razem z KGB (komuniści polscy i radzieccy) Polacy razem z UB, nacjonaliści, szowiniści. Tego się nigdy nie dowiemy, trudno powiedzieć.

Zdecydowana większość Polaków nie ma wątpliwości, że ofiarami wydarzeń w Kielcach byli Żydzi, ale gdy chodzi o sprawców - nie ma pewności, gubi się domysłach, przypisując winę sprawcom różnego rodzaju lub uważając, że istnieją tylko przypuszczenia i trudno coś twierdzić na ten temat. Niektórzy przychylają się do opinii, że prawdy nie znamy i nigdy nie

poznamy. Obchody rocznicy pogromu i publikowane w związku z nią informacje o przebiegu wydarzeń niewiele zmieniły w tym względzie.²⁵

Przedmiotem badań przeprowadzonych przez E. Ptak – była pamięć społeczna kielczan dotycząca pogromu żydowskiego. Pamięć społeczna jest rozumiana jako zespół wyobrażeń o przeszłości grupy zawierającej wszystkie postacie i wydarzenia z tej przeszłości, które zostały w różny sposób upamiętnione. Tego, co zdarzyło się przed laty w kraju, regionie czy rodzinie, ludzie nie pamiętają tak, jak pamiętają to, co zdarzyło się w ich życiu przed kilka laty czy przed kilkoma dniami. Pamięć społeczna to zbiorowy punkt widzenia dziejów, opierający się nie, na historii wyrzuconej lecz, na przeżytej.

Celem przeprowadzonych badań było odtworzenie historii oralnej/ historii mówionej/ odnoszącej się do pogromu kieleckiego, efektywność transmisji między generacyjnej w zbiorowości senioralnej i efektywności społecznego mechanizmu przekazu w kolejnych pokoleniach kielczan. Chodziło również o stwierdzenie, jakiego rodzaju jest kielecka pamięć o pogromie żydowskim, uśpiona czy gorąca i w jakiej mierze zależy od zmiennych społeczno-demograficznych.²⁶ Kieleccy seniorzy pamiętają wydarzenia związane z pogromem żydowskim. Dla nich jest to wciąż żywa historia, ale, o której mówią niechętnie. Stan świadomości w tej dziedzinie wyraźnie zależy od uwarunkowań społeczno-demograficznych (wieku, poziomu wykształcenia, wyznania). Respondenci z wyższym wykształceniem wskazują na współsprawstwo kielczan w zbrodni popełnionej na Żydach (60%). Wśród tej kategorii respondentów są także opinie, które wskazują, że winę za zbrodnię ponosi społeczność żydowska.²⁷

Wypowiedzi seniorów wskazują, że była duża niechęć do Żydów również z tego względu, że ludzie mówili o dużych ilościach pieniędzy i złota, które jakoby oni mieli posiadać pod podłogami swych mieszkań. Poza tym, jak wspominali respondenci Żydzi za bardzo panoszyli się w mieście, trzeba było ich powstrzymać. Ciągle mówili wasze ulice nasze kamienice...²⁸

²⁵ Por. komunikat CBOS „50 lat po pogromie kieleckim”, lipiec ‘96. Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (74) przeprowadzono w dniach 12-17 lipca ‘96 na 1088-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Współczynnik V Cramera = 0.33. file:///C:/Users/start/Desktop/1.%20pogrom/K_123_96.PDF, dostęp: 28.11.2021.

²⁶ Por.: E. Ptak, *Pamięć społeczna kielczan o pogromie żydowskim z 1946 roku*. Kultura i Historia nr 5/2003. <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/135>, dostęp: 28.11.2021. Omawiane badania zostały przeprowadzone dla potrzeb pracy magisterskiej pt: *Pamięć społeczna mieszkańców Kielc o pogromie Żydów z 1946 roku.*, przygotowanej pod kierunkiem prof. Józefa Styka w Instytucie Socjologii KUL(Filia w Stalowej Woli).

²⁷ E. Ptak, *Pamięć społeczna kielczan, op. cit.*

²⁸ Tamże.

Niechęć była powodowana tym, że Żydzi poprzez swoje postawy przyczyniali się do wzrostu niechęci mieszkańców Kielc. Lepiej sytuowani ekonomicznie dominowali w mieście, zajmując dobrze opłacane posady. Obejmowali także wysokie stanowiska w służbach bezpieczeństwa, nierzadko stając się katami polskich patriotów walczących w czasie wojny. Kielczanie niechętnie widzieli Żydów w swoim powojennym mieście, także z tego względu, że upominali się oni o zamieszkałe już przez Polaków swoje posesje. Wśród tej grupy respondentów istnieje przekonanie, że pogrom dokonał się dlatego, iż bardzo biednych kielczan drażniła wysoka pozycja ekonomiczna Żydów i wystarczyła prowokacja w postaci lokalnej awantury, aby nastąpiło społeczne przyzwolenie na dokonaną zbrodnię.

Respondenci z wykształceniem zasadniczym zawodowym dokonują różniczenia na Żydów dobrych i złych. Przyczyną pogromu według nich było przybycie po wojnie do Kielc tak zwanych nowych Żydów. Respondenci ci tak opowiadali o żydowskich sąsiadach: Żydzi z 1946 roku to byli różni Żydzi. Ci stali mieszkańcy Kielc, którzy przeżyli getto byli zżyci z mieszkańcami i tolerowani. Po wojnie w Urzędzie Bezpieczeństwa pojawili się Żydzi pochodzenia rosyjskiego, którzy mieli bardzo zły stosunek do Polaków. Osoby, które były w Armii Krajowej, i były przesłuchiwane przez oficerów UB (Żydów rosyjskich), mają koszmarne wspomnienia. Nienawiść tych ludzi do Polaków była niewyobrażalna.

Respondenci z wykształceniem zasadniczym zawodowym (30%) i średnim (50%) winą za zbrodnię, obciążyli pracowników WU BP, NKWD i Żydów. Natomiast respondenci z wykształceniem wyższym wskazywali przede wszystkim na winę kielczan i pracowników Urzędu Bezpieczeństwa. Jak podkreśla autorka badań - kontakty kieleckich seniorów z Żydami i ich kulturą ukształtowały postawy wobec społeczności żydowskiej i miały wpływ na zachowania antyżydowskie w 1946 roku.²⁹

Analiza wypowiedzi kielczan, urodzonych przed wojną (80%) świadczy przede wszystkim o niechęci Polaków do tej mniejszości narodowej. Niektórzy (10%) jako przyczynę wzajemnej niechęci widzieli w braku poczucia więzi religijnej z Żydami. Wtedy o religijnym powinowactwie chrześcijan i Żydów nie mogło być jeszcze mowy. Ideę wspólnych korzeni judaizmu i chrześcijaństwa podjął Jan Paweł II, określając Żydów jako naszych starszych braci w wierze, w 1986 roku. Pozostali respondenci (10%) oceniali wzajemne relacje obu społeczności jako pozytywne, bądź jako nie mające bezpośredniego wpływu na wzajemną koegzystencję.

Przeprowadzone badania pokazują, że reakcją mieszkańców Kielc na dokonany pogrom było przerażenie. Dotarł do nich ogrom zła, które się

²⁹ Tamże.

dokonało, zdali sobie sprawę z tego, że czyn ten będzie miał negatywne skutki dla miasta i mieszkańców. Zdecydowana większość respondentów z wykształceniem średnim (90%) i zawodowym (80%) mówiła o ogromnym lęku, jaki towarzyszył mieszkańcom Kielc w pierwszych dniach po dokonanym mordzie. Każdy umykał, gdzie się dało. Wszyscy się bali. UB wkroczyło do akcji, nastąpiła seria aresztowań, przesłuchań, a w UB pracowali Żydzi. Według respondentów kielczanie jako Polacy czuli się bardzo mali, zastraszani rządami komunistów postrzeganych jako Żydzi. Kto mógł, wyjeżdżał z miasta na wieś. Ludzie bali się zsyłki na Sybir. Wśród wypowiedzi respondentów z średnim wykształceniem (10%) można było odnotować głosy mówiące o niewspółmiernej karze do winy, jaka spotkała winnych lub niewinnych pogromu kielczan. Respondenci z oburzeniem mówili o wyrokach śmierci, które wykonano na 12 Polakach.

Wśród wypowiedzi respondentów z wykształceniem zawodowym można było odnotować głosy świadczące o tym, że mimo kary, jaką trzeba było ponieść i zła, które się zdarzyło, to dobrze się stało, jak się stało.[...] Respondenci z wyższym wykształceniem i mający relatywnie większe szanse na dostrzeżenie pozytywnych i negatywnych aspektów tego zagadnienia zwróciły uwagę na inne okoliczności tych zaszęd. Jeden z nich tak relacjonował reakcje mieszkańców w pierwszych dniach po pogromie: „każdy chciał być jak najdalej od pogromu. Tu chodziło o coś więcej. O odwrócenie opinii światowej od wyborów. Przecież Kielce były mikołajczykowskie. Strach było po ulicy chodzić, bo po mieście krążyły patrole UB z Żydami. Wystarczyło, że Żyd wskazał danego Polaka, to ten od razu był aresztowany. Ten terror powodował, że nikt nie mówił w mieście o sfałszowanych wyborach. A Kielecczyzna była prawicowa. Po tych zdarzeniach były liczne aresztowania. Przedstawiciele UB przychodzili do domu i zabierano Polaków. Niektórzy z nich byli aktywnymi żołnierzami AK. Tutaj chodziło o oczyszczenie terenu i bezpieczne wprowadzenie na Kielecczyznę władzy radzieckiej”.³⁰

Wypowiedzi respondentów dotyczące sposobu reakcji duchowieństwa na dokonany pogrom wskazywały, że działania podejmowane przez Kościół zmierzały do uspokojenia nastrojów społecznych i ich celem było rozwiązanie zaistniałego problemu, po katolicku. Pozytywnych ocen działalności Kościoła katolickiego nie różnicuje ani wiek, ani poziom wykształcenia respondentów (80%) respondentów seniorów wspomina, że Kościół na wszystkich mszach św. nawoływał o spokój, że była odczytana odezwa biskupa do wiernych, (10%) ogółu badanych seniorów mówiło, że Kościół potępił z ambony akt przemocy. (10%) respondentów, nic nie słyszało o podjętych działaniach

³⁰ E. Ptak, *Pamięć społeczna*, op. cit.

Kościół. Niektórzy respondenci (35%) z dumą zaznaczyli, że Kielce wtedy miały mądrego biskupa ks. Czesława Kaczmarka.

Przeprowadzone badania pokazują, że przeciwnie do przedstawicieli Kościoła, którzy potępiając czyn kielczan, stanęli w obronie rdzennych mieszkańców Kielc, władze miasta i środki masowego przekazu stały się oskarżycielami mieszkańców. Seniorzy z wyższym wykształceniem w zdecydowanej większości (90%) oskarżali władze miasta o przyzwolenie na sąd wojskowy wobec żołnierzy i cywilów. Mówili o wykonanych w kilka dni po pogromie egzekucji (do dziś w nieznanym miejscu), mówili o tym, że w żadnej gazecie nie ukazała się nawet wzmianka o wyrokach śmierci wykonanych na Polakach. Część respondentów z wyższym wykształceniem zapamiętało przede wszystkim wysiłki, jakie podjęły władze miasta, aby pochówkowi Żydów towarzyszył wyjątkowo uroczysty charakter. Wspominali przemarsz konduktu pogrzebowego przez miasto, udział pocztów sztandarowych instytucji i organizacji kieleckich, przemówienia przybyłych przedstawicieli nowej władzy z Warszawy. Respondenci z wykształceniem średnim (80%) wspominali przede wszystkim obowiązek uczestnictwa w pochówku Żydów, nałożonym na pracowników wszystkich zakładów pracy i uczniów szkół. Zapamiętali przemówienie Stanisława Radkiewicza nad mogiłami żydowskimi, w których zawarte było potępienie Polaków, kielczan i działaczy sił podziemnych. Z reakcji władz miasta na pogrom respondenci z wykształceniem zasadniczym zawodowym (90%) zapamiętali przede wszystkim godzinę policyjną, czołgi i patrole na ulicach.

Podjęty w pracy problem badawczy dotyczył m.in. efektywności transmisji międzypokoleniowego przekazu o pogromie żydowskim. Ponad trzy czwarte (82%) badanej zbiorowości seniorów kieleckich deklaruje, że przekazali swoim dzieciom wiedzę o tym, co zdarzyło się w Kielcach 4 VII 1946 roku. Niespełna jedna piąta respondentów (18%) nie rozmawiała ze swoimi dziećmi o pogromie. Ich dzieci dowiedziały się o tych zdarzeniach z lektury, później z prasy i telewizji, albo do dziś nic nie wiedzą o pogromie kieleckim.

W przekazie międzygeneracyjnym istotne znaczenie ma poziom wykształcenia oraz płeć. Kieleccy seniorzy z wykształceniem zawodowym (85%) oraz mężczyźni (90%) optowali za tym, aby nie wracać do kwestii pogromu. Pamięć o społeczności żydowskiej, jaką zachowała i przekazała następnemu pokoleniu ta zbiorowość, posiada nieujawniane przejawy niechęci. Świadczą o tym wygłaszane opinie: Żydzi rządzą Polską, światem, są odpowiedzialni za pogrom kielecki, za komunizm w Polsce, cały czas są w rządzie.

Respondenci ze średnim wykształceniem (80%) i kobiety (90%) przekazując pamięć o pogromie następnemu pokoleniu, kwestionowali przede wszystkim udział kielczan, poddawali go w wątpliwość, minimalizowali lub

usprawiedliwiali presją WU BP i NKWD. Analiza materiału wykazała, że badana zbiorowość przekazując dzieciom swoją wiedzę historyczną używała określeń pejoratywnych np. Żydek, Icek. Wyniki badań dotyczące społecznej świadomości kielczan wobec pogromu żydowskiego, są bardzo zbliżone do wyników badań, jakie ogłosił CBOS w 2001 roku.

Respondenci z wykształceniem zawodowym (30%), średnim (49,6%) oraz wyższym (16,3%) twierdzili zgodnie, że nie przekazali żadnych informacji dotyczących pogromu żydowskiego swoim wnukom. Niektórzy, zarówno z wykształceniem zasadniczym jak i średnim (50,3%), uważali wręcz za niewskazane kontynuowanie przekazu o tych wydarzeniach kolejnym pokoleniom, uznając, że oficjalna wersja tych zdarzeń nie przynosi chwały miastu, a prawdziwe przyczyny pogromu nie będą zapewne nigdy znane. Jedyną osobą, która deklarowała kontynuację przekazu o tych zdarzeniach był Izraelczyk. Katolicy dominujący w tej zbiorowości (86%) byli zdecydowanymi przeciwnikami przekazywania wiedzy o pogromie następnym pokoleniom.³¹

Nie ma w Kielcach drugiego historycznego tematu, który by tak samo mimo upływu czasu poruszał. Powszechną opinię społeczną cechuje szczególne pomieszanie pamięci i niepamięci tych wydarzeń. Kielczanie pamiętają własne, regionalne sukcesy i cierpienia, zapominają o zbrodniach, błędach czy zaniedbaniach. Te cechy przypisują innym, obcym. Nie ma jednej kieleckiej pamięci o Żydach i zapewne jednej pamięci Żydów o kielczanach.³²

Kolejne badania empiryczne przeprowadzone były przez Centrum Badań Opinii Społecznej w sierpniu 1996 roku – 50 lat po pogromie w Kielcach.³³

W czerwcu, przed uroczystymi obchodami rocznicy pogromu kieleckiego, sondowano wiedzę respondentów o ofiarach pogromu i jego sprawcach. Trzy z zadanych wówczas pytań postanowiono powtórzyć po obchodach, aby sprawdzić, czy uroczystości rocznicowe i liczne informacje o pogromie podawane w związku z nimi, szeroko komentowane w prasie, radiu i telewizji, wpłynęły na zmianę w wiedzy i poglądach Polaków na ten temat.³⁴

Casus ten stanowi dobry przykład wpływu informacji zamieszczanych w mass mediach na świadomość społeczną.

Zmiany są duże - ponad dwukrotnie większy odsetek badanych deklaruje wiedzę o pogromie, nadal jednak połowa dorosłych mieszkańców kraju nie słyszała o nim. Odsetek osób, które słyszały o pogromie, wzrósł najbardziej wśród tych respondentów, którzy czytają tylko sobotnio-niedzielne wydania

³¹ E. Ptak, *Pamięć społeczna*, op. cit.

³² Tamże.

³³ WPŁYW MASS MEDIÓW NA POZIOM WIEDZY SPOŁECZEŃSTWA, op. cit.

³⁴ Por. komunikat CBOS „50 lat po pogromie kieleckim”, op. cit.

gazet (z 18% w czerwcu do 54% w lipcu), czytają okazjonalnie lub wcale nie zaglądnę do gazet. Natomiast wśród stałych czytelników prasy codziennej odsetek ten wzrósł dwukrotnie (z 36% w czerwcu do 73% w lipcu).

Można stąd wnioskować, że źródłem wzrostu wiedzy w większym stopniu była telewizja niż prasa. Podobnie jak przed obchodami rocznicowymi, wiedza o pogromie wyraźnie wiąże się z wykształceniem respondentów – im wyższe wykształcenie, tym większy odsetek ankietowanych, którzy słyszeli o tym fakcie.

Wiedzę o pogromie deklaruje 86% badanych z wykształceniem wyższym (poprzednio 58%) i tylko 35% – z wykształceniem podstawowym (poprzednio 12%). W ciągu miesiąca najbardziej zwiększył się odsetek osób, które wiedzą o pogromie, wśród badanych z wykształceniem średnim – z 29% do 68%. Zrozumiałe więc, że rzadziej niż inne grupy społeczne wiedzę o pogromie deklarują rolnicy (33%) i robotnicy niewykwalifikowani (32%), bezrobotni (41%) i gospodynie domowe (38%), a także mieszkańcy wsi (37%). Rzadziej też respondenci, którzy nie mają określonych poglądów politycznych (24%), oraz osoby młode w wieku od 18 do 24 lat (42%).

Obok wykształcenia, posiadaniu wiedzy o pogromie sprzyjają powiązane z nim czynniki takie, jak wysokie dochody i dobre warunki materialne oraz prawicowe poglądy polityczne. Z pewnym zaskoczeniem odnotować też trzeba fakt, że kobiety istotnie rzadziej niż mężczyźni deklarują, iż słyszały o pogromie, tak jakby informacje rocznicowe docierały do nich w mniejszym stopniu. Tak jak uprzednio, respondentów, którzy słyszeli o pogromie kieleckim (w lipcu 554 osoby), zapytano, **kto był ofiarą**, a kto sprawcą tamtych wydarzeń. Pytania miały charakter otwarty, tzn. ankietowani udzielali spon-tanicznych odpowiedzi, które dopiero później zostały skategoryzowane.

Po obchodach rocznicowych prawie o połowę zmniejszył się odsetek osób, które nie miały jasnego zdania w tej sprawie, wzrósł odsetek wymieniających Żydów jako ofiary, a spadł – wymieniających Polaków. Brakiem wiedzy o tym, kim były ofiary pogromu, wyróżniają się najmłodszy respondenci w wieku 18-24 lat (18%), bezrobotni (19%) i osoby o najniższych dochodach (13%).

Choć ogólna wiedza społeczeństwa o pogromie kieleckim niewątpliwie wzrosła, jednak w niewielkim stopniu dotyczy to **wiedzy o sprawcach**.

Poglądy w tej sprawie nie uległy większym zmianom, ale też i nie mogły się zmienić, ponieważ osoby stojące za tą zbrodnią nie są znane, a mass media snuły na ten temat jedynie różne przypuszczenia. Tylko o kilka punktów spadł odsetek nie mających zdania, zmniejszyły się też odsetki respondentów wskazujących na ówczesne władze i UB, wzrosły za to – w niewielkim stopniu – odsetki wskazujących na mieszkańców Kielc, ale również – na sprawców innej narodowości.

Odpowiedzi osób, które słyszały o pogromie kieleckim, według terminów badań czerwiec '96 (N = 264) lipiec '96 (N = 554)

- Polacy, ludność polska
- Polskie władze bezpieczeństwa
- Mieszkańcy Kielc
- Komuniści polscy,
- stalinowcy,
- ówczesna władza

Wskazania na sprawców innej narodowości (Rosjanie, Niemcy, Żydzi), KGB (bez udziału Polaków) Inne określenia sprawców Rząd polski razem z KGB (komuniści polscy i radzieccy) Polacy razem z UB, nacjonałiści, szowiniści, tego się nigdy nie dowiemy, trudno powiedzieć.

Można by powtórzyć to, co pisaliśmy poprzednio: **zdecydowana większość Polaków nie ma wątpliwości, że ofiarami wydarzeń w Kielcach byli Żydzi, ale gdy chodzi o sprawców - nie ma pewności, gubi się domysłach, przypisując winę sprawcom różnego rodzaju lub uważając, że istnieją tylko przypuszczenia i trudno coś twierdzić na ten temat.** Niektórzy przychylają się do opinii, że prawdy nie znamy i nigdy nie poznamy. Obchody rocznicy pogromu i publikowane w związku z nią informacje o przebiegu wydarzeń niewiele zmieniły w tym względzie.³⁵

Badania 2012 ³⁶ - z analizy badań wyraźnie da się zauważyć dwie jednocześnie rysujące się tendencje: z jednej strony zmniejszanie się deklarowanej antypatii do Żydów, z drugiej trwałość niektórych wątków stereotypów, które o antysemityzmie świadczyć mogą. Na pewno częstochowska młodzież nie jest wolna od stereotypów. W badaniu kwestionariuszowym wzięło udział 2646 uczniów częstochowskich szkół średnich. Przeprowadzone zostało w maju 2012 roku w klasach drugich (licea) i trzecich (technika). Profile deskryptywne narodów są konfiguracjami cech ułożonych wg wartości ich wskaźnika frekwencji. Trzy cechy najczęściej przypisywane Żydom przez częstochowską młodzież to: wierzący (854 wskazań) dalej w kolejności: oszczędny (531) i na trzecim miejscu, bogaty (455). Wiele wskazań padało na cechy, które są bliskoznaczne dla wymienionych wcześniej: przedsiębiorczy (346), tradycjonalistyczny (316) oraz ceniący życie rodzinne (284), jak również pracowity (279). Całość ma dopełniać cecha „inteligentny”, która została wskazana 387 razy. Te wybory uwiarygadniają inne wskazania na cechy, które są przeciwieństwami podanych wcześniej. Cechy „niewierzący” i „nieceniący życia rodzinnego” otrzymały odpowiednio osiem

³⁵ Por. komunikat CBOS „50 lat po pogromie kieleckim”, *op. cit.*

³⁶ C.K. Szymański, TV Orion., Postrzeganie Żydów przez młodych Polaków na przykładzie częstochowskiej młodzieży maturalnej. https://czestochowajews.org/wp-content/uploads/szymanski_pol.pdf, dostęp 26. 08 2021.

i pięć wskazań na, przypomnijmy, prawie dwa i pół tysiąca wypełnionych ankiet. Podobnie wygląda to przy określaniu zaradności życiowej Żydów. Cechy „nieprzedsiębiorczy” wskazały cztery osoby, a „niegospodarny” trzy osoby. I skoro statystyczny Żyd, według statystycznego Polaka jest bogaty i oszczędny – znajduje to odzwierciedlenie w ankiecie. Tylko 22 osoby uważają, że Żyd jest rozrzutny. W tym jak częstochowska młodzież postrzega Żyda przydatny był zestaw trzydziestu dziewięciu antonimów, gdzie ankietowany używając skali od 1 do 5 określał, które w jego opinii cechy są bardziej charakterystyczne dla przedstawicieli narodu żydowskiego. Przyjmujemy, że punkty 1, 2 w skali wskazują na pozytywną stronę cech, pkt 3 jest neutralny, a 4 i 5 mają charakter wybitnie pejoratywny.

Z analizy wynika, że najczęściej młodzież zakreślała punkt 3, co oznacza ich neutralny stosunek do danej cechy. Dotyczy to aż 40% wszystkich wypełnionych ankiet. Pozytywne cechy narodu żydowskiego wskazywało 37%, a 23% na negatywne. Patrząc na skrajne: pierwszy punkt w skali wskazało 16%, a zdecydowanie negatywne cechy 10%.

Jeśli chodzi o współczesne postrzeganie Żydów to młodzi częstochowianie są skłonni do dychotomii. Większość młodych częstochowian nie prezentuje poglądów antysemitycznych, ale jednak 18% z nich nie chciałoby żadnych kontaktów z Żydami, a 8% nie zgodziłoby się najchętniej nawet na to, by Żydzi odwiedzali Polskę. W tym przypadku dość znamienym jest fakt, iż w tej grupie przeważali mężczyźni. Zaledwie 1/3 tych odpowiedzi była zaznaczana przez kobiety. Pozostali ankietowani nie mają nic przeciwko, by mieć Żydów za sąsiadów, by z nimi uczyć się i pracować. Jedna czwarta nie wyklucza zawiązywania przyjaźni. I w tym przypadku w kryterium płci, kobiet zaznaczających tę odpowiedź było dwukrotnie więcej niż mężczyzn. A 10% uważa, że Żydzi mogliby stać się członkami ich rodzin. Podobnie rzecz wygląda, przy obserwacji wyników analizy piątego pytania, gdzie pytamy o możliwości współistnienia na danym terytorium. Zaledwie osiem procent sprzeciwia się jakiegokolwiek obecności Żydów na terenie Polski. W tym przypadku bardziej izolacjonistyczną postawę wykazują mężczyźni. Wśród wskazujących tę odpowiedź było ich 168, a kobiet 52. Ale aż 57% ankietowanych nie ma nic przeciwko stałemu osadnictwu Żydów, a nawet uzyskaniem przez nich polskiego obywatelstwa. Tu również kobiety wykazują postawę bardziej otwartą, choć dysproporcje są dużo mniejsze. 35% ankietowanych wskazuje na pośrednie rozwiązania, takie jak czasowy pobyt oraz turystykę.

Osobnym wątkiem było pozyskanie informacji o źródłach, za pośrednictwem których wiedza o narodzie żydowskim dociera do młodzieży. Jak wynika z badania, młodzi częstochowianie czerpią wiedzę o Żydach najczęściej z mediów elektronicznych. Telewizję i Internet wskazała prawie połowa

respondentów (1140 osób). Z ankiet wynika, że zaledwie 427 osób tę wiedzę opiera na własnym doświadczeniu. Ciekawą obserwacją, co autor już podkreślał, było, iż tylko 3% osób badanych, które w jednym z pytań zadeklarowały, że czerpią swą wiedzę o Żydach z własnego doświadczenia, nie chciało więcej kontaktów z Żydami, bądź nie chciało, aby Żydzi odwiedzali Polskę.

Postawy Polaków wobec Żydów (ale także innych narodowości) na przestrzeni czasu ulegają znacznej zmianie. Inaczej jako nacja postrzegaliśmy Żydów w średniowieczu, inaczej w II Rzeczypospolitej, a inaczej po II wojnie światowej. Z pewnością, także postrzeganie Żydów dzisiaj ulega pewnym zmianom i modyfikacjom. Potwierdziła to częściowo analiza odpowiedzi młodych częstochowian porównywana z badaniami ogólnopolskimi przeprowadzonymi przez zespół profesora J. Błuszkowskiego. Choć zmiany stereotypów są powolne. Źródła stereotypów Żydów tkwią bowiem w wielowiekowej historii stosunków polsko-żydowskich.³⁷

Badania prof. Marka Kuci prowadzone od września do listopada 2020 roku przez CBOS na zlecenie naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego.³⁸ To badania finansowane z grantu Narodowego Centrum Nauki, przeprowadzone na liczącej 1,5 tys. osób reprezentatywnej próbie. Wyniki opracował zespół pod kierunkiem prof. Marka Kuci z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Co Polacy wiedzą o Auschwitz i Zagładzie? Według jednej piątej z nas to dobrze, że w wyniku wojny w Polsce jest mniej Żydów! Połowa usprawiedliwia współudział w Zagładzie.

W badaniach hitlerowski obóz koncentracyjny Auschwitz pojawia się jako jedno z najważniejszych miejsc i wydarzeń II wojny światowej. Zapytani o nie Polacy częściej wymieniają tylko początek wojny (dwukrotnie częściej) oraz walkę i opór (o połowę częściej). Tylko nieco częściej niż Auschwitz pojawia się w odpowiedziach Powstanie Warszawskie. Równocześnie jednak Polacy nie wiedzą dokładnie, ilu Żydów zginęło w czasie Zagłady. Tylko co dziesiąty (11 proc.) potrafił podać symboliczną liczbę 6 mln. Aż jedna trzecia w ogóle nie potrafiła powiedzieć, ilu Żydów zostało zamordowanych w czasie wojny. Polacy nie wiedzą też, ilu zginęło polskich Żydów, a zapytani o to, zaniżają ich liczbę. Najwięcej respondentów (43 proc.) podało liczby niższe niż 2 mln. Tylko 10 proc. podało prawidłową liczbę – od 2,7 do 3 mln.

Ponad jedna trzecia stwierdziła, że nie wie, albo nie udzieliła odpowiedzi! „To nie są zaskakujące wyniki” – stwierdza prof. Marek Kucia. „W różnych latach socjologowie pytali Polaków i Polki o to, jaka ich zdaniem była

³⁷ C. K. Szymański, TV Orion, *op. cit.*

³⁸ A. Leszczyński, *Niewiedza Polaków o Zagładzie: uważają, że cierpieliśmy tak samo, jak Żydzi.* / Nowe badania/ <https://oko.press/polowa-polakow-usprawiedliwia-wspoludzial-w-zagladzie>, dostęp 24 08 2021.

największa grupa ofiar. Ten wynik jest w miarę podobny odkąd ja o to pytam. A pytam o to od 1996 roku”. „Okolo 20 proc. Polek i Polaków jest przekonanych, że w Auschwitz przede wszystkim ginęli Polacy, a nie Żydzi” – dodaje socjolog. Tylko nieco ponad połowa Polaków wymieniła Żydów jako największą grupę ofiar Auschwitz. **Cierpieliśmy tyle samo i pomagaliśmy, ile się dało. Przytłaczająca większość Polaków uważa, że ich przodkowie pomagali Żydom w czasie okupacji „tyle, ile mogli” (wybrało taką odpowiedź 82 proc.). Że mogli zrobić więcej – uważa tylko 14 proc.** Aż połowa usprawiedliwia polski współudział, tłumacząc go strachem i przymusem!. Socjologowie zadali pytanie: „Mówi się, że byli też tacy Polacy, którzy donosili na Żydów lub w inny sposób przyłożyli rękę do ich mordowania. Czy Pana(-i) zdaniem ...?”

1. takich sytuacji w ogóle nie było, to oszczerstwa i pomówienia narodu polskiego” – 3 %.
2. takie sytuacje miały miejsce, ale tylko pod przymusem i ze strachu przed Niemcami” – 50%.
3. takie sytuacje miały miejsce także z chciwości lub nienawiści do Żydów” – 40%.
4. Trudno powiedzieć” – 6 %.

Mimo to (a może właśnie dlatego) aż 63 % Polaków denerwuje się, kiedy ktoś mówi o zbrodniach popełnionych przez Polaków na Żydach. Połowa jest przekonana, że Polacy i Żydzi ucierpieli w czasie wojny tyle samo. Jedna piąta – że Polacy więcej.

Badam pamięć o Auschwitz od lat – podkreśla Prof. Kucia - jest bardzo mocna. To ikoniczna rzecz. W porównaniu z tym pamięć o Zagładzie dotycząca różnych innych kwestii jest znacznie słabsza. Czy Polacy czują się współodpowiedzialni za Zagładę? - wyniki badań pokazują postrzeganie przez Polaków siebie jako narodu sprawiedliwych. To bardzo zgodne z tym, jak rząd chce, żebyśmy byli postrzegani na świecie: ratowaliśmy Żydów, robiliśmy tyle, ile się dało. Widziałbym tu wpływ polityki historycznej naszych władz – prezydenta, rządu i partii rządzącej”.

Badacze pytali także o klasyczne antysemityczne stereotypy – np. rzekome wpływy żydowskie na świecie. Aż co piąty badany (19 proc.) zgodził się z opinią: „Wojna to straszna rzecz, ale to dobrze, że w jej wyniku w Polsce nie ma tylu Żydów, co kiedyś” (nie zgodziło się 71 proc.). „To przerażające!” – komentuje socjolog. Aż co dziesiąty respondent (11 proc.) zgodził się z opinią: „Żydzi mieli tyle kłopotów w czasie wojny, ponieważ Bóg ukarał ich za ukrzyżowanie Chrystusa”. Nie zgodziło się 77 proc. To pokazuje popularność antysemityzmu motywowanego względami religijnymi – aż co dziesiąty Polak ma taką postawę!

Poruszające są także odpowiedzi na pytania sprawdzające popularność innych antysemickich stereotypów. Ponad połowa Polaków (55 proc.) uważa, że „Żydzi posiadają zbyt wiele wpływu na świecie”. Prawie połowa (41 proc.), że „Żydzi nie mogą zmienić swoich złych cech narodowych, bo tacy już są”. Ponad jedna czwarta (28 proc.) sądzi, że Żydzi mają zbyt wielki wpływ na życie polityczne w naszym kraju. Dlaczego tak wielu?

Prof. Kucia uważa, że może to być paradoksalny efekt rządów PiS: „To niższy wynik niż w badaniach Krzezińskiego. Od 1992 roku co dziesięć lat prowadził badania zadając to pytanie i podobne. Wówczas wychodziło więcej. Być może dziś ludzie, którzy są przekonani, że rządzą nami »nasi«, rzadziej będą twierdzić, że Żydzi mają za duży wpływ”.³⁹

Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (356) – **Stosunek do poszczególnych narodów** – przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w **dniach 9–16 stycznia 2020 roku** na liczącej 1016 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.⁴⁰

Stosunek do poszczególnych narodów respondenci określali na skali od 1 do 7. Opracowując wyniki, skalę tę zastąpiliśmy, w celu ułatwienia czytelnikom interpretacji wartości średnich, skalą od -3 (niechęć) do +3 (sympatia). Środkiem nowej skali jest 0, oznaczające obojętność, średnie powyżej 0 wskazują zatem na sympatię, a poniżej 0 – na niechęć.

Porównując obecne wyniki z tymi sprzed blisko trzech dekad, można zauważyć tendencję do unifikowania się nastawienia do innych nacji. Nasz stosunek do narodów kiedyś przez nas mniej lubianych, np. Niemców, Ukraińców, Żydów – poprawił się, a do tych darzonych dużą sympatią, np. do Francuzów, Włochów, Amerykanów – uległ pogorszeniu.

Nastawienie do innych narodów stanowi wypadkową wielu czynników, spośród których wymienić należy: stereotypy narodościowe, uwarunkowania historyczne, własne doświadczenia respondentów, wydarzenia bieżące oraz stosunki polityczne między krajami zamieszkiwanymi przez poszczególne nacje. Z naszych analiz wynika również, że generalnie Polacy większą sympatią darzą nacje zamieszkujące kraje cechujące się wyższym poziomem życia, stanowiące dla nas pozytywną grupę odniesienia, do której aspirujemy, mniejszą zaś te, które charakteryzują się niższym poziomem życia.⁴¹

³⁹ A. Leszczyński, *Niewiedza Polaków o Zagładzie*, op. cit.

⁴⁰ KOMUNIKAT Z BADAŃ CBOS, *Stosunek Polaków do innych narodów*, Nr 31/2020 oprac. M. Omyła-Rudzka

⁴¹ Zob. komunikaty CBOS „Stosunek Polaków do innych narodów”, luty 2012 (oprac. M. Omyła-Rudzka) oraz „Stosunek do innych narodów”, kwiecień 2016 (oprac. M. Omyła-Rudzka).

Stereotypowe oceny, wizerunki przedstawicieli narodu własnego, narodów obcych i grup etnicznych funkcjonują w języku każdego narodu. Są to obrazy i oceny najczęściej uproszczone i często mocno zabarwione emocjonalnie. Wyrosły one z pewnej praktyki społecznej, kulturowej i językowej, tworzonej zarówno przez tak zwaną mądrość ludową, tj. przez przysłowia, a także twórców sentencji, dowcipów. Obrazy te wrastały w świadomość językową i społeczną kolejnych pokoleń, aż stały się elementami kultury całych narodów. Źródłem tych opinii są czasem obserwacja, doświadczenie, czasem uprzedzenia, niepokoje, fobie. Dlatego obrazy i swoich, i obcych bywają pozytywne lub negatywne, poważne lub żartobliwe, dobrotliwe lub złośliwe. Niektóre z tych stereotypowych ocen funkcjonują bez większych zmian w kulturach narodowych od kilku wieków, inne podlegają istotnym zmianom. Stereotypy i uprzedzenia są szczególnie widoczne w relacjach między narodami. Nie popełni się chyba większego błędu, jeśli się przyjmie, że fakt ten jest szczególnie widoczny w przypadku stosunków polsko-żydowskich, poczynając od tych najdawniejszych, a na czasach obecnych kończąc. Żydzi są ciągle obecni w dyskursie publicznym, stosunki polsko-żydowskie wciąż wywołują wiele kontrowersji. Także temat samych Żydów ich historii, zagłady podczas II wojny światowej, jest wciąż poruszany przez media. Prowokują do takich zachowań wszelkie rocznice, daty związane z II wojną światową, lecz także bieżące wydarzenia, jak pielgrzymka papieża Benedykta XVI do Polski i wizyta w obozie zagłady w Auschwitz.⁴²

Stereotyp Żyda w świadomości mieszkańców Kępna⁴³ to kolejne badania ukazujące istnienie stereotypu Żyda wśród mieszkańców Kępna.

Zadanie badawcze przeprowadzone i opisane w pracy poddało weryfikacji hipotezy badawcze. Stereotyp ten podzieliłam w badaniu na kilka obszarów.

Pierwsza część badań dotyczyła wizerunku Żydów, ich wyglądu zewnętrznego, cech charakteru. Kępnianie z łatwością przywołują cechy ubioru które świadczą o byciu Żydem: dominują ciemne kolory, długie płaszczki, kapelusze, okulary. Czerń opisuje także budowę anatomiczną: ciemne długie pejsy, ciemne włosy, ciemna cera, broda. Żyd więc to osoba tajemnicza w ciemnym stroju, kryjąca się za ciemnymi okularami i brodą. Zadziwiający jest, że chociaż przytłaczająca większość mieszkańców Kępna deklaruje, iż nie zna żadnego Żyda, nie mają oni problemu z opisaniem jego wyglądu zewnętrznego przytaczając nawet: „niewielka różnica w przedniej części

⁴² P. Grala., STEREOTYP ŻYDA W ŚWIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW KĘPNA, Wrocław 2006, s.3. file:///C:/Users/start/Desktop/Stereotyp_Zyda_w_swiadomosci_mieszkancow_Kepna.pdf, dostęp 17.06.2021.

⁴³ Tamże.

twarzy”, „charakterystyczne nos” oraz: „charakterystyczny ubiór’. Także wymienienie cech charakteru Żydów nie stanowiło problemu dla wielu ankietowanych. Z cech pozytywnych wymieniano: umiejętność handlu i zarabiania pieniędzy, oszczędność, zaradność, religijność, życzliwość. Jako negatywne cechy respondenci podali: chytrość, chciwość, oszukiwanie, okradanie innych. W ankiecie zapytałam także bezpośrednio o cechę charakteru Żydów jaką jest wzajemne popieranie się. Sumując dane, ponad połowa respondentów- 63% przekonanych jest, że jedną z cech charakteru Żydów to wzajemne popieranie się. Winą za wszystko zło jakie spotyka Żydów, obarcza ich samych 20% ankietowanych, a 41% wybiera odpowiedź: „trudno powiedzieć”, niejako uchylając się od odpowiedzi. Powyższe dane ilustrują to, iż stereotyp Żydów kształtował się przy dużej izolacji tej grupy. Właśnie ta opinia o wzajemnym popieraniu się i wzajemnej solidarności wskazuje na odczuwanie przez ankietowanych izolacji tej grupy. W ten sposób można także wytłumaczyć brak wyboru jako pozytywnych takich cech jak zdolność do poświęceń, czy zdolność do przyjaźni.⁴⁴

Korzystając z typologii stereotypów Langmuira⁴⁵, stereotyp ten zaliczyłabym to grupy stereotypów chimerycznych. Jest on wytworem wyobraźni ogarniętej paniką, wytwarzającej utopijne, mityczne, zabobonne i najczęściej groźne wyobrażenia o Żydach. Mimo badań nie potwierdzających opinii o Żydach dzieciobójcach, dążących do władzy, ukrywających swoją faktyczną liczebność w Polsce, chimeryczne przekonania trwają, kierując nowe podejrzenia na kolejne pokolenia Żydów, przekazywane kolejnym pokoleniom Polaków, nie weryfikowane dostatecznie przez ośrodki opinii publicznej i media.⁴⁶ Stereotyp może być skutecznym narzędziem w walce politycznej.⁴⁷ Ludzie bowiem bardzo łatwo przyjmują retorykę, w której innych/ obcych uważa się za wrogów i obciąża winą za własne niepowodzenia. St. Niebrzegowska-Bartmińska zauważyła, że „demon obcego” pojawił się w retoryce Pis-u już w latach tzw. IV RP, kiedy w kampanii wyborczej użyto argumentu dziadka z Wehrmachtu i dodano do tego określenia: prorosyjska lewica, wpływy żydowskie, fascynacje Niemcami. w ten sposób pojawiły się trzy stereotypy etniczne, o których wspominam w artykule. Często są łączone: żydowski, rosyjski i niemiecki antypolonizm (powszechne np.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ I. Langmuir, *Toward a Definition of Anti-Semitism*, University of California Press, Berkley 1990, za: *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie*, pod red.: I. Krzemińskiego, Warszawa, 2004.

⁴⁶ P. Grala., *stereotyp żyda w świadomości mieszkańców Kępna*, op. cit.

⁴⁷ Por: I. Kamińska-Szmaj na przykładzie języka propagandy politycznej w prasie 1919–1923. I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław 1994. https://rcin.org.pl/Content/126882/WA303_158488_A507-DN-R-52-1_Metecki.pdf, dostęp 17.06.2021.

w tekstach publicysty związanego z radiem Maryja Stanisława Michalkiewicza: Niemcy, Rosjanie i Żydzi dążą do likwidacji Polski). Zastanawiające są też analizy dotyczące polskiego myślenia o obcych i strachu przed uchodźcami. Wskazują one, że Polacy są wyjątkowo podatni na manipulację umiejętnie wykorzystującą wybrane elementy określonych stereotypów etnicznych.⁴⁸ A. Cała podkreśla, że Żyd wywoływał niepomrotnie więcej emocji niż przedstawiciele innych mniejszości narodowych. Kontaktom polsko-żydowskim towarzyszyły często wrogość i niechęć, co jest dosyć mocno poświadczane w języku polskim.⁴⁹

Charakterystyczne są definicje w starszych słownikach języka polskiego, np. Słownik języka polskiego, tzw. warszawski, podaje następującą definicję: „Żyd – człowiek, którego pierwotną religią jest pieniądz, szachraj, handlarz, kramarz, tandeciarz, kutwa, skąpiec, chciwiec, zdzierca, wyzyskiwacz”. Wiele informacji utrwalałoby się w derywatach semantycznych funkcjonujących w gwarach polskich. Prawie wszystkie przykłady są zabarwione emocjonalnie i zawierają element oceny, co pośrednio wskazuje na negatywny stosunek chłopów do Żydów, np. żyd/żyd – kwiat i nasienie łopianu/ostu czyli tzw. dziad, cecha presuponowana: czepliwość, nachalność); człowiek chytry, przebiegły; kupiec; gospodarz, który handluje wódką i kiełbasą; grzyb niejadalny (twardzioszek przydrożny); heretyk, poganin, niedowiarz, bezbożnik; żydówka – ropna krostka, wrzód, ropień, z którego wychodzi rdzeń; palec w zgięciu; mały pęcherz na palcu; nowotwór na ciele ludzkim.

Charakterystyczny obraz utrwalałoby się też w przysłowia. Dla stereotypowego obrazu Żyda ważny jest: wygląd zewnętrzny: Brodaty jak Żyd; Hej Żydku, na bok z brodą; Koszerzy się jak Żyd na pejsach; Ma dzieci jak Żyd czapek; Wygląda jak żydowska flądra (bardzo brudny); Żyd Żydowi pejsów nie obedrze; Obeznał się z tym jak Żyd z krymką (dobrze się na czymś znać); cechy charakteru, przede wszystkim nieuczciwość i chciwość:

- Jak nie ma w niebie dnia bez świętego, tak nie ma w świecie Żyda pocziwego;
- Żyd uczciwym, wariat szczęśliwym, a nieboszczyk żywym być nie może;
- Najpocziwszy Żyd szubienicy wart;
- Na Żyda tak rachować można jak na zły zegarek;

⁴⁸ M. Marczevska., Stereotypy etniczne, op. cit. s. 287

⁴⁹ Polska aż do połowy XVII w. była krajem bardzo sprzyjającym Żydom. Przeżywali oni tu czas rozwoju i pomyślności, chociaż w innych krajach chrześcijaństwa byli prześladowani. Niezwykły status Żydów polskich dziwił nawet legata papieskiego, który pisał: „w tych regionach spotyka się mnóstwo Żydów, którzy nie są w pogardzie, jak to się dzieje gdzie indziej. Nie żyją w poniżeniu i nie muszą wykonywać zawodów nikczemnych. Posiadają ziemię, zajmują się handlem, studiują medycynę i astronomię. Mają wielkie bogactwa i nie tylko są zaliczani między ludzi honoru, lecz czasem nad owymi panują”. cyt. za: J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV-XVIII w.*, Warszawa 1986, s. 260.

- Żeby Żyd był z nieba, wierzyć mu nie trzeba;
- Wszystkie Żydy złodzieje, a rabin największy;
- Żyda tylko diabeł oszuka;
- Żyd nie byłby Żydem, gdyby nie oszukał;
- Żyd dawno szalbierz (oszust);
- Trzeba bardzo rano wstać, żeby Żyda oszukać;
- Żyda by oszukał (o człowieku nadzwyczajnego sprytu);
- Żyda dziś oskub z pierza, to na jutro już porośnię;
- Jak sprzedać psa za lisa, żydowska jest sztuka; Żydowską piosenkę mu śpiewa (o usiłowaniu przekupienia kogoś);
- Co Żyd to cygan; Wilk i Żyd nigdy niesyt;
- Gdzie Żyd łeb wsadzi, tam się diabeł w kinie;

Zachowanie, często związane z odmiennością religijną: Krzyczą kiedy Żydy w szabas; Kiwa się jak Żyd nad Talmudem; Brzydzi się jak Żyd słoniną; Śmierdzi jak Żyd cebulą; Włóczy się jak Żyd wieczny tułacz; Bać się jak Żyd święconej wody; Czekają jak Żyd na Mesjasza; Obejdzie się żydowskie wesele bez świńskiego mięsa; Żyd czarcie nasienie, dybie na chłopca zniszczenie; Żydzisz jak pluskwy: śmierdzą jak pluskwy, mnożą się jak pluskwy i gryzą (gryzą nas) jak pluskwy; Żyd choć biedny, to nie głupi: sprzedaj tanio, wszystko kupi; typowe zajęcia i sposoby zarobkowania: Bez jednego Żyda jarmark się obejdzie; Co Żyd to arendarz; Co Żyd to lichwiarz; Gdzie są Żydki, tam są dydki; Kiedy bieda, to do Żyda; Kochajmy się jak bracia, liczymy się (rachujemy) jak Żydzi; Gdzie są Żydzi tam człowiek grosza nie widzi; Każdy Żyd swój towar chwali; Gdzie Żyd pisarzem, tam pan gałganiarzem; Gdzie chłop traci, tam się Żyd bogaci. Żydzi oskarżani byli nie tylko o powodowanie różnych nieszczęść, ale i o ogólną nieprzydatność do czegokolwiek: Zaś go Żyd urzekł (upił się); Na żyda tak rachować można jak na zły zegarek; Oj Żydku, Żydku, nie ma z Ciebie żadnego pożytku.⁵⁰

Niechętny stosunek do Żydów widać zwłaszcza na forach internetowych: Wywalić żydów, wywieźć na Madagaskar tę dzicz; w mediach społecznościowych (opinie osób popularnych w środowiskach nacjonalistycznych), por. wypowiedzi byłego księdza Międlara: Żydzi obsadzają nawet Stolicę Apostolską; Zostałem zatrzymany przez żydowskie służby specjalne!; Żydzi chcą nowego mordy (jak na ks. Popiełuszce – przyp. M.M.) na tym katolickim kapłanie; Ciemniźcyiele i pasywny żydowski motłoch będzie chciał was rzucić na kolana, przecołgać, przemielić, przełknąć, przetrawić, a na koniec będzie chciał was wypluć, bo jesteście niewygodni (por. także: – Żeby odsunąć żydostwo od władzy – odpowiedź jednego z uczestników marszu narodowców na pytanie reportera TVP Info o istotę współczesnego patriotyzmu).

⁵⁰ M. Marczevska., *Stereotypy etniczne*, op. cit. s. 288-289.

Z bardzo radykalnych sądów, wyzyskujących negatywne cechy stereotypu Żyda, słynie Stanisław Michalkiewicz, publicysta radia Maryja, por.: Dla Żydów przewidywana jest rola klasy rządzącej między terenami Rosji a terenami Niemiec; Stary finansowy żydowski grandziarz powierzył [...] dystrybucję swojego jurgieltu na Polskę za pośrednictwem Fundacji Batorego, jak i żydokomuna, będąca w awangardzie komunistycznej rewolucji w Europie Zachodniej, jemu właśnie, to znaczy – Fundacji Batorego powierzyła rozprowadzanie tzw. funduszy norweskich. w publikacjach radykalnie prawicowych pojawiają się odwołania do chciwości i władzy nad światem (finansowej): PiS wyprzedaje polską ziemię w ręce żydowskiel; Rządzą nami żydowscy imperialiści, a przybysze wyróżną nas wszystkich w pień. unia Europejska widziana jest jako totalitarne państwo rządzone przez Żydów, tak samo jak USA, Kanada, Australia i inne mniejsze kraje Zachodu; żydowska Bruksela; czopki Sorosa (zwolennicy PO, UE); żydowski aferzysta (Soros); żydowska propaganda i żydowscy agenci wpływu. stereotyp chciwego, wykorzystującego innych Żyda przywoływany jest przez polityków, by ożywić niechęć do obcego: – Francuzom zapłacono, Żydom zapłacono, wielu innym narodom zapłacono za straty, które ponieśli w II wojnie światowej, Polakom nie i to przyjmowanie tego faktu jako oczywistego to jest element tej mikromanii narodowej, tego kompleksu, który nam wmawiano (Jarosław Kaczyński).⁵¹

A. Leszczyński analizując wielki raport Unii Europejskiej o antysemityzmie stwierdza że, w Europie jest źle, w Polsce bardzo źle: aż 83 proc. polskich Żydów uważa, że poziom antysemityzmu w kraju wzrósł w ciągu ostatnich pięciu lat - wynika z raportu Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej. O doświadczenia antysemityzmu zapytano 16,5 tys. członków wspólnot żydowskich w 12 krajach Unii Europejskiej. U nas jest dużo gorzej niż na Zachodzie.⁵² W Polsce wzięło udział w badaniu **422 respondentów** – którzy stanowią dużą część liczącej (w zależności od szacunków) od kilku do kilkunastu tysięcy osób społeczności żydowskiej w Polsce. Jednym z konsultantów badania był **prof. Michał Bilewicz**, psycholog społeczny z Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Centrum Badań nad Upředzeniami. „Polska wypada zdecydowanie gorzej w tych badaniach niż większość krajów europejskich. Polscy Żydzi znacznie częściej doświadczają agresji na tle antysemitkim, w tym werbalnej. Poziom upředzeń i mowy nienawiści należy do najwyższych w Europie” – stwierdza prof. Bilewicz.

⁵¹ M. Marczevska., *Stereotypy etniczne*, op. cit. s. 292.

⁵² A. Leszczyński, *Wielki raport Unii Europejskiej o antysemityzmie. W Europie źle, w Polsce bardzo źle* w: <https://oko.press/wielki-raport-unii-europejskiej-o-antysemityzmie-w-europie-zle-polsce-bardzo-zle>, 13 08 2021

Z badań dla Unii Europejskiej wynika, że antysemityzm uległ „niepokojącej normalizacji”. To oznacza, że z perspektywy wielu Europejczyków stał się elementem życia codziennego, który może jeszcze budzić sprzeciw czy moralne oburzenie, ale równocześnie uznaje się go za powszechnie występujące i w zasadzie nieuniknione zjawisko. „Normalizacja” jest pierwszym krokiem i warunkiem do akceptacji.

Jedna trzecia Żydów rozważa emigrację. Oto najważniejsze wnioski z badania:

- żydowskie ośrodki życia społecznego i religijnego – synagogi, cmentarze, szkoły, ośrodki kulturalne – są często celem aktów agresji na tle antysemickim (wandalizm, graffiti). W wielu krajach wymagają też specjalnej ochrony;
- Żydzi często są celem agresji słownej – antysemickich komentarzy w internecie, ale także w mediach, zwłaszcza ze strony polityków;
- Żydzi doświadczają często dyskryminacji na tle antysemickim w pracy, szkole czy życiu społecznym;
- Żydzi w całej Europie są również powszechnie przekonani, że antysemityzm narasta.
- **Żydzi różnią się od pozostałych mieszkańców kraju** – z badania wynika, że Żydzi w Polsce wyraźnie częściej niż w innych krajach Europy słyszą antysemickie stereotypy na swój temat.
- Np. aż **55 proc.** ankietowanych polskich Żydów słyszała opinię, że Żydzi różnią się od pozostałych mieszkańców kraju (średnia europejska to **22 proc.**). Rzadziej niż Żydzi w innych krajach Europy polscy Żydzi słyszą tylko jeden z siedmiu badanych antysemickich poglądów – że świat byłby lepszym miejscem bez Izraela (**29 proc.** w Polsce, 33 proc. średnia dla całej Europy).
- W zbadanych 12 krajach Europy blisko **jedna czwarta Żydów twierdzi, że była świadkiem agresji** o podłożu antysemickim w ciągu roku poprzedzającego badanie – zaczynając od agresji werbalnej po fizyczne ataki. I w tej statystyce Polska niestety przoduje. Aż **32 proc.** polskich Żydów było świadkami takich ataków. Za nimi są Niemcy (**29 proc.**) i Belgia (**28 proc.**).
- Polscy Żydzi czują się zagrożeni fizyczną agresją – martwi to aż **25 proc.** respondentów. Mimo to czują się bezpieczniej niż we Francji, Niemczech czy Hiszpanii (**58 proc., 47 proc. i 39 proc.** odpowiednio czuje się zagrożonych). Być może z tego powodu polscy Żydzi częściej niż np. Żydzi we Francji czy w Belgii noszą publicznie elementy ubioru (takie jak jarmałka) – po prostu mniej czują się zagrożeni przemocą. Aż **82 proc.** francuskich Żydów przynajmniej od czasu do czasu rezygnuje – ze strachu – z publicznego okazania swojej tożsamości.

W Polsce winna skrajna prawica

- Aż 38 proc. polskich Żydów rozważało emigrację, ponieważ w Polsce nie czuje się bezpiecznie. To fatalny wynik, który stawia nas w czołówce krajów najbardziej nieprzyjaznych dla Żydów, obok Niemiec i Francji.
- Tylko **7 proc.** polskich Żydów uważa, że rząd RP skutecznie walczy z antysemityzmem – znacznie poniżej średniej europejskiej (np. myśli tak **33 proc.** Żydów francuskich).
- O ile agresji słownej doświadczył w Polsce w ciągu ostatniego roku podobny odsetek Żydów, co w krajach zachodniej Europy – około jednej trzeciej – to Polska przoduje pod względem agresji antysemitycznej w internecie.
- „W takich krajach jak Szwecja czy Niemcy Żydzi doświadczają antysemityzmu przede wszystkim ze strony społeczności muzułmańskiej” – stwierdza prof. Bilewicz. „W Europie wschodniej, w tym w Polsce, doświadczają go ze strony skrajnej prawicy. Tam się boją muzułmanów, ale naszą skrajną prawicę uważają za bardziej niebezpieczną od muzułmanów w krajach Zachodu”.⁵³

Kolejnym istotnym następstwem styczniowej debaty publicznej wokół wprowadzenia ustawy o IPN jest ewidentna polaryzacja przekonań Polaków na temat historii stosunków polsko-żydowskich. W widoczny sposób wzrosła liczba osób idealizujących zachowania Polaków w czasie okupacji (dwukrotnie zwiększyła się liczba osób przekonanych, że wszyscy Polacy zaangażowani byli w ratowanie Żydów) – ale jednocześnie wzrósł odsetek Polaków gotowych do mówienia o aktach kolaboracji z niemieckim okupantem. Gotowość do krytycznego namysłu nad historią lat wojny wzrosła szczególnie u Polaków o nienarcystycznym stosunku do własnego narodu i o niskim poziomie antysemityzmu. Badani o silnie narcystycznym nastawieniu nadal woleliby przemilczać akty kolaboracji. Podobnie osoby wierzące w teorie spiskowe na temat Żydów – ich debata wokół ustawy o IPN również nie skłoniła do zmiany przekonań o zachowaniach Polaków w czasie II Wojny Światowej. Myślenie spiskowe i narcyzm są więc zapewne buforami chroniącymi ludzi przed niechcianą wiedzą historyczną – taką, jaka została nagłośniona przy okazji debaty o IPN.⁵⁴

Holokaust był do niedawna powszechnie uznawanym tabu. Nie można było w dowolny sposób mówić o Zagładzie. XX-wieczna tragedia funkcjonowała

⁵³ A. Leszczyński, *Wielki raport Unii Europejskiej o antysemityzmie*, op. cit.

⁵⁴ M. Babińska, M. Bilewicz, D. Bulska, A. Haska, M. Winiewski, *Stosunek do Żydów i ich historii po wprowadzeniu ustawy o IPN*. Warszawa, 2018, Analiza przygotowana na zlecenie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. file:///C:/Users/start/Desktop/Analiza_Skutki_ustawy_o_IPN.pdf, dostęp: 19.11.2021

w przestrzeni publicznej jako synonim grozy, zepsucia człowieka, stała się w końcu inspiracją do pogłębionej refleksji nad źródłem zła czy naturą nowoczesności. Z czasem emocjonalny ładunek idący za Auschwitz stracił wiele ze swej mocy. Wraz z powolnym umieraniem ostatnich więźniów, którzy przeżyli piekło obozów, niemiecki przemysł śmierci staje się pozbawioną emocji datą w podręczniku do historii. Tabu nazistowskich zbrodni nie zostaje świadomie przezwyciężone. Po prostu znika. Udawanie ofiary holokaustu (#holokaustchallenge), obecnie popularny trend na TikToku, jest przykładem tego procesu. Jednak nawet jeśli jest to nieuchronne, to cała akcja prowokuje nieśmiertelne pytanie o granice wolności słowa./.../ Kultura nie tworzy zła, ale stara się nim w niedoskonały sposób zarządzać. Jeśli rozmawiamy o tym, co można, a czego *nie wypada* powiedzieć publicznie, warto byłoby się zastanowić, co kryje się pod siermiężnym argumentem „ale jest przecież wolność słowa”. Jest, to prawda. Ale każda wolność ma swe granice i nie można sprowadzać ich wyłącznie do obowiązującego prawa.⁵⁵

Stereotypy to określone schematy myślenia, kształtują określony obraz świata. W sytuacji przeobrażeń ale i zagrożeń kulturowych, historycznych, gospodarczych cechy stereotypowe charakteryzują się wysoką trwałością. Zagrożenia ze strony obcego/innego, stwarzają możliwości manipulowania treściami stereotypowymi. Z próby analizy dotychczasowych – wybranych badań wynika że, stereotypy etniczne nie są poważnym źródłem informacji o innych nacjach, ale z pewnością stanowią niezwykle wiarygodną bazę wiedzy o nas samych, o naszych społecznych lękach, które są wyzyskiwane niezwykle skutecznie w propagandzie, działającej nie tylko za pomocą słów, ale także obrazów. Dlatego tak trudno je zmieniać. Stereotyp opisujący cechy narodu żydowskiego wypadł znacznie bardziej pozytywnie dla Żydów. Stereotypowe krytyczne wypowiedzi na temat Żydów nie zawsze są nośnikami istotnie wrogich lub co najmniej niechętnych postaw wobec nich. Kontaktom polsko-żydowskim towarzyszyły często wrogość i niechęć, co jest dosyć mocno poświadczane w języku polskim, wystarczy odnieść się do nazwy używanych na określenie Żyda/Żydówki.

W przekazie międzygeneracyjnym istotne znaczenie ma poziom wykształcenia oraz płeć. Pamięć o społeczności żydowskiej, jaką zachowała i przekazała następnemu pokoleniu ta zbiorowość, posiada nieujawniane przejawy niechęci. Świadczą o tym wygłaszane opinie: *Żydzi rządzili i rządzą Polską, światem, są odpowiedzialni za pogrom kielecki, za komunizm w Polsce, cały czas są w rządzie.*

⁵⁵ <https://klubjagiellonski.pl/2020/08/27/holokaust-na-tiktoku-tabu-a-wolnosc-slowa>, dostęp 28.08.2020.

Około 20 proc. Polek i Polaków jest przekonanych, że w Auschwitz przede wszystkim ginęli Polacy, a nie Żydzi” – dodaje socjolog. Tylko nieco ponad połowa Polaków wymieniła Żydów jako największą grupę ofiar Auschwitz. Cierpeliśmy tyle samo i pomagaliśmy, ile się dało. Przytłaczająca większość Polaków uważa, że ich przodkowie pomagali Żydom w czasie okupacji „tyle, ile mogli” (wybrało taką odpowiedź 82 proc.). Że mogli zrobić więcej – uważa tylko 14 proc. Aż połowa usprawiedliwia polski współudział, tłumacząc go strachem i przymusem!

Klasyczne antysemityczne stereotypy – np. rzekome wpływy żydowskie na świecie. Aż co piąty badany (19 proc.) zgodził się z opinią: „Wojna to straszna rzecz, ale to dobrze, że w jej wyniku w Polsce nie ma tylu Żydów, co kiedyś” (nie zgodziło się 71 proc.). „To przerażające!” Aż co dziesiąty respondent (11 proc.) zgodził się z opinią: „Żydzi mieli tyle kłopotów w czasie wojny, ponieważ Bóg ukarał ich za ukrzyżowanie Chrystusa”. Nie zgodziło się 77 proc. To pokazuje popularność antysemityzmu motywowanego względami religijnymi – aż co dziesiąty Polak ma taką postawę!

Poruszające są także odpowiedzi na pytania sprawdzające popularność innych antysemitycznych stereotypów. Ponad połowa Polaków (55 proc.) uważa, że „Żydzi posiadają zbyt wiele wpływu na świecie”. Prawie połowa (41 proc.), że „Żydzi nie mogą zmienić swoich złych cech narodowych, bo tacy już są”. Ponad jedna czwarta (28 proc.) sądzi, że Żydzi mają zbyt wielki wpływ na życie polityczne w naszym kraju. Dlaczego tak wielu?

Prof. Kucia uważa, że może to być paradoksalny efekt rządów PiS: „To niższy wynik niż w badaniach Krzemińskiego. Od 1992 roku co dziesięć lat prowadził badania zadając to pytanie i podobne. Wówczas wychodziło więcej. Być może dziś ludzie, którzy są przekonani, że rządzą nami »nasi«, rzadziej będą twierdzić, że Żydzi mają za duży wpływ”.⁵⁶

D. Puchała, D. Bulska. w badaniach – **Preferencje wyborcze Polek i Polaków a postawy wobec grup obcych** stwierdzają: gdy mowa o mniejszości, czyli o Żydach, postawy osób badanych wobec przedstawicieli tej mniejszości były podobne, co w przypadku Ukraińców.⁵⁷ Większość wyrażała

⁵⁶ A. Leszczyński, *Niewiedza Polaków o Zagładzie*, op. cit.

⁵⁷ D. Puchała, D. Bulska. *Preferencje wyborcze Polek i Polaków a postawy wobec grup obcych*. Warszawa, 2020. Opisane w raporcie badania realizowane były w ramach grantu NCN Harmonia o tytule „Źródła negatywnych stereotypów grup spostrzeganych jako nieprzyjazne - porównanie uprzedzeń anty-romskich i antysemitycznych w Polsce i Niemczech”, nr umowy UMO-2017/26/M/HS6/00114.

M = 3,00; SD = 0,76; porównania postaw wobec poszczególnych grup przeprowadziliśmy stosując model powtarzanego pomiaru, traktując dystans wobec poszczególnych grup jako czynnik wewnątrzsobniczy ($F(4,1077) = 194,28$; $p < 0,001$) oraz stosując poprawkę Bonferroniego dla porównań między poszczególnymi czynnikami (grupami mniejszościowymi). s. 6.

gotowość do zaakceptowania Żyda w miejscu pracy, sąsiedztwie czy rodzinie. Porównywalne wyniki związane z postawami wobec Żydów zaobserwowano w ramach Polskiego Sondażu Uprzedzeń, przeprowadzonego w 2017 roku.⁵⁸

Poziom akceptacji wskazanych grup mniejszościowych związany był z uwzględnionymi w badaniu zmiennymi demograficznymi. Uśrednione poziomy dystansu społecznego do poszczególnych grup mniejszościowych istotnie dodatnio korelowały z wiekiem – im osoba starsza, tym bardziej akceptująca.⁵⁹ Warto również dodać, że w przypadku Żydów i Romów istotne statystycznie okazały się różnice pomiędzy mężczyznami a kobietami. Te drugie przejawiały większy poziom akceptacji.⁶⁰

Przeprowadzone analizy pokazały przede wszystkim podobieństwa w zakresie niechęci elektoratów do poszczególnych mniejszości. Niezależnie od tego, na kogo osoby badane planowały oddać głos, najmniej akceptowaną przez nich grupą byli Romowie, a najbardziej akceptowaną Niemcy. Choć najbardziej akceptujący okazali się wyborcy i wyborczynie Lewicy oraz Koalicji Obywatelskiej, to elektorat tej ostatniej nie różnił się pod względem dystansu społecznego do Romów od zwolenników i zwolenniczek Prawa i Sprawiedliwości czy Koalicji Polskiej. Dystans wobec właśnie tej mniejszości nie miał również związku z miejscem zamieszkania oraz wykształceniem.

Zaprezentowane wyniki z jednej strony są dość intuicyjne i pokazują, że uprzedzenia w Polsce mają związek z preferencjami wyborczymi. Elektoraty Lewicy oraz Koalicji Obywatelskiej w znacząco większym stopniu akceptują przedstawicieli grup obcych niż wyborcy Prawa i Sprawiedliwości czy Koalicji Polskiej. Odmienny stosunek do mniejszości może być jednym z elementów postępującej w Polsce polaryzacji politycznej. Z drugiej jednak strony są takie grupy – głównie Romowie, w mniejszym stopniu Turcy – wobec których Polacy, niezależnie od poglądów politycznych, są raczej uprzedzeni.⁶¹

Żydzi i Romowie są tradycyjnie bardzo nielubianymi grupami zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Antypatia wobec nich jest do pewnego stopnia podobna (obie grupy są postrzegane jako nieprzyjazne, grupy większościowe unikają z nimi kontaktu), ale też różni się (Romowie postrzegani są

⁵⁸ Ze względu na różną formę obu badań niemożliwe jest jednak przeprowadzenie ich statystycznego porównania. Zob. D. Bulska, M. Winiewski, *Powrót zabobonu: Antysemityzm w Polsce na podstawie Polskiego Sondażu Uprzedzeń 3*, Warszawa 2017, s. 8.

⁵⁹ D. Puchała, D. Bulska. *Preferencje wyborcze Polek i Polaków a postawy wobec grup obcych*. Warszawa, 2020, s. 7

⁶⁰ Tamże, s. 7.

⁶¹ D. Puchała, D. Bulska. *Preferencje wyborcze Polek i Polaków a postawy wobec grup obcych*. Warszawa, 2020, s. 7.

jako niekompetentni, podczas gdy Żydzi widziani są jako grupa sprawcza, inteligentna, skuteczna w realizacji swoich celów).⁶²

Przyjmuje się, że wiedza stereotypowa jest zakorzeniona świadomości społecznej Polaków. Stereotyp przypisuje społeczności żydowskiej określone właściwości, nadmiernie generalizując, czyli zakładając, że wszyscy jej członkowie są tacy sami. Ze stereotypami wiążą się emocjonalne nastawienia, czyli uprzedzenia, i dyskryminacja, czyli niesprawiedliwe traktowanie społeczności żydowskiej. Źródłem stereotypów jest najczęściej niewiedza na temat grup obcych, dlatego jednym ze sposobów ich modyfikacji jest umożliwienie bezpośrednich kontaktów między grupami. Stereotyp może być skutecznym narzędziem w walce politycznej. Ludzie bowiem bardzo łatwo przyjmują retorykę, w której innych/ obcych uważa się za wrogów i obciąża winą za własne niepowodzenia. Opinie obiegowe dotyczące społeczności Żydów są przez język nie tylko utrwalane, ale i upowszechniane np. nie ma jednej kieleckiej pamięci o Żydach i zapewne jednej pamięci Żydów o kielczanach. Nigdy nie zostają one całkowicie zapomniane. Są kulturowo dziedziczone i w sprzyjającym momencie mogą zostać ponownie aktywizowane. Dlatego stereotypy są wykorzystywane w propagandzie. W przekazie stanowią źródło wiedzy prostej, dostępnej, łatwo przyswajalnej, niekwestionowanej, zbiorowej. **Nie jesteśmy w stanie funkcjonować bez stereotypów i nie jesteśmy w stanie się ich całkowicie wyzbycić, bowiem one, upraszczając świat, pomagają nam funkcjonować.** Natomiast im bardziej będziemy świadomi tego, jakimi stereotypami się kierujemy, jakie stereotypy są na nasz temat, jakie przekonania kierują naszym zachowaniem – tym bardziej rozszerza się nasza perspektywa i możemy przeciwdziałać krzywdzącemu działaniu stereotypów. Stereotypy zawsze są krzywdzące i mogą zrobić dużo złego. Można się o tym przekonać się na co dzień. Zazwyczaj dokonujemy kategoryzacji na zasadzie my – oni, czyli "my" należymy do jednej grupy i mamy poczucie, że jest ona złożona z indywidualistów, natomiast inną grupę traktujemy jako masę i nie dostrzegamy rzeczywistych różnic między jej członkami.⁶³ Z przeprowadzonych badań wynika:

- Przyjmuje się, że stereotyp to schemat poznawczy reprezentujący grupę lub kategorię osób wyodrębnionych z uwagi na łatwo zauważalną cechę, taką jak rasa, płeć, narodowość czy religia.

⁶² M. Winiewski, D. Bulska, M. Bilewicz, J. Matera. Źródła negatywnych stereotypów grup spostrzeganych jako nieprzyjazne – porównanie uprzedzeń anty-romskich i antysemitycznych w Polsce i Niemczech <http://cbu.psychologia.pl/projekty>, dostęp 19.11.2021.

⁶³ <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C32756%2C> K. Szubański: psycholog dr M. Kucharska -nie-jestesmy-w-stanie-funkcjonowac-bez-stereotypow.html, dostęp 28.11.2021

- Przeciwdziałanie stereotypom to podnoszenie świadomości, ponieważ to brak wiedzy jest główną przyczyną tworzenia się stereotypów
- Stereotypowe krytyczne wypowiedzi na temat Żydów nie zawsze są nośnikami istotnie wrogich lub co najmniej niechętnych postaw wobec nich.
- Kontaktom polsko-żydowskim towarzyszyły często wrogość i niechęć, co jest dosyć mocno poświadczane w języku polskim, wystarczy przywołać nazwy używane na określenie Żyda/Żydówki.
- Zdecydowana większość Polaków nie ma wątpliwości, że ofiarami wydarzeń w Kielcach byli Żydzi, ale gdy chodzi o sprawców - nie ma pewności, gubi się domysłach, przypisując winę sprawcom różnego rodzaju lub uważając, że istnieją tylko przypuszczenia i trudno coś twierdzić na ten temat. Niektórzy przychylają się do opinii, że prawdy nie znamy i nigdy nie poznamy.
- Pamięć o społeczności żydowskiej, jaką zachowała i przekazała następnemu pokoleniu ta zbiorowość, posiada nieujawniane przejawy niechęci.
- Tylko nieco ponad połowa Polaków wymieniła Żydów jako największą grupę ofiar Auschwitz. Cierpieliśmy tyle samo i pomagaliśmy, ile się dało. Przytłaczająca większość Polaków uważa, że ich przodkowie pomagali Żydom w czasie okupacji „tyle, ile mogli” (wybrało taką odpowiedź 82 proc.). Że mogli zrobić więcej – uważa tylko 14 proc.
- Stereotyp Żyda zaliczyłabym to grupy stereotypów chimerycznych. Jest on wytworem wyobraźni ogarniętej paniką, wytwarzającej utopijne, mityczne, zabobonne i najczęściej groźne wyobrażenia o Żydach. Mimo badań nie potwierdzających opinii o Żydach dzieciobójcach, dążących do władzy, ukrywających swoją faktyczną liczebność w Polsce, chimeryczne przekonania trwają, kierując nowe podejrzenia na kolejne pokolenia Żydów, przekazywane kolejnym pokoleniom Polaków, nie weryfikowane dostatecznie przez ośrodki opinii publicznej i media.⁶⁴
- Zastanawiające są też analizy dotyczące polskiego myślenia o obcych i strachu przed uchodźcami. Wskazują one, że Polacy są wyjątkowo podatni na manipulację umiejętnie wykorzystującą wybrane elementy określonych stereotypów etnicznych.⁶⁵
- Myślenie spiskowe i narcyzm są więc zapewne buforami chroniącymi ludzi przed niechcianą wiedzą historyczną – taką, jaka została nagłośniona przy okazji debaty o IPN.⁶⁶
- Faktem jest, że stereotyp Żydów ma niejednorodny charakter, przeplatają się w nim treści pozytywne, obojętne i negatywne. Często zawiera wewnętrznie sprzeczne ich opisy i oceny, ale jednocześnie mimo

⁶⁴ P. Grala., *stereotyp żyda w świadomości mieszkańców Kępna*, op. cit.

⁶⁵ M. Marczevska., *Stereotypy etniczne*, op. cit. s. 287.

⁶⁶ M. Babińska, M. Bilewicz, D. Bulska, A. Haska, M. Winiewski, *Stosunek do Żydów*, op. cit.

dominacji obojętności do tej narodowości, coraz więcej w tym stereotypie treści pozytywne. Zmiany stereotypów są powolne. Źródła stereotypów Żydów tkwią bowiem w wielowiekowej historii stosunków polsko-żydowskich.⁶⁷

- Postawy Polaków wobec Żydów (ale także innych narodowości) na przestrzeni czasu ulegają znacznej zmianie. Inaczej jako nacja postrzegaliśmy Żydów w średniowieczu, inaczej w II Rzeczypospolitej, a inaczej po II wojnie światowej. Z pewnością, także postrzeganie Żydów dzisiaj ulega pewnym zmianom i modyfikacjom.
- Jednym ze sposobów przełamывania myślenia stereotypowego może być np. tworzenie (w oparciu hipotezę kontaktu) tzw. grup mozaikowych, składających się z przedstawicieli różnych grup/społeczności na równorzędnym poziomie, i dawanie im np. zadania do wspólnego wykonania. "Stwarza im się możliwość do poznawania się w zupełnie innych okolicznościach. I bardzo często okazuje się, że więcej te osoby łączy, niż dzieli"
- Ze względu na zakorzenienie stereotypów w kulturze, języku i strukturze społecznej bardzo trudno podlegają one zmianom. Nie jest to jednak niemożliwe. Zalecamy, by zajęcia, których celem jest zmiana postaw, koncentrowały się w dużej mierze na tej kwestii – pokazaniu uczniom, jak stereotypy zmieniają się na przestrzeni wieków albo jak różnią się w poszczególnych krajach. Pomoże to w zakwestionowaniu „prawdy” stereotypów.⁶⁸
- W procesie socjalizacji i działalności wychowawczej stereotypy bezwzględnie należy eliminować, wykazując ich bezzasadność i społeczną szkodliwość. Przejawia się ona w zdeformowanym widzeniu niektórych ludzi, faktów, zjawisk społecznych który stanowi sprawiedliwy lub niesprawiedliwy osąd historii.

Bibliografia

- Bartmiński, J., *Nasi sąsiedzi w oczach studentów*, w: Narody i stereotypy, red. T. Wałas, Kraków 1995, s. 259–260.
- Bartmiński, J, Lappo, I, Majer-Baranowska, U., *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 2002, 14, s. 106–107.
- Bartmiński, J, Panasiuk, J., *Stereotypy językowe*, w: Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. 2: Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 369.

⁶⁷ A. Leszczyński., *Niewiedza Polaków o Zagładzie: op. cit.*

⁶⁸ Domagała A, Krawczak-Chmielecka A, Mikulska-Jolles A., *Wokół dyskryminacji – Materiały edukacyjne*. Komisja Europejska – Przedstawicielstwo Regionalne Wrocław 2018,s.21 https://ec.europa.eu/poland/sites/default/files/materiały_educacyjne_prke_wokol_dyskryminacji.pdf.dostęp: 19.12.2021.

- Błuszkowski, J., *Stereotypy w świadomości Polaków, studium socjologiczno-politologiczne*, Warszawa 2003.
- Bilewicz, M., *Wyjaśnianie Jedwabnego: antysemityzm o postrzeganie trudnej przeszłości*, w: *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie*. Warszawa 2004, s. 248-269.
- Brzezina, M., *Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków 1986, s. 89–97.
- Bulska, D., Winiewski, M., *Powrót zabobonu: Antysemityzm w Polsce na podstawie Polskiego Sondażu Uprzedzeń 3*, Warszawa 2017.
- Cała, A., *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005.
- Kosela, K., *Polak i katolik: splątana tożsamość*, Warszawa 2003.
- Krzemiński, I., *Żydzi – problem prawdziwego Polaka*, Warszawa 2016.
- Lappo, I., Profilowanie stereotypu Rosjanina w polskim kręgu językowo-kulturowym, „Etnolingwistyka” 2002, 14, s. 153–174.
- Langmuir, I., *Toward a Definition of Anti-Semitism*, University of California Press, Berkley 1990, za: *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie*, pod red.: I. Krzemińskiego, Warszawa, 2004.
- Marczewska, M., *Stereotypy etniczne we współczesnym polskim dyskursie publicznym*, w: *Res Historica*, Nr 46, 2018, s. 283-284.
- Niewiara, A., *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000, s. 214–221.
- Sułek, A., „*Władza Żydów*” i *władza stereotypów*. Raport TNS OBOP, Warszawa, styczeń 2011, s. 1–16.
- Tomaszewski, J., *Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985, s. 96-120.

Adresy internetowe

- Babińska, M, Bilewicz, M, Bulska, D, Haska, A, Winiewski, M., *Stosunek do Żydów i ich historii po wprowadzeniu ustawy o IPN*. Warszawa, 2018, Analiza przygotowana na zlecenie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. file:///C:/Users/start/Desktop/Analiza_Skutki_ustawy_o_IPN.pdf, dostęp 19.11.2021.
- Grala, P., *STEREOTYP ŻYDA W ŚWIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW KĘPNA*, Wrocław.2006,s.3.file:///C:/Users/start/Desktop/Stereotyp_Zyda_w_swiadomosci_mieszkancow_Kepna.pdf, dostęp 17 06 2021.
- Kamińska-Szmaj, I., *Judzi, zohydza, ze czci odziera*. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923, Wrocław 1994. https://rcin.org.pl/Content/126882/WA303_158488_A507-DN-R-52-1_Metecki.pdf, dostęp 19.11.2021.
- Komunikat CBOS „*50 lat po pogromie kieleckim*”, lipiec ‘96. Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (74) przeprowadzono w dniach 12-17 lipca ‘96 na 1088-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. WspółczynnikVCramera=0.33.file:///C:/Users/start/Desktop/1.%20pogrom/K_123_96.PDF, dostęp 19.11.2021.
- KOMUNIKAT Z BADAŃ CBOS, *Stosunek Polaków do innych narodów*, Nr 31/2020 oprac. M. Omyła-Rudzka. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_031_20.PDF, dostęp 19.11.2021.

- Komunikaty CBOS „*Stosunek Polaków do innych narodów*”, luty 2012 (oprac. M. Omyła-Rudzka) oraz „*Stosunek do innych narodów*”, kwiecień 2016 (oprac. M. Omyła-Rudzka). https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012-14/K_031_20.PDF, dostęp 19.11.2021.
- Leszczyński, A., *Niewiedza Polaków o Zagładzie: uważają, że cierpieliśmy tak samo, jak Żydzi. / Nowe badania/* <https://oko.press/polowa-polakow-usprawiedliwia-wspoludzial-w-zagladzie>, dostęp 24.08.2021.
- Ptak, E., *Pamięć społeczna kielczan o pogromie żydowskim z 1946 roku*. Kultura i Historia nr 5/2003. <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/135>, dostęp 24.08.2021.
- <https://klubjagiellonski.pl/2020/08/27/holokaust-na-tiktoku-tabu-a-wolnosc-slowa>, dostęp 28.08.2020.
- Puchała, D, Bulska, D *Preferencje wyborcze Polek i Polaków a postawy wobec grup obcych*. Warszawa, 2020. file:///C:/Users/start/Desktop/Raport_dystans_fin.pdf, dostęp 19.11.2021.
- Szymański, C,K,TV Orion., *Postrzeganie Żydów przez młodych Polaków na przykładzie częstochowskiej młodzieży maturalnej*. https://czestochowajews.org/wp-content/uploads/szymanski_pol.pdf, dostęp 26.08.2021.
- WPŁYW MASS MEDIÓW NA POZIOM WIEDZY SPOŁECZEŃSTWA:" POGROM KIELECKI ", SYMBOLE RELIGIJNE W OŚWIĘCIMIU. KOMUNIKAT Z BADAŃ CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, SIERPIEŃ '96 file:///C:/Users/start/Desktop/1.%20pogrom/K_123_96.PDF. dostęp: 17 08 2021
- Winiewski, M Bulska, D Bilewicz, M Joanna Matera, J., *Źródła negatywnych stereotypów grup spostrzeganych jako nieprzyjazne – porównanie uprzedzeń anty-romskich i antysemitycznych w Polsce i Niemczech*. <http://cbu.psychologia.pl/projekty/> dostęp: 19.11.2021
- Wodziński, M., *Kultura Żydów polskich. Stereotypy i ich konsekwencje*. Materiały z konferencji „Polsko-żydowskie dziedzictwo Rzeczypospolitej. Wyzwania pamięci i edukacji” Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN 14-16.11.2019 r. <https://www.polin.pl/system/files/attachments/Marcin%20Wodzi%C5%84ski%20-%20Kultura%20%C5%BByd%C3%B3w%20polskich.%20Stereotypy%20i%20ich%20konsekwencje%20-%20podsumowanie%20wyk%C5%82adu.pdf> dostęp: 28.11.2021

**Zmiana funkcji oraz celów działalności
Międzynarodowego Funduszu Walutowego
od jego powstania do stanu obecnego.
W poszukiwaniu bardziej sprawiedliwego
ładu finansowego i gospodarczego na świecie**
**Evolution of the activities of the International Monetary Fund
– the first 20 years and the current situation**

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza ewolucji działalności MFW w okresie powojennym. Misją MFW jest promowanie stabilności finansowej i dobrej koniunktury w państwach członkowskich. W związku z ostatnim kryzysem finansowym (2008/2009) MFW uwzględnił w swoich uwarunkowaniach dużą liczbę reform w wielu sektorach włączając w to korporacyjny i publiczny oraz reformy rynku pracy. W następstwie kryzysu uwarunkowania polityki strukturalnej MFW stały się przedmiotem intensywnej krytyki. W publikacjach wskazywano płaszczyzny krytyki działań MFW. Jedną z nich podkreśla, że uwarunkowania polityki strukturalnej MFW są często postrzegane przez kraje rozwijające się jako kosztowne i niepożądane. W czasie kryzysu odstraszały one od poszukiwania pomocy w Funduszu. Drugi powód krytyki bazuje na uznaniu, że uwarunkowania Funduszu są stronnicze w stosunku do krajów rozwijających się. Fundusz często pyta tą grupę krajów o reformy strukturalne, o które nie pyta krajów rozwiniętych. Tymczasem należy zauważyć, że kiedy MFW odchodzi od swoich rdzennych kompetencji w polityce makroekonomicznej może nie być zdolny, by skutecznie podolać kryzysom.

Słowa kluczowe: Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, międzynarodowy system finansowy, SDR, Bretton Woods, kryzys finansowy, rynek walutowy.

Summary: The objective of the author of this article is to analyze the evolution of the activities of the IMF in the postwar period. The IMF mission is to promote financial stability and prosperity in the Member States. In view of the recent financial crisis (2008/2009) the IMF has included in "conditionalities" a large number of reforms in numerous sectors, encompassing the corporate as well as the public sector as well as labor market reforms. In the aftermath of the crisis the conditionalities of the IMF structural policy have become subject to intense criticism. Numerous publications presented different perspectives on the critique of the IMF activities. One of such perspective stresses that conditionalities of the IMF structural policy are often perceived by the developing countries as costly and undesirable. In a time of a crisis such conditionalities deter the said countries from seeking the IMF assistance. The second reason for criticism is based on the recognition that the Funds conditionalities are biased against developing countries. IMF often requires this group of countries to pursue reforms that are not required from developed countries. It must be noted that when the IMF moves away from its core competences in macroeconomic policy it may become unable to cope effectively with crises.

Keywords: International Monetary Fund, World Bank, international financial system, SDR, Bretton Woods, financial crisis, exchange market.

Wstęp

Głównym celem, za którym podążali architekci powojennego systemu ekonomicznego wraz z utworzeniem Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF) była chęć uniknięcia powtarzania tych samych błędów, które doprowadziły do załamania handlu międzynarodowego i płatności międzynarodowych w okresie międzywojennym¹. Błędy te narosły w dużym stopniu z powodu braku jakiegokolwiek zaangażowania w ułatwienie systematycznej i terminowej spłaty zobowiązań w krajach zadłużonych zagranicą oraz w gospodarkach deficytowych. W warunkach wyjątkowo niestabilnych, krótkoterminowych przepływów kapitałów oraz braku zobowiązań ze strony krajów o nadwyżce budżetowej, kraje z deficytem były zmuszone do zastosowania rozwiązań deflacyjnych oraz konkurencyjnych dewaluacji w celu ochrony własnej ekonomicznej aktywności i zatrudnienia. Niestety działania te wygenerowały również przeciwników oraz tarcia w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych.

Dobry nadzór nad polityką handlową oraz obarczanie podmiotów odpowiedzialnością za destabilizację spowodowaną napływami kapitału traktowano jako niezbędne narzędzie dla utrzymania międzynarodowej stabilności monetarnej oraz służące zapobieganiu napięciom w handlu i płatnościach. IMF został zaprojektowany dla zapewnienia płynności systemowi międzynarodowych płatności w sposób zorganizowany i stabilny oraz przygotowany do skorygowania kursu walut w warunkach ściśle ograniczonych światowych przepływów kapitałowych. Głównym zadaniem Funduszu było wprowadzanie i utrzymanie międzynarodowej płynności w celu uniknięcia deflacyjnych i destabilizujących uregulowań w handlu oraz ograniczeń na rynku walutowym w państwach dźwigających tymczasowy ciężar wyrównywania deficytów².

Wzięcie odpowiedzialności przez IMF za problemy związane z fluktuacjami dochodów z eksportu państw efektywnie rozwijających się, doprowadziło do znaczącego ich zmniejszenia ze względu na priorytet płynności. Nie jest to zaskakujące, gdyż Fundusz powstał pierwotnie bardziej w celu ochrony stabilności obcych wpływów i rynków walutowych, niż w celu stabilizacji bilansów płatniczych w krajach rozwijających się. Można zauważyć twórczą dwuznaczność w sposobie powstania projektu Artykułów Funduszu, których zaistnienie było powodem rozwikłania sporu i osiągnięcia consensusu. Teraz cała sprawa obracała się wokół zawierania porozumień i umów na rynku walutowym w taki sposób, aby pogodzić te dwa zagadnienia:

¹ J. Świdrowski, Bretton Woods, Warszawa 1946.

² Stiglitz, Joseph (2010), Risk and Global Economic Architecture: Why Full Financial Integration May be Undesirable, *American Economic Review* 100(2), 388-392.

wielostronną dyscyplinę oraz narodową autonomię. Państwa podjęły obowiązek utrzymania kursów swoich walut w obrębie wąskiego pasma wartości parytetowej w zamian za możliwość ich zmiany w momencie niestabilności. Prawo to jednak nie zostało nigdy zdefiniowane w statucie Funduszu. Nieautoryzowana zmiana w wartości nominalnej nie była naruszeniem Artykułów. Za to dobrą jej stroną było umożliwienie Funduszowi, aby wstrzymywał dostęp członków Funduszu do jego zasobów, a nawet informował o fakcie pobierania pieniędzy. Artykuł analizuje ewolucję funkcji, celów oraz zadań, przed jakimi stał MFW od momentu powstania do dzisiaj.

Zarządzanie płynnością

Całe to zagadnienie obracało się wokół planu ustanowienia systemu zarządzania płynnością, który wywoływał największe kontrowersje podczas negocjacji. J.M. Keynes mocno podkreślał fakt, ażeby członkowie mieli bezwarunkowy dostęp do Funduszu w przedziale notowań giełdowych oraz „niemądrą rzeczą byłoby traktować dotychczas nie wypróbowaną instytucję po macoszemu”. Przeciwnie uważały Stany Zjednoczone opierając się tym marzeniom „pisanym na wodzie”. Tłumaczyły one w ten sposób, że istniałoby tylko jedyne takie źródło kredytów netto w okresie powojennym, odkąd dolar stał się jedyną wymienialną walutą. Kompromis zgodny z Artykułem V nadający członkom prawo odkupu walut od innych członków Funduszu posiadał konotację, iż członkowie powinni mieć prawo do decydowania, jeśli podejmują na szeroką skalę działania w obszarze notowań giełdowych i do traktowania swoich subskrypcji jako ich własnych rezerw. Większość krajów wierzyła, że te postanowienia przyniosą członkom bezwzględne sformułowanie praw, chociaż jednak pozostawało miejsce na inne interpretacje. Dostęp do Funduszu był ograniczony. Funduszowi zabroniono udzielania kredytów, aby nie narażać się na stały odpływ kapitału. Upoważniono go do zmuszania członków, aby korzystali z prawa kontroli kapitału jako warunku dostępu do zasobów Funduszu. W efekcie zmniejszyła się zależność od prywatnych wpływów na rzecz równowagi w finansowaniu płatności. W czasie negocjacji odnośnie Banku Światowego miała miejsce znacząca debata dotycząca tego, czy w/w zadania mogłyby być efektywnie przeprowadzane przez prywatnych pożyczkodawców mimo tego, że nie było to związane z finansowaniem przez IMF³.

Proces sankcjonowania i ustalania warunków rozpoczął się zaraz po konferencji w Bretton Woods⁴. Kluczowa decyzja podjęta w 1952 r. przyjęła

³ Committee on the Global Financial System (2010), Long-Term Issues in International Banking, CGFS Paper No. 41.

⁴ L.B. Yeager, International Monetary Relations, New York 1966.

wniosek warunkowości i wprowadziła awaryjny plan jako główny sposób działania. Było to poprzedzone decyzją w 1956 r. o „rozłożonym w czasie osiągnięciu w celu lepszego wprowadzania warunkowości wraz z pożyczkami wydatkowanymi na transze, a także kontyngentem na zadowalające osiągnięcie założonych celów i szybkie rozprzestrzenianie się kryteriów oceny wyników”. Pomimo, że Rada Główna zdecydowała w 1986 r. ograniczyć ilość kryteriów wyników po tym, jak kraje rozwijające się argumentowały, że minimalna warunkowość zastosowana do ciągnięcia przez Wielką Brytanię w 1967 r. powinna stać się normą, to w praktyce nie było zmiany warunków na lepsze, gdyż w 1969 r. wprowadzono sankcję jako poprawkę do statutu⁵. W wyniku tych zmian, automatyczne ciągnięcie zostało ograniczone do transzy rezerwowej z wyższymi transzami przynosząc węższe uwarunkowania. W ten sposób Fundusz oddalił się od celu zapewnienia płynności, czyli dostępności finansowej na krótką chwilę w kierunku dostaw finansowych na podłożu wynegocjowanych warunków oraz uczynił je dostępnymi poprzez skuteczne transze.

Odkąd notowania walutowe IMF pozostały w tyle za wzrostem światowego handlu. Dostęp krajów do równowagi finansowania płatności pojawił się pod wzrastającym wpływem polityki IMF. Być może jedną z największych rozbieżności celów Bretton Woods była sprawa warunków aniżeli zasad. Poprzez warunkowość Fundusz próbował skutecznie narzucić taką dokładnie politykę, której powojenni planiści chcieliby uniknąć w krajach napotykających na trudności płatnicze, tj. kryzysy ekonomiczne i destabilizującą regulację ekonomiczną. Trudności ekonomiczne pojawiały się nie tylko wtedy, gdy ciężko było utrzymać równowagę w płatnościach, spowodowaną przesadnym krajowym wydawaniem i gdy pojawiło się zniekształcenie w strukturze cenowej jak również, gdy trudności te pojawiły się w wyniku zawirowań zagranicznych takich, jak niesprzyjające warunki mechanizmu handlowego oraz wzrost zainteresowania stopą procentową i miernikiem handlowym wprowadzonym przez inne kraje. Rozróżnienie pomiędzy tymczasowym a strukturalnym stanem nierównowagi stało się niejasne, często oznaczające to, że rozwijające się państwo powinno interpretować każde pozytywne zawirowanie jako przejściowe, hamując chęć skorzystania z możliwości ekspansji oraz każdy negatywny szok jako stały, próbując się przystosować do nowej sytuacji przez ograniczenie wzrostu lub zmniejszając własną krajową strukturę cenową. Ewolucja warunkowości IMF była kształtowana przez zmiany w sytuacji politycznej i ekonomicznej oraz przez zainteresowanie jego głównych akcjonariuszy. Początkowo Stany Zjednoczone nalegały na pewną formę warunkowości w celu powstrzymania

⁵ S. Rączkowski, Międzynarodowe stosunki finansowe, Warszawa 1984.

nadmiernego polegania na kredytach dolarowych. Europa, przede wszystkim Wielka Brytania, opierała się warunkowości ze względu na jego potrzebę ciągnięcia z zasobów Funduszu. W późniejszym czasie warunkowość przestała być problemem dla krajów europejskich, włączając te małe schowane w ramach Europejskiego Systemu Monetarnego, które straciły swoją autonomię walutową w zamian za uzyskanie ochrony ze strony Funduszu.

Główna transformacja Funduszu odbyła się wraz z załamaniem się systemu wymiany walut z Breton Woods wywołanego w dużej mierze przez sprzeczność polityk wśród dominujących państw uprzemysłowionych i gwałtownego wzrostu międzynarodowych rynków finansowych. Stabilizacja stanu niestabilnego była rozpatrywana w kwestiach jej zależności od podstawowych uwarunkowań. Obowiązek podjęcia przez państwa zobowiązań był tak powszechny i oczywisty, że aż niezbędny, jak to określił Triffin. Natomiast system przygotowany do legalizacji szeroko rozprzestrzenionej i jak dotąd nielegalnej odmowy zapłaty przez komitety Bretton Woods bez żadnych wiążących zobowiązań. To w efekcie oznaczało, że stabilność waluty przestała być kluczowym celem międzynarodowej współpracy ekonomicznej. Oznaczało to również brak jakiegokolwiek mechanizmu zapewniającego efektywną wielostronną dyscyplinę nad polityką krajów-członków nie zaciągających pożyczek w IMF.

Przedmiotem koncentracji Funduszu podczas działalności w krajach rozwijających się stało się w początkowym okresie bieżące finansowanie kont. Compensatory Financing Facility (CFF) w latach 60. wyłoniło się jako odpowiedź na istnienie nie przedsiębiorczych państw odczuwających przejściowe spadki w zyskach zagranicznych i zastanawiających się nad ciągnięciem od Funduszu poza ich normalnymi prawami ciągnięcia, czyli bez zastosowania jakiegokolwiek kryterium odnośnie ich działalności, powszechnie wymaganego dla wysoko kredytowych transz. Jeszcze jedną sprawą była automatyczność, skutecznie usuwana z kolejnych decyzji Funduszu oraz wprowadzenie reform w 2000 r. dotyczących ograniczeń zbyt łatwego dostępu do CFF⁶.

Pewna ilość podobnych doraźnych udogodnień również nie była kontynuowana, włączając przechowywanie ilości dóbr w celu zabezpieczenia się przed nieprzewidywalnym zniszczeniem, które zostały wprowadzone w latach 60. Dotyczyło to także udogodnień naftowych w latach 70., które stanowiły wyjątkowe kroki w interesach pożyczkowych IMF, wprowadzone jako celowy, nieokresowy aparat pomagający powstrzymać rozpoczętą globalną recesję. Dopuszczona jednak została automatyczność w osiągnięciu poparcia przez J.M. Keynesa podczas negocjacji w Breton Woods. Załamanie się

⁶ Committee on the Global Financial System (2010), Long-Term Issues in International Banking, CGFS Paper No. 41.

systemu wymiany walut w Breton Woods wraz z usamodzielnieniem się krajów europejskich od Funduszu skłoniło go do głębszego zastanowienia się nad problemem rozwoju. Stworzenie Extended Fund Facility (EFF) w 1947 r. było punktem zwrotnym. Został on założony jako udogodnienie w niekoncesjonowanym udzielaniu pożyczek, aby dotrzeć do problemów związanych z płatnościami przez trwałą i strukturalną równowagę⁷. Dużą rolę odegrały też Adjustment Facility i Enchanced Adjustment Facility, które umożliwiały krajom o niskich dochodach koncesjonowane pożyczek przeznaczonych na zmiany infrastrukturalne.

Początki działalności IMF

Międzynarodowy Fundusz Walutowy został powołany do życia w wyniku konferencji finansowej państw alianckich w Breton Woods w lipcu 1944 r. Statut jego wszedł w życie 27 grudnia 1945 r., ale właściwe operacje rozpoczęły z dniem 1 marca 1947 r. Członkami były państwa, których początkowo było 44, a w połowie 1965 r. liczba ich wzrosła do 102. Członkami Funduszu były także państwa bloku komunistycznego: Polska i Czechosłowacja, które jednak wystąpiły z niego odpowiednio w 1950 r. i 1954 r. Natomiast Związek Radziecki, który brał czynny udział w obradach poprzedzających utworzenie Funduszu, nie ratyfikował układu i nie przystąpił do Funduszu, ani do bliźniaczej instytucji, tj. Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju. Naczelną władzą Funduszu była zbierająca się raz w roku Rada Gubernatorów, w skład której wchodził jeden przedstawiciel każdego z państw-członków. Rada, do której należało przyjmowanie nowych członków oceniała również całoroczną działalność instytucji i ogólnie wytyczała dalsze jego postępowanie⁸.

Czynności bieżące były kierowane przez 18-osobową dyrekcję, której 5 dyrektorów wyznaczonych było przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Chiny (reprezentowane przez Tajwan), Francję i Indie. Były to państwa posiadające największe udziały w Funduszu. Pozostali dyrektorzy byli wybierani przez pozostałe państwa. Zalecane było jednak, by reprezentowali oni różne regiony geograficzne świata, a co najmniej dwóch spośród nich było przedstawicielami Ameryki Południowej. Odpowiadającym za pracę dyrekcji i szefem personelu był wybierany z grona „osiemnastki” naczelny dyrektor. Głównymi zadaniami funduszu, zgodnie ze statutem ogłoszonym w dzienniku Ustaw RP, nr 4 z 1948 r. były:

⁷ Kose M. Ayhan, Eswar S. Prasad, and Marco E. Terrones (2009c), Does Financial Globalization Promote Risk Sharing?, *Journal of Development Economics* 89(2), 258-270.

⁸ W.M. Scammell, *International Monetary Policy: Bretton Woods and After*, London 1975.

- a) przyczynianie się do stabilności walut, utrzymywanie uporządkowanych stosunków walutowych pomiędzy członkami i unikanie deprecjacji walut w celach konkurencyjnych;
- b) pomaganie w tworzeniu wielostronnego systemu regulowania należności w zakresie bieżących transakcji między członkami i w usuwaniu ograniczeń dewizowych, które hamują wzrost handlu światowego;
- c) wzmacnianie ufności członków przez stawianie do ich dyspozycji środków Funduszu i umożliwienie im w ten sposób korygowanie szkodliwych odchyleń ich bilansów płatniczych.

Przed przystąpieniem do omówienia działalności Funduszu, należałoby zatrzymać się przez moment przy zagadnieniu środków umożliwiających jego czynności. Przy tworzeniu funduszu każde państwo członkowskie wpłacało swój udział „kwotę” obliczaną proporcjonalnie do jego siły gospodarczej i udziału w międzynarodowych obrotach handlowych. Wpłaty następowały zgodnie ze statutem: w 25% w złocie, a pozostała część w walutach własnych. Sumy te nie przepływały bezpośrednio do Funduszu, a jedynie były zapisywane na jego rachunku w bankach centralnych poszczególnych krajów. Największe udziały zapewniające specjalne przywileje (m.in. przy wyborze dyrekcji) miały spośród państw założycielskich Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Francja i Indie. Specjalne przywileje wynikały z faktu, że decyzje władz zapadały zwykłą lub kwalifikowaną większością głosów, przy czym każdy udział w wysokości 100 tys. dol. dawał jeden głos, a ponadto każdy członek, bez względu na ilość posiadanych udziałów – miał jeszcze dodatkowo 250 głosów. Postanowienie to było pewnym uprzywilejowaniem mniejszych państw, jednak mimo to trzy wielkie mocarstwa (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja) dysponowały ok. 43% głosów, a same Stany Zjednoczone przy udziale w wysokości 30,3% całości miały 29% wszystkich głosów.

We wrześniu 1958 r. środki Funduszu wyrażone w złocie, dolarach USA i dolarach kanadyjskich, na skutek dużych kredytów udzielonych w dwóch poprzednich latach spadły do 2,4 mld dol., a po uwzględnieniu udzielonych promes kredytowych wolne środki do dyspozycji Funduszu wynosiły tylko 1,5 mld dol., w porównaniu z 3,5 mld dol. w 1955 r. Równocześnie wobec szczupłości rezerw kruszcowo- dewizowych banków centralnych w stosunku do rosnących w szybkim tempie obrotów handlu międzynarodowego powstał problem niedostateczności tych rezerw i obawa, że stan taki może stać się czynnikiem hamującym dalszy rozwój wymiany międzynarodowej. Zagadnieniu temu poświęcone zostały szczegółowe badania zawarte w specjalnej publikacji Funduszu, która zawierała następujące wnioski końcowe⁹:

⁹ International Reserves and Liquidity, Washington 1958.

„jest wątpliwe, czy w dzisiejszych okolicznościach, gdy handel światowy wykazuje dużą ekspansję pod względem objętości oraz wartości, zasady Funduszu wystarczają dla umożliwienia Funduszowi wykonania w pełni obowiązków nałożonych nań przez postanowienia statutu”.

W tych warunkach Rada Gubernatorów uznała celowość powiększenia posiadanych środków Funduszu przez podwyższenie kwot państw członkowskich, a to z kolei rozszerzyło możliwości korzystania przez państwa członkowskie z pomocy Funduszu w przypadku spadku posiadanych własnych rezerw. Podwyższenie kwot uchwalono w wysokości 50% ustalonych uprzednio kwot, przy czym w większym zakresie wyrównano kwoty niektórych tylko państw (RFN, Japonii i Kanady). W ciągu 1959 r. państwa członkowskie przystąpiły do wykonania uchwały i wpłaciły do Funduszu sumy z tytułu podwyższonych kwot: 25% w złocie oraz 75% we własnej walucie. Równocześnie wobec wprowadzenia w końcu 1958 r. przez państwa zachodnioeuropejskie zewnętrznej wymienialności walut powiększyła się ilość walut, które Fundusz mógł zaliczać do płynnych środków będących faktycznie do jego dyspozycji. Dzięki tym decyzjom środki Funduszu uległy znacznemu ilościowemu i jakościowemu wzmocnieniu. Według stanu z końca września 1959 r. wynosiły one: 2,45 mld dol. w złocie oraz 9,51 mld dol. w walutach zagranicznych, z czego: 2,0 mld dol. w dolarach USA, 0,2 mld dol. w dolarach kanadyjskich, 1,9 mld dol. w funtach szterlingach, 0,9 mld dol. we frankach francuskich, 0,5 mld dol. w markach zachodnioniemieckich, 1,1 mld dol. w innych walutach wymienialnych. Stan ten w następnych miesiącach uległ dalszemu powiększeniu na skutek wpłat na poczet podwyższonych kwot ze strony członków, którzy do września 1959 r. nie zdążyli dokonać wszystkich formalności prawnych związanych z podwyższeniem kwot.

Sytuacja w dziedzinie rozliczeń międzynarodowych w pierwszych latach powojennych

Złoto przestało pełnić funkcję pieniądza światowego przy istniejących prawie we wszystkich krajach ograniczeniach transferu¹⁰. Zapasy złota (tabela poniżej), które były niewystarczające dla obsługi handlu światowego, były ponadto podzielone w sposób nierównomierny, co pogarszało i tak już nie najlepszą sytuację.

¹⁰ R. Triffin, *Gold and Dollar Crisis*, New Haven 1961.

Tabela. Oficjalne rezerwy złota w krajach kapitalistycznych w 1947 r.

Kraj	Rezerwy złota (w tonach)	Udział (w %)
USA	20.322,1	66
Europa	4.854,5	15,8
Wielka Brytania	1.796,0	5,8
Francja	488,8	1,5
Szwajcaria	1.205,0	3,9
Belgia	527,9	1,7
Ameryka Południowa	1.498,0	4,8
Pozostałe	4.029,0	13,2

Źródło: opracowanie własna na podstawie raportów MFW.

Przy stale pasywnym bilansie płatniczym krajów kapitalistycznych w obrotach z USA, złoto przepływało w sposób ciągły na półkulę zachodnią. Jednakże szczupłość rezerw kruszczowych nie pozwalała na przedłużanie takiego stanu w nieskończoność. W 1947 r. saldo krajów kapitalistycznych w w/w obrotach wynosiło 9,7 mld dol., przy czym spłaty przy pomocy transferu złota wynosiły tylko 2,8 mld dol., co stanowiło ok. 28%. Już w okresie II wojny światowej było jasne, że niemożliwe będzie przywrócenie do życia systemu standardu złota chyba, że Stany Zjednoczone zechciałyby udzielać innym krajom kredytów w złocie, czego nie miały zamiaru robić jako, że zależało im na eksporcie towarów a nie złota, które mogłoby być przeznaczone na zakupy w innych krajach i nie wrócić już do kraju kredytodawcy. USA udzielały więc kredytów dolarowych z zastrzeżeniem wykorzystania ich tylko do zapłaty za import z USA. W takich warunkach posiadając ogromne zapasy złota, można było w oparciu o nie uczynić dolar walutą światową i zastąpić nim złoto, nawet w jego szczególnej funkcji jaką była funkcja miernika wartości. Popierając te działania Fundusz w dwóch punktach swojego statutu w Artykule III i IV postawił znak równości pomiędzy złotem i dolarem postanawiając, iż 25% kwoty lub 100% rezerw należy wpłacić w złocie lub dolarach oraz parytet krajów członków Funduszu wyrażony będzie w złocie lub dolarach USA.

Aby dolar mógł wypełnić rolę złota, USA w dalszym ciągu kupowały i sprzedawały złoto po niezmiennym od 1934 r. kursie-35 dol. za uncję, zobowiązując do tego kraje, które podpisały statut MFW i zezwalając oczywiście na odchylenia od kursu w niewielkich granicach. Opierając się na tym postanowieniu władze Funduszu w czerwcu 1947 r. zwróciły się do państw członkowskich, aby nie dokonywały operacji złotem po kursach odbiegających od oficjalnego. Zaznaczyły przy tym, że subsydiowanie wydobycia złota będzie traktowane jako podwyższenie jego ceny. Jednakże sztuczne utrzymanie ceny złota na niezmiennym poziomie w sytuacji, gdzie z jednej strony rosły ceny wszystkich innych towarów, a z drugiej zapasy złota w krajach Europy Zachodniej były niewielkie, nie miało szansy powodzenia.

Dlatego też w 1949 r. Fundusz zezwolił na sprzedaż przez Republikę Południowo-Amerykańską po cenach wyższych tzw. złota niemonetarnego przeznaczonego dla celów przemysłowych oraz rzemiosła i sztuki. Powtórną kapitulacją Funduszu wobec praw rynku towarowego w krajach kapitalistycznych było zezwolenie w 1951 r. w obliczu dalszej zwwyżki cen złota, gdy ponownie pewne jego ilości odpłynęły na rzecz spekulantów i tezauryzatorów (państwo nie mogło oficjalnie ingerować na rynku złota), również w obrotach złotem monetarnym. Instytucją, która miała podtrzymać pozycję dolara poprzez opanowanie sytuacji na rynku złota był „Gold Pool”.

„Złoty Pool” został utworzony jako rodzaj „gentlemen’s agreement” przez szereg europejskich banków centralnych oraz Federal Reserve Bank of New York. To przedsięwzięcie postawiło sobie za cel główny swojej działalności uniknięcie niepotrzebnych fluktuacji ceny złota na danym rynku, które mogłyby naruszać stabilność wymiany międzynarodowej. Świadomość, że władze monetarne wielu krajów czynią usilne starania w tym kierunku pomogła w podtrzymaniu zaufania do istniejącej międzynarodowej struktury monetarnej. Bezpośredniej przyczyny powstania „Złotego Poolu” należy szukać w kryzysie na londyńskim rynku złota. W jego wyniku cena złota została wywindowana do poziomu 40 dol. za 1 uncję. Kryzys został zażegnany dzięki dokonaniu jednorazowej wielkiej sprzedaży złota przez Bank Anglii popieranej przez władze monetarne Stanów Zjednoczonych. Nastąpiła ona po spotkaniu przedstawicieli europejskich banków centralnych i Federal Reserve of New York, które miało miejsce w siedzibie Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei. W trakcie spotkania stwierdzono, że jeśli wszystkie banki centralne mogą kupować złoto ze skarbu USA po cenie 35,0875 dol. za 1 uncję, to nie ma żadnych finansowych podstaw dla których jakikolwiek bank centralny miałby płacić wyższą cenę za ten metal niż wyżej wspomniana powiększona o koszty transportu z Nowego Yorku do Londynu. Na początku 1961 r. warunki na londyńskim rynku złota kształtowały się pomyślnie dla uczestników powyższego spotkania, lecz na koniec sierpnia tego roku zwiększony popyt na złoto ponownie spowodował, że jego cena wzrosła do 35,2 dol. za uncję¹¹. Po tej cenie, która była wyraźnie wyższa od ceny, jaką można było zapłacić w Nowym Yorku i przesłać do Londynu, żaden europejski bank centralny nie dokonał zakupu złota na rynku londyńskim. W październiku 1961 r. władze monetarne USA zaproponowały odpowiednim władzom Wielkiej Brytanii i państw Europy kontynentalnej utworzenie porozumienia mającego na celu zahamowanie fluktuacji ceny złota na rynku londyńskim poprzez utworzenie funduszu interwencyjnego. Propozycja ta została przyjęta i banki centralne Belgii, Francji, RFN, Włoch,

¹¹ P.L. Peterson, *The United States in the Changing World Economy*, Washington 1971.

Holandii, Szwecji i Wielkiej Brytanii zgodziły się współpracować z Federal Reserve Bank of New York w przypadku zwyżki złota na rynku londyńskim w postaci dokonywania interwencyjnych sprzedaży po cenie „35”. W imieniu tak powstałego „Złotego Poolu” operacji miał dokonywać Bank Anglii. W przypadku dokonania sprzedaży interwencyjnych Bank Anglii obciążał konta poszczególnych uczestników proporcjonalnie do deklarowanych przez nich kont¹². W listopadzie 1961 r. zaaranżowany został próbny „run”, w trakcie którego z powodzeniem sprawdzono skuteczność zakupów interwencyjnych. Złoto zużyte na ten cel było, w wyniku zmiany trendu, stopniowo odzyskiwane aż do końca lutego 1962 r. W tym czasie cena złota na rynku londyńskim zaczęła ulegać stopniowej obniżce. Proces ten dała asumpt do wyjścia Stanów Zjednoczonych z propozycją koordynowania nie sprzedaży, ale zakupów. Po okresie eksperymentowania (od lutego do kwietnia 1962 r.) odpowiednie porozumienie zostało podpisane przez w/w banki centralne. Tym samym uruchomione zostały dwa oddzielne fundusze: zakupów interwencyjnych (funkcjonujących przy występowaniu obniżki ceny złota) i interwencyjnych sprzedaży (funkcjonujących w sytuacji odwrotnej).

Do czerwca 1962 r. ogólne obroty dokonane przez Bank Anglii na rachunek Pool'u osiągnęły sumę 80 mln dol. W międzyczasie zarejestrowano dwukrotny wzrost popytu na złoto. Z jednej strony był to rezultat załamania się cen hurtowych na rynku USA, z drugiej pozostawał on w związku ze spekulacjami przeciwko dolarowi kanadyjskiemu. Zasoby jakimi dysponował Pool były następnie jednorazowo wykorzystane przez Bank Anglii przy wewnętrznych zabiegach stabilizacyjnych. Wynikiem dalszego wzrostu popytu na złoto było reaktywowanie konsorcjalnych sprzedaży, które do końca września 1962 r. pochłonęły ok. 50 mln dol. w złocie. Interwencyjny fundusz sprzedaży został następnie uruchomiony w październiku tego roku, kiedy kryzys kubański spowodował krótkotrwałą, lecz niesłychanie gwałtowny wzrost popytu na złoto na rynku londyńskim. Jednakże zakup złota w ZSRR i natychmiastowy jego przerzut na rynek uratował sytuację i nie dopuścił do przekroczenia ceny 35,20 dol. za 1 uncję. Jeszcze jeden raz, w październiku 1962 r., Bank Anglii zmuszony był do sprzedaży złota o wartości ok. 100 mln dol., lecz już przed jego końcem sprzedane złoto zostało wycofane i uczestnicy Pool'u mogli odzyskać swoje wkłady. Działalność Porozumienia o Sprzedaży została czasowo zawieszona, by w razie wystąpienia wzrostu popytu mogła znów wykazać się skuteczną interwencją. W 1963 r. środki Pool'u nie były ani razu uruchomione, w związku z powyższym w pierwszych dniach 1964 r. cały zapas złota o wartości ok. 600 mln dol. został

¹² R.Z. Aliber, *The Future of the Dollar an International Currency*, New York, Washington, London 1966.

rozprowadzony pomiędzy uczestników Porozumienia. Takie okresowe rozproszenie środków Pool'u było możliwe, gdyż jako Porozumienie o Sprzedaży (Selling Consortium) operacje Poll odbywały się sporadycznie, natomiast jako Porozumienie o Zakupie (Buying Syndicats) było raczej koordynatorem, a nie działającą instytucją.

Wracając do wymienionych wyżej zadań Międzynarodowego Funduszu Walutowego, należy przypomnieć, że był on pomyślany jako narzędzie likwidacji istniejących ograniczeń i ustanowienia swobodnej wymienialności walut. W dążeniu do osiągnięcia tego celu Fundusz nałożył na państwa obowiązek zniesienia ograniczeń płatności z tytułu transakcji bieżących, o ile tylko ich sytuacja w tym zakresie uległa poprawie, z drugiej strony zakazał wprowadzenia nowych ograniczeń bez jego zezwolenia. Specjalny wydział MFW miał za zadanie: zbierać i systematyzować prawodawstwo walutowe państw członków i nieustannie śledzić zmiany w nim następujące, opracowywać propozycje, plany likwidacji ograniczeń w poszczególnych krajach. W wyniku jego działalności powstał jedynie ciekawy zbiór stosowanych restrykcji. W międzyczasie Stany Zjednoczone próbowały rozwiązać poza Funduszem problem wprowadzenia swobodnej wymienialności przy użyciu środków udostępnionych Europie Zachodniej w ramach Planu Marshalla, częściowo finansowany poprzez Fundusz. Również utworzenie w Banku Anglii rachunków transferowych spotkało się z poparciem ze strony Funduszu, ponieważ pozwalało na powiększenie liczby krajów uczestniczących w międzynarodowych rozrachunkach wielostronnych¹³. Artykuł XIV Funduszu nakazywał zniesienie ograniczeń dewizowych po upływie 5 lat, a kraje które nie były w stanie tego dokonać powinny w porozumieniu z dyrektoriatem podjąć kroki mogące do tego doprowadzić. Zaznaczone było przy tym, że jeżeli jakiś kraj pomimo ponagleń MFW będzie uporczywie uchylał się przed wprowadzeniem wymienialności może być pozbawiony prawa do korzystania z jego kredytów. Jednak od 1958 r. żaden z wysokorozwiniętych krajów Europy Zachodniej nie zniósł ograniczeń i nie wprowadził wymienialności. Dopiero w końcu 1958 r. Wielka Brytania, Francja, RFN, Belgia, Włochy, Holandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Luksemburg, a niewiele później Finlandia, Portugalia i Grecja wprowadziły częściową wymienialność, tzn. zezwoliły cudzoziemcom na swobodną wymianę kwoty w walucie krajowej uzyskaną w rezultacie bieżących transakcji w handlu zagranicznym na dowolną walutę obcą. Było to skutkiem zdecydowanej poprawy sytuacji ekonomicznej Europy Zachodniej. W 1963 r. na 88 krajów członków MFW tylko 24 nie stosowały ograniczeń dewizowych w stosunku do obrotów bieżących. Kontynuując nacisk na kraje słabo rozwinięte w kierunku likwidacji ograniczeń

¹³ F. Machlup, Five Errors about Euro-dollar System, „Euromoney”. July 1972.

Fundusz wysłał od kwietnia 1960 r. do marca 1961 r. swoich przedstawicieli do 38 krajów, którzy przeprowadzili pertraktacje z ich rządami. Fundusz domagał się także odstąpienia od zawierania dwustronnych umów płatniczych. Stanowisko to znalazło wyraz w postanowieniu z 1955 r., w którym dyrektoriat zalecił najściślejszą współpracę członków w celu zniesienia rozliczeń dwustronnych i oświadczył, że w tym celu użyje wszystkich dostępnych sposobów, włączając w to swoje rezerwy. Dotyczyło to głównie stosunków handlowych z krajami socjalistycznymi jako, że rozliczenia z tymi krajami odbywały się na podstawie umów dwustronnych. Chociaż w przypadku niestosowania jego zaleceń Fundusz nie udzielał kredytów, kraje słabo rozwinięte zawierały tego typu umowy najczęściej z krajami socjalistycznymi, o czym świadczyła liczba 156 funkcjonujących umów płatniczych na koniec 1961 r. Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że ten punkt planu zadań postawionych przed Funduszem, a mianowicie likwidacja ograniczeń walutowych i wprowadzenie swobodnej wymienialności walut krajów kapitalistycznych, został wypełniony jedynie w odniesieniu do krajów wysoko rozwiniętych. Większość członków Funduszu, w tym prawie wszystkie kraje słabo rozwinięte, nie mogły znieść ograniczeń nie ryzykując wpełnienia gospodarki w głęboki kryzys walutowo- finansowy oraz bez ryzyka utraty na długi czas możliwości osiągnięcia ekonomicznej niezależności. Podstawą istnienia uregulowanych, swobodnych rozliczeń międzynarodowych była stabilizacja poszczególnych walut.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy zgodnie z 1,2 i 5 paragrafem Artykułu IV Statutu miał przyczynić się do wymiennej stabilizacji. W tym celu jego członkowie zobowiązani zostali do przeprowadzenia zmian parytetów walut, jedynie w porozumieniu z Funduszem i tylko w celu poprawy podstawowej nierównowagi, tj. takiego stanu stosunków gospodarczych z zagranicą, przy których równowaga nie może być osiągnięta innymi sposobami. Wszystkie postanowienia dotyczące parytetu sprowadzały się do powiązania walut kapitalistycznych z dolarem i przekazania polityki parytetowej pod kontrolę Funduszu.

Polityka Funduszu odnośnie kursów walutowych skazana została z góry na niepowodzenie, czego najlepszym dowodem było wprowadzenie ograniczeń walutowych, stosowanie polityki zmiennych kursów walutowych i odmowa wielu krajów dotycząca rejestrowania w Funduszu swoich parytetów. Na początku swojej działalności Fundusz oświadczył, że za podstawowe parytety przyjmuje faktycznie istniejące kursy walutowe wiedząc, że nie odpowiadają one ich sile nabywczej¹⁴. Nawet w tych warunkach z 49 członków (w 1946 r.) 11 krajów nie podało parytetu swoich walut, a Włochy i Francja

¹⁴ Ahluwalia M.S. (200). Reforming the global financial architecture. Economic Papers no 41. Commonwealth Secretariat.

nie mogły podać Funduszowi swoich parytetów: pierwszy przez 11 lat (do 30 marca 1961 r.), a drugi uzgadniał z Funduszem parytet od 1948 r. do 1959 r. Świadectwem, że oficjalne kursy były nierealne, było istnienie wielu równoległych kursów walutowych stosowanych legalnie lub nielegalnie przy rozliczeniach transakcji objętych kontrolą państwa. Częste zmiany parytetów były czynione z zamiarem zbliżenia ich do rzeczywistości poprzez zbliżenie do kursów na „wolnym rynku”. Na przykład do 1958 r. równoległy kurs franka francuskiego był w stosunku do dol. amerykańskiego niższy w przedziale od 1% do 17%¹⁵. Odchylenia innych kursów walut wynosiły: jen 8-14%, real irański 6-200%, rupia pakistańska 34-50%, lira turecka 55-220%. Kurs argentyńskiego peso kształtował się na poziomie 2-3-krotnie niższym od oficjalnego, a brazylijskiego cruzeiro 3-15-krotnie niższym. Fundusz nie będący w stanie opanować sytuacji zobowiązał kraje do dokonywania zmian kursów jedynie za jego zgodą. Obowiązek ten był w różny sposób obchodzony, bądź przez stosowanie w części rozliczeń zagranicznych kursów specjalnych, a tylko w niewielu niezmiennych i oficjalnych, bądź poprzez uchylanie się od obowiązku uzgodnienia parytetu. W 1955 r. w 38 krajach będących członkami Funduszu stosowano zróżnicowane kursy: w 13 krajach Ameryki Południowej, 13 krajach europejskich, 8 Bliskiego i Środkowego Wschodu i w 5 Dalekiego Wschodu. Niektóre kraje stosowały zmienne kursy walutowe w zależności od kształtowania się podaży i popytu na swoją walutę. System taki, mający służyć wyrównaniu bilansu płatniczego i obronie rynku wewnętrznego praktykowano w Argentynie, Brazylii, Chile, Indonezji, Urugwaju, Peru i w innych krajach słabo rozwiniętych. Praktyka powojenna wykazała, że do praktyki zmiennych kursów walutowych uciekały się nie tylko kraje zacofane gospodarczo, ale i takie, jak (od 1950 r.) Kanada, która powróciła do systemu stałego kursu dopiero w maju 1962 r. oraz Francja, w której system ten kontrolowany przez Bank Francji utrzymywał się od 1949 r. do 1959 r.

W warunkach lat powojennych Stany Zjednoczone zainteresowane były w ustaleniu jak najwyższego kursu dolara w stosunku do innych walut jako, że eksport tego kraju nie napotykał na żadne przeszkody, a przez utrzymanie parytetu dolara na niezmiennym poziomie „35” zmuszały w ten czy inny sposób inne kraje do dewaluowania swoich walut. W efekcie dolar mógł być sprzedawany odpowiednio drożej, gdyż inne waluty odpowiednio do stopnia dewaluacji taniały. Przy tym dewaluacja innych walut nie stanowiła groźby zmniejszenia zapotrzebowania na droższe towary amerykańskie jako, że po II wojnie światowej popyt na wszelkie dobra nie był zaspokojony. Gdyby jeszcze możliwym stało się zniesienie ograniczeń dewizowych

¹⁵ Currency Yearbook 1962.

i wprowadzenie wymienialności walut, rynki Europy Zachodniej byłyby na długi czas otwarte na towary amerykańskie i wobec nich bezbronne. Stanom Zjednoczonym zależało przede wszystkim na dewaluacji funta szterlinga, co było najprostszym sposobem zdewaluowania innych walut opartych na funcie. W tym celu poza presją wywieraną w ramach rozmów dwustronnych o pomocy finansowej, gdzie warunkiem było wprowadzenie wymienialności waluty brytyjskiej, USA wstrzymały zakup surowców w krajach strefy sterlingowej. Sprzymierzeńcem w tych poczynaniach okazał się Międzynarodowy Fundusz Walutowy, który w tym samym czasie zamknął Wielkiej Brytanii dostęp do swoich środków. Wobec pogorszenia się sytuacji finansowej wyrażającej się we wzroście pasywnego salda bilansu płatniczego, szczególnie w jego części- bilansie handlowym i głównie w obrotach z USA, zmniejszenia się złotych i walutowych rezerw, rząd Wielkiej Brytanii, a w ślad za nim rządy 27 innych krajów zmuszone były w 1949 r. do poważnej dewaluacji swoich walut. Fundusz jedynie zmiany te akceptował i rejestrował. Paritet funta obniżono z 3,58134 g do 2,48828 g czystego złota, co stanowiło zmianę o 30,5% i było równoznaczne ze zmianą relacji do dolara z 4,08 do 2,90. O taki sam procent zdewaluowały swoje waluty następujące kraje: Australia, Birma, Indie, Irak, Islandia, Irlandia, Nowa Zelandia, Celion, Republika Południowo Amerykańska, Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Egipt, Izrael, Holandia (30,2%), Grecja (33,3%), Indonezja (30,2%). W tym czasie w nieco mniejszym stopniu nastąpiła dewaluacja innych krajach: Belgia (12,3%), RFN (20,6%), Włochy (8%), Francja (18%), Afganistan (16,7%), Kanada (9,1%), Syjam (20%).

Kraje, waluty których były powiązane z funtem i których poważna część eksportu skierowana była do Wielkiej Brytanii dewaluowały swoje waluty w obawie przed zmniejszeniem się konkurencyjności swoich towarów na rynku brytyjskim. Natomiast Francja, RFN, Belgia, Włochy będące wraz z USA głównymi konkurentami na rynku światowym artykułów przemysłowych obawiały się wzrostu konkurencyjności produktów brytyjskich. Wymarżona przez producentów amerykańskich dewaluacja nie przyniosła spodziewanych korzyści, ponieważ nie nastąpiło po niej zniesienie ograniczeń wymienialności. Było to również niepowodzeniem dla MFW. Lepsze rezultaty w tym zakresie osiągnęły działające w latach 1950-58 Europejska Unia Płatnicza i jej kontynuator Europejskie Porozumienie Walutowe. Mocniejszym środkiem niż zalecenia i postanowienia Funduszu, gwarantującym w większym stopniu podporządkowanie się państw jego polityce było udzielanie krajom członkowskim kredytów w celu doprowadzenia ich bilansów płatniczych do równowagi.

Konieczność występowania Funduszu z akcją kredytową

Problem niewypłacalności poszczególnych krajów zamykał się ujmując zagadnienie w sposób czysto techniczny w istnieniu dysproporcji pomiędzy złotymi i dewizowymi rezerwami będącymi w posiadaniu państwa a ich międzynarodowymi zobowiązaniami. Przyczyn składających się na taki stan rzeczy było wiele. W pierwszej kolejności należy wymienić szybsze tempo wzrostu produkcji i obrotów międzynarodowych niż wynosił przyrost zapasów złota i rezerw, co na rynku światowym występowało jako nienadążanie wypłacalnego popytu za podażą. Jeżeli w przeszłości problem ten występował przede wszystkim na rynku wewnętrznym, to później nie znajdująca wypłacalnego popytu produkcja nie spotykała również takowego na rynku światowym. Złote i walutowe rezerwy świata kapitalistycznego w 1937 r. przewyższały wartość ogólnego rocznego importu o 16%, a w 1961 r. nie przekraczały nawet jego połowy stanowiąc ok. 46% rocznego importu. Jeżeli ten procentowy udział potraktować jako miernik płynności międzynarodowej to można powiedzieć, że nastąpiło więcej niż dwukrotne pogorszenie płynności. O tym, jakie zmiany nastąpiły w posiadanych przez kraje kapitalistyczne rezerwach płatniczych najlepiej świadczył procentowy udział w nich rezerw złota. W 1937 r. na ogólną sumę płynnych środków płatniczych 27,5 mld dol. złoto stanowiło 92%, tj. 25,2 mld dol. Natomiast w 1962 r. na 61,4 mld dol. ogólnych rezerw złoto stanowiło 66%, tj. 41,5 mld dol. Pogorszenie się tak rozumianej płynności międzynarodowej nastąpiło również na skutek sztucznego zamrożenia ceny złota, przy równoczesnym poważnym (ponad dwukrotnym) wzroście cen na inne towary. Gdy to tego dodać nierównomierne rozmieszczenie zapasów złota nie może dziwić fakt, że z 45 państw (których stan publikowano w Roczniku Statystycznym ONZ) pasywne saldo miało w 1957 r. 25 państw, w 1958 r. 30 państw, w 1959 r. 28 państw, w 1960 r. 39 państw (z 66), a w 1961 r. także 39 państw (z 66). Były to oczywiście w większości kraje słabo rozwinięte. Nie inaczej wyglądała sytuacja w latach wcześniejszych, o czym świadczą poniższe dane. W ciągu 14 lat pomiędzy 1948 r. a 1961 r. pasywne saldo miały: Pakistan – 14 razy, Turcja- 14 razy, Wielka Brytania- 12 razy; Francja, Meksyk i Honduras – 10 razy, Argentyna i Iran- 9 razy, Egipt- 8 razy; Paragwaj, Celion i Birma- razy; Gwatemala, Włochy i Austria- 6 razy. Wymienieni zostali tylko rekordziści. Wymienionym krajom i nie wymienionym miał przyjść z pomocą Międzynarodowy Fundusz Walutowy udzielając kredytów przeznaczonych do regulowania bilansów płatniczych oraz kredytów z częściowo zinternacjonalizowanych zapasów złota i walut. Artykuł V Statutu regulujący transakcje członków z Funduszem nie używał określenia „udzielanie kredytu”, natomiast posługiwał się technicznym sformułowaniem, że kiedy członek –

w określonych okolicznościach i ustalonych warunkach – był uprawniony do „nabywania od Funduszu waluty innego członka w zamian za własną” Ponieważ płatność za nabytą walutę zagraniczną odbywała się przez zapisanie jej równowartości we własnej walucie nabywcy, można było transakcję taką w mniej technicznym ujęciu określić jako nabycie w Funduszu waluty zagranicznej na kredyt lub też jako udzielenie przez Fundusz kredytu na zakup waluty zagranicznej. Kredyty były zwykle udzielane na okres od 3 do 5 lat, tj. na okres, w ciągu którego środki gospodarcze i administracyjne zastosowane przez kraje członkowskie winny doprowadzić do przywrócenia równowagi w ich bilansach płatniczych. Oprocentowanie kredytu było w myśl statutu równe dla wszystkich członków, a jego wysokość nie zależała od koniunkturalnej sytuacji na rynkach pieniężnych lecz była w sposób stały unormowana w zależności od dwóch czynników: okresu trwania kredytu i jego wysokości w stosunku do wkładu członkowskiego. Rozmiary kredytu były ograniczone do wysokości „kwoty” kraju uczestniczącego w Funduszu.

W ciągu jednego roku kraj członkowski nie powinien był wykorzystać więcej niż 25% swojej kwoty, jednak zasada ta nie była ściśle przestrzegana. Stanowisko Funduszu przy podejmowaniu decyzji co do udzielenia kredytu zgłaszającemu się państwu członkowskiemu zostało ujęte w następujących wytycznych: wnioski o udzielenie kredytu w ramach 25% kwoty (tj. sumy wpłaconej) przez członka do Funduszu w złocie były załatwiane niemal automatycznie. W stosunku do dalszych 25% kwoty stanowisko Funduszu było liberalne. Wymagane było, aby państwo członkowskie wykazało, że podejmuje odpowiednie wysiłki dla rozwiązania swoich problemów, tj. doprowadzenia bilansu płatniczego do stanu bliskiego równowagi. Dla wykorzystania środków Funduszu w rozmiarach przekraczających 50% kwoty wymagano natomiast bardziej szczegółowego uzasadnienia, a mianowicie wykazania, że pomoc Funduszu stanowi istotne wsparcie programu zapewniającego trwałą stabilizację przy realistycznym kursie waluty¹⁶. Niezależnie od udzielania państwom członkowskim pożyczek Międzynarodowy Fundusz Walutowy zawierał również umowy typu stand-by arrangements przyznające z góry prawo wykorzystania kredytu w określonej kwocie – bez dalszych formalności- w razie potrzeby. Tego rodzaju promesy kredytowe stanowiły dla banków centralnych państw członkowskich dodatkową rezerwę walutową o dużym znaczeniu psychologicznym i mogły skutecznie przeciwdziałać spekulacyjnym atakom na niższą daną walutę. Największe tego typu umowy zawarte zostały z Wielką Brytanią w grudniu 1956 r. na sumę 738 mln dol. i z Francją (dwukrotnie): w październiku 1956 r. na 262 mln dol. oraz w styczniu 1958 r. na 131 mln dol. Nie zostały one w ogóle wykorzystane,

¹⁶ E. Drabowski, Kryzys systemu walutowego w kapitalizmie, Warszawa 1975.

tym nie mniej samo istnienie tak okazałych rezerw stanowiło dla tych państw bardzo istotną pomoc wzmacniającą pozycję tych walut w okresach zagrożenia¹⁷.

Działalność kredytową Funduszu można podzielić na cztery okresy: pierwszy w latach 1947-49, drugi 1950-55, dwa następne to 1956-57 oraz 1958. W pierwszym roku działalności Funduszu kredyty otrzymało osiem państw na ogólną sumę 467,7 mln dol. Z tej sumy 240 mln dol. otrzymała Wielka Brytania, 125 mln dol. Francja i 52 mln dol. Holandia. W następnym roku z 208,1 mln dol. jedną trzecią (68,3 mln dol.) otrzymały Indie, ale kredyt ten nie został wykorzystany jako, że wszystkie dewizowe i kruszcowe rezerwy krajów Commonwealthu gromadzone były we wspólnej puli, na pokrycie salda obrotów ze Stanami Zjednoczonymi. Kredyty uzyskane od Funduszu Wielka Brytania spłaciła w ciągu 8 lat, a Francja w ciągu 10 lat. Potrzeby kredytowe państw członkowskich znacznie przekraczały możliwości Funduszu. Gdyby zostały uwzględnione wszystkie prośby o kredyty, środki Funduszu zostałyby wyczerpane w ciągu jednego roku i ulokowane w średnio- lub najczęściej w długoterminowych kredytach. Następne lata oznaczałyby jedynie oczekiwanie na spłaty. Do podobnego wniosku doszły władze Funduszu już w 1948 r. i postanowiły nie udzielać kredytów krajom o permanentnie ujemnym bilansie płatniczym. Następne sześćdziesiąt lat było okresem zastoju w działalności Funduszu. W 1950 r. Fundusz nie zawarł ani jednej nowej transakcji, a w następnych latach państwa członkowskie uciekały się tylko w nielicznych przypadkach i w niewielkim zakresie do pomocy Funduszu. Było to efektem polityki Funduszu związanej z amerykańskim „programem odbudowy Europy” zwanym powszechnie Planem Marshalla. Fundusz wyrażał wówczas pogląd, że państwa korzystające z pomocy amerykańskiej powinny powstrzymać się od zaciągania kredytów w Funduszu, które będą udzielane jedynie w zupełnie wyjątkowych i nieprzewidywalnych okolicznościach. Operacje Funduszu skierowane zostały (w niewielkich rozmiarach) do krajów pozaeuropejskich. Jednym ze znaczniejszych przykładów był kredyt w wysokości 124 mln dol. udzielony w 1953 r. Japonii, wkrótce po jej przyjęciu do Funduszu. Przez cały okres 1950-55 spłaty poprzednio udzielonych kredytów były większe od wielkości dokonanych nowych transakcji. Szereg państw, jak np. Wielka Brytania i Holandia spłaciły całkowicie swoje zobowiązania, a Francja pokaźnie je zredukowała. W końcu 1955 r. tylko 12 państw członkowskich miało zobowiązania wobec Funduszu i to na stosunkowo niewielką łączną kwotę w wysokości 234 mln dol.

¹⁷ Z. Karpiński, *Bankowość w krajach kapitalistycznych*, Warszawa 1964.

W latach 1956/57, gdy z licznych gospodarek została zakłócona równowaga bilansów płatniczych, a w związku z konfliktem sueskim nastąpiło zaniepokojenie na rynkach finansowych, śmiała i zdecydowana działalność Funduszu przyczyniła się wydatnie do „podparcia” zagrożonych walut. Największą pomoc otrzymały: 561 mln dol. Wielka Brytania i 262 mln dol. Francja. W okresie tym otwarte były również dla tych krajów kredyty rezerwowe, odpowiednio 738,5 mln dol. i 262,5 mln dol. Nie zostały one wprawdzie wykorzystane, stanowiły jednak dla rządów obu krajów zabezpieczenie, podtrzymując pozycję ich walut. To posunięcie Funduszu zostało uznane za punkt zwrotny w działalności tej instytucji, jako potwierdzenie dużych możliwości w wypełnianiu zadań postawionych przed nią. Od 1956 r. do 30 sierpnia 1962 r. Fundusz udzielił kredytów na łączną sumę 5.717 mln dol. Z tej kwoty Europa otrzymała 3.062,7 mln dol., Japonia, Australia, Kanada i RPA- 373,7 mln dol., a słabo rozwinięte kraje Azji, Afryki i Ameryki Południowej- 2.283,4 mln dol. Jeśli przez pierwsze dziesięć lat działalności Fundusz udzielał rocznie przeciętnie 131 mln dol., to w latach 1956-62 sumę 793 mln dol. Podkreślić w tym miejscu należy, że z chwilą wzmocnienia się pozycji gospodarczej Europy Zachodniej, Fundusz udzielał pomocy gospodarczej krajom rozwijającym się nie tylko w zwiększonej ilości, lecz także w innych walutach niż dolar. Do jego dyspozycji stawiane były również już podlegające wymienialności funty sterlingi, marki zachodnioniemieckie, franki francuskie, guldeny holenderskie i inne. Zwiększenie pomocy udzielanej przez fundusz nie oznaczało wcale, że można było spodziewać się w najbliższym czasie poprawy bilansów płatniczych państw członkowskich. Tendencje były wręcz przeciwne. Pojawił się poważny problem deficytu bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych, co mogło doprowadzić do zachwiania się pozycji dolara i dalszych trudnych do przewidzenia komplikacji. Z drugiej strony zaczęło przybywać Funduszowi nowych członków rekrutujących się w większości spośród nowopowstałych państw afrykańskich. Jeśli w 1955 r. członkami Funduszu było 16 krajów Azji i Afryki to w 1963 r. ich liczba wzrosła do 42. Prawie wszystkie nowopowstałe kraje afrykańskie i azjatyckie, a także wcześniej istniejące (Indie, Pakistan, ZRA, Indonezja), jak również kraje Ameryki Południowej miały ujemne salda i wywierały naciski na środki Funduszu. W latach 1947-57 kraje te otrzymały z Funduszu 454,8 mln dol., w tym kraje Azji 186,3 mln dol., kraje Afryki 3,6 mln dol., kraje Ameryki Południowej 264,9 mln dol. Kredyty te pokrywały minimalną część zapotrzebowania. Dla przykładu ogólne ujemne saldo Indii, Indonezji, Pakistanu i Turcji w latach 1947-55 wynosiło ponad 5 mld dol., a otrzymały one kredyty na łączną sumę 150 mln dol. W tych samych latach niedobór Zjednoczonej Republiki Arabskiej (wówczas jeszcze Egiptu) wyrażał się sumą 187 mln dol., a otrzymała ona tylko jeden kredyt

w wysokości 3 mln dol. Z kolei Pakistan nie otrzymał z Funduszu ani jednego dolara kredytu, chociaż przez dziesięć lat jego bilans płatniczy wykazywał saldo ujemne. Wspomniana już zmiana polityki kredytowej Funduszu, która nastąpiła w 1956 r. przyniosła krajom słabo rozwiniętym pomoc w wysokości 2.283,4 mln dol. (w okresie do sierpnia 1963 r.). W okresie 1947-55 kraje rozwijające się otrzymały średnio rocznie 50 mln dol., a w okresie 1946-63-350 mln dol. Jednak nawet tak poważny wzrost nie okazał się wystarczający w obliczu jeszcze szybciej rosnących potrzeb. Przykładowo, udział środków Funduszu w pokryciu ujemnych sald bilansów płatniczych w trzech kolejnych latach 1957-59 stanowił: w przypadku Indii – 10%, Birmy – 15%, Iranu- 13%, Turcji – 11%, ZRA – 8%, Argentyny – 30%, Brazylii- 26%, Meksyku – 16%. Należy zaznaczyć, że wymienione kraje należały do największych kredytobiorców, a takie jak Celio, Sjam, Maroko, czy wspomniany już Pakistan nie otrzymały w ogóle kredytów.

Wszystkie przytoczone powyżej dane obrazujące działalność kredytową Funduszu, jak również nikłe rezultaty poczynań Funduszu mających doprowadzić do stabilizacji walut i zlikwidowania stosownych ograniczeń dewizowych, pozwalają wyciągnąć wniosek, że Fundusz nie spełnił w tym czasie pokładanych w nim nadziei. Przyczyn składających się na taki stan rzeczy było wiele. Na czoła wysuwała się zrozumiała niechęć poszczególnych państw do zrezygnowania z suwerennych praw w zakresie polityki finansowej, mającej na celu przede wszystkim obronę rynku wewnętrznego i obronę własnej waluty. Bezsilność w wielu przypadkach Funduszu spowodowana była nie tylko ograniczonym zasobem posiadanych środków, ale także ograniczonym zakresem prowadzonej działalności. Nie można było bowiem wielu problemów złagodzić lub zlikwidować bez możliwości aktywnego i skutecznego wniknięcia w ich przyczyny, okoliczności i otoczenie. Nie można było również zapomnieć o podstawowej przyczynie, jaką była zasadnicza zmiana warunków działania, jaka nastąpiła po II wojnie światowej. Ograniczona została podstawa działalności Funduszu, jaką był mocny dolar i to do tego stopnia, że sam wymagał pomocy. Ta zasadnicza zmiana nie mogła zostać zauważona przez czołowych ekonomistów zainteresowanych w prawidłowym funkcjonowaniu tego systemu, czemu właśnie Fundusz miał służyć. W wyniku dyskusji powstało wiele projektów mających uzdrowić sytuację, żeby wymienić choćby projekty: Zolotasa – wiążącego działalność Funduszu z bankami emisyjnymi czołowych krajów kapitalistycznych poprzez kredyty ochronne (tzw. stand-by credit), Bernsteina – proponującego utworzenie z Funduszu integralnej części mechanizmu płatności międzynarodowych i zwiększenie jego środków poprzez uczynienie go kredytobiorcą. Propozycją Stampa było wyemitowanie 3 mld dol. certyfikatów nabywanych przez wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne, a przeznaczone

dla krajów rozwijających się. Natomiast pracownik Uniwersytetu z Yale prof. Triffin widział Fundusz jako bank banków centralnych przyjmujący istniejące nadwyżki dewizowe i kruszcowe i dysponujący nimi. Czas pokazał, w którym kierunku poszły zmiany w działalności Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Fundusz dzisiaj

Istniało wiele negatywnych opinii na temat międzynarodowej współpracy ekonomicznej w minionych latach pomimo tego, że potrzeba podjęcia akcji zespołowej systematycznie wzrastała. Powodem były powracające kryzy finansowe na dopiero co wyłaniających się rynkach, powiększająca się przepaść pomiędzy bogatymi a biednymi oraz nadzwyczajna bieda w wielu krajach rozwijających się. Przykładem tutaj może być właśnie IMF będący jedną z tych organizacji, do której miano obawy i nad którą skupiano się więcej niż na pozostałych. Kilku obserwatorów, włączając byłe Ministerstwo Skarbu Stanów Zjednoczonych, proklamowało jego abolicję ze względu na to, że nie jest już więcej potrzebny, a jego interwencje w pojawiające się kryzysy gospodarcze były nie tylko bezskuteczne, ale także szkodliwe dla międzynarodowej ekonomicznej stabilności. W dodatku jego zaangażowanie w sprawy Trzeciego Świata okazywało się pogarszać biedę, a nie ją zmniejszać. Istniał plan, ażeby IMF połączył się z Bankiem Światowym, ponieważ razem mogliby zrobić o wiele więcej z tą samą klientelą niż czyniąc to oddzielnie. Natomiast wiele osób, które chciało utrzymać Fundusz jako niezależną instytucję domagało się reform zarówno celu, jak i sposobu działania. Tę grupę zainteresowanych stanowili indywidualiści o szerokim spektrum opinii politycznej- od konserwatystów do antyglobalistów¹⁸.

Główną przesłanką za podjęciem pracy zespołowej w sprawach finansowych i przystosowaniu się do nich instytucji był krach gospodarczy. Dokładniej, międzynarodowym rynkom finansowania nie udało się zapewnić adekwatnej płynności i finansowania dla wielu państw i co za ty idzie, były one głównym źródłem światowej niestabilności ekonomicznej. Miało to wpływ nie tylko na te kraje, ale także na międzynarodową społeczność. Co więcej, odnośnie transgranicznej niezależności, pogoń za interesami narodowymi poszczególnych państw w polityce makroekonomicznej i finansowej mogła objawić się negatywnie wśród państw nie będących w tej sytuacji, co z kolei mogło wywołać konflikty i obustronne szkody. Niestety zapobieganie im wymagało już wielostronnej dyscypliny o konkretnym stopniu wtajemniczenia, ważniejszej nawet od narodowej polityki, jak i ekonomicznej współpracy.

¹⁸ Feldstein M (1998). Refocusing the IMF. *Foreign Affairs*: 20-33, March/April.

Takie właśnie obawy spowodowały w gruncie rzeczy utworzenie IMF i Banku Światowego. Zdania na ich temat były równo podzielone. Instytucje te nie pozostawały niezienne, ale ulegały transformacjom w miarę kształtowania się sceny politycznej i ekonomicznej przez ponad 75 lat. Fundusz nie pełnił już funkcji, dla których był pierwotnie stworzony, mianowicie funkcji zapewnienia wielostronnej dyscypliny w polityce kursów walutowych i płynności w bieżącym finansowaniu kredytowania. Teraz bardziej skupiał się na rozwoju funduszy i polityce zmniejszania biedy w państwach ubogich oraz kierował ustalaniem rachunku kapitałowego na powstających rynkach. Całe to rozwiązanie nie przemawiało za tym, aby Fundusz był zaangażowany w sprawy rozwojowe włączając w to pożyczki długoterminowe¹⁹.

Jednak zarządzanie i uchwalanie praw dotyczących kryzysów finansowych na powstających rynkach stanowiło kluczowy obszar zainteresowania Funduszu w kontekście przedmiotowej ochrony jego międzynarodowej stabilności monetarnej i pieniężnej. Ratowanie niedoszłych bankrutów, co jak to tej pory było głównym instrumentem interwencji Funduszu podczas kryzysów, było również rozsądnym posunięciem. Pierwotne rozwiązania, które wykluczały możliwość udzielania pożyczek przez IMF w celu zahamowania odpływu kapitału, były nadal aktualne. Dlaczego? Bo takie operacje nie naprawiały, ale wręcz pogarszały krach rynkowy. Istniały przecież inne instytucje i mechanizmy, które potrafiły lepiej służyć tym celom aniżeli kredytowanie przez IMF. To właśnie Fundusz powinien był zwracać większą uwagę na dwa obszary, w których jego działalność winna być wyraźniejsza. Mianowicie: na obszary krótkoterminowych, niecyklicznych, rozliczeń transakcji bieżących i efektywnej obserwacji narodowych gospodarek oraz ich polityki finansowej szczególnie w tych krajów, które miały nieproporcjonalnie duży wpływ na międzynarodową politykę monetarną oraz stabilność finansową. Innymi słowy, aby Fundusz stał się elastyczny potrzebna była reforma Funduszu, która wymagała przekierowania jego działalności, jak i usprawnień w jego polityce oraz w metodach operacyjnych. To pociągało za sobą zajęcie się niedociągnięciami w jego strukturze zarządzania. Celem tych dyskusji nie było stworzenie projektu reformy Funduszu, lecz dyskusja i opracowanie wielu ogólnych spraw, które powinny być zostać wzięte pod uwagę w jakiegokolwiek poważnej próbie stworzenia z Funduszu doskonałej wielostronnej instytucji, która zrówna prawa, jak i obowiązki dla wszystkich jego członków tak w praktyce, jak i w teorii.

¹⁹ Rodrik, Dani and Arvind Subramanian (2009). Why Did Financial Globalization Disappoint?, IMF Staff Papers 56(1), 112-138.

Główny cel i powojenna ewolucja IMF

Rezultatem większego nacisku na zmniejszenie biedy było zastąpienie ESAF przez Poverty Reduction and Growth Facility (PRGF). Fundusz stał się w dużej mierze kryzysowym pożyczkodawcą i menedżerem dla pojawiających się rynków. Funkcja ta rozpoczęła się wraz z wybuchem kryzysu zadłużeniowego w latach 80., kiedy wiele krajów rozwijających się pożyczyciło ogromne ilości pieniędzy z różnych źródeł, aby spłacić swoje długi służąc w ten sposób prywatnym pożyczkodawcom²⁰. I kiedy właśnie wyłaniające się rynki doznawały powracających finansowych kryzysów, a kryzysowe pożyczki stały się dominującym zajęciem Funduszu. Supplemental Reserve Facility (SRF) zostało stworzone w odpowiedzi na pogłębiający się kryzys w Azji Południowo-Wschodniej w grudniu 1997 r. w celu zapewnienia finansowania poza normalnymi granicami dostępu krajów doświadczających wyjątkowych trudności płatniczych, a zwłaszcza w celu pomocy w spłaceniu zaciągniętych długów u zagranicznych prywatnych pożyczkodawców i utrzymania wymienialności kapitału pod nadzorem Extender Arrangement. W ten sposób 65 lat po utworzeniu IMF stał się on zupełnie inną instytucją niż ta stworzona przez architektów w ramach powojennego międzynarodowego systemu finansowego. IMF po prostu dopasował się do zmieniających się warunków finansowych, liberalnie interpretując zastrzeżenia statutu w pewnych sytuacjach, a nawet ignorując nałożone ograniczenia. Sprawy IMF były ściśle powiązane z zagadnieniem rozwoju, biorąc pod uwagę długoterminowe sponsorowanie na zasadzie koncesji oraz poparcie HIPC: do niedawna ilość krajów o niskich dochodach, które miały pokrycie finansowe PRGF i znajdowały się pod nadzorem HIPC przekroczyła 4-krotnie ilość krajów posiadających plany awaryjne.

IMF rozpoczął działalność jako instytucja stworzona do proklamowania globalnego wzrostu oraz stabilności poprzez wielostronną dyscyplinę polityki wymiany walut, a także do kontroli przepływów kapitału i zapewnienia płynności w procesie bieżącego finansowania. Natomiast zakończył działalność na kierowaniu działaniami w zakresie rozwiązywania problemów kryzysu kapitałowego na wyłaniających się rynkach związanego z wysoką niestabilnością kursów walut i przepływów kapitału przydzielając udziały w kredytowaniu kapitałowego odpływu. Argentyna, Brazylia i Turcja dokonały 85% transakcji kupna i transakcji zaciągnięcia kredytu w roku finansowym 2008 (kończącym się 20 maja), licząc wszystkie transakcje finansowania kryzysów kapitałowych. Początkowo wszyscy członkowie Funduszu mieli równy obowiązek utrzymania kursu walut i parametrów makroekonomicznych na

²⁰ Friedman B.M. (2000). Debt restructuring. NBER Working Paper no. 7722. Cambridge MA, National Bureau of Economic Research.

stałym poziomie. Z momentem załamania się systemu Bretton Woods ustanowienie uniwersalnej wymienialności walut najważniejszych gospodarczo krajów, pojawienie się międzynarodowych rynków finansowych jako głównego źródła płynności zaawansowanych gospodarek, jak i sama polityka Funduszu, musiały być ograniczane i dostosowywane do najbiedniejszych członków, którzy mieli potrzebę korzystania z zasobów z powodu braku dostępu do prywatnych źródeł **finansowania**.

Misja zmierza do celu w postaci rozwoju finansowego i politycznego

Debata na temat roli IMF poruszyła trzy zagadnienia. Po pierwsze, istniały głosy szeroko rozpowszechnionego krytycyzmu odnośnie deregulacji i liberalizacji wysuniętej przez Fundusz, a odbijającej się negatywnie na wzroście ekonomicznym oraz na poziomie generowanej biedy. Po drugie, warunki kredytowania przez Fundusz interferowały z właściwą jurysdykcją suwerennego rządu i pozostawiały mało miejsca na manipulację oraz narodowe kierownictwo. I ostatecznie, istniała zgodność co do finansowania w celu pomocy i wsparcia krajów: było to ściśle nie adekwatnie, a czasem i niesprawiedliwe²¹. Mniejszy nacisk został położony na to, czy Fundusz naprawdę powinien być zaangażowany w rozwój polityki finansowej i politycznej oraz załagodzenie biedy, szczególnie kiedy istniały już inne wszechstronne instytucje w sposób właściwy skupiające się na tych problemach, włączając w to wielostronny rozwój banków i rozmaitych agencji pomocowych ONZ. Chociaż istniało parę wyjątków napomnień (na przykład Melzer Commission z 2000 r.) IMF polecił nie anonimowo, aby finansowanie ograniczyć tylko do zapewnienia płynności i zaprzestania udzielania kredytu długoterminowym projektom rozwojowym i strukturalnym²².

Nie ma żadnych powodów zmuszających IMF, aby zajmował się problemami strukturalnymi w krajach rozwijających się. Jak wspomniano wcześniej, Fundusz przekierował się w stronę krajów rozwijających się w dużej mierze dlatego, że państwa uprzemysłowione nie miały potrzeby korzystać z jego funkcji zapewniania płynności, gdyż nie było to im szczególnie potrzebne. Fundusz w ten sposób stracił zdolność skutecznego wywierania nacisku na kurs wymiany walut i politykę makroekonomiczną tych państw²³. Pierwotne zadanie

²¹ Bergsten CF (1999). Alternative exchange rate systems and reform of the international financial architecture. Testimony before the Committee on Banking and Financial Services. Washington DC, United States House of Representatives, 21 May.

²² IMF (2000). Report of the Acting Managing Director to the International Monetary and Financial Committee on Progress in Reforming the IMF and Strengthening the Architecture of the International Financial System. Washington DC, International.

²³ Park YC and Wang YJ (2000). Reforming the international financial system: Prospects for regional financial cooperation in East Asia. In: Teunissen JJ, ed. Reforming the International Financial System: Crisis Prevention and Response. The Hague, FONDAD.

ułatwienia dostosowań płatniczych przez zapewnienie płynności w spłaceniu czasowego deficytu kapitałowego nie przyniosło żadnej korzyści Funduszu w krajach rozwijających się ze względu na to, że takie deficyty miały raczej charakter strukturalny i trwałe, a nie okresowy lub przejściowy. W ten sposób Fundusz nie był w stanie zapracować na swoją reputację. Wraz z rozprzestrzenieniem się członkostwa krajów afrykańskich w Funduszu stało się głównym powodem, dla którego Fundusz wprowadził długoterminowe udogodnienia i koncesjonowane kredytowanie. Czyniąc w ten sposób, Fundusz przekierował się w obszar zagadnień związanych z rozwojem, ponieważ dotyczyły one poradzenia sobie ze strukturalnymi deficytami płatniczymi nawołującymi do ograniczenia zarówno kasy oszczędnościowej, jak i redukcji niedociągnięć giełdowych oraz powracających deficytów sektora publicznego sektora, zależnych raczej od strukturalnych i instytucjonalnych zmian we wzroście ekonomicznym niż od zarządzania. Chociaż tymi wszystkimi zadaniami zajmowały się wielostronne banki rozwoju, również zaangażowanie w szeroko rozumianą politykę rolną, przemysłową, handlową, technologiczną, finansową i rynek pracy wraz z sektorem publicznym.

Ta zewnętrzna nierównowaga w krajach rozwijających się jest typu strukturalnego i nie daje usprawiedliwienia dla Funduszu, aby zajmował się utrzymywaniem długoterminowej równowagi płatniczej, gdyż jest to właściwe zadanie Banku Światowego, które wykonuje od wczesnych lat 80. Wtedy jego kredytowanie zostało przekierowane z czystego finansowania na politykę pożyczek strukturalnych i rozwojowych, które teraz stanowią około połowy całego kredytowania Banku. Bank wykonuje te czynności bez problemów dla wszystkich krajów rozwijających się, podczas gdy utrzymywanie długoterminowej równowagi płatniczej w Funduszu jest ograniczone do państw o niskich dochodach odpowiednich dla PRGF. Jest to doraźny plan ustalania nie posiadający racjonalnej przesłanki, ponieważ istnieje wiele średnio dochodowych państw z powracającymi deficytami płatniczymi i rozległymi zależnościami od obcego kapitału, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej. Znajdują się one w potrzebie długoterminowego wsparcia w celu wzmocnienia wewnętrznej stopy oszczędności i eksportu. Uważa się, iż tą rozbieżnością nie powinien się zajmować Fundusz, ale Bank Światowy.

Biorąc pod uwagę pracę Funduszu opierającą się na rozwoju i łagodzeniu biedy, program Funduszu i strukturalne uwarunkowania dotknęły prawie wszystkich obszarów polityki rozwojowej. Jest to dość problematyczne z kilku powodów. Po pierwsze, nie jest powiedziane, że Fundusz ma odpowiednie kompetencje i doświadczenie w takich złożonych problemach. Nie jest w stanie tego potwierdzić ekspertyza wyników badań polityki rozwojowej, doświadczenie zawodowe, ani dostęp do znaczącej ilości informacji na

temat związku z instytucjami i środowiskami politycznymi. W ten sposób taki instrument zwierzchnictwa nie jest potrzebny w dobrym działaniu Funduszu w obrębie jego rdzennych kompetencji, ponieważ nie przynosi ze sobą nic istotnego. Analizując temat szerzej, można dojść do wniosku, że istnieje poważne ryzyko w powierzaniu spraw rozwojowych organizacji wcześniej zajmującej się przede wszystkim krótkoterminowymi wynikami finansowymi oraz poddającej się silnym wpływom nagłych zmian opinii giełdowych na temat gospodarki ich kredytobiorców. W końcu należy poruszyć kwestię taką, że nie ma cienia wątpliwości co IMF robi lub powinien robić dla rozszerzenia stabilności monetarnej i finansowej, która ma przecież tak ogromny wpływ na ubóstwo, jak również na rozwój. Te wpływy i powiązania istnieją przecież w wielu obszarach polityki dotyczącej spraw biedy i rozwoju, handlu, pracy, zdrowia, środowiska i bezpieczeństwa, zarówno na szczeblu narodowym, jak i międzynarodowym. To, co jest tu potrzebne, to nawiązanie bliskiej kooperacji i koordynacji z instytucjami wyspecjalizowanymi mającymi do czynienia z tego rodzaju problemami w celu stworzenia spójności i koegzystencji, a nie duplikacji.

Bank i Fundusz bardzo starały się, aby pokazać jak blisko ze sobą współpracują, próbując w ten sposób zminimalizować pokrywanie się i duplikację. W rzeczywistości było tak, że wiele spraw rozwojowych można było łatwo przetransferować do Banku. Wzajemne pokrywanie się obowiązków naprawdę wzbudziło wiele głosów za tym, aby włączyć Fundusz do Banku. Taką postawę przyjął założyciel Secretary of the Treasury i Secretary of State of the United States, którzy argumentowali, że czynności Funduszu i Banku stają się bardzo podobne, a przez to bardzo nieskoordynowane. Również członek German Executive Director działający dla Development Committee twierdził, że podczas gdy całkowita fuzja w ramach nowego statutu będzie optymalnym rozwiązaniem, to jednak trzeba będzie długo rozważać politycznie i praktycznie nad podjęciem tego możliwego kroku, który przyniosłby zespolenie administracji i głównego zarządu tych dwóch instytucji oraz który przekształciłby rolę nowej rady tak, aby lepiej służyła krajom rozwijającym się²⁴. Całe to zamierzenie przyniosłoby redukcję nadmiernej powtarzalności zadań i obowiązków na poziomie administracyjnym przynosząc spójność w radach politycznych i zmniejszenie wywierania nacisku na kraje ubogie z ograniczonymi możliwościami administracyjnymi oraz weryfikację ich współdziałania wysuniętą przez Bank i Fundusz, które właśnie działają w tych samych obszarach politycznych. Szacunkowo łączona administracja z pojedynczą radą mogłaby zmniejszyć koszty personelu i inne

²⁴ Chinn, Menzie D. and Hiro Ito (2006), What Matters for Financial Development? Capital Controls, Institutions, and Interactions, *Journal of Development Economics* 81(1), 163-192.

koszty w budżecie administracyjnym o około 25%. Są to właśnie te koszty, za które tak „namiętnie” i obowiązkowo płacą dłużnicy w krajach rozwijających się.

Podczas, gdy często pojawiały się zdania na temat zanurzenia się Funduszu w Banku ze względu na wykonywanie tych samych zadań, to jednak należy utrzymać opinię, aby pozostały one osobnymi instytucjami wykonującymi różne zadania. W rzeczywistości istnieją jednak czynności, które nie powinny się pokrywać. Zarządzanie kryzysem i jego rozwiązywanie, prowadzenie nadzoru nad makroekonomią i kursem wymiany walut oraz zajmowanie się międzynarodową płynnością jest obszarem, gdzie Fundusz powinien mieć docelową rolę i szerokie kompetencje. Fundusz powinien przekazywać czynności i zajmowanie się uzgodnieniami związanymi z rozwojem Bankowi. W ten sposób nie dojdzie do znacznego ograniczenia pożyczek Funduszu. Pod koniec 20012 r. nieuregulowanych kredytów było mniej niż SDR, tj. 7,0 mld, czyli 10% wszystkich nieuregulowanych kredytów, które teraz wynosiły około 90 mld dol. Możliwe problemy, jakie mogą pojawić się przy przekazywaniu zasobów obecnie znajdujących się w Funduszu mogą być pokonane prawie natychmiast, kiedy ta zasada zostanie przyjęta.

W wystąpieniu Dyrektor Zarządzający obwieścił powinność pogłębienia pracy nad nisko dochodowymi krajami oraz swój sprzeciw stwierdzeniu, że Fundusz powinien odciąć się od spraw wspierania tychże krajów z tego względu, że potrzebują one makroekonomicznej porady politycznej z jego strony. Aczkolwiek cała ta sprawa nie dotyczy tego, czy Fundusz powinien być zaangażowany w projekt polityczny i zajmowanie się finansowaniem nisko-budżetowych państw czy nie, to w tym kontekście wymienione zadanie Funduszy powinno jednak być poruszone. Tak jak wcześniej zostało stwierdzone, głównym zadaniem Funduszu powinno stać się zapewnienie krajom nisko budżetowym napotykaającym niebywałą niestabilność w zyskach pochodzących z eksportu- cykliczne oraz bieżące finansowanie rachunków. Makroekonomiczne warunki mogą być powiązane z krótkoterminowymi pożyczkami, a Artykuł IV daje Funduszowi dostatecznie dużą możliwość zapewniania krajom nisko budżetowym makroekonomicznej porady politycznej. Ale z żadnego z tych zadań nie wynika, aby Fundusz zaczął zajmować się sprawami rozwojowymi.

Wkraczanie w politykę handlu

Fundusz jako instytucja monetarna nie powinien zajmować się sprawami handlu, pomimo zawarcia ich w statucie, dającym takim działaniom wąski, pieniężny obszar. Kryteria handlowe zależały od państw o nadwyżce budżetowej. I to one je ustaliły. Niestety musiały brać pod uwagę kraje nisko

budżetowe. A wtedy zajmowanie się ograniczeniami kryteriów giełdowych było niechętnie podejmowane, gdyż były to państwa o wysokich wymaganiach ze względu na swoją sytuację pieniężną. Skoro dziedzina handlu nie należała do Funduszu, Fundusz w ten sposób poszedł w innym kierunku, kładąc nacisk na deficyty krajów rozwijających się i na dopasowanie dla nich odpowiedniego sposobu płatności poprzez zapewnianie ochrony nad działaniami eksportowymi krajów uprzemysłowionych i przez zmuszenie ich do własnej kompresji i zahamowania wzrostu. Co ważniejsze z chwilą, kiedy Fundusz stał się mocno zaangażowany w sprawy rozwojowe dostrzegł w sposób wyraźny, że liberalizacja handlu jest ważnym składnikiem strukturalnego dopasowania się do jego nierównowagi.

Jak stwierdziła grupa niezależnych ekspertów, nadzór IMF rozszerzył się do granic liberalizacji handlowej, spowodowanej wzrostem notowań giełdowych, w dużej mierze jako wynik nacisku Stanów Zjednoczonych posiadających prawo do inwigilacji. Liberalizacja handlu sprzyjała gospodarkom rynkowym. Była ona sposobem na pochłanianie nadwyżki rezerw wynikających z dużego napływu kapitału i na zapobieganie dewaluacji pieniądza. Mimo większego otwarcia na zagraniczne współzawodnictwo, które było także jednym z filarów programu dopasowania się do istniejących warunków popieranego przez Bank, to Fundusz odegrał większą rolę w szeroko rozumianym dopasowywaniu wszystkiego i wszystkich do zaistniałych warunków. Nisko budżetowe państwa oraz LCD pracujące pod programem Funduszu zostały postawione w niekorzystnej sytuacji podczas wielostronnych negocjacji handlowych i zostały jednocześnie silnie zachęczone, a nawet zmuszone do podjęcia jednostronnej liberalizacji handlowej. Skutki jednostronnej liberalizacji handlowej podjętej przez kraje rozwijające się (poza ramami WTO) były często omawiane w związku z programem Funduszu. Wynikiem jednostronnej liberalizacji byłoby to, że uprzemysłowione państwa nie potrzebowałyby obniżać taryf eksportowych dla krajów rozwijających się w celu zapewnienia lepszego dostępu do rynków tych państw będących w WTO, gdzie koncesja handlowa jest oparta na pewnej formie wzajemności. Liberalizacja bez poprawy dostępu do rynku w krajach Północy stwarza ryzyko popsucia się równowagi handlowej, prowadząc przez to do albo silniejszych zewnętrznych naprężeń i strat wpływów albo do wzrostu długu zagranicznego. Istnieje asymetria w różnych skutkach działań polityki handlu, podjętych przez kraje rozwijające się w zakresie programu Funduszu. Państwo podejmujące kroki w kierunku liberalizacji jednostronnej nie otrzymuje automatycznie żadnych praw w WTO. Mogłoby jednak stać się zaangażowane i powiązane z WTO podczas podjęcia kroków w kierunku ratowania WTO, kiedy ono naruszy obszar swoich powinności i zobowiązań.

Pomimo, że sprawa ta jest powszechnie uważana jako problem, którym zajmowano się podczas Okrągłego Stołu w Urugwaju, to jak do tej pory żaden mechanizm rozwiązania problemu nie został przedstawiony w WTO, tj. w jaki sposób kredytować kraje rozwijające się w ich jednostronnej liberalizacji opartej na programie popartym przez Fundusz. Co więcej, istnieją zaawansowane dyskusje, że liberalizacja nie powinna wpływać na pozycję krajów rozwijających się w stosunku do zobowiązań wobec WTO, ponieważ nie jest ona tutaj przedmiotem zainteresowania w przeciwieństwie do powiązanych taryf celnych. Jednakże z wielu powodów, m.in. nacisku ze strony rynków finansowych i głównych partnerów handlowych, kraje rozwijające się znajdują trudność w podnoszeniu taryf celnych po uprzednim ich obniżeniu. Teraz stosowane taryfy posiadają cenę referencyjną w obniżonych i podniesionych taryfach. Na temat właśnie tych przemysłowych taryf w WTO trwają bieżące negocjacje. Na przykład paragraf 5 aneksu B tak zwanego lipcowego pakietu, który zawiera szkic tych negocjacji, opartych na propozycjach poczynionych przez państwa uprzemysłowione, czyni stosowaną cenę podstawą rozpoczęcia obniżania prawnie wiążących dość wysokich taryf celnych w krajach rozwijających się. Proponuje on także możliwość zaoferowania kredytu dla niezależnej liberalizacji prowadzonej przez kraje rozwijające się pod warunkiem, że taryfy celne będą powiązane z założeniami MNF. Nie wiemy do końca, czy naprawdę zażyłe zobowiązania są niezbędne dla najlepszego interesu tych państw albo, że ten rodzaj jednostronnej liberalizacji podjętej pod naciskiem IMF będzie trwały podczas walki o zajęcie dobrej pozycji podczas wielostronnych negocjacji²⁵.

Fundusz pracował nad rozszerzeniem swoich argumentów odnośnie jednostronnej liberalizacji w sytuacji, gdy to zagadnienie nie było aż tak specjalnie ważnym przedmiotem zainteresowania głównych krajów rozwijających się w czasie bieżących negocjacji nad taryfami celnymi. Jeden z ostatnich dokumentów Funduszu mówi o tym, że zainteresowanie Afryki przedmiotem Doha Round odbędzie się najkorzystniej przez własną liberalizację, a kraje afrykańskie (włączając LCD) powinny umieć wprowadzić prawnie wiążące i obniżone taryfy celne mimo tego, że pakiet zwolnił LCD z obniżania taryf celnych i dodatkowo przemawiał za mniej niż całkowitą wzajemnością. Pierwszy Wicedyrektor do spraw Zarządzania IMF zachęcił kraje rozwijające się do podjęcia jednostronnej liberalizacji z kilku powodów argumentując to tym, że kraje, które posuwają się do przodu podejmując takie działania, nie będą narażone na karę ze strony wielostronnej liberalizacji, a wręcz przeciwnie²⁶. Państwa, które otworzą się jednostronnie bardzo

²⁵ Stulz, René M. (2005), *The Limits of Financial Globalization*, *Journal of Finance* 60(4), 1595- 1638.

²⁶ Wolf, Martin (2009), *Fixing Global Finance*, Yale University Press.

sobie pomogą. Fundusz wprowadził Mechanizm Integracji Handlu w celu złagodzenia obaw wśród niektórych krajów rozwijających się, których pozycja w równowadze płatnościami mogłaby ucierpieć na skutek wielostronnej liberalizacji podczas bieżących negocjacji. Mechanizm ten dopuszczał tylko małe i przejściowe deficyty. Jednak pojawiły się głosy, że nagła liberalizacja w krajach ubogich spowoduje większy import niż eksport i że zagraniczne finansowanie przyczyni się znacząco do powstania długów.

Załoga UMF przemawiała za taryfami prawnie wiążącymi, bardziej zawansowanymi od tych, które są na obecnym szczeblu z przyczyn takich, że poprawiłyby one handel przez zlikwidowanie niepewności w polityce handlu i w ten sposób kosztów transakcji. Jest to rozwiązanie, które nie powinno stać się głównym zainteresowaniem Funduszu. Międzynarodowy system handlowy niezaprzecalnie potrzebuje większej przewidywalności i stabilności. Prawo decydowania o taryfach przez rządy krajów rozwijających się nie jest najpoważniejszym źródłem zamętu i zakłócenia. Jak pokazuje ostatnie doświadczenie odnoszące się do zmian i ruchów dolara, niestabilność kursu wymiany walut i niewyrównanie są w takim samym stopniu, a nawet jeszcze bardziej znaczącym stopniem źródłem wszelkiej niepewności i tarcia w międzynarodowym systemie handlu. Było to rozpoznane już przez twórców i architektów powojennego międzynarodowego ekonomicznego systemu włączając J.M. Keynesa, który twierdził, że taryfy i dewaluacje pieniądza są nieodłączne w osiągnięciu alternatywy. Bez porozumienia walutowego nie można mieć stałego oparcia, rozmawiając o taryfach. Jest rzeczą niezmiernie trudną mieć porządek i koordynację w innych dziedzinach, nie posiadając jej w systemie monetarnym. Korzystniejszą rzeczą dla Funduszu jest skupienie go na jego rdzennej odpowiedzialności w postaci zapewnienia stabilizacji i lepszego dopasowania polityki kursu wymiany walut, aniżeli na ograniczaniu obszaru politycznego dotyczącego handlu krajów rozwijających się i zmuszaniu ich do wejścia w jego liberalizację, tak jakby międzynarodowy porządek monetarny od zawsze istniał i nie stwarzałby problemów.

Tak, jak Fundusz przesyła swoje zadania rozwojowe Bankowi Światowemu, tak Bank powinien przestać być zaangażowany w sprawy polityki handlowej oraz zaprzestać podejmowania działań, które kolidują ze strachem wywołanym ewentualnym sygnałem z rynku i tym samym utrudnieniem w dostępie do rynków finansowych. Pojawiały się sugestie, aby przekształcić Fundusz w międzynarodowego pożyczkodawcę, aby pomagał zapobiegać kryzysom. Gdyby IMF był w stanie zapewnić płynność w poszczególnych krajach, to byłyby one chronione przed finansową paniką (prewencyjna rola takiego pożyczkodawcy). Taki krok zaangażowałby fundamentalne departamenty z systemu Bretton Woods. Raport przygotowany przez Komisję Meltzera zaproponował eliminację wszystkich form pożyczek

oferowanych przez IMF, łącznie z obecnymi wspomaganymi kwotami, które według tego raportu powinny być zapewniane przez prywatne rynki. Doprowadziłyby to do sytuacji, że tylko mała liczba rodzących się nowych rynków miałyby szansę skorzystać ze wsparcia IMF.

Zarządzanie kryzysem i próby znalezienia rozwiązań

Istniało przekonanie, że kryzysy na „nowych” rynkach będą pojawiać się nadal ze względu na porażki na rynkach finansowych oraz braki w politykach krajowych (wewnętrznych) i w zakresie międzynarodowych narzędzi nadzoru. Panowała powszechna zgoda, że IMF powinien angażować się w zarządzanie tworzenia rozwiązań dla takich kryzysów, aby ograniczać negatywne wpływy na gospodarki oraz zmniejszyć zakres szkodliwych powiązań. IMF posiadał pakiety dla sześciu wschodzących rynków: Meksyku, Tajlandii, Indonezji, Korei, Rosji i Brazylii, które w latach 1995-1999 osiągnęły wartość 231 mld dol. Pochodziły one w 44% od darczyńców, w 38% z IMF, źródłem pozostałej części były banki rozwoju. W okresie od 1995 r. do końca 20017 r. finansowanie przez IMF rozwijających się rynków (wyżej wymienione oraz Argentyna, Turcja i Urugwaj) wyniosło w SDR 174 mld dol²⁷.

Zarządzanie kryzysem było połączone z polityką monetarną i fiskalną, jednak często zawodziło ono w unikaniu krótkookresowych spadków kursów waluty, co miało odzwierciedlenie w stopach procentowych. Taka interwencja miała miejsce nie tylko wtedy, gdy państwa musiały radzić sobie nieustannie z problemami, ale również wtedy, gdy nie można było znaleźć innego rozwiązania. CCL zostało założone w 1999 r. w celu opracowania linii obrony w postaci krótkookresowej pomocy finansowej, która byłaby dostępna w przypadku zagrożenia płynności finansowej. Państwa kwalifikowałyby się do tej pomocy spełniając warunki związane z gospodarką w ujęciu makro, zewnętrznymi (ustalonymi odgórnie) finansowymi wskaźnikami, międzynarodowymi standardami takimi, jak: przejrzystość oraz nadzór bankowy. Mimo to możliwość ta przestała być dostępna i zaprzestano jej w listopadzie 2003 r., tj. w momencie, gdy państwa unikały ubiegania się o nią ze względu na sytuację ekonomiczną na rynkach rozwijających się, które właśnie miały problemy z zagranicznymi obligacjami (duży wpływ miała to na: stabilność rynku, załamanie kursu waluty, zachwianie równowagi w sektorze publicznym itd.). Z drugiej strony powinny być zapewnione mechanizmy dla równomiernej i równej restrukturyzacji długu, który nie mógł być dalej oferowany zgodnie z oryginalną prowidzą.

²⁷ Eichengreen B (2000). The international financial architecture: Legitimacy, Accountability and reform. Mimeo. Berkeley CA, University of California.

Inną propozycją była ta opracowana przez SDMR (niezależny organ do reorganizacji długów). Składała się ona z innowacyjnych mechanizmów ułatwiających restrukturyzację niezależnych obligacji dla państw, których długi były niestabilne. Kontrakty, nie tylko kredytowe, zawierały CAC w celu zagwarantowania przejrzystości oraz kwestii spornych²⁸. Mimo to, nie były one adresowane do państw, które miały stabilną sytuację finansową, ale brakowało im płynności finansowej. Po drugie koncentrowano się tylko na kredytach międzynarodowych. Opierała się ona na zasadzie, że kraj zmagający się z problemem płynności otrzyma pomoc od IMF, a SDMR będzie się ustosunkowywać tylko do tych członków Funduszu, które miały niestabilną sytuację kredytową.

Podsumowanie

Reforma międzynarodowego systemu finansowego zależała w szczególności od krajów rozwijających się, które tworzą spójny obraz szerokiego zakresu polityki środka pieniężnego, co powoduje większe zrozumienie licznych opcji rozwiązań oraz konsultacji. Podstawowy wniosek wynikający z wywodu jest taki, że postawa (stosunek) środka pieniężnego, a ściślej mówiąc gwarantowana stabilność monetarna i finansowa jest obecnie o wiele silniejsza niż w okresie powojennym. Dzieje się tak, ponieważ jest to okres dużego wolumenu oraz prędkości przepływów finansowych oraz ich zdolności do przerzucania strat na rzeczywiste gospodarki²⁹. Dlatego pieniądz musi wrócić do swoich podstawowych celów i skupić się na ochronie rynków przed błędami w prowadzonej polityce, aby osiągnąć międzynarodową ekonomiczną stabilność oraz ułatwiać zatrudnienie, handel i osiąganie zysków. Postęp w tym zakresie zależy od fundamentalnych zmian w podejściu aktywów pieniężnych do rynków kapitałowych. Środki pieniężne powinny poprawić swoją zdolność do identyfikowania ryzyka oraz rozwinąć politykę narzędzi zapobiegania niestabilnym przepływom kapitałowym (włącznie z bezpośrednimi i pośrednimi mechanizmami kontroli). Wnikliwe obserwacje środków pieniężnych, a zarazem skuteczne negocjacje były utrudnione ze względu na niewystarczające analizy polityk finansowych oraz ocenę kondycji rynku.

²⁸ Reinhart Carmen M., and Kenneth S. Rogoff (2011), From Financial Crash to Debt Crisis, *American Economic Review* 101(5), 1676-1706.

²⁹ Stulz, René M. (2005), The Limits of Financial Globalization, *Journal of Finance* 60(4), 1595- 1638.

Bibliografia

- Ahluwalia M.S. (200). Reforming the global financial architecture. Economic Papers no 41. Commonwealth Secretariat.
- Aliber R.Z., *The Future of the Dollar an International Currency*, New York, Washington, London 1966.
- Bergsten C.F. (1999). Alternative exchange rate systems and reform of the international financial architecture. Testimony before the Committee on Banking and Financial Services. Washington DC, United States House of Representatives, 21 May.
- Chinn, Menzie D. and Hiro Ito (2006), What Matters for Financial Development? Capital Controls, Institutions, and Interactions, *Journal of Development Economics* 81(1), 163-192.
- Committee on the Global Financial System (2010), Long-Term Issues in International Banking, CGFS Paper No. 41.
- Committee on the Global Financial System (2010), Long-Term Issues in International Banking, CGFS Paper No. 41.
- Currency Yearbook 1962.
- Drabowski E., *Kryzys systemu walutowego w kapitalizmie*, Warszawa 1975.
- Eichengreen B. (2000). The international financial architecture: Legitimacy. Accountability and reform. Mimeo. Berkeley CA, University of California.
- Feldstein M (1998). Refocusing the IMF. *Foreign Affairs*: 20-33, March/April.
- Friedman B.M. (2000). Debt restructuring. NBER Working Paper no. 7722. Cambridge MA, National Bureau of Economic Research.
- IMF (2000). Report of the Acting Managing Director to the International Monetary and Financial Committee on Progress in Reforming the IMF and Strengthening the Architecture of the International Financial System. Washington DC, International
- International Reserves and Liquidity, Washington 1958.
- Karpiński Z., *Bankowość w krajach kapitalistycznych*, Warszawa 1964.
- Kose M. Ayhan, Eswar S. Prasad, and Marco E. Terrones (2009c), Does Financial Globalization Promote Risk Sharing?, *Journal of Development Economics* 89(2), 258-270.
- Machlup F., Five Errors about Euro-dollar System, „Euromoney”. July 1972.
- Park YC and Wang YJ (2000). Reforming the international financial system: Prospects for regional financial cooperation in East Asia. In: Teunissen JJ, ed. *Reforming the International Financial System: Crisis Prevention and Response*. The Hague, FONDAD.
- Peterson P.L., *The United States in the Changing World Economy*, Washington 1971.
- Rączkowski S., *Międzynarodowe stosunki finansowe*, Warszawa 1984.
- Reinhart Carmen M., and Kenneth S. Rogoff (2011), From Financial Crash to Debt Crisis, *American Economic Review* 101(5), 1676-1706.
- Rodrik, Dani and Arvind Subramanian (2009). Why Did Financial Globalization Disappoint?, *IMF Staff Papers* 56(1), 112-138.

Scammell W.M., *International Monetary Policy: Bretton Woods and After*, London 1975.

Stiglitz, Joseph (2010), *Risk and Global Economic Architecture: Why Full Financial Integration May be Undesirable*, *American Economic Review* 100(2), 388-392.

Stulz, René M. (2005), *The Limits of Financial Globalization*, *Journal of Finance* 60(4), 1595- 1638.

Świdrowski J., *Bretton Woods*, Warszawa 1946.

Triffin R., *Gold and Dollar Crisis*, New Haven 1961.

Wolf, Martin (2009), *Fixing Global Finance*, Yale University Press.

Yeager L.B., *International Monetary Relations*, New York 1966.

Sprawiedliwość filarem pokoju w Orędziach na Światowy Dzień Pokoju papieża Franciszka

Justice is a pillar of peace in the Messages for the World Day of Peace of Pope Francis

Summary: The publication aims to show the essential elements of the issue of peace in the Messages for the World Day of Peace of Pope Francis. Content covers an equitable view of peace building in the international community. The perspectives of perceiving the causes of threats generated by armed conflicts and blurring the space in creating peace relations in the world with time were listed. The arrangement contains subsequent references in the individual seven Messages for the World Day of Peace of Pope Francis.

Keywords: Peace, security, armed conflicts, the Holy See, the Pope

Streszczenie: Publikacja ma na celu ukazanie istotnych elementów zawierających się w ramach zagadnienia pokoju w Orędziach na Światowy Dzień Pokoju papieża Franciszka. Treść omawia ujęcie sprawiedliwego spojrzenia na kwestię budowania pokoju w społeczności międzynarodowej. Wymienione zostały perspektywy dostrzegania przyczyn zagrożeń, które generują konflikty zbrojne i z czasem zacierają przestrzeń w tworzeniu relacji pokojowych na świecie. Układ zawiera kolejne odniesienia w poszczególnych siedmiu Orędziach na Światowy Dzień Pokoju papieża Franciszka.

Słowa kluczowe: Pokój, bezpieczeństwo, konflikty zbrojne, Stolica Apostolska, papież

Wprowadzenie

Zagrożenie pokoju i stan wojny, która szczególnie w ostatnich latach zbliża się do granic naszej Ojczyzny, jest ważnym punktem odniesienia w procesie naukowym dla współczesnych badaczy. Kolejne pytania, które stawiają stratedzy i osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo międzynarodowe, coraz częściej są wynikiem bezprecedensowych zachowań ze strony agresorów. Wojna na Ukrainie od 2014 r. i eskalacja w 2022 r. wskazuje również na procesy w strukturach państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego i areny międzynarodowej¹. Ogłoszenie zmiany w nowej Koncepcji Strategicznej NATO z 2022 r., która została podpisana na szczycie NATO w Madrycie w ostatnich dniach czerwca 2022 r., wskazują na zaostrożenie

¹ S. Bylina, *Reakcje Stolicy Apostolskiej wobec wybuchu wojny na Ukrainie w 2014 roku*, Roczniki Nauk Społecznych, Tom 14 (50), numer 1 – 2022, s. 159-176.

kursu państw sojuszu wobec Rosji i Chin². Wskazuje to na fakt kolejnego etapu braku zaufania, jak również wzmożonej rywalizacji na arenie międzynarodowej.

Aktualna sytuacja międzynarodowa, która generuje ponad 40 konfliktów zbrojnych i zapowiada kolejne zaostrzenia, wskazuje na pytanie, w jakim kierunku zmierza cywilizacja i czy będzie potrafiła zatrzymać się przed ostateczną destrukcją. Pojawia się również pytanie, czy w negocjacjach pokojowych bierze się pod uwagę głos wszystkich ośrodków badan nad pokojem i konfliktami zbrojnymi. W tym celu poniższa publikacja ukaże perspektywę, jaką prezentuje Stolica Apostolska na czele z papieżem Franciszkiem, który szczególnie w Orędziach na Światowy Dzień Pokoju zauważa potrzebę rozmowy na temat pokoju w aspekcie sprawiedliwości.

Należy zauważyć, że badane zjawisko znajduje się w kręgu zainteresowań autora pracy już od dłuższego czasu, a specyfika nauczania kolejnych papieży skierowana jest na zwrócenie uwagi wokół dążeń pokojowych we współczesnym świecie³.

Filary pokoju w nauczaniu Kościoła katolickiego

Jako pierwszy jednoznacznie wymienił filary pokoju papież Jan XXIII w Encyklice *Pacem in terris*, podpisanej 11 kwietnia 1963 r. i zatytułowanej: „O pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności”. Już w pierwszej części dokumentu w części „Porządek między ludźmi”, papież do podstawowych obowiązków człowieka zalicza, jak to określa „Charakterystyczne cechy współczesnego życia społecznego”, czyli prawdę, sprawiedliwość, miłość i wolność⁴. Natomiast w ostatniej części określonej jako „Wskazania duszpasterskie” do wielkich

² *NATO 2022 Strategic concept*, www.nato.int/strategic-concept/#StrategicConcept, dostęp 5.07.2022.

³ S. Bylina, *Pokój jako wartość powszechna we współczesnym nauczaniu Kościoła katolickiego*, w: *Bezpieczeństwo a wartości*, red. E. Jarmoch, Siedlce 2010, s. 325-334; W. Gizicki, *Orędzia pokojowe jako przykład aktywności Stolicy Apostolskiej na rzecz kształtowania pokoju międzynarodowego*, w: T. Kośmider, K. Gąsiorek, C. Smuniewski, (red.), *Chrześcijaństwo i bezpieczeństwo. Znaczenie Jana Pawła II w dyskursie polemologiczno-irenologicznym*, Warszawa 2014, s. 67-78; S. Bylina, A. Adamski, B. Przywara, *The Holy See's approach towards public security threat in Ukraine: media image and reality*, *European Journal of Science and Theology*, August 2020, Vol.16, No.4, 53-64; W. Gizicki, D. Gizicka, S. Bylina, *Educating for peace complementarity of the papal messages in the con-text of the World Day of Peace*, *European Journal of Science and Theology*, June 2021, Vol.17, No.3, 65-76; 34.

⁴ Jan XXIII, Encyklika *Pacem in Terris, o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności*, 11.04.1963, p. 45, https://www.vatican.va/content/john-xxiii/en/encyclicals/documents/hf_j-xxiii_enc_11041963_pacem.html, dostęp 10.05.2022.

zadań zalicza: „Uważamy zatem, że do najważniejszych zadań ludzi wielkodusznych należy zaprowadzenie – w oparciu o zasady prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności – nowego układu stosunków społecznych między poszczególnymi obywatelami – między obywatelami i ich państwami, między samymi państwami oraz między poszczególnymi ludźmi, rodzinami, zrzeszeniami i państwami z jednej strony, a społecznością ogólnoludzką z drugiej”⁵.

W dalszej kolejności papież Paweł VI w swojej encyklice *Populorum Progressio* podkreśla kontynuację poprzednika w budowaniu sprawiedliwości i pokoju poprzez m.in. powołanie Komisji „Iustitia et Pax” jako jeden z organów Kurii Rzymskiej⁶.

Koncepcję filarów pokoju poparł także papież Jan Paweł II, który chociażby w Orędziu na XXXVI Światowy Dzień Pokoju 2003 r. nawiązując do słów Jana XXIII powiedział że szczególną drogą do pokoju jest stan ludzkiego ducha: prawda, sprawiedliwość, miłość i wolność⁷.

Tematyką filarów pokoju zajmowała się również m.in. Papieska Rada d.s. Dialogu Międzyreligijnego, która na zorganizowanym IV kolokwium islamsko-chrześcijańskie w dniach 29 listopada – 2 grudnia 2003 r. rozważało temat: "Prawda, sprawiedliwość, miłość, wolność – cztery filary pokoju"⁸.

Podobnie papież Benedykt XVI w swoich dokumentach papieskich m.in. w encyklice *Caritas in veritate* dostrzegał wszelkie niesprawiedliwości, które oddalają człowieka od braterstwa i nie zmierzają w kierunku uczynienia nas braćmi⁹.

Sprawiedliwość jako filar pokoju w nauczaniu papieża Franciszka

Papież Franciszek wielokrotnie odnosił się w swoim nauczaniu do kwestii pokoju. W szczególny sposób reaguje na współczesne zagrożenia w rocznych Orędziach na Światowy Dzień Pokoju, które ogłaszane są z końcem roku kalendarzowego i ogłaszane w dniu 1 stycznia. W poniższej publikacji

⁵ Tamże, p. 161.

⁶ Paweł VI, Encyklika *Populorum Progressio*, *Encyklika o popieraniu rozwoju ludów*, 26.03.1967, https://www.vatican.va/content/paul-vi/en/encyclicals/documents/hf_p-vi_enc_26031967_populorum.html, dostęp 10.05.2022.

⁷ Jan Paweł II, Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Pokoju 2003 r., *Encyklika Pacem in Terris nieustannie zobowiązuje*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/messages/peace/documents/hf_jp-ii_mes_20021217_xxxvi-world-day-for-peace.html, dostęp 10.05.2022.

⁸ KAI, *Cztery filary pokoju*, <https://info.wiara.pl/doc/147109.Cztery-filary-pokoju>, dostęp 10.05.2022.

⁹ Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, p. 1, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20090629_caritas-in-veritate.html, dostęp 10.05.2022.

omówione zostanie ostatnie siedem orędzi w ujęciu zagadnienia sprawiedliwości. W pierwszym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju, zatytułowanym „Braterstwo podstawą i drogą do pokoju”, papież zauważył, że: „braterstwo jest istotnym wymiarem człowieka, który jest istotą społeczną [...] bez tego staje się niemożliwym budowanie społeczeństwa sprawiedliwego, a także stabilnego i trwałego pokoju”¹⁰. W celu budowania właściwych relacji międzyludzkich opartych na braterstwie i zasadzie społecznej sprawiedliwości pomaga przede wszystkim rodzina, która „jest źródłem wszelkiego braterstwa, dlatego jest również podstawą i główną drogą pokoju, ponieważ na mocy swego powołania powinna „zarazić” świat swą miłością”¹¹.

Swoje rozważania papież Franciszek opiera o nauczanie swoich poprzedników. Nawiązując do słów papieża Pawła VI stwierdza, że nie tylko ludzie, ale także narody powinny się spotykać w duchu braterstwa. Dlatego: „W tej wzajemnej życzliwości i przyjaźni, w tym świętym zespoleniu duchowym, winniśmy również przystąpić do dzieła, jakim jest przygotowanie wspólnej pomyślności rodzaju ludzkiego na przyszłość”¹². Podstawa zapewnienia tego stanu wynika z „obowiązku sprawiedliwości społecznej, który wymaga ułożenia na nowo, w sposób bardziej poprawny, wadliwych stosunków między krajami silnymi a słabymi”¹³. W związku z powyższym ujęcie papieża Franciszka pokrywa się z wizją Jego poprzednika, który uważa, że „Braterstwo rodzi pokój społeczny, ponieważ tworzy równowagę między wolnością a sprawiedliwością, pomiędzy odpowiedzialnością osobistą a solidarnością, między dobrem indywidualnym a dobrem wspólnym”¹⁴.

W kolejnym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2015 roku, papież nawiązując do poprzedniego orędzia na temat braterstwa, stwierdza: „Ponieważ człowiek jest istotą relacyjną, mającą realizować się w kontekście relacji międzyludzkich, inspirowanych sprawiedliwością i miłością, to zasadnicze znaczenie dla jego rozwoju ma uznanie i respektowanie jego godności, wolności i autonomii”¹⁵. Dlatego jak sam motywuje wszystkich w kolejnym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 2016 r., zatytułowanym

¹⁰ Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2014 roku, *Braterstwo podstawą i drogą do pokoju*, p. 1, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20131208_messaggio-xxvii-giornata-mondiale-pace-2014.html, dostęp 10.05.2022.

¹¹ Tamże.

¹² Paweł VI, *Encyklika Populorum Progressio*, dz. cyt. p. 43.

¹³ Tamże, p. 4.

¹⁴ Tamże, p. 8

¹⁵ Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2015 roku, *Już nie niewolnicy, lecz bracia*, p. 1, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20141208_messaggio-xxviii-giornata-mondiale-pace-2015.html, dostęp 10.05.2022.

„Przewycięż obojętność i zyskaj pokój” z nadzieją na nowy rok 2016 „będziemy, na różnych poziomach, mocno i ufnie zaangażowani w realizowanie sprawiedliwości i w działania na rzecz pokoju. Tak, pokój jest darem Boga i dziełem ludzi. Pokój jest darem Boga, ale powierzonym wszystkim mężczyznom i kobietom, którzy są powołani do jego realizacji”¹⁶.

Papież Franciszek zauważa zagrożenie aspektu pokoju poprzez tzw. „zglobalizowaną obojętnością”, którą można zauważyć zarówno na poziomie indywidualnym i wspólnotowym wobec drugiego człowieka. Jak uważa papież „zrodzona z obojętności wobec Boga, przybiera postać bierności i braku zaangażowania, będących pożywką dla utrzymywania sytuacji niesprawiedliwości i poważnej nierównowagi społecznej, które mogą z kolei prowadzić do konfliktów lub w każdym razie zrodzić atmosferę niezadowolenia, która grozi doprowadzeniem, wcześniej czy później, do przemocy i braku bezpieczeństwa”¹⁷. Zagadnienie obojętności w relacjach do drugiego człowieka rozwija papież Franciszek w swojej Adhortacji Apostolskiej *Evangelii Gaudium*, w której podkreśla, że to zjawisko wynika z braku zaangażowania w wyniku „zaniedbywanie obowiązku, jaki posiada każda osoba, by przyczynić się na miarę swoich możliwości i roli odgrywanej w społeczeństwie, do dobra wspólnego, szczególnie do pokoju, który jest jednym z najcenniejszych dóbr ludzkości”¹⁸. Ponadto, „jeśli obojętność wobec drugiego wkracza na poziom instytucjonalny, jest wymierzona w jego godność, prawa podstawowe i jego wolność w połączeniu z kulturą zysku i hedonizmu, to sprzyja ona, a czasami usprawiedliwia działania i politykę, które w ostateczności stanowią zagrożenie dla pokoju”¹⁹. Tematykę obojętności papież uzupełnia w swojej Encyklice *Laudato si'*, w której zauważa, że „obojętność wobec środowiska naturalnego, powodując wylesienie, zanieczyszczenie środowiska i katastrofy naturalne wykorzeniające całe społeczności z ich środowiska życia, prowadząc je do niepewności i braku bezpieczeństwa, tworzy nowe ubóstwo, nowe sytuacje niesprawiedliwości przez często fatalne skutki w zakresie bezpieczeństwa i pokoju społecznego. Jak wiele wojen prowadzono i jak

¹⁶ Franciszek, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2016 roku, *Przewycięż obojętność i zyskaj pokój*, p. 1, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20151208_messaggio-xlix-giornata-mondiale-pace-2016.html, dostęp 05.05.2022.

¹⁷ Franciszek, Orędzie na światowy dzień pokoju 1 stycznia 2016 roku, dz. cyt., p. 4.

¹⁸ Franciszek, Adhortacja Apostolska *Evangelii Gaudium*, *do biskupów, prezbiterów, i diakonów do osób konsekrowanych do wiernych świeckich o głoszeniu Ewangelii*, p. 217-237, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium.html, dostęp 10.05.2022. 217-237.

¹⁹ Tamże, p. 59.

wiele jeszcze będzie prowadzonych z powodu braku środków lub niezaspokojonego popytu na zasoby naturalne²⁰.

W jubileuszowym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju papież zatytułował: „Orędzie na 50. Światowy Dzień Pokoju. Wyrzeczenie się przemocy: styl polityki na rzecz pokoju”, papież Franciszek nawiązał do pierwszego Orędzia na Światowy Dzień Pokoju autorstwa papieża Pawła VI, który skierował do wszystkich ludów, nie tylko do katolików, jednoznaczne słowa: „Ostatnie lata historii naszego wieku ukazały z całą jasnością, że tylko pokój może zapewnić ludzkości prawdziwy postęp — nie zaś konflikty między agresywnymi nacjonalizmami, nie podboje dokonywane przemocą, nie represje narzucające pozorny ład społeczny”. Jak zauważa papież Franciszek, Paweł VI przestrzegał przed „niebezpieczeństwem, jakim jest przekonanie, że sporów międzynarodowych nie można rozwiązać w sposób rozumny, to znaczy przez negocjacje oparte na prawie, sprawiedliwości i równości, a jedynie przez zastosowanie zastraszającej i śmiercionośnej siły”²¹. Popierając zalecania poprzedników papież Franciszek przywołał także słowa papieża Jana XXIII w Encyklice *Pacem in terris* „zmysł i umiłowanie pokoju opartego na prawdzie, na sprawiedliwości, wolności i miłości”²². Papież Franciszek po raz kolejny dostrzega, że zacytowane słowa są również dzisiaj bardzo aktualne oraz „które są dziś nie mniej ważne i przynaglające niż pięćdziesiąt lat temu”²³.

W oparciu o swoją Adhortację Apostolską *Evangelii Gaudium* papież Franciszek kontynuuje rozważania w jubileuszowym Orędziu na Dzień Pokoju i zauważa potrzebę „Budowanie pokoju przez czynne wyrzeczenie się przemocy jest konieczne i zgodne z nieustannymi wysiłkami Kościoła w celu ograniczenia użycia siły poprzez normy moralne, jego udział w pracach instytucji międzynarodowych oraz dzięki kompetentnemu wkładowi wielu chrześcijan w prace ustawodawcze na wszystkich poziomach”²⁴. Papież twierdzi, że Sam Jezus w Kazaniu na Górze wskazuje na „podręcznik” strategii budowania pokoju. Osiem Błogosławieństw określa profil osoby, którą możemy nazwać błogosławioną, dobrą i autentyczną. Jezus mówi:

²⁰ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, poświęcona trosce o wspólny dom, p. 31, 48, https://www.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si_pl.pdf, dostęp 10.05.2022.

²¹ Franciszek, Orędzie na 50. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2017 roku, *Wyrzeczenie się przemocy: styl polityki na rzecz pokoju*, p. 1, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20161208_messaggio-l-giornata-mondiale-pace-2017.html, dostęp 10.05.2022.

²² Jan XXIII, Orędzie w sprawie obchodów Światowego Dnia Pokoju, 1 stycznia 1968 r.

²³ Franciszek, Orędzie na 50. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2017 roku, dz. cyt., p. 1.

²⁴ Tamże, p. 6.

„błogosławieni cisi, miłosierni, wprowadzający pokój, czystego serca, ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości”²⁵.

Opierając swoje tezy na Adhortacji Apostolskiej *Evangelii Gaudium* papież jest zdania, że „Jest to również program i wyzwanie dla zwierzchników politycznych i religijnych, zwierzchników instytucji międzynarodowych, szefów przedsiębiorstw oraz mediów całego świata: stosowanie Błogosławieństw w sposobie wypełniania swoich obowiązków. Wyzwanie, by budowali społeczeństwo, wspólnotę lub przedsiębiorstwo, za które są odpowiedzialni, stylem czyniących pokój; by okazywali miłosierdzie, wyrzekając się odrzucania ludzi, niszczenia środowiska i chęci zwycięstwa za wszelką cenę. Wymaga to gotowości do „przyjęcia konfliktu, rozwiązania go i przemienienia w ogniwo nowego procesu”²⁶.

Odnosząc się do swojej Encykliki *Laudato si'* papież Franciszek zauważa, że stylem tworzenia historii może być budowanie przyjaźni społecznej, albowiem „Czynne odrzucenie przemocy jest sposobem pokazania, że jedność jest naprawdę silniejsza i bardziej owocna niż konflikt. Wszystko na świecie jest ściśle ze sobą powiązane”²⁷. Papież dostrzega co prawda różnice lub konflikty, jednak „zatargi: rozwiązujemy je w sposób konstruktywny, bez przemocy, aby napięcia i różnice mogły tworzyć wieloraką jedność rodzącą nowe życie, zachowując cenną konstruktywność dwóch przeciwstawnych biegunów”²⁸.

Wsparcie Kościoła katolickiego w budowaniu sprawiedliwości i pokoju

W specjalnym liście apostolskim w formie *motu proprio* papież zapewnił, że Kościół katolicki będzie wspierał wszelkie próby budowania pokoju również poprzez aktywne i twórcze wyrzeczenie się przemocy. Papież zapowiedział, że z dniem 1 stycznia 2017 r. rozpocznie działalność nowa Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka, która bardziej skutecznie będzie promować „bezcenne dobra, jakimi są sprawiedliwość, pokój i ochrona stworzenia” a także pomoc „potrzebujących, chorych i wyłączonej, zepchniętych na margines i ofiary konfliktów zbrojnych oraz katastrof naturalnych, więźniów, bezrobotnych i ofiary wszelkich form niewolnictwa i tortur”²⁹. Wspierając takie działanie w tym kierunku, które określa nawet jako skromne,

²⁵ Por. Mt 5, 3-10.

²⁶ Franciszek, Adhortacja Apostolska *Evangelii Gaudium*, dz. cyt., p. 27.

²⁷ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., p. 16. 117, 138.

²⁸ Franciszek, Adhortacja Apostolska *Evangelii Gaudium*, dz. cyt., p. 28.

²⁹ Franciszek, *List apostolski w formie motu proprio, którym ustanawia się Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka*, 17 sierpnia 2016 r.

„przyczynia się do budowania świata wolnego od przemocy, co stanowi pierwszy krok w kierunku sprawiedliwości i pokoju”³⁰.

Papież Franciszek zapewnił, że „Kościół zaangażował się we wprowadzanie w życie odrzucających przemoc strategii, które mają na celu umacnianie pokoju w wielu krajach, zachęcając nawet najbardziej brutalne strony do wysiłków na rzecz budowy sprawiedliwego i trwałego pokoju. Ten wysiłek na rzecz ofiar niesprawiedliwości i przemocy nie jest wyłącznym dziedzictwem Kościoła katolickiego, ale właściwy jest wielu tradycjom religijnym”³¹, o czym wspomniął w przemówieniu do przedstawicieli różnych religii w dniu 3 listopada 2016 r. „współczucie i rezygnacja z przemocy są istotne i wskazują drogę życia”³². Papież w Orędziu na 50. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2017 roku nawiązywał i mocno utwierdzał wszystkich w przekonaniu, że wsparcie Kościoła katolickiego w walce o sprawiedliwość i pokój wyraża się w nieustannym przypominaniu podstawowych wartości i zasad³³. W przemówieniu do uczestników III Światowego Spotkania Ruchów Ludowych 5 listopada 2016 r. mówił stanowczo „Żadna religia nie jest terrorystyczna”³⁴. W przemówieniu podczas spotkania z szejkiem muzułmanów Kaukazu oraz przedstawicielami innych wspólnot religijnych w Baku 2 października 2016 r. powiedział, że „Przemoc jest znieważaniem imienia Boga”³⁵. Natomiast podczas przemówienia w Asyżu, 20 września 2016 r. podkreślił, że „Nigdy nie przestaniemy powtarzać: Imię Boga nigdy nie może usprawiedliwiać przemocy. Tylko pokój jest święty, a nie wojna!”³⁶.

W kolejnym Orędziu na 51. Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2018 roku, zatytułowanym „Migranci i uchodźcy: mężczyźni i kobiety w poszukiwaniu pokoju”, papież ponowił apel budowania pokoju przez Kościół katolicki w oparciu o „spojrzenia wiary, odkrywającego tego Boga, który mieszka w

³⁰ Franciszek, Orędzie na 50. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2017 roku, dz. cyt., p. 6.

³¹ Tamże, p. 6.

³² Franciszek, *Przemówienie do przedstawicieli różnych religii*, 3 listopada 2016 r. „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 12/2016, s. 41.

³³ Franciszek, Orędzie na 50. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2017 roku, dz. cyt., p. 4.

³⁴ Franciszek, *Przemówienie do uczestników III Światowego Spotkania Ruchów Ludowych*, 5 listopada 2016 r.

³⁵ Franciszek, *Przemówienie podczas spotkania z szejkiem muzułmanów Kaukazu oraz przedstawicielami innych wspólnot religijnych*, Baku, 2 października 2016 r. „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 10/2016, s. 27-28.

³⁶ Franciszek, *Przemówienie w Asyżu*, 20 września 2016 r., <https://www.zyciezakonnie.pl/dokumenty/kosciol/franciszek/franciszek-homilie-i-przemowienia/2016-09-20-asyz-przemowienie-zakonczenie-swiatowego-modlitwy-o-pokoj-asyzu-71125>, dostęp 20.05.2022.

jego domach, na jego ulicach, na jego placach [...] krzewiąc solidarność, braterstwo, pragnienie dobra, prawdy i sprawiedliwości”³⁷.

Papież Franciszek w oddziaływaniu na powszechny pokój widzi tzw. Proces pokojowy, który jest wynikiem zaangażowania, które trwa w czasie. Zdaniem papieża „Jest to cierpliwe dzieło poszukiwania prawdy i sprawiedliwości, szanujące pamięć ofiar i otwierające krok po kroku wspólną nadzieję, silniejszą niż zemsta”³⁸.

W kolejnych Orędziach na Światowy Dzień Pokoju papież Franciszek odwołując się do nauczania zawartego w Piśmie Świętym apeluje o pojednanie i troski o bezbronnych. W Orędziu na 53. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2020 roku, zatytułowanym „Pokój jako droga nadziei: dialog, pojednanie i nawrócenie ekologiczne” papież przywołując List do Rzymian uważa, że „W naszym chrześcijańskim doświadczeniu nieustannie upamiętniamy Chrystusa, który oddał swoje życie dla naszego pojednania (por. Rz 5, 6-11). Kościół w pełni uczestniczy w dążeniu do sprawiedliwego ładu, nieustannie służąc dobru wspólnemu i pielęgnując nadzieję pokoju, poprzez przekaz wartości chrześcijańskich, nauczanie moralne oraz dzieła społeczne i wychowawcze”³⁹. Natomiast w Orędziu na 54. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2021 roku, zatytułowanym „Kultura troskliwości jako droga do pokoju”, odnosząc się do Księgi proroka Amosa i Psalmów dostrzega, że „Na uwagę zasługuje również tradycja prorocka, w której szczyt biblijnego rozumienia sprawiedliwości przejawia się w sposobie, w jaki wspólnota traktuje najsłabszych w swoim gronie. Z tego właśnie powodu zwłaszcza Amos (2, 6-8; 8) i Izajasz (58) nieustannie podnoszą głos na rzecz sprawiedliwości względem ubogich, którzy z powodu swojej bezbronności i bezsilności są wysłuchiwni jedynie przez Boga, który się o nich troszczy (por. Ps 34, 7; 113, 7-8)”⁴⁰.

³⁷ Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na 51. Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2018 roku, *Migranci i uchodźcy: mężczyźni i kobiety w poszukiwaniu pokoju*, p. 3. https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20171113_messaggio-51giornatamondiale-pace2018.html, dostęp 20.05.2022.

³⁸ Tamże.

³⁹ Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na 53. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2020 roku, *Pokój jako droga nadziei: dialog, pojednanie i nawrócenie ekologiczne*, p. 3. https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20191208_messaggio-53giornatamondiale-pace2020.html, dostęp 20.05.2022.

⁴⁰ Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na 54. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2021 roku, *Kultura troskliwości jako droga do pokoju*, p. 3, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20201208_messaggio-54giornatamondiale-pace2021.html, dostęp 10.05.2022.

Podsumowanie

Omówione w pracy zagadnienie sprawiedliwości w idei filarów pokoju, w nauczaniu Kościoła katolickiego wskazuje na istotną troskę Stolicy Apostolskiej wobec pokoju na świecie. Poprzez ukazanie nauczania kolejnych papieży, możemy dostrzec, że kontynuacja myśli i jedności w przekazie wiary i zasad moralnych jest podtrzymywana również przez aktualnie urzędującego papieża Franciszka. Jak można zauważyć, liczne dokumenty Kościoła katolickiego wskazują na potrzebę troski wobec drugiego człowieka w duchu sprawiedliwości, która jest obok prawdy, miłości i wolności gwarantem i filarem pokoju. Na wyróżnienie zasługują m.in. takie dokumenty Stolicy Apostolskiej jak Encyklika *Pacem in terris* Jana XXIII, Encyklika *Populorum Progressio*, Pawła VI, Encyklika *Caritas in veritate*, Benedykta XVI. W celu instytucjonalnej troski w budowaniu pokoju powoływano m.in. Organu Kurii Rzymskiej jak Komisję „Iustitia et Pax”, Papieską Radę ds. Dialogu Międzyreligijnego, oraz z dniem 1 stycznia 2017 r. nową Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka.

Nauczanie papieża Franciszka zawarte głównie w kolejnych Orędziach na Światowy Dzień Pokoju w oparciu o swoje nauczanie pasterskie wskazuje na budowanie społeczeństwa sprawiedliwego. Pomysłem na utrzymywanie ładu społecznego jest określenie „Braterstwo podstawą i drogą do pokoju”. Papież dostrzega przeszkody, jakie wynikają z obojętności w relacjach do drugiego człowieka, które szczegółowo rozwija w swojej Adhortacji Apostolskiej *Evangelii Gaudium*.

Znaczącym przywołaniem treści nauczania wobec pokoju papież Franciszek przypomniał w jubileuszowym Orędziu na 50. Światowy Dzień Pokoju, w którym w oparciu o nauczanie poprzedników wskazał na model „Wyrzeczenie się przemocy jako styl polityki na rzecz pokoju”.

Papież Franciszek zapewnia również wsparcie Kościoła katolickiego w walce o sprawiedliwość i pokój, które wyraża się w nieustannym przypominaniu o fundamentalnych wartościach i zasadach moralnych, które budują powszechny pokój. Papież zachęca do tworzenia tzw. „Procesu pokojowego”, który jest wynikiem zaangażowania społeczeństw i które trwa w czasie, jednak zdaniem papieża „Jest to cierpliwe dzieło poszukiwania prawdy i sprawiedliwości”.

Niechaj powyższe rozważania w oparciu o nauczanie społeczne Kościoła katolickiego przyczyni się nie tylko do teoretycznego rozważania możliwości działań pokojowych, ale w swojej skuteczności zapełni ład społeczny w oparciu o zasadę sprawiedliwości społecznej w drodze do pokoju powszechnego.

Bibliografia

- Benedykt XVI, Encyklika Caritas in veritate, p. 1, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20090629_caritas-in-veritate.html, dostęp 10.05.2022.
- Bylina S., Adamski A., Przywara B., *The Holy See's approach towards public security threat in Ukraine: media image and reality*, European Journal of Science and Theology, August 2020, Vol.16, No.4, 53-64.
- Bylina S., *Pokój jako wartość powszechna we współczesnym nauczaniu Kościoła katolickiego*, w: Bezpieczeństwo a wartości, red. E. Jarmoch, Siedlce 2010, s. 325-334.
- Bylina S., *Reakcje Stolicy Apostolskiej wobec wybuchu wojny na Ukrainie w 2014 roku*, Roczniki Nauk Społecznych, Tom 14 (50), numer 1 – 2022, s. 159-176.
- Franciszek, Adhortacja Apostolska Evangelii Gaudium, do biskupów, prezbiterów, i diakonów do osób konsekrowanych do wiernych świeckich o głoszeniu Ewangelii, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_2013_1124_evangelii-gaudium.html, dostęp 10.05.2022. 217-237.
- Franciszek, Encyklika Laudato si', poświęcona trosce o wspólny dom, https://www.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si_pl.pdf, dostęp 10.05.2022.
- Franciszek, *List apostolski w formie motu proprio, którym ustanawia się Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka*, 17 sierpnia 2016 r.
- Franciszek, Orędzie na 50. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2017 roku, *Wyrzeczenie się przemocy: styl polityki na rzecz pokoju*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20161208_messaggio-l-giornata-mondiale-pace-2017.html, dostęp 10.05.2022.
- Franciszek, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2016 roku, *Przewycięż obojętność i zyskaj pokój*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20151208_messaggio-xlix-giornata-mondiale-pace-2016.html, dostęp 05.05.2022.
- Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na 51. Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2018 roku, *Migranci i uchodźcy: mężczyźni i kobiety w poszukiwaniu pokoju*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20171113_messaggio-51giornatamondiale-pace2018.html, dostęp 20.05.2022.
- Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na 53. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2020 roku, *Pokój jako droga nadziei: dialog, pojednanie i nawrócenie ekologiczne*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20191208_messaggio-53giornatamondiale-pace2020.html, dostęp 20.05.2022.
- Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na 54. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2021 roku, *Kultura troskliwości jako droga do pokoju*, p. 3, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20201208_messaggio-54giornatamondiale-pace2021.html, dostęp 10.05.2022.

- Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2014 roku, *Braterstwo podstawą i drogą do pokoju*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20131208_messaggio-xxvii-giornata-mondiale-pace-2014.html, dostęp 10.05.2022.
- Franciszek, Orędzie Ojca Świętego na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2015 roku, *Już nie niewolnicy, lecz bracia*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20141208_messaggio-xxviii-giornata-mondiale-pace-2015.html, dostęp 10.05.2022.
- Franciszek, *Przemówienie do przedstawicieli różnych religii*, 3 listopada 2016 r. „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 12/2016, s. 41.
- Franciszek, *Przemówienie do uczestników III Światowego Spotkania Ruchów Ludowych*, 5 listopada 2016 r.
- Franciszek, *Przemówienie podczas spotkania z szejkiem mużłmanów Kaukazu oraz przedstawicielami innych wspólnot religijnych*, Baku, 2 października 2016 r. „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 10/2016, s. 27-28.
- Franciszek, *Przemówienie w Asyżu*, 20 września 2016 r., <https://www.zyciezakonnie.pl/dokumenty/kosciol/franciszek/franciszek-homilie-i-przemowienia/2016-09-20-asyz-przemowienie-zakonczenie-swiatowego-modlitwy-o-pokoj-asyzu-71125>, dostęp 20.05.2022.
- Gizicki W., Gizicka D., Bylina S., *Educating for peace complementarity of the papal messages in the con-text of the World Day of Pace*, European Journal of Science and Theology, June 2021, Vol.17, No.3, 65-76.
- Gizicki W., *Orędzia pokojowe jako przykład aktywności Stolicy Apostolskiej na rzecz kształtowania pokoju międzynarodowego*, w: T. Kośmider, K. Gąsiorek, C. Smuniewski, (red.), *Chrześcijaństwo i bezpieczeństwo. Znaczenie Jana Pawła II w dyskursie polemologiczno-irenologicznym*, Warszawa 2014, s. 67-78.
- Jan Paweł II, Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Pokoju 2003 r., *Encyklika Pacem in Terris nieustannie zobowiązuje*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/messages/peace/documents/hf_jp-ii_mes_20021217_xxxvi-world-day-for-peace.html, dostęp 10.05.2022.
- Jan XXIII, *Encyklika Pacem in Terris, o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności*, 11.04.1963, https://www.vatican.va/content/john-xxiii/en/encyclicals/documents/hf_j-xxiii_enc_11041963_pacem.html, dostęp 10.05.2022.
- Jan XXIII, Orędzie w sprawie obchodów Światowego Dnia Pokoju, 1 stycznia 1968 r. KAI, *Cztery filary pokoju*, <https://info.wiara.pl/doc/147109.Cztery-filary-pokoju>, dostęp 10.05.2022.
- NATO 2022 *Strategic concept*, www.nato.int/strategic-concept/#StrategicConcept, dostęp 5.07.2022.
- Paweł VI, *Encyklika Populorum Progressio, Encyklika o popieraniu rozwoju ludów*, 26.03.1967, https://www.vatican.va/content/paul-vi/en/encyclicals/documents/hf_p-vi_enc_26031967_populorum.html, dostęp 10.05.2022.

Wzorzec człowieka sprawiedliwego w islamie **The model of the righteous man in Islam**

Wy macie w Poślańcu Allaha piękny wzór,
dla każdego, kto spodziewa się Allaha
i Dnia Ostatniego i kto Allaha często wspomina.
- Allah, Koran 33:21

Streszczenie: Publikacja dotyczy określenia sprawiedliwego człowieka w islamie. Poprzez zrozumienie sprawiedliwości w ogóle, autor ukazuje proces rozumienia sprawiedliwości w religiach chrześcijańskiej, żydowskiej, aż do islamu. Sprawiedliwość człowieka w islamie posiada charakterystyczne ujęcie. Ukazanie doktryny zawartej w kolejnych dokumentach islamskich Koranie, surach, świadczą o charakterystycznym ujęciu poruszanego zagadnienia.

Słowa kluczowe: religia, islam, sprawiedliwość, bezpieczeństwo.

Abstract: The publication deals with the definition of a righteous man in Islam. By understanding justice in general, the author shows the process of understanding justice in Christian, Jewish, and Islamic religions. Human justice in Islam has a characteristic approach. The presentation of the doctrine contained in subsequent Islamic documents in the Koran, Surah, testifies to the characteristic approach to the discussed issue.

Keywords: religion, islam, justice, security.

Etymologiczne ujęcie terminu „sprawiedliwość” z j. łac. – iustitia sugeruje jego ścisły związek z terminem „prawo” w j. łac. – ius. W kręgu kultury judaistycznej za sprawiedliwego uznawano człowieka, który ściśle przestrzegał prawa danego przez Boga. Z kolei w kulturze prawa rzymskiego dla podkreślenia zarówno pragmatycznego jak i aksjologicznego znaczenia, jakie niesie ze sobą korelacja sprawiedliwości i prawa, w kompilacji Corpus Iuris Civilis w części Digesta pierwszy tytuł pierwszej księgi nosi nazwę: De iustitia et iure. Za prolog tego tytułu uznano komentarz wybitnego prawnika rzymskiego Ulpiana: „Chcący poświęcić się prawu powinien pierwiej poznać pochodzenie jego nazwy. Zostało ono przecież nazwane tak od sprawiedliwości¹. Ulpian, stwierdzał, że sędziów można określać jako „kapłanów”, z uwagi na to, że stoją oni na straży sprawiedliwości, szerząc wśród społeczeństwa

¹ Por. M. Zimmermann-Peopol, K. Gregorczyk, *Wymiary sprawiedliwości na gruncie filozofii prawa. Problematyka sprawiedliwości wczoraj-dziś-jutro*. Gdańskie Studia Prawnicze t. XXXV, Gdańsk 2016 s. 598

wiedzę na temat tego, co dobre i słuszne, sprawiedliwe i niesprawiedliwe, dozwolone i niedozwolone – co ma stanowić zachętę dla ludzi, by byli dobrzy nie z obawy przed karami, lecz z uwagi na osiągnięcie konkretnych korzyści. Jest to również aprobatą dla „prawdziwej filozofii”, jaką ma być znajomość praw wspólnoty ludzkiej i jej praktyczny wymiar w działaniu – w przeciwieństwie do „pozornej filozofii”, która oferuje jedynie mądrość dla niej samej².

Rzymianie uzależniali zajmowanie się prawem od znajomości pojęcia sprawiedliwości. „Ten, kto zamierza poświęcić się działalności prawniczej, powinien najpierw wiedzieć, skąd wywodzi się nazwa „prawo”- wywodzi się zaś od sprawiedliwości. Według niego nakazy sprawiedliwego prawa są następujące: „uczciwie żyć, drugiego nie krzywdzić, każdemu oddać to, co mu się należy” Prawników szanujących te nakazy określał mianem „kapłanów sprawiedliwości” zajmujących się „filozofią rzeczywistą a nie pozorną”. Platon i Arystoteles nazywali sprawiedliwość cnotą, a Cynceron nazywał ją nawet najwspanialszą cnotą³.

Termin „sprawiedliwość” odnoszony bywa do czynów człowieka, a więc do jego działania, postępowania, zachowania się i odwołuje się do uniwersalnych praw i wartości zawartych w przykazaniach bożych.

Każda religia, aby wiernie oddawała to, czego oczekuje jej założyciel, musi być realizowana zgodnie z jego zamysłem. Żydzi mają wzór człowieka sprawiedliwego w Mojżeszu, chrześcijanie w Jezusie a muzułmanie w Muhammadzie.

Sprawiedliwość w religii żydowskiej bazuje na fundamencie dekalogu⁴, który Mojżesz otrzymał na Górze Synaj od Boga, wskazując narodowi

² Tamże, s. 599

³ Por. R. Tokarczyk, *Sprawiedliwość jako naczelną wartość prawa*, Annales UMCS vol. XLIV, Lublin 1997 s. 138

⁴ *Pismo Święte Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2003, Wj 20:1–17

1. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie.
2. Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazują zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.
3. Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy.
4. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego po-błogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty.

wybranemu podstawowe zasady sprawiedliwego postępowania, z których najważniejsze to oddawanie czci Bogu, szacunek dla rodziców, zakaz zabijania, cudzołożenia, kradzieży i kłamstwa.

W chrześcijaństwie podobnie jak w religii żydowskiej termin „sprawiedliwość” oznacza postępowanie zgodne z wolą Bożą i zachowywanie przykazań Bożych. Chrześcijański drogowskaz postępowania człowieka sprawiedliwego opiera się na żydowskim dekalogu uzupełnionym o wskazówki Jezusa przekazane w Kazaniu na Górze, które uchodzą za kodeks moralności chrześcijańskiej, gdzie wyraz „sprawiedliwy” Jezus wzmacnia pojęciem „błogosławiony” wskazując jakie cechy powinien posiadać człowiek sprawiedliwy aby osiągnąć błogosławieństwo i podobać się Bogu⁵.

W islamie muzułmanie mają obowiązek postępować na wzór Muhammada, którego zesłał Allah, gdyż istotą islamu jest całkowite poddanie się woli Allaha.

Allah nakazuje muzułmanom słuchać Jego Posłańca – Muhammada⁶ i stwierdza, że każdy ma w Muhammadzie piękny wzór do naśladowania⁷. Muhammad jest zatem w islamie wzorem człowieka doskonałego stworzonego przez Allaha i nosi przydomek *Al-Insan Al-Kamil*, czyli osoba, która osiągnęła perfekcję. Stanowi wzór prawdziwego muzułmanina, którego naśladują współcześni fundamentaliści islamscy – salafici.

5. Czcij ojca twego i matkę swoją, abys długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.

6. Nie będziesz zabijał.

7. Nie będziesz cudzołożył.

8. Nie będziesz kradł.

9. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek.

10. Nie będziesz poządał domu bliźniego twego. Nie będziesz poządał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.

⁵ *Pismo Święte...*, wyd. cyt., Mt, 5:3-10

1. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

2. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

3. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

4. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

5. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

6. Błogosławieni czyste serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

7. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

⁶ Powiedz: „Słuchajcie Allaha i Posłańca! A jeśli się odwrócicie... zaprawdę, Allah nie kocha niewiernych!”. *Koran*, tł. J. Bielawski, Warszawa 1986, sura 3:32.

⁷ Wy macie w Posłańcu Allaha piękny wzór, dla każdego, kto spodziewa się Allaha i Dnia Ostatniego i kto Allaha często wspomina. *Koran*, dz. cyt., sura 33:21.

Wyraz islam oznacza „poddanie się” Allahowi, tak więc bycie muzułmaninem oznacza poddanie się woli Allaha i realizację obowiązków regulujących całe życie muzułmanina⁸.

Aby zrozumieć filozofię islamu i system wartości moralnych określających wzór człowieka sprawiedliwego należy odczytać właściwą wolę Allaha, którą zawarł w Koranie a którą muszą realizować jego poddani – muzułmanie. W islamie nie ma rozdziału pomiędzy religia a polityką, gdyż islam to system religijno-polityczny, którego celem jest poddanie i podporządkowanie jak największej liczby ludności oraz opanowanie jak największego terytorium. Każdy, kto wykracza poza normy określone przez system, jest uważany za apostatę, dla którego system przewiduje jeden rodzaj kary - karę śmierci, ze strony współwyznawców. Ponieważ społeczeństwo Zachodu funkcjonuje na odmiennych zasadach niż społeczeństwo islamu, trudno zrozumieć mu filozofię i ideologię islamu oraz cele, które mu przyświecają⁹. Kluczowym elementem analizy wzorca człowieka sprawiedliwego w islamie jest postać Muhammada, którego powinni naśladować wszyscy muzułmanie jeżeli chcą trafić do islamskiego raju.

W dawnych czasach, jeżeli ktoś podawał się za proroka, to musiał poświadczyć swoje prorostwo znakami pochodzącymi od Boga, lud żądał cudów, które świadczyły o prorockim pochodzeniu i namaszczeniu przez Boga. Podobnie było z Muhammadem w jego rodzinnym mieście Mekce. Muhammad wielokrotnie pytany przez lud, w jaki sposób zaświadczy, że jest prorokiem Bożym, nie potrafił okazać żadnego znaku-cudu. Jezus został uznany za proroka, ponieważ w czasie swego życia dokonał wielu cudów, Ewangelie zawierają opisy 37 cudów Jezusa polegających na rozmnożeniu chleba, zamianie wody w wino, uzdrawianiu chorych i opętanych, wskrzeszeniu umarłych. W czasie trwającego tylko 3 lata nauczania Jezus uzdrowił wielu chorych, wskrzeszał umarłych, przebaczał grzesznikom, i nie uczynił żadnego czynu który wiązałyby się z przemocą lub nawoływaniem do przemocy lub zabijania.

W zakresie uwiarygodnienia ludowi boskiego posłannictwa za pomocą cudów Muhammad wygląda na bardzo słabego proroka na tle swojego poprzednika – Jezusa, na którego się powoływał jako jego następcą, nie dokonał żadnego cudu, nie rozmnożył chleba, nie uzdrowił żadnego chorego, nie wskrzesił zmarłego, nie miał władzy nad wiatrem i burzą. Tłumaczył to tym, że cuda są tylko u Allaha, a on jest tylko ostrzegającym¹⁰. Muhammad

⁸ Zob.: J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Warszawa 2014, s. 74.

⁹ T. Michalczyk, *Europa w obliczu islamskiego terroryzmu. Dlaczego dochodzi do ataków terrorystycznych i ja im przeciwdziałać?* Warszawa 2019, s.60.

¹⁰ Oni mówią: O, gdyby jemu zostały zesłane znaki od jego Pana! Powiedz: Znaki są jedynie u Allaha, a ja jestem tylko jawnie ostrzegającym! *Koran*, dz. cyt., sura 29:50

twierdził, że został przez Allaha przeniesiony do nieba, gdzie spotkał wszystkich głównych proroków, Abrahama, Mojżesza i Jezusa i odbył podniebną pielgrzymkę do Jerozolimy. Ponieważ jako samozwańczy prorok nie okazał żadnego cudu, był lekceważony przez mieszkańców Mekki, uważany za oszusta podającego się za proroka, dlatego też mieszkańcy wyśmiewali Go, co w konsekwencji zmusiło Muhammada do ucieczki z rodzinnej Mekki. Muhammad i jego najlepszy przyjaciel, Abu Bakr, wraz z grupą ok. 100 wyznawców, uciekli z Mekki i przenieśli się do oddalonej ok. 400 km na północ nowej osady Jasrib, gdzie grupa wierzących w Allaha została dobrze przyjęta przez mieszkańców, w większości żydów, oczekujących na swojego Mesjasza, gdyż "proroctwo" Muhammada w dużej mierze bazowało na żydowskiej Torze.

Początkowo przyjazne stosunki między muzułmanami a Żydami w Medynie uległy pogorszeniu. Uczni żydowscy stawiali pytania i wysuwali wątpliwości, co do treści Koranu, który w dużej mierze bazował na żydowskim Starym Testamencie. Zamiast oczekiwanego poparcia ze strony Żydów judaizm stał się dla Muhammada zagrożeniem. Reakcją Muhammada na powstałą sytuację była zmiana kierunku modłów muzułmanów ze świątyni jerozolimskiej na mekkańską świątynię Al-Kabę¹¹.

Z Medyny Muhammad organizował liczne wyprawy wojenne na sąsiednie osady. Wiadomo, że dowodził osobiście 25 z nich, oraz powierzył swoim towarzyszom przywództwo 35 dalszych wypraw. Najważniejszym celem wojuskowym była Mekka i plemię Kurajsz wraz z sojusznicznymi plemionami. Zdobycie Mekki przez wyznawców islamu nastąpiło po 8 latach od wygnania – w 630 roku¹².

Muzułmanie w Medynie na początku byli małą, pogardzaną społecznością, ale stopniowo w wyniku napadów i terroryzowana sąsiednich osad stali się siłą, z którą mieszkańcy innych żydowskich i arabskich osad musieli się liczyć. Wykorzystując to, Muhammad, zaczął wzbudzać strach i terror wśród swych wrogów, umacniając się w przekonaniu, że jest prorokiem Jedynego Prawdziwego Boga-Allaha, stwierdzając, że:

1. Allah gwarantuje swym ludziom zwycięstwo, nawet jeśli wróg ma przewagę liczebną, pod warunkiem że wierni będą służyć jego rozkazów;
2. Zwycięstwa dają muzułmanom prawo do przejęcia majątku pokonanych;
3. Krwawa zemsta na wrogach nie spoczywa jedynie w rękach Pana, lecz jest prawem każdego, kto podda się władzy Pana tu, na Ziemi, takie jest właśnie znaczenie samego słowa „islam” – poddanie;
4. Jeńcy pojmani w trakcie bitwy mogą być uśmierceni, jeśli tak postanowią muzułmańscy przywódcy;

¹¹ H. A. Jamsheer, *Historia powstania islamu jako doktryny społeczno-religijnej*, Warszawa 2009, s.47

¹² Tamże, s. 48.

5. Ci, którzy odrzucają islam, są najgorsi ze stworzeń, a zatem nie zasługują na miłosierdzie;
6. Każdy, kto obrazi Muhammada lub przeciwstawi się mu, zasługuje na śmierć, gdyż wynika to z rozkazu Allaha, który nakazuje, by uderzać tych, którzy nie wierzą, mieczem po szyi¹³.

Druga po Koranie¹⁴ święta księga islamu sunna, w hadisach, które stanowią odpowiednich chrześcijańskich ewangelii, opisuje, jak pewnego razu Muhammad wkroczył na rynek miasteczka żydowskiego plemienia Banu Qaynuqa, z którym wcześniej zawarł rozejm, po czym oznajmił zebrany tam ludziom: „O Żydzi, strzeżcie się, bo Allah ześle na was pomstę, stańcie się muzułmanami. Wiecie, że jestem zesłanym przez Allaha prorokiem – sami to odkryjecie w waszych świętych pismach i w przymierzu, które zawarł z wami Bóg”. Żydów z plemienia Banu Qaynuqa to jednak nie przekonało, dlatego Muhammad rozpoczął wówczas oblężenie, które trwało, dopóki Żydzi nie oznajmili, że się poddają. Niestety, nie złagodziło to jego gniewu. Ofiarą gniewu padł żydowski poeta Ka’b bin al-Ashraf, który zdaniem pierwszego biografy Muhammada, Ibn Ishaqa, skomponował wiersze utrzymane w tonie obraźliwym dla muzułmańskich kobiet. Muhammad zapytał swych wyznawców: „Kto z was gotów jest zabić Ka’b bin al-Ashrafa, który wyrządził krzywdę Allahowi i Jego Apostołowi?”. Na ochotnika zgłosił się młody muzułmanin imieniem Muhammad bin Maslama: „O, Apostole Allaha! Czy chciałbyś, abym go zabił?”. Na co prorok odparł: „Tak”, a wtedy Muhammad bin Maslama poprosił go o pozwolenie, by skłamać, aby w ten sposób zwabić poetę Ka’ba bin al-Ashrafa w zasadzkę. Prorok udzielił mu pozwolenia, zaś młody muzułmanin zgodnie z planem oszukał Ka’ba i zamordował go¹⁵.

Po zabójstwie poety Muhammad wystosował do swych towarzyszy kolejne wezwanie: „Zabijcie każdego Żyda, który wpadnie w wasze ręce”. Pierwszą ofiarą był żydowski kupiec, Ibn Sunayna, którego łączyły z muzułmanami stosunki społeczne i interesy. Morderca, niejaki Muhayissa, został za swój czyn skarcony przez swego brata imieniem Huwayissa, który jeszcze nie był muzułmaninem. Muhayissa jednak pozostał nieugięty. Odpowiedział

¹³ Por. R. Spencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik po islamie i krucjatach*, Warszawa 2014, s. 34–35.

¹⁴ Koran stanowi najmniejszą część doktryny islamskiej i może być trudny do jednoznacznego zrozumienia. Kluczową rolę dla zrozumienia islamu pełni prorok Muhammad – który jest nazwany najdoskonalszym z ludzi. Doktryna islamu to Koran – 14% i Sunna 86% w skład której wchodzi biografia proroka – Sira i tradycja jego życia: czyny i słowa zawarte w świętych Hadisach – które stanowią odpowiednik 4 chrześcijańskich ewangelii opisujących życie i działalność Jezusa. Najważniejsi islamscy „ewangeliści” do Bukhari i Muslim

¹⁵ R. Spencer, *Niepoprawny politycznie...*, dz. cyt., s. 37

bratu: „Gdyby ten, który nakazał mi go zabić, polecił mi również zabić i ciebie, natychmiast uciąłbym ci głowę”. Huwayissa był pod wrażeniem: „Na Boga, religia, która jest w stanie skłonić cię do czegoś takiego, musi być wspaniała!”. Wtedy i on stał się muzułmaninem¹⁶.

Wydarzenia z czasów Muhammada są żywe w tradycji islamu i współcześnie naśladowane przez tych muzułmanów którzy uważają się za sprawiedliwych naśladowców Proroka. Obecnie są źródłem ataków muzułmanów, np. na redakcje pism satyrycznych drukujących obraźliwe dla muzułmanów rysunki Proroka. Najgłośniejszym przykładem był atak islamskich fundamentalistów w 2015 r. na redakcję satyrycznego pisma *Charlie Hebdo* w Paryżu, który został sprowokowany przez publikację karykatur Muhammada. Zamach ten wstrząsnął opinią publiczną całego świata, ale media zachodnie wielokrotnie spotykały się już z groźbami ze trony muzułmanów za drukowanie karykatur obrażających Proroka Muhammada. Amerykańska dziennikarka Molly Norris, która w 2010 r. zorganizowała akcję rysowania podobizny Muhammada, od kilku lat ukrywa się przed zemstą radykalnych muzułmanów. Norris zorganizowała akcję „Wszyscy rysują Muhammada”, na przedmiotach codziennego użytku, takich jak kubki, kostki domina, zmieniła tożsamość i zerwała kontakt nawet z najbliższymi znajomymi. Jej nazwisko znalazło się na liście najbardziej poszukiwanych wrogów islamu, publikowanej przez anglojęzyczny magazyn internetowy „Inspire”, uważany za jedno z ważnych narzędzi propagandowych Al-Kaidy. Na tej samej liście umieszczony był także m.in. Stephane Charbonnier, dyrektor tygodnika *Charlie Hebdo*²⁶⁴, który zginął w zamachu na redakcję 7 stycznia 2015 r. Radykalne podejście muzułmanów do publikowania ośmieszających wizerunków Muhammada wynika z wyżej przedstawionych hadisów, w których Prorok nakazuje muzułmanom zabijanie każdego, kto ośmieli się ośmieszać Proroka¹⁷.

Według islamskiej doktryny każda społeczność, która nie przyjmuje islamu, musi liczyć się z tym, że muzułmanie mają obowiązek ich zwalczać, jako niewiernych gdyż tak nakazuje Allah¹⁸. Wynika to z faktu, że jedyną prawdziwą religią, jaka może istnieć jest islam a celem islamu jest ustanowienia całkowitej dominacji nad wszystkimi religiami i narodami, ponieważ jedyna religia która może panować to religia Allaha¹⁹.

Doktryna islamu dzieli świat na ziemię pokoju (*dar al-islam*) gdzie panuje islamskie prawo szariatu i ziemię wojny (*dar al-harb*) czyli tereny które nie

¹⁶ R. Spencer, *Niepoprawny politycznie...*, dz. cyt., s. 38

¹⁷ T. Michalczak, *Europa w obliczu...* wyd cyt. s. 99-100

¹⁸ O wy, którzy wierzycie! Zwalczajcie tych spośród niewierzących, którzy są blisko was. Niech się spotkają z waszą surowością. *Koran* 9:123.

¹⁹ Zwalczajcie ich, aż nie będzie już buntu i religia w całości będzie należeć do Allacha. *Koran* 8:39.

chęć dobrowolnie przyjąć islamu - na ziemi wojny obowiązują zasady wojny. Ponieważ Muhammad powiedział, że „wojna jest oszustwem”²⁰, dlatego na terenie *dar al-harb* – ziemi wojny obowiązuje oszustwo. Muzułmanin ma prawo, a nawet obowiązek oszukiwać niewiernych pod warunkiem, że czyni to dla dobra islamu i ma być jednocześnie cierpliwym zgodnie ze wskazaniem Proroka: *Kiedy napotkasz wroga, bądź cierpliwy i pamiętaj, że Raj znajduje się w cieniu mieczy*²¹.

W czasie, gdy społeczność muzułmańska jest słaba i nieliczna w nowym społeczeństwie, obowiązuje zasada zwana *Takijja* i *Ketman*, które oznaczają „ostrożność i ukrywanie”²². Zgodnie z tą zasadą każdy muzułmanin ma obowiązek dbać o dobro islamu, aby nie narazić religii i poddanych na niebezpieczeństwo. Współcześnie polega to na zapewnianiu, że islam to pokojowa religia, a fundamentaliści stosujący przemoc, nie mają nic wspólnego z prawdziwym islamem i wypaczają jego przesłanie, szkodząc wizerunkowi islamu. Zapewnia się, że islam jest religią prawdy, która potępia kłamstwo, na dowód czego cytowane są słowa proroka Muhammada: „Musicie mówić prawdę, gdyż prawda prowadzi do cnoty, a cnota do Raju, zaś człowiek, który nieustannie mówi prawdę i stara się mówić prawdę, będzie przez Allaha uznany za prawdomównego; strzeżcie się kłamstwa, ponieważ kłamstwo prowadzi do nieprzyzwoitości, zaś nieprzyzwoitość wiedzie do Ognia Piekielnego, a człowiek, który nieustannie mówi kłamstwa i celowo stara się kłamać, będzie przez Allaha uznany za kłamcę”²³.

Allah nakazuje muzułmanom rozszerzać islam, najpierw poprzez pokojowe zasiedlanie nowych terenów, upominając ich, aby w tym początkowym okresie nie byli najeźdźcami²⁴.

W pierwszym etapie rozszerzania islamu na terenach, gdzie społeczność muzułmanów jest nieliczna, np. w Polsce, stosuje się zasadę tworzenia atmosfery współdziałania, powołując się na tradycję Muhammada, gdy mieszkał w Mekce i również dążył do nawiązywania dialogu z wyznawcami innych religii, żyjąc z nimi w pokoju. Niestety wszystkie sury, na które powołują się i cytują muzułmanie, ukazując pokojowy charakter islamu pochodzą z okresu przed-islamskiego, czyli epoki *dżahilijja*, w której to muzułmanie nie znali jeszcze prawdziwej woli Allaha, gdyż została ona objawiona później w erze muzułmańskiej, czyli w Medynie²⁵.

²⁰ Sahih al-Bukhari 3030, Księga 56, Hadis 237. – wszystkie cytaty hadisów [online] <https://sunnah.com>, [22.05.2022].

²¹ Sahih al-Bukhari 3024, Księga 56, Hadis 233.

²² J. Danecki, *Kultura islamu. Słownik*, Warszawa 1997, s. 187.

²³ Sahih Muslim 2607, Księga. 45, Hadis 136.

²⁴ Zwalczajcie na drodze Allaha tych, którzy was zwalczają, lecz nie bądźcie najeźdźcami. Zaprawdę, Allah nie miłuje najeźdźców. *Koran* 2:190.

²⁵ T. Michalczak, *Europa w obliczu...*, dz. cyt. s.135.

Jak podaje encyklopedia PWN, *dżahilija* trwała do czasu hidżry, czyli wywędrowania z Mekki do Medyny i jest potępiana przez Koran i tradycję muzułmańską, obecnie współcześni teolodzy muzułmańscy terminem *dżahilija* określają świat nie znający islamu, czyli kulturę zachodnią, z którym należy walczyć, aby wykorzenić panujące tam zło²⁶.

Najważniejszym celem islamu jest zlikwidowanie *dżahiliji* stworzonej przez człowieka, czyli demokracji, i wprowadzenie teokracji islamskiego prawa – szariatu. Muzułmanie, którzy obecnie żyją w Europie, czyli w *dżahilija*, mogą, żyć i postępować zgodnie z pokojowym przesłaniem Koranu z Mekki, w którym Mahomet, będąc słabym, zalecał życie w pokoju i tolerancji z wyznawcami innych religii. Ma to na celu uspienie czujności danego społeczeństwa i umożliwiła osiedlanie się jak największej grupy muzułmanów na danym terytorium²⁷.

W Koranie znajduje się kilka wersetów mówiących o tolerancji religijnej, na które muzułmanie bardzo często powołują się, jak chociażby mówiąc: „Zaprawdę, ci, którzy uwierzyli, ci, którzy wyznają judaizm, chrześcijanie i sabejczycy, i ci, którzy wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, i którzy czynią dobro, wszyscy otrzymają nagrodę u swego Pana; i nie odczują żadnego lęku, i nie będą zasmuceni”²⁸. Jednak Koran zawiera znacznie więcej wersetów, które zakazują przyjaznych stosunków z chrześcijanami, których już niestety nie przytaczają muzułmanie, a w których Allah stanowczo nakazuje: „O wy, którzy wierzycie! Nie bierzcie sobie za przyjaciół żydów i chrześcijan; oni są przyjaciółmi jedni dla drugich. A kto z was bierze ich sobie za przyjaciół, to sam jest spośród nich. Zaprawdę, Allah nie prowadzi drogą prostą ludu niesprawiedliwych”²⁹.

Gdy populacja muzułmanów jest już wystarczająco liczebna i silna w danym społeczeństwie, Allah nakazuje szerzenie islamu rdzennej społeczności a w przypadku gdy nie chce się ona podporządkować, mogą przystąpić do ich siłowego zwalczania. Kiedy dojdzie do konfliktu, muzułmanie mają obowiązek zaangażować się z całą energią i zabijać niewiernych, gdyż zgodnie z objawieniem Allaha prześladowanie, jakiego dopuszczali się niewierni wobec muzułmanów, było gorsze niż zabicie ich obecnie przez muzułmanów³⁰.

²⁶ [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/dzahilija;3896109.html> [22.05.2022]

²⁷ T. Michalczak, *Doktryna religijna islamu a przemoc w imię Allaha*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka a rodzina*, [red.] E.Jarmoch, I. A. Trzpił, A.W. Świdorski, Drohiczyn 2018, s. 249.

²⁸ *Koran* 2:62.

²⁹ *Koran* 5:51.

³⁰ I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie, i wypędzajcie ich, skąd oni was wypędzili! Prześladowanie jest gorsze niż zabicie. I nie zwalczajcie ich przy świętym Meczezie, dopóki oni nie będą was tam zwalzczać. Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie ich. Taka jest odpłata niewiernym. Ale jeśli oni się powstrzymają, zaprawdę, Allah jest przebaczący, litościwy! *Koran* 2:191–192.

Walka z niewiernymi i zabijanie ich ma trwać tak długo, aż wszędzie zapana-
nuje jedna, jedyna religia, czyli islam, i wszyscy będą wyznawcami Allaha³¹.

Jeżeli przyjąć, że islam to religia to jej głównym przesłaniem powinna być
relacja z Bogiem i większość tekstu świętej księgi islamu – Koranu, powinna
opierać się na uniwersalnych zasadach moralnych, określających pojęcia do-
bra i zła. Tymczasem ponad 60% Koranu nie dotyczy muzułmanów i ich re-
lacji z Allahem, lecz skupia się na niewiernych – poświęcona jest kafirom.

Dosłownie *Kafir* oznacza „tego, kto ukrywa znaną prawdę”. Kafir wie, że
Koran mówi prawdę, lecz zaprzecza temu. W Koranie czytamy, że *kafira*
można oszukać, nienawidzić, zniewolić i zabić. *Kafir* to każdy, kto nie przy-
jmuje, że Allah to jedyny Bóg, a Muhammad to jego posłaniec. Słowo *kafir* nie
ma neutralnego wydźwięku, jego wydźwięk jest bardzo negatywny. Allah
nienawidzi kafirow, Muhammad ich zwalczał i próbował zmusić do podpo-
rządkowania islamowi pokazuje, czym jest islam³². Co więcej 18% przesła-
nia Allaha w Koranie zawiera treści nawołujące do dyskryminacji i prześla-
dowania Żydów, w tym zakresie jest ich ponad dwukrotnie więcej niż
w dziele A. Hitlera *Mein Kampf*, w którym treści antysemickie zajmują
„tylko” 7% objętości manifestu Hitlera³³.

Jeżeli przyjrzeć się tej religii z punktu widzenia świata zachodniego, to
mamy do czynienia z dwiema przeciwstawnymi koncepcjami. Z jednej
strony przesłanie głoszące pokój, tolerancję i współdziałanie z wyznawcami
innych religii, a z drugiej nawołujące do przemocy i zwalczania wszystkich,
którzy nie chcą poddać się zwierzchnictwu tej religii. W tym kontekście is-
lam należałoby rozpatrywać nie jako religię, lecz jako ideologię, której celem
jest podbój, podporządkowanie i zniewolenie ludzkości.

Zgodnie z definicją *Encyklopedii PWN* sformułowanie *ideologia* wywodzi
się z j. greckiego – składa się z dwóch pojęć: idea „kształt-pojęcie” i logos
„słowo-nauka”. Określa zbiory poglądów służących do całościowego inter-
pretowania i przekształcania świata. Ideologię rozumie się jako zespół sym-
boli i schematów myślowych, które kształtują komunikację między ludźmi,
odzwierciedlając istniejące polityczne i kulturowe hegemonie; nadających
kierunek politycznemu i społecznemu działaniu³⁴.

Podstawowym problemem świata zachodniego jest zrozumienie, dla-
czego fundamentaliści islamscy terroryzują społeczeństwo, skoro, jak twier-
dzi większość muzułmanów, Koran potępia przemoc i wzywa do szacunku
wobec wyznawców innych religii.

³¹ I zwalczajcie ich, aż ustanie prześladowanie i religia należeć będzie do Allaha. *Koran*
2:193.

³² B. Warner, *Hadisy – Sunna*, s. 6.

³³ Zob. B. Warner, *Koran w dwie godziny*, Kraków 2017, s.123.

³⁴ [online] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/ideologia;3913853.html> [22.05.2022]

Koran jest księgą sprzeczności, w której można znaleźć dowolne wskazanie oraz jego przeciwieństwo. Logicznie rozumując zastanawiać powinno, jak to możliwe, że dzieło tak doskonałe za jakie muzułmanie uważają Koran jest wewnętrznie sprzeczne ze sobą? Boski doskonały utwór powinna cechować spójność, logika i jasność przekazu, natomiast Koran, na pierwszy rzut oka, jest tego zaprzeczeniem. Sam Allah w objawieniu 4:82. zwraca uwagę na sprzeczności Koranu słowami: „Czyż oni nie zastanawiają się nad Koranem? Przecież gdyby on pochodził od kogoś innego niż od Allaha, z pewnością znaleźliby w nim liczne sprzeczności”. Koran tylko pozornie jest pełen sprzeczności, w przypadku wzajemnie sprzecznych i wykluczających się wersetów Koranu, obowiązuje zasada odwołania (*naskh*)³⁵.

W myśl tej koncepcji Allah odwołuje i zmienia to, co wcześniej przekazał muzułmanom, wyjaśniając: „Kiedy znosimy jakiś znak albo skazujemy go na zapomnienie, przynosimy lepszy od niego lub jemu podobny. Czyż ty nie wiesz, że Allah jest nad każdą rzeczą wszechwładny”³⁶.

Każde anulowane objawienie zostało zastąpione innymi, gdyż Allah żadnego wersetu nie unieważnia, nie zastępując go jednocześnie innym. Allah zaświadcza, że kiedy zmienia jakiś werset Koranu, to najlepiej wie co i dlaczego zmienia³⁷. Islamska doktryna anulowania pokojowych i tolerancyjnych sur Koranu i zastępowania ich wersetami nakazującymi przemoc, zachęcającymi do zabijania niewiernych, oparta jest na dwóch kluczowych objawieniach, które Allah przekazał Muhammadowi w Koranie³⁸.

Współcześni uczeni muzułmańscy oraz wielu „znawców islamu” próbują przekonywać, że muzułmanie stosujący przemoc i terroryzujący europejskie społeczeństwo błędnie i niewłaściwie interpretują treści zawarte w Koranie. Argumentują to tym, że zgodnie z zasadą interpretacji Koranu zwaną regułą „znoszącego i zniesionego”, w myśl której Allah wydając polecenie, może później wydać polecenie zmieniające to poprzednie³⁹. obrońcy islamu akcentują, że Koran zawiera wiele treści nakazujących pokojową postawę wobec wyznawców innych religii, cytując surę: „Wzywaj ku drodze twego Pana z mądrością i pięknym napomnieniem! Rozmawiaj z nimi w najlepszy sposób! Zaprawdę, twój Pan zna najlepiej tych, którzy zesłi z Jego drogi i On zna najlepiej tych, którzy idą drogą prostą”⁴⁰. Jednakże przyznają też, że w Koranie są wezwania do wrogich i agresywnych działań wobec niewiernych, jednak zawarte są one w początkowych surach Koranu, np. w surze 2 wersety

³⁵ T. Michalczak, *Europa w obliczu...*, s.74.

³⁶ *Koran* 2:106.

³⁷ Kiedy My zmieniamy jeden znak na inny – a Allah wie najlepiej, co zsyła – to oni mówią: „Ty jesteś tylko oszustem!”. Lecz większość z nich nie wie. *Koran* 16:101.

³⁸ *Koran* 2:106 i 16:101.

³⁹ T. Michalczak *Europa w obliczu...*, s.75.

⁴⁰ *Koran* 16:125.

190, 191, 193, które mówią: „Zwalczajcie na drodze Allaha tych, którzy was zwalczają, [...] I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie, i wypędzajcie ich, skąd oni was wypędzili. [...] Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie ich! – Taka jest odpłata niewiernym! I zwalczajcie ich, aż ustanie prześladowanie i religia będzie należeć do Allaha. Oraz w surze 9, która mówi: A kiedy miną święte miesiące, wtedy zabijajcie bałwochwalców, tam gdzie ich znajdziecie; chwytajcie ich, oblegajcie i przygotowujcie dla nich wszelkie zasadzki! Ale jeśli oni się nawrócą i będą odprawiać modlitwę, i dawać jałmużnę, to dajcie im wolną drogę. Zaprawdę, Bóg jest przebaczący, litościwy!”⁴¹.

Teoretycznie, analizując przesłanie Koranu, to właśnie początkowe wersety są pełne przemocy i wzywają do terroryzowania niewiernych a późniejsze wersety nawołują do pokojowego współistnienia z wyznawcami innych religii i zgodnie z nakazem Allaha – wersety wcześniejsze zostają anulowane i zastąpione późniejszymi.

Zgodnie z powyższym, werselem późniejszym jest werseł pokojowy z sury 16 i, logicznie rzecz biorąc, anuluje wcześniejsze wersety nawołujące do przemocy i zabijania z sury 2 i 9. Jednak w rzeczywistości jest odwrotnie, ponieważ Koran nie jest ułożony chronologicznie, wg kolejności przekazywanych objawień przez Allaha, lecz wg długości sur, a ponieważ ostatnie sury były najdłuższe, znajdują się na początku tej księgi. To właśnie sura 9 w rzeczywistości była ostatnią objawioną surą i to ona określa ostateczną wolę Allaha, jednocześnie anulując wszystkie pokojowe wersety, które są z nią sprzeczne⁴².

Komentator Koranu Ibn Kathir (1301–1372), mówił, że sura 9:5 zniósła każde porozumienie i rozejm pomiędzy Prorokiem a wszelkimi bałwochwalcami, każdy traktat i wszystkie ich warunki. Żaden bałwochwalca nie może się już powoływać na traktaty czy obietnice bezpieczeństwa od momentu, gdy została ujawniona dziewiąta sura⁴³.

W ten sposób anulowano pokojowe i tolerancyjne wersety, na które często we współczesnych czasach powołują się muzułmanie, mówiąc, że islam zapewnia, iż nie ma przymusu w kwestii religii i nakazuje muzułmanom cierpliwie znosić niewiernych.

Muzułmański uczonec Abil-Kasim Hibat-Allah Ibn Abi-Salama-Nasr, w książce *Al-Nasikh Wal-Mansoukh* („Znoszący i Znoszony”), analizuje każdy rozdział w Koranie i przytacza szczegółowo każdy werseł, który został unieważniony i zastąpiony przez określone wersety, które powstały później. Autor zauważył, że spośród 114 rozdziałów Koranu tylko 43 jest wolnych od

⁴¹ *Koran* 9:5.

⁴² Por. T. Michalczak, *Europa w obliczu...*, s.76.

⁴³ R. Spencer, *Niepoprawny politycznie...*, wyd. cyt., s.49.

wpływu tej koncepcji. Oznacza to, że ci, którzy byliby skłonni zaakceptować Koran, jako wiarygodny przekaz mogą potraktować dosłownie tylko jego 43 rozdziały. Większość rozdziałów nie może być traktowana dosłownie. Anulowane wersety są wymieszane z obecnie obowiązującymi i tylko uczonego islamskiego wie, który jest, który⁴⁴.

Zgodnie z zasadą anulowania unieważniono oficjalnie 207 wersetów, które zostały zastąpione 93 nowymi. Jeden tylko werset spełnił rolę wersetu anulującego dla aż 124 innych wersetów⁴⁵, czyli wszystkich, które mówiły o tolerancji i cierpliwości wobec wyznawców innych religii, zostały anulowane i zastąpione przez werset nazywany wersetem miecza⁴⁶.

Pokojowe sury Koranu, które zostały przez Allaha anulowane, pochodzą z okresu mekkańskiego, *dżahilija* – czasu ciemności i niewiedzy. Anulowane wersety Koranu są jednak potrzebne – stanowią one filary islamu, które ukrywają prawdziwe jego przesłanie – które jest fundamentem, go którego nawiązują fundamentaliści, których na zachodzie określa się jako wypaczających pokojowe przesłanie islamu.

Islam z przesłaniem religijnym jest widoczny z zewnątrz, jest to poziom dla ludu, czyli dla tych, którzy w sprawach islamu i woli Allaha zorientowani są pobieżnie. Szacuje się, że większość muzułmanów w rzeczywistości nie zna treści Koranu, wynika to z faktu, że Koran się nie czyta, tylko recytuje. Osoba czytając, skupia się na istocie słowa i je analizuje, natomiast Koran należy recytować, czyli skupiać się na pięknie wymowy słowa a nie na jego sensie. Ponadto Koran powinien być recytowany w języku arabskim, którego większość muzułmanów, żyjących poza krajami arabskimi, nie zna. Poziom zewnętrzny-religijny, przeznaczony jest dla mas i określa to, co według zdecydowanej większości ok. 95% wszystkich muzułmanów, stanowi istotę islamu i zawiera się w 5 filarach tej religii⁴⁷.

Religijny islam opiera się na pięciu filarach, które są obowiązkowe i jednoczą wszystkich muzułmanów, tj.: 1) wyznanie wiary (*szahada*), 2) modlitwa (*salat*), 3) jałmużna (*zakat*), 4) post (*ramadan*), 5) pielgrzymka do świętego meczetu w Mekce (*hadźdż*)⁴⁸.

Poziom religijny stanowi parasol ochronny dla islamu. Natomiast poziom wewnętrzny stanowiący istotę i fundament islamu, to poziom realizujący cele polityczne, mający na celu ekspansję i podbój. Jest on widoczny dla

⁴⁴ [online] <https://euroislam.pl/nauka-o-uniewaznieniu-w-koranie>, [22.05.2022].

⁴⁵ J. Alcader, *Prawdziwe oblicze islamu*, Komorów 2011, s. 121–122.

⁴⁶ A kiedy miną święte miesiące, wtedy zabijajcie bałwochwalców, tam gdzie ich znajdziecie; chwytajcie ich, oblegajcie i przygotowujcie dla nich wszelkie zasadzki! Ale jeśli oni się nawrócą i będą odprawiać modlitwę, i dawać jałmużnę, to dajcie im wolną drogę. Zaprawdę, Allah jest przebaczący, litościwy. *Koran* 9:5.

⁴⁷ T. Michalczak, *Europa w obliczu...*, s. 82–83.

⁴⁸ K. Bukowski, *Religie świata wobec chrześcijaństwa*, Kraków 1999, s. 86–87.

prawdziwie wierzących muzułmanów, jest znany zaledwie ok. 5% wyznawców, których islam określa salafitami, czyli podążającymi za przodkami, a których współcześnie określa się fundamentalistami lub fanatykami religijnymi, wypaczającymi pokojowe przesłanie islamu.

Fundamentalizm islamski odwołuje się do poziomu wewnętrznego-politycznego, który przy pobieżnym analizowaniu Koranu jest niewidoczny. To poziom, który nie byłoby akceptowalny dla większości muzułmanów, gdyż jest sprzeczny z głoszonymi zasadami wiary, tolerancją, życiem w zgodzie i pokoju z wyznawcami innych religii, dlatego też jest on marginalizowany w oficjalnych przekazach. Aby rozumieć prawdziwe przesłanie islamu, należy skupić się na analizie ostatniej woli Allaha, która zawarta jest w 8 i 9 surze. Sam Allah stwierdza, że kiedy znosi wcześniejsze objawienia, to skazuje je na zapomnienie, ponieważ przynosi nowe, które są ostateczne⁴⁹.

Ostatnia objawiona sura nr 9 zawiera szereg nakazów, określających ostateczną wolę Allaha. Zgodnie z tą wolą pieczołowicie wypełnianie dobrych uczynków, modlitwa, post a nawet pielgrzymka do świętego meczetu w Mekce są niewystarczające, jeżeli muzułmanin nie realizuje najważniejszego nakazu Allaha, tj. nie podejmuje walki w imię Allaha⁵⁰. Allah gwarantuje Raj tylko tym, którzy wywędrowali ze swoich domów w celu rozszerzenia islamu i walczyli z niewiernymi, tylko tacy osiągną u Allaha uznanie⁵¹. Tak więc muzułmanie, którzy tylko się modlą a nie walczą, nie zobaczą prawdziwego Raju, ponieważ Allah miłuje tylko tych, którzy walczą dla Niego⁵².

Ponieważ właściwa doktryna islamu jest nie do zaakceptowania dla większości muzułmanów, w islamie obowiązuje zasada *Takijja*, polegająca na okłamywaniu dla dobra islamu nie tylko niewiernych, ale również samych muzułmanów. Koncepcja ta wśród samych muzułmanów oraz nieświadomych społeczeństw cywilizacji zachodniej ma stworzyć fałszywy obraz islamu, jako pokojowej religii, po to, aby islam mógł bez przeszkód realizować swoje ukryte cele. System ten bazuje na anulowanych wersetach Koranu, które głoszą idee tolerancji religijnej, pokoju i miłości, aby się rozszerzać, umacniać i pozyskiwać jak największą liczbę nowych wyznawców, w celu podporządkowania wszystkich jednej doktrynie – islamowi⁵³.

⁴⁹ T. Michalczak, *Europa w obliczu...*, s. 85.

⁵⁰ Czyż wy uważacie, że ten, kto napoi pielgrzyma i odwiedzi święty Meczet, podobny jest temu, kto uwierzył w Allaha i w Dzień Ostatni i walczył na drodze Allaha? Oni nie są równi przed Allahem. Allah nie prowadzi drogą prostą ludzi niesprawiedliwych. *Koran* 9:19.

⁵¹ Ci, którzy uwierzyli, ci, którzy wywędrowali wspólnie, ci, którzy walczyli na drodze Allaha swoim majątkiem i swoimi duszami, będą mieli najwyższy stopień u Allaha oni są tymi, którzy osiągnęli sukces! *Koran* 9:20.

⁵² Zaprawdę, Allah miłuje tych, którzy walczą na Jego drodze w zwartych szeregach, jak gdyby byli budowlą solidną. *Koran* 61:4.

⁵³ T. Michalczak, *Europa w obliczu...*, s. 87.

Walka na drodze Allaha w celu rozszerzania islamu, określana w doktrynie jako dżihad, nie jest umiejscowiona w filarach islamu tylko dlatego, iż jest on podstawowym i najważniejszym obowiązkiem każdego wierzącego muzułmanina i stanowi fundament islamu. Dopiero na fundamencie budowane są filary, których zadaniem jest podtrzymywać tę religię i chronić przed atakami. Ponieważ w kulturze zachodniej religia jest pod konstytucyjną ochroną państwa, nie wolno jej szkalować, dlatego też filary islamu w sposób doskonały zabezpieczają i zakrywają to, co jest fundamentem tej religii, czyli podejmowanie działań w celu jej rozszerzania najczęściej za pomocą siły, terroru i zastraszania⁵⁴.

Allah w Koranie określa, kto jest uważany za wierzącego i wiernego muzułmanina: „Wierzącymi są tylko ci, których serca drżą z przerażenia, kiedy wspomina się Allaha, ci, których wiara się powiększa, kiedy są im recytowane Jego znaki – oni ufają swojemu Panu”⁵⁵. Allah określa swoich wiernych słowami: „Wiernymi są tylko ci, którzy uwierzyli w Allaha i Jego Posłańca – potem nie mieli wątpliwości – i walczyli swoimi majątkami i swoimi osobami na drodze Boga. Tacy – oni są prawdomówni”⁵⁶, gdyż: „Zaprawdę, Allah miłuje tych, którzy walczą na Jego drodze w zwartych szeregach, jak gdyby byli budowlą solidną”⁵⁷.

Usprawiedliwianiem i zachęceniem do zabijania wyznawców innych religii, którzy nie chcą się podporządkować islamowi są słowa Allaha, że ci którzy w Niego nie uwierzą są określani jako istoty najgorsze, gorsze od zwierząt, w tym tych nieczystych, takich jak świnie i psy, ponieważ Koran określa niewiernych jako najgorszych ze stworzeń⁵⁸. Podobna ideologia panowała w nazistowskich Niemczech, gdzie za najgorszych uważani byli Żydzi, których należało likwidować. Islam jest bardziej radykalny w stosunku do tych, którzy nie przyjmują woli Allaha. Zgodnie z prawem szariatu niewiernego można bezkarnie zabić, jeżeli nie chce przyjąć islamu. Świadczy to o dyskryminacji człowieka ze względu na jego przekonania religijne i jest odzwierciedleniem pogardliwego stosunku „prawdziwych” muzułmanów do niemuzułmańskiej społeczności europejskiej⁵⁹. Te dwa odmienne oblicza islamu wyjaśniają różnicę pomiędzy pokojowym islamem w krajach nieislamskich, gdzie wyznawcy Allaha mówią o konieczności dialogu z wyznawcami innych religii np. Europa, a przeciwstawnym zachowaniem w krajach islamskich,

⁵⁴ T. Michalczak, *Europa w obliczu...*, s.88.

⁵⁵ *Koran* 8:2.

⁵⁶ *Koran* 49:15.

⁵⁷ *Koran* 61:4.

⁵⁸ Zaprawdę, ci, którzy nie uwierzą, spośród ludzi Księgi i bałwochwalcy, będą w ogniu Gehenny, gdzie będą przebywać na wieki. Oni są najgorsi ze stworzeń! *Koran* 98:6.

⁵⁹ T. Michalczak, *Europa w obliczu terroryzmu, zrozumieć islamskich fundamentalistów*, [w:] *Od konfliktów lokalnych po globalny terroryzm*, (red.) W. Zubrzycki, Olsztyn 2016, s. 244.

gdzie muzułmanie prześladują wyznawców innych religii, zabraniając im publicznego sprawowania kultu np. Pakistan czy Arabia Saudyjska.

Pojęcie człowieka sprawiedliwego w islamie jest całowicie odmienne od systemu wartości owiązującym w świecie zachodu, w którym system moralno-prawny opiera się na trzech fundamentach: prawa rzymskiego, filozofii greckiej i religii chrześcijańskiej.

W świecie islamu całe prawo opiera się na „boskim” prawie szariatu w którym Allah nakazuje swoim poddanym realizować jego wolę, którą jest rozszerzenie islamu, poprzez narzucanie społeczeństwu niewiernych islamu, a w przypadku niepodporządkowania się nakazuje walkę i zabijanie niewiernych dla i w imię Allaha – jak to czynił prorok Muhammad - najdoskonalszy człowiek sprawiedliwy wg Allaha: „Wy macie w Pościeńcu Allaha piękny wzór, dla każdego, kto spodziewa się Allaha i Dnia Ostatniego”⁶⁰.

Bibliografia

- Alcader J., Prawdziwe oblicze islamu, Komorów 2011.
- Bukowski K., Religie świata wobec chrześcijaństwa, Kraków 1999.
- Danecki J., Kultura islamu. Słownik, Warszawa 1997.
- Danecki J., Podstawowe wiadomości o islamie, Warszawa 2014.
- Jamsheer H.A., Historia powstania islamu jako doktryny społeczno-religijnej, Warszawa 2009.
- Koran, tł. J. Bielawski, Warszawa 1986.
- Michalczak T., Doktryna religijna islamu a przemoc w imię Allaha, [w:] Bezpieczeństwo człowieka a rodzina, [red.] E. Jarmoch, I. A. Trzpił, A.W. Świdorski, Drohiczyn 2018.
- Michalczak T., Europa w obliczu islamskiego terroryzmu. Dlaczego dochodzi do ataków terrorystycznych i ja im przeciwdziałać? Warszawa 2019.
- Michalczak T., Europa w obliczu terroryzmu, zrozumieć islamskich fundamentalistów, [w:] Od konfliktów lokalnych po globalny terroryzm, (red.) W. Zubrzycki, Olsztyn 2016.
- Pismo Święte Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2003.
- R. Spencer S., Niepoprawny politycznie przewodnik po islamie i krucjatach, Warszawa 2014.
- Tokarczyk R., Sprawiedliwość jako naczelną wartość prawa, Annales UMCS vol. XLIV, Lublin 1997.
- Warner B., Hadisy – Sunna,
- Warner B., Koran w dwie godziny, Kraków 2017.
- Zimmermann-Peopol M., Gregorczyk K., *Wymiary sprawiedliwości na gruncie filozofii prawa. Problematyka sprawiedliwości wczoraj-dziś-jutro*. Gdańskie Studia Prawnicze tom XXXV, Gdańsk 2016.

⁶⁰ Koran, sura 33:21

Vybrané druhy porušovania spravodlivosti medzi Rómami

Selected types of justice violations among the Roma

Abstrakt: Všeobecne platí, že spolužitie majority a rómskej minority na Slovensku je dosť náročné. Dobré skúsenosti sú skôr výnimkou. Mnohí môžu mať výčitky svedomia z toho, že nemajú Rómov radi, ale po hlbšej analýze zistíme, že tu nejde ani tak o nelásku k Rómom len preto, že sú to Rómovia, ale preto, že spolužitie s nimi prináša mnoho komplikácií a nespravodlivosti. Za niektoré skutočnosti nemôžu ani samotní Rómovia, ako napríklad vyplácanie sociálnych dávok, ktoré sa pracujúcim samozrejme nepáči, že niekto dostáva peniaze za nič, ale tento systém nastavuje majorita. Horšie to už je, ak medzi Rómami funguje snaha o okradnutie a oklamanie niekoho, kto do ich komunity nepatrí. Tu už pochopiteľne sa spolu koexistovať nedá a vzniká veľké napätie. Aj v nasledujúcom príspevku sa pokúšame priblížiť niektoré vybrané skutočnosti, ktoré medzi Rómami a majoritou spôsobujú napätie a ktoré majú svoje korene predovšetkým v narušení čnosti spravodlivosti.

Kľúčové slová: Róm, Spravodlivosť, Morálka, Krádež, Klamstvo.

Abstract: In general, the coexistence of the majority and the Roma minority in Slovakia is quite difficult. Good experiences are rather an exception. Many people may feel remorse for not liking the Roma, but after a deeper analysis we find that it is not so much about disliking the Roma just because they are Roma, but because living with them brings many complications and injustices. Some of the facts are not even the Roma themselves, such as the payment of social benefits, which workers obviously do not like, that someone gets money for nothing, but this system is set up by the majority. It is even worse if there is an attempt among the Roma to rob and deceive someone who does not belong to their community. Here, of course, it is no longer possible to coexist, and great tensions arise. In the following article we try to present some selected facts that cause tension between Roma and the majority, which have their roots primarily in the distortion of the virtue of justice.

Keywords: Roma, Justice, Morality, Theft, Lying.

Vplyv historického vývoja Rómov na ich morálku

Skutočnosť, že sa Rómovia považovali a v podstate aj dnes považujú za dobrých klamárov a „psychológov”,¹ ktorí vedia náležite využiť rôzne okolnosti, ľudský súcit a slabosti,² tiež môže byť dôsledkom historických

¹ Porov. HORVÁTHOVÁ, E. *Cigáni na Slovensku*. Bratislava: SAV, 1964, s. 40.

² Porov. BEŠENYEI, P.: *Rómske ticho*. Bratislava, 2009, s. 100.

vplyvov. V dejinách Rómov môžeme totiž pozorovať, ako vedeli rýchlo a pohotovo reagovať i prispôbiť sa okoliu, v ktorom sa nachádzali, či už išlo o ich status pútnikov, aby získali súcit kresťanov, alebo sa naučili zhotoviť si kópie ochranných listín, prípadne aj falzifikáty, aby získali potrebnú ochranu a výhody, alebo keď sa vyhovárali na neznalosť jazyka, písma, aby sa vyhli potrestaniu pri porušení nejakého zákona.

Mnoho nedorozumení vznikalo medzi nimi a majoritou aj kvôli ich chápaniu resp. nechápaniu súkromného vlastníctva. Pre nich pojem súkromného vlastníctva nemal veľký význam. Keďže kočovali, brali si z prírody, čo potrebovali v danom okamihu.³ Tým na jednej strane nadobúdali pozitívny vzťah k prírode, no na druhej strane nie vždy vedeli chrániť prírodu a jej zdroje.

Významnú úlohu v dejinách Rómov, pri posudzovaní morálneho správania a pri celkovom riadení rómskej skupiny, mali tzv. *vajdovia*,⁴ ktorí mali rozhodujúce slovo vo vnútorných záležitostiach skupiny a zastupovali skupiny aj pri styku s verejnosťou a domácim obyvateľstvom. Dokonca mohli rozhodnúť aj o vylúčení niekoho zo skupiny, ak sa niečím obzvlášť závažným previnil. To bolo najväčším trestom, nakoľko táto osoba už nemala kontakt s rodinou, rodom, čo bolo pre ňu zničujúce. V 18. storočí bola táto „funkcia“ síce oficiálne zakázaná, ale pretrvávala naďalej.⁵

V 16. a 17. storočí sa usadení Rómovia živili poctivou prácou – kováčstvom, hudobníctvom, pomáhali domácim obyvateľom pri ich prácach na poli, keďže nemali vlastné pozemky. Obojstranná výhodnosť takéhoto spolužitia pomáhala udržiavať pozitívne vzťahy medzi nimi a miestnym obyvateľstvom.⁶ Tiež im to pomáhalo budovať pozitívny prístup k práci.

Keď im, dôsledkom priemyselnej revolúcie, bolo znemožnené užiť sa prostredníctvom remesiel, ktoré vykonávali – v oveľa väčšej miere začali praktizovať krádeže, prostitúciu, mágiu, veštenie a pod. Toto neprispelo k pozitívnemu rastu ich morálnych hodnôt a ani k budovaniu pozitívnejších vzťahov s majoritou.

Neskôr, počas socializmu, dochádzalo k zámernému ovplyvňovaniu sociálnej stratifikácie spoločnosti, pričom sa uprednostňovali nižšie sociálne vrstvy, medzi ktoré patrili aj Rómovia. Na tieto vrstvy sa orientovala politika komunistického režimu s cieľom pozdvihnúť ich sociálny status. Mysleli si,

³ Porov. ADAMOVIČ, M. *Metafyzika - ako chápanie v živote Rómov*. In *Preventívny systém v rómskom svete*. Bratislava: DON BOSCO, 2010, s. 134.

⁴ Pomenovanie *vajda* používali Nerómovia na označenie „rómskeho starostu“. Rómovia medzi sebou používali slovo *čhibalo*. Tento názov je odvodený od slova *čhib*, čo znamená reč alebo jazyk. Toto pomenovanie odrážalo jeho úlohu akoby hovorca celej skupiny. Porov. MANN, A.B. *Rómsky dejepis*. Bratislava: Kalligram, 2000, s. 18.

⁵ Porov. HORVÁTHOVÁ, E. *Cigáni na Slovensku*. Bratislava: SAV, 1964, s. 325.

⁶ Porov. MANN, A.B. *Rómsky dejepis*. Bratislava: Kalligram, 2000, s. 12.

že štedrou sociálnou politikou pomôžu k ich kultúrnej integrácii a ku skvalitneniu ich života, avšak týmto spôsobom sa vytvorila ich silná závislosť od štátnych inštitúcií, ktorej negatívne dôsledky vidíme aj v súčasnosti.⁷ Štát vynakladal značné prostriedky na riešenie rómskych problémov, no vo vnútri rómskeho etnika bolo len málo iniciatív k zmene. Takto sa Rómovia naučili pasívne prijímať pomoc a brali to dokonca ako povinnosť štátu, aby sa o nich postaral, ale sami ostávali a naďalej ostávajú často pasívni.⁸

Podľa českého prieskumu, ktorý uskutočnil Tomáš Habart, participanti stručne hodnotia morálku Rómov nasledovne: „Problém je v ich neprispôsobivosti, kriminalite,⁹ v zneužívaní sociálnych dávok, v nedostatku vlastného záujmu a vôle k zmene, v nezaujme o prácu, o vzdelávanie detí, v zlých sociálnych a kultúrnych návykoch, v zneužívaní dobrosrdečnosti druhých, v nedostatku vlastných pozitívnych vzorov, v nízkom sebedomí a v neochote prevziať zodpovednosť.“¹⁰ Tento obraz nám môže doplniť iný prieskum, ktorý monitoroval pohľad slovenských médií na rómsku problematiku. Za najčastejšie nedostatky Rómov označujú: „Parazitovanie, neprispôsobivosť, preffikanosť, lenivosť a nevyhovujúce pracovné a hygienické návyky.“¹¹

Krádeže

Medzi časté negatívne charakteristiky tohto etnika, patria najmä tie s problematikou krádeží. Majetková kriminalita je najčastejšou formou ich trestnej činnosti. Ide predovšetkým o krádeže: v obchodoch, v lese, poľnohospodárskych plodín, vlámania a pod. Síce zväčša nejde o veľké škody, ale aj tak je to veľmi nepríjemná záležitosť, ktorá komplikuje vzťahy s majoritou.

⁷ Porov. KRIGLEROVÁ, E. Rómovia verzus majorita - postoje, vzťahy, konflikty. In VAŠEČKA, M. a kol. *Rómske hlasy. Rómovia a ich politická participácia v transformačnom období*. Bratislava: Inštitút pre verejnú otázku, 2002, s. 125.

⁸ Porov. HANOBIK, F. *Rómovia, zvyky, tradície, rodina, cirkev*. Košice: Arcidiecézne katechetické stredisko, 2003, s. 9.

⁹ Podľa prieskumov kriminality na Slovensku je evidentný vyšší podiel rómskeho etnika na páchaní trestnej činnosti v porovnaní s ostatným obyvateľstvom. Byť vo väzení nie je pre Róma zväčša žiadnou hanbou, ba niekedy to môžu chápať ako prejav schopnosti postaviť sa na odpor proti hodnotám majority. Treba však tiež dodať, že v týchto prípadoch nejde zväčša o závažné trestné činy. Faktory, ktoré najviac ovplyvňujú rómsku kriminalitu sú: chudoba, vysoká nezamestnanosť, nízka úroveň právneho povedomia a nízka účinnosť trestov. Porov. ŠTRBOVÁ, M., SELICKÁ, D., ŠARVAJCOVÁ, M. *Rodinné a medzigeneračné väzby v súčasnej rómskej rodine*. Katowice: STUDIO NOA, 2014, s. 41-42.

¹⁰ HABART, T. Analýza dotazníkového šetření o zkušenostech a možnostech pastoraace Romů. In *Pastorácia Rómov*. Prešov: Petra, 2009, s. 114.

¹¹ Porov. KOPTOVÁ, A. Súvislosti medzi mediálnou stereotypizáciou Rómov a ich sociálnym statusom v spoločnosti. In *Zmena a budúcnosť, či stagnácia a minulosť Rómov na Slovensku*. Košice: Technická univerzita, 2009, s. 94.

Často sú tak vypočítaví, že rodičia kvôli trestnoprávnej zodpovednosti posielajú kradnúť deti.¹² Pri formovaní ich svedomia je potrebné zvýrazniť, že ak rodičia poslali deti kradnúť, alebo stačí, že iba súhlasili, či ich pochválili za takýto skutok, majú ten istý hriech aj oni.¹³

Samozrejme, krádež vo vnútri rómskej komunity je chápaná negatívne, ale krádež smerom k Nerómom sa ospravedľňuje potrebou uživenia sa a prežitia rodiny. Dokonca sa takéto správanie vo vnútri rómskej komunity môže hodnotiť pozitívne – ako šikovnosť a schopnosť postarať sa o rodinu.¹⁴ Takéto správanie môže vyplývať aj z tej skutočnosti, že Rómovia pravdepodobne nechápu, že hodnoty sa vytvárajú, ale skôr majú predstavu akéhosi nemenného objemu materiálnych dohier, akoby koláča, a keď sa majú druhí lepšie, tak je to preto, že si na ich úkor zobrali tí druhí väčší podiel, nevidia za tým námahu a snaženie, preto akoby nemuseli rešpektovať ich právo na vlastníctvo, lebo to aj tak tí druhí získali na ich úkor.¹⁵ Nepodarí sa nám pravdepodobne pochopiť ich postoj ku krádežiam, dôležité je však formovať ich vnútro, aby nespôsobovali škodu druhým ľuďom, a pripomínať im, že toto ich správanie vyvoláva napätie a pochopiteľný odpor zo strany majority smerom k nim.

V súvislosti s týmto Božím prikázaním sa stretávame aj s ďalšími problémami v rómskych komunitách. Napríklad s neschopnosťou hospodáriť s peňiazmi.¹⁶ Podľa štatistického prieskumu – v deň sociálnych dávok, alebo krátko na to, minú aj 60% peňazí, a potom pred výplatom, resp. sociálnou dávkou, si požičiavajú napríklad aj od úžerníkov.¹⁷ Samotní úžerníci nechápu túto svoju aktivitu ako niečo zlé, ale dokonca ako pomoc chudobným.¹⁸ Aj keď z takejto závislosti na úžerníkovi sa rodina už potom ťažko dostane,

¹² Porov. BALÁŽOVÁ, A. *Postoje k rómskej menšine v Slovenskej republike*: bakalárska práca. Spišské Podhradie: KU, 2008, s. 23.

¹³ Rómovia si vraj ospravedľujú svoje kradnutie legendou, v ktorej sa hovorí o tom, ako Róm ukradol jeden zo štyroch klincov, ktorými mal byť Ježiš pribitý na kríž, a preto boli nohy pribité len jedným klincom. Za túto prejavenu ľútosť a súcit dovolil Kristus Rómom kradnúť. (Porov. PODOLINSKÁ, T. *Koho Boh? „O kultúrnej aproximácii kresťanstva medzi Rómami na Slovensku“*. In *Pastorácia Rómov*. Prešov: Petra, 2009, s. 94.)

¹⁴ Porov. TONDRA, P. *Pastorácia Rómov a ich zmysel pre vieru*: diplomová práca. Spišské Podhradie: KU, 2006, s. 39.

¹⁵ Porov. HABART, T. *Analýza dotazníkového šetrení o zkušenostech a možnostiach pastoračie Romů*. In *Pastorácia Rómov*. Prešov: Petra, 2009, s.114.

¹⁶ Porov. NEMCOVÁ, A. *Sociálna starostlivosť o Rómov v Rošovciach zo strany Cirkvi a štátu*: dizertačná práca. Ružomberok: KU, 2015, s. 63.

¹⁷ Porov. JAROŠ, V. *Viera a život v rómskom ponímaní*: diplomová práca. Spišské Podhradie: UK, 1999, s. 15.

¹⁸ Porov. RUŽBARSKÝ, P. *Situácia a perspektíva sviatostnej katechizácie Rómov*. Košice: VIE-NELA, 2009, s. 133.

nakol'ko sú niekedy úroky aj 100% za mesiac.¹⁹ Ťažko im je vysvetliť, že chudobným reálne nepomáhajú, ale ich okrádajú.

V tradičných rómskych rodinách vždy platila zásada solidarity. Aj za svoju najlepšiu vlastnosť samotní Rómovia považovali dobrosrdečnosť a súcitnosť, a preto aj za jeden z najvážnejších morálnych priestupkov pokladali – lakomstvo, odmietnutie pomoci, potraviny, prístrešia a pod.²⁰ Nestávalo sa, žeby niekto z rodiny niečo mal a iní nemali. V súčasnosti sa to už mení, vidíme to aj na spomenutej úžere, ktorá je niekedy aj medzi členmi rodiny.

Veľkým problémom v rómskom prostredí je aj závislosť na hazardných hrách, hracích automatoch. Prehrávajú niekedy aj všetky peniaze a nemajú potom za čo ani jesť. Okrádajú tak svoje vlastné rodiny o živobytie. Isteže môže pomôcť prevencia, poučenie o škodlivosti hazardu a pod.

Keď vidíme chudobu v rómskych osadách, chceli by sme im pomáhať. Oni niekedy tento náš súcit vedia náležite využiť, aj tým, že nám pripomenú našu kresťanskú povinnosť pomáhať im. Treba dať pozor na zneužívanie dobrosrdečnosti. Netreba im dávať veci zadarmo, lebo to ich nevychováva, nevedia si potom tie veci vážiť. Musí byť určitá zásluhovosť.²¹ Aj peniaze je nebezpečné požičiavať, takmer nikdy ich nevrátia, nech by to akokoľvek sľubovali. Lepšie je im dať jedlo, prípadne dať urobiť jednoduchú prácu, aby si tie peniaze zaslúžili.

Klamstvá

Klamstvá sú ďalším veľmi vážnym problémom v rómskom etniku. Je nepochopiteľné, ako presvedčivo a bez zaváhania dokážu klamať,²² prípadne sa tak vyhovoriť, aby sa z konkrétnej situácie nejako vymotali. Už v dejinách rómskeho národa sme mali možnosť vidieť, že sa živili, pre nich tak typickým, veštením. V mnohých prípadoch to bolo skutočne len využitie ľudskej naivity a ťažkej situácie, lebo ani samotní Rómovia neverili tomu, čo hovorili.²³

V niektorých prípadoch môžeme mať dojem, že nás oklamali, ale tu je treba mať na pamäti ešte jednu veľmi dôležitú skutočnosť, a to je ich častá neschopnosť dodržať slovo. Majú veľmi slabú vôľu a v návale citov, keď niečo sľúbia, tak to aj môžu myslieť v danom momente celkom úprimne

¹⁹ Na pomenovanie úžery používajú Rómovia v niektorých lokalitách slovo *interoš*.

²⁰ Porov. ŠTRBOVÁ, M., SELICKÁ, D., ŠARVAJCOVÁ, M. *Rodinné a medzigeneračné väzby v súčasnej rómskej rodine*. Katowice: STUDIO NOA, 2014, s. 172.

²¹ Porov. BEŠENYEI, P. Dedičstvo dona Bosca a jeho využitie v rómskej misii. In *Preventívny systém v rómskom svete*. Bratislava: DON BOSCO, 2010, s. 43.

²² Porov. JAROŠ, V. *Viera a život v rómskom ponímaní*: diplomová práca. Spišské Podhradie: UK, 1999, s. 15.

²³ Porov. HANOBÍK, F. *Rómovia, zvyky, tradície, rodina, cirkev*. Košice: Arcidiecézne katechetické stredisko, 2003, s. 13.

a vážne, že to urobia, ale nevytrvajú už tak ľahko v danom rozhodnutí. Často slovo nedodržia. Mohli by sme si myslieť, že nás napríklad úplne ignorujú, keď nedodrжали slovo, ktoré dali – napríklad, že prídu na svätú omšu, náuku a pod., ale to je len dôsledok ich vnútorného nastavenia, akejsi ľahostajnosti, nespoľahlivosti, ťažkej orientácie v čase a pod. Veľmi ťažko si následne priznávajú chybu. Aj z toho potom vyplývajú mnohé klamstvá alebo výhovorky, na ktoré zväčša nevieme ako zareagovať, lebo sa urobia hlúpymi a nevinými. Napríklad: Kňaz sa opýta: „Prečo si nebola na svätej omši?“ Odpoveď: „A bola?“²⁴ Alebo zareagujú iba stroho: „Zabudol som.“

Sú naozaj veľmi šikovní v používaní slov. Vďaka tomu vedia dokonca zohodiť aj zodpovednosť a vinu na druhých. Stále sa snažia dostať seba do pozície nevinných. Aj na to si treba dať pozor, nenechajme sa zneužívať.

V súvislosti s klamstvami medzi Rómami sa nevyhneme ani otázke prísah. Niekedy sa dá medzi kňazmi počuť taký názor, že Rómovia tak veľa a na všetko možné prisahajú preto, lebo ani oni si medzi sebou neveria, ak niekto niečo povie len tak – bez prísahy. Prísaha dáva váhu pravdovravnosti. No jej porušenie smerom k majorite nie je chápané celkom negatívne. Krivá prísaha vo vzťahu k vlastnému rómskemu spoločenstvu je však pokladaná za jeden z najhorších hriechov, podliehajúci takmer okamžitému Božiemu trestu. Preto sa tak boja prisahať. Špecifická je aj prísaha vernosti, o ktorej sme už hovorili vyššie.²⁵ Kňazi sa môžu niekedy trápiť nad tým, či Rómom dovoliť v niektorých prípadoch prisahať, alebo nie. Ak vychádzame z predpokladu, že Rómovia berú prísahu vážne a chcú prisahať vo vážnej veci, ako napríklad, že nebude piť, alebo nebude hrať na automatoch, je užitočné im vyjsť v ústrety. Aj vnútorne ich to posilní, aby to, čo prisahali, aj dodržali. A taktiež, ak niekto v komunite povie, že prisahal, a preto nebude piť, alebo nebude hrať automaty, tak sa nestretne s výsmechom, ale s pochopením a nebudú ho k tomu nútiť.²⁶

Len treba dať pozor na to, že oni niekedy špekulujú aj pri samotnej prísaha a presne si dávajú pozor na slová, čo prisahali a čo nie. Napríklad: Ak prisahal, že on nebude hrať automaty, to ešte neznamená, že nedá za seba hrať niekomu zo svojej rodiny, alebo ak prisahal, že nebude piť pálenku, to neznamená, že aj víno a pod. Preto treba tieto ich „výhovorky“ spoznať a skôr, ako bude prisahať, povedať mu aj o týchto skutočnostiach, aby si nenechával „zadné dvierka“. V praxi môže prísaha vyzeráť tak, že napríklad pri

²⁴ Porov. ROUS, J. *Romové – vlned do problému*. Brno: Kabinet MV a Katedra sociální pedagogiky, 2003, s. 24-30.

²⁵ Porov. PODOLINSKÁ, T. Koho Boh? „O kultúrnej aproximácii kresťanstva medzi Rómami na Slovensku“. In *Pastorácia Rómov*. Prešov: Petra, 2009, s. 95.

²⁶ Porov. BARTOSZ, A. *Neboj sa cigána*. Sobrance: Občianske združenie Romani vodži, 2004, s. 127.

kríži ho necháme za nami opakovať slová prísahy, ktoré sami vhodne naformulujeme.

Z uvedených skutočností môžeme mať dojem, že nás Rómovia chcú takmer vo všetkom oklamať a nedá sa im veriť. Isteže, mali by sme byť opatrní v prehnanej dôvere, ale nebolo by správne, ak by sme im určitú dôveru neprejavili a ihneď im rôznymi spôsobmi dali najavo, že im absolútne neveríme. Predovšetkým pri sviatosti zmierenia, ale aj pri osobných rozhovoroch, ak si my získame ich dôveru, tak vedia byť skutočne veľmi úprimní.

Ublíženie na zdraví

S priamymi vraždami sa medzi Rómami často nestretáme, aj keď v afekte a hneve sú schopní čohokoľvek, aj fyzického ublíženia. Veľmi silno sa u nich totiž v záťažových situáciách prejavuje nedostatočná sebakontrola.²⁷ Tiež sa s tým spája častá agresivita sprevádzaná krikom, nadávkami, vulgarizmami, preklínaním a pod.²⁸

S potratmi a abortívnou antikoncepciou sa medzi Rómami často nestretáme, a to nielen kvôli tomu, že za to treba platiť, ale iste aj kvôli ich veľkej úcte k ľudskému životu.²⁹ V praxi sa okrem bežných spôsobov zabráňovaniu počatia môžeme stretnúť s niektorými špecifickými rómskymi spôsobmi, ktorými chcú predovšetkým mladí, ktorí ešte spolu nechcú mať deti, zabrániť počatiu, prípadne zabezpečiť potrat už počatého dieťaťa. Je dôležité upozorniť ich na to, že ak to konajú s úmyslom, aby dievča potratilo, páchajú ťažký hriech. Medzi takéto praktiky patrí napríklad: chlapec dá dievčaťu vypiť víno, kope ju do brucha, pochodí jej po chrbte a pod.³⁰

Medzi mnohými Rómami dochádza i k poškodzovaniu vlastného zdravia. Často to môže byť neúmyselné, ale má to negatívny vplyv na ich zdravie. Napríklad nedodržiavajú liečbu a rady lekára, niekedy aj preto, lebo sa nevedia zorientovať v čase, kedy majú dané lieky užívať, taktiež zanedbávajú

²⁷ Porov. ŠTRBOVÁ, M., SELICKÁ, D. *Rodinné a medzigeneračné väzby v súčasnej rómskej rodine*. Katowice: STUDIO NOA, 2014, s. 46.

²⁸ Porov. BEŠENYEI, P. Dedičstvo dona Bosca a jeho využitie v rómskej misii. In *Preventívny systém v rómskom svete*. Bratislava: DON BOSCO, 2010, s. 47.

²⁹ Aj keď rómska mládež žije pohlavne dosť skoro, ešte pred uzatvorením manželstva, resp. pred rómskymi pytačkami *mangavipen* - a dievča zistí, že čaká dieťa, tak vo väčšine prípadov si ho necháva.

³⁰ S takýmito praktikami som sa stretol počas pastoračnej služby. Takéto spôsoby môžu byť v jednotlivých lokalitách rôzne, preto je dôležité zistiť, aký spôsob považujú mladí Rómovia v otázke prerušenia prípadného tehotenstva za účinný a aký aj prakticky používajú. Samozrejme, že je druhoradou skutočnosťou, či ten konkrétny skutok, ako napr. pitie vína, má možnosť spôsobiť potrat, ide o úmysel, s akým to konajú. A ak je úmysel prerušiť tehotenstvo, tak to hriechom je. (Treba pamätať aj na kán 1398, lebo kto vykonáva potrat, po dosiahnutí účinku upadá do trestu exkomunikácie.)

prevenciu a pod. Za hlavné príčiny ich zlého zdravotného stavu sa dajú považovať – nízka úroveň zdravotného poznania, nízky štandard bývania,³¹ znečistené životné prostredie, nedostatok pitnej vody, zlá životospráva, ale i vysoká konzumácia alkoholu a fajčenie.³² Skutočne závažnými problémami v rómskych komunitách sú práve závislosti ako alkohol, cigarety a pod. Najmä počas vyplácania sociálnych dávok je v osade veľmi rušno. Takmer všetci pijú. Rodičia v domoch a deti vonku. Je to obrovský neduh, ktorý sa zdá byť neodstrániteľný.

Kvôli nedostatočnej hygiene sa v osadách ľahko rozmáhajú aj rôzne choroby a infekcie ako napríklad žltáčka. Nevedia sa postarať o odpad. V osadách nie je kanalizácia a smeti nehádzu do kontajnerov.³³ Najčastejšie ich vysypú blízko k domu, alebo niekde do rieky. Tu je vidieť aj ich nedostatočný vzťah k životnému prostrediu. Je nutné ich vychovávať k úcte, poriadku, a pripomínať, že aj mnohé choroby, ktoré oni a ich deti majú, sú z nedostatočnej hygieny. No a na to, aby mali poriadok okolo domu, im netreba veľa peňazí, lebo sa často vyhovávajú, že žijú takto, lebo sú chudobní, no problém je v nevedomosti, ľahostajnosti a lenivosti. Upratať si môžu aj bez peňazí a aby nechodili po blate, stačí len poukladať skaly okolo domu a už majú chodník.

Záver

Pastoračná služba ako aj akákoľvek snaha o pozdvihnutie rómskeho národa má svoj význam. Poznajúc ich nedostatky môžeme sa sami chrániť, ale zároveň môžeme pomôcť samotným Rómom, aby si tieto skutočnosti uvedomovali a aj oni sa pokúšali urobiť v tomto smere určitý pokrok.

Aj keď by sa nám mohlo zdať, že sa to nepodarí a nebude z toho všetkého úsilia želané ovocie, môžeme poukázať na výsledky výskumu, ktorý bol v roku 2010 zorganizovaný na Slovensku pod názvom SIRONA (Sociálna inklúzia Rómov náboženskou cestou). Konštatuje pozitívny efekt vo formovaní

³¹ Spôsob ich bývania je v mnohých prípadoch naozaj veľmi chudobný a skromný. Hanbia sa za svoje domy pred majoritou a chcú by sa hmotne pripodobniť bielym, preto niekedy kupujú aj drahé veci, aby sa mohli ukázať, že na to majú. Trpia určitým komplexom menejcennosti. Ich obydlia sú zväčša jednopriestorové alebo dvojpriestorové stavby. Jedna miestnosť slúži na prípravu stravy a bežný život, druhá na spanie. Keď je veľa ľudí v dome, aj obe slúžia na spanie. Súkromie tu takmer neexistuje. Nevyužitú bytové priestory sa menia na skládky, alebo sú obsadzované ďalšími rodinami. Porov. ŠLOSÁR, D. Rómovia. In *Zmena a budúcnosť, či stagnácia a minulosť Rómov na Slovensku*. Košice: Technická univerzita, 2009, s. 14.

³² Porov. NEMCOVÁ, A. *Sociálna starostlivosť o Rómov v Rožkovciach zo strany Cirkvi a štátu*: dizertačná práca. Ružomberok: KU, 2015, s. 59.

³³ Porov. BALÁŽOVÁ, A. *Postoje k rómskej menšine v Slovenskej republike*: bakalárska práca. Spišské Podhradie: KU, 2008, s. 19.

Rómov, ktorý sa ukázal napríklad v nasledujúcich ukazovateľoch: „Zlepšenie dochádzky detí do vzdelávacích zariadení, zníženie miery zadlženosti, zníženie miery úžery, zvýšenie aktivity pri hľadaní práce, uplatnenie na trhu práce, zníženie miery drobnej kriminality (v prípade segregovaných osád), zníženie problémov s alkoholizmom a inými návykovými látkami, zníženie miery gamblerstva a závislosti na hazardných hrách, zvýšenie miery gramotnosti (odstránenie negramotnosti), nárast komunikačných zručností, nárast sociálnych zručností, zvýšenie frekvencie pozitívnych kontaktov s inými Rómami (Rómami z iných obcí), zvýšenie frekvencie pozitívnych kontaktov s majoritou”.³⁴

Je teda zrejmé, že formovanie Rómov a osobitne formovanie v náboženskej oblasti má pozitívny vplyv na ich celkové pozdvižnutie. Preto si môžeme byť istí, že ak sa budeme usilovať napomôcť formovaniu rómskeho národa, tak to prinesie svoje ovocie.

ZOZNAM POUŽITEJ LITERATÚRY

- Adamovič, M. Metafyzika – ako chápanie v živote Rómov. In *Preventívny systém v rómskom svete*. Bratislava: DON BOSCO, 2010. 133-140 s. ISBN 978-80-8074-119-8.
- Balážová, A. *Postoje k rómskej menšine v Slovenskej republike*: bakalárska práca. Spišské Podhradie: KU, 2008. 42 s.
- Bartosz, A. *Neboj sa cigána*. Sobrance: Občianske združenie Romani vodži, 2004. 251 s. ISBN 80-969273-2-9.
- Bešenyei, P. Dedičstvo dona Bosca a jeho využitie v rómskej misii. In *Preventívny systém v rómskom svete*. Bratislava: DON BOSCO, 2010. 41-49 s. ISBN 978-80-8074-119-8.
- Bešenyei, P. Prítomnosť Katolíckej cirkvi v Rómskej misii. In *Pastorácia Rómov*. Prešov: Petra, 2009. 171-179 s. ISBN 978-80-89096-39-8.
- Bešenyei, P.: *Rómske ticho*. Bratislava, 2009. 129 s. ISBN 978-80-8074-109-9.
- Čureja, F. *Rómovia a kresťanská viera*: diplomová práca. Spišské Podhradie: UK, 1996. 55 s.
- Fraser, A. *Čikáni*. Praha: NLN, 2002. 374 s. ISBN 80-7106-212-X.
- Habart, T. Analýza dotazníkového šetření o zkušenostech a možnostech pastorace Romů. In *Pastorácia Rómov*. Prešov: Petra, 2009. 111-121 s. ISBN 978-80-89096-39-8.
- Hanobík, F. *Rómovia, zvyky, tradície, rodina, cirkev*. Košice: Arcidiecézne katechetické stredisko, 2003. 28 s.
- Horváthová, E. *Cigáni na Slovensku*. Bratislava: SAV, 1964. 396 s.
- Jaroš, V. *Viera a život v rómskom ponímaní*: diplomová práca. Spišské Podhradie: UK, 1999. 46 s.

³⁴ PODOLINSKÁ, T., HRUSTIČ, T. *Sociálna inklúzia Rómov náboženskou cestou*. Bratislava: ÚEt SAV, 2010, s. 97.

- Koptová, A. Súvislosti medzi mediálnou stereotypizáciou Rómov a ich sociálnym statusom v spoločnosti. In *Zmena a budúcnosť, či stagnácia a minulosť Rómov na Slovensku*. Košice: Technická univerzita, 2009. 93-100 s. ISBN 978-80-970137-7-6.
- Kováč, M., MANN, A.B. Rómovia a viera. In *Boh všetko vidí – O Del sa dikhel*. Bratislava: Chronos, 2003. 346 s. ISBN 80-89027-06-7.
- Kriglerová, E. Rómovia verzus majorita – postoje, vzťahy, konflikty. In *Rómske hlasy. Rómovia a ich politická participácia v transformačnom období*. Bratislava: Inštitút pre verejné otázky, 2002. 123 s. ISBN 80-88935-36-9.
- Liégeois, J.P. *Rómovia, cigáni, kočovníci*. Bratislava: Charis, 1997. 273 s. ISBN 80-967380-4-6.
- Mann, A.B. *Rómsky dejepis*. Bratislava: Kaligram, 2000. 56 s. ISBN 978-80-71493-16-7.
- Mann, A.B. Vzťah Rómov k viere. In *Pastorácia Rómov*. Prešov: Petra, 2009. 18-47 s. ISBN 978-80-89096-39-8.
- Matlovič, R. *Geografia obyvateľstva Slovenska so zreteľom na Rómsku minoritu*. Prešov: Prešovská univerzita, 2005. 332 s. ISBN 80-868-348-4.
- Nemcová, A. *Sociálna starostlivosť o Rómov v Roškovciach zo strany Cirkvi a štátu*: dizertačná práca. Ružomberok: KU, 2015. 132 s.
- Podolinská, T. Koho Boh? O kultúrnej aproximácii kresťanstva medzi Rómami na Slovensku. In *Pastorácia Rómov*. Prešov: Petra, 2009. 73-110 s. ISBN 978-80-89096-39-8.
- Podolinská, T., hrustič, T. *Sociálna inklúzia Rómov náboženskou cestou*. Bratislava: ÚEt SAV, 2010. 163 s. ISBN 978-80-89027-33-0.
- Rous, J. *Romové – vzhľad do problému*. Brno: Kabinet MV a Katedra sociální pedagogiky, 2003. 51 s. ISBN 80-86633-03-9.
- Ružbarský, P., čureja, F. *Duchovný svet Rómov*. Prešov: Vydavateľstvo Michala Vaška, 2004. 87 s. ISBN 80-7165-451-5.
- Ružbarský, P. *Situácia a perspektíva sviatostnej katechizácie Rómov*. Košice: VIE-NELA, 2009. 166 s. ISBN 978-80-89232-53-6.
- Šlosár, D. Rómovia. In *Zmena a budúcnosť, či stagnácia a minulosť Rómov na Slovensku*. Košice: Technická univerzita, 2009. 9-18 s. ISBN 978-80-970137-7-6.
- Štrbová, M., selická, D., šarvajcová, M. *Rodinné a medzigeneračné väzby v súčasnej rómskej rodine*. Katowice: STUDIO NOA, 2014. 204 s. ISBN 978-83-60071-72-4.
- Tondra, F. *Morálna Teológia II*. Spišská Kapitula: Nadácia Kňazského seminára biskupa Jána Vojaššáka, 2004. 276 s. ISBN 80-89170-04-8.

Sprawiedliwość wśród wartości podstawowych młodzieży słowackiej – elementy teorii i empirii¹

Justice among the basic values of Slovak youth – elements of theory and empiricism

Streszczenie: Obserwując zjawiska i zmiany społeczno-kulturowe w Europie interesujące wydaje się badać, jaki jest poziom uznawanej, aprobowanej lub realizowanej sprawiedliwości (uczciwości) we współczesnych środowiskach społecznych? Nie mniej interesujące pytanie brzmi: Jak zmieniają się postawy wobec sprawiedliwości (uczciwości) na przestrzeni ostatnich lat? Wreszcie można zadać trzecie pytanie: Jakie są różnice w tej sprawie między poszczególnymi kategoriami ludności ze względu na wybrane cechy demograficzne, społeczne lub religijne? Na te i inne pytania stara się odpowiadać prezentowane studium socjologiczne, które oprócz innych opiera się przede wszystkim o wyniki własnych badań empirycznych wartości religijnych i moralnych wśród młodzieży słowackiej, zrealizowanych w latach 2006 i 2016.

Słowa kluczowe: Młodzież. Słowacja. Sprawiedliwość. Uczciwość. Wartości podstawowe.

Summary: Observing the phenomena and socio-cultural changes in Europe, it seems interesting to investigate the level of recognized, endorsed or implemented justice (honesty) in contemporary social environments? An equally interesting question is: How have attitudes towards justice (honesty) changed in recent years? Finally, a third question can be asked: What are the differences in this matter between the different categories of the population due to the selected demographic, social or religious characteristics? The presented sociological study tries to answer these and other questions, which, among others, is based primarily on the results of its own empirical research on religious and moral values among Slovak youth, zeroed in 2006 and 2016.

Keywords: Youth. Slovakia. Justice. Honesty. Core values

Wstęp

Bezpieczeństwo człowieka w znacznej mierze zależy od stopnia integracji społeczeństwa, która polega przede wszystkim na tym, że jego członkowie uznają wspólny system wartości, norm i wzorów zachowań. Wartości osobiste i społeczne wskazują na dobra chronione przez jednostkę lub społeczeństwo, uzasadniają istnienie norm oraz konieczność stosowania się do nich.²

¹ This work was supported by the Slovak Research and Development Agency under the contract No. APVV-16-0116.

² J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 130-131.

Z punktu widzenia socjologii empirycznej jest ważną sprawą poznanie, jakie wartości oraz systemy wartości aprobują członkowie społeczeństwa oraz jakie odrzucają. Na gruncie socjologicznym wyróżnia się wartości dotyczące jednostki (wartości osobiste lub codzienne) oraz wartości dotyczące społeczeństwa (wartości społeczne lub podstawowe). Zarówno podmiotom pierwotnym, jakimi są jednostki ludzkie, jak i wtórnym, czyli różnym społeczeństwom, wartości nadają sens i identyczność. W związku z tym należy podkreślić, że motywacji i legitymizacji dla podejmowanych decyzji i działań dostarczają jednostce oraz społeczeństwu przede wszystkim uznawane wartości.³

W odróżnieniu od wartości codziennych (osobistych) wartości podstawowe (społeczne) zmieniają się dość wolno. Do wartości codziennych zalicza się np. takie wartości, jak wykształcenie, dobrze płatny zawód, przyjaciele i znajomi, dobra materialne, czas wolny i inne. Mianem wartości podstawowych z kolei określa się mniejszy lub większy wachlarz wartości akceptowanych przez wszystkich lub przynajmniej większość członków społeczeństwa. W oparciu o tego typu wartości dochodzą członkowie społeczeństwa do konsensusu, dialogu oraz podejmują pozytywną kooperację dla dobra wspólnego. Zalicza się do nich np. takie wartości, jak życie, niepodległość, wolność, równość, sprawiedliwość, miłość, prawda, pokój, solidarność, tolerancja i inne. Wszystkie wspomniane wartości są ważnymi regulatorami ludzkich dążeń i zachowań. Wyznaczony przez nie obszar pożądanego stanu rzeczy, ważnych i akceptowanych celów oraz wzorców życiowych, zawiera w sobie silnie motywowany zamiar ich realizacji.⁴

W związku z tematem niniejszego opracowania można zadać kilka interesujących pytań empirycznych. Nie tylko dla socjologa bardzo interesujące jest pytanie: Jakie miejsce ma sprawiedliwość (uczciwość) wśród wartości podstawowych młodzieży początku XXI wieku? Nie mniej interesujące pytanie brzmi: Jak zmieniają się postawy młodzieży wobec sprawiedliwości (uczciwości) na przestrzeni ostatnich lat? Można zadać trzecie pytanie: Jakie są różnice w tej sprawie między poszczególnymi kategoriami młodzieży ze względu na wybrane cechy demograficzne, społeczne lub religijne? Na te i inne pytania empiryczne stara się odpowiadać prezentowane studium socjologiczne, które oprócz innych opiera się przede wszystkim o wyniki własnych badań empirycznych wartości religijnych i moralnych wśród młodzieży

³ W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2000, s. 242-243.

⁴ W. Piwowarski, *Socjologia religii ...*, *op. cit.*, s. 243-247.

słowackiej (konkretnie diecezji spiskiej), zrealizowanych w latach 2006⁵ oraz 2016.⁶

Prezentowane studium zostanie przedstawione w dwóch częściach. W pierwszej części opracowania pt. *Sprawiedliwość (uczciwość) wśród wartości podstawowych młodzieży* przedstawię postawy badanych młodych ludzi wobec wybranych zachowań związanych z wartościami podstawowymi ze szczególnym uwzględnieniem sprawiedliwości (uczciwości) oraz ewentualną zmianę tych postaw na przestrzeni lat 2006 – 2016. W drugiej części opracowania pt. *Zróźnicowanie postaw młodzieży wobec sprawiedliwości (uczciwości)* postaram się za pomocą testów statystycznych udokumentować ewentualne różnice w postawach badanych młodych ludzi wobec sprawiedliwości (uczciwości) ze względu na wybrane zmienne niezależne – cechy demograficzne, społeczne lub religijne.

Sprawiedliwość (uczciwość) wśród wartości podstawowych młodzieży

Chrześcijańska nauka społeczna oraz filozofia społeczna podkreślają, że sprawiedliwość (uczciwość) należy do najbardziej podstawowych wartości życia społecznego – obok prawdy, wolności i miłości (solidarności międzyludzkiej). Kompendium nauki społecznej Kościoła katolickiego przypomina, że sprawiedliwość jest wartością, która towarzyszy praktykowaniu odpowiadającej jej moralnej cnoty kardynalnej. Według najbardziej klasycznej formuły polega ona na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy (*suum cuique*). Sprawiedliwość okazuje się szczególnie ważna w aktualnej sytuacji, kiedy wartość osoby, jej godność i prawa są szczególnie zagrożone przez rozpowszechnioną tendencję do stosowania wyłącznie kryteriów korzyści lub posiadania.

Pełna prawda o człowieku jednocześnie umożliwia przewyciężenie umownej wizji sprawiedliwości, która jest wizją ograniczoną, i otwarcie

⁵ Chodzi o badania kwestionariuszowe religijności młodzieży diecezji spiskiej. W celu uzyskania możliwie najbardziej reprezentatywnej próby dla badanej populacji młodzieży celowo wybrałem trzy większe miasta diecezji spiskiej, z każdego wyróżnionego rejonu jedno. W każdym z tych rejonów losowo wybrałem trzy szkoły średnie. W każdej szkole starałem się dobrać po trzy klasy 17-18 letniej młodzieży. W sumie dobrałem 24 klas – po osiem w każdym rejonie. Zbiorowość założona wynosiła 663 respondentów, zrealizowana zaś liczyła 629 respondentów, co oznaczało 94,9% z założonej próby badawczej.

⁶ Chodzi o badania kwestionariuszowe religijności młodzieży diecezji spiskiej. W celu uzyskania możliwie najbardziej reprezentatywnej próby dla badanej populacji młodzieży celowo wybrałem sześć większych miast diecezji spiskiej, z każdego wyróżnionego rejonu dwa. W każdym z tych rejonów losowo wybrałem trzy szkoły średnie. W każdej szkole dobrałem wszystkie klasy młodzieży maturalnej. W sumie dobrałem 30 klas – ok. dziesięć w każdym rejonie. Zbiorowość założona wynosiła 708 respondentów, zrealizowana zaś liczyła 677 respondentów, co oznaczało 95,6% z założonej próby badawczej.

także przed sprawiedliwością w horyzoncie miłości i solidarności. Sama sprawiedliwość bowiem nie wystarczy. Może nawet dojść do swego zaprzeczenia, jeżeli nie otworzy się na tę głębszą moc, jaką jest miłość.⁷ Papież Benedykt XVI w związku z zarysowanym tematem w swej encyklice o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie (*Caritas in veritate*) przypomina, że miłość jest większa od sprawiedliwości, ponieważ kochać to znaczy ofiarować coś mojemu drugiemu człowiekowi. Nie mogę jednak drugiemu człowiekowi „dać” coś mojego, jeżeli mu najpierw nie dam to, co jest jego – co mu się sprawiedliwie należy. Sprawiedliwość jest więc nieodłącznie i wewnętrznie związana z miłością. Sprawiedliwość jest „pierwszą drogą miłości”, inaczej mówiąc „jej minimalną miarą”.⁸

W kwestionariuszach ankiety badań własnych poproszono badanych młodych ludzi o ocenę następujących zachowań związanych z wartościami podstawowymi: prawdomówność, uczciwość (sprawiedliwość), posłuszeństwo, solidarność międzyludzka, przebaczenie win, pokora, stałość przekonań, miłosierdzie, tolerancja, trzymanie się zasad moralnych oraz szacunek dla starszych. Znaczenie, jakie przywiązywali w swoim życiu do tych wartości, respondenci ocenili według skali: *zawsze dobre, to zależy od sytuacji* i *zawsze złe*. Uzyskane wyniki empiryczne w odniesieniu do badań z 2006 roku przedstawia tabela 1 oraz w odniesieniu do badań z 2016 roku tabela 2.

Tabela 1. Postawy młodzieży z 2006 roku wobec zachowań związanych z wartościami podstawowymi (dane w %)

Kategorie podzbiorów	Zawsze dobre	To zależy	Zawsze złe	Razem
Prawdomówność	49,0	50,3	0,7	100,0
Uczciwość (sprawiedliwość)	76,8	22,9	0,3	100,0
Posłuszeństwo	60,3	39,4	0,3	100,0
Solidarność międzyludzka	69,4	29,7	0,9	100,0
Przebaczenie win	42,8	55,0	2,2	100,0
Pokora	65,9	32,3	1,8	100,0
Stołość przekonań	34,9	63,3	1,8	100,0
Miłosierdzie	60,6	37,6	1,8	100,0
Tolerancja	63,4	35,3	1,3	100,0
Trzymanie się zasad moralnych	51,7	45,8	2,5	100,0
Szacunek dla starszych	79,9	19,5	0,6	100,0

⁷ Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, JEDNOŚĆ 2005, nr 201-203.

⁸ Benedykt XVI, *Caritas in veritate. Encyklika o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie*, Wydawnictwo M, Kraków 2009, nr 6.

Tabela 2. Postawy młodzieży z 2016 roku wobec zachowań związanych z wartościami podstawowymi (dane w %)

Kategorie podzbiorów	Zawsze dobre	To zależy	Zawsze złe	Razem
Prawdomówność	38,0	61,4	0,6	100,0
Uczciwość (sprawiedliwość)	70,9	29,1	-	100,0
Posłuszeństwo	58,7	40,7	0,6	100,0
Solidarność międzyludzka	72,5	26,6	1,0	100,0
Przebaczanie win	39,9	56,3	3,8	100,0
Pokora	45,3	50,7	4,0	100,0
Stołość przekonań	42,3	56,4	1,3	100,0
Miłosierdzie	60,3	39,3	0,5	100,0
Tolerancja	69,8	29,3	1,0	100,0
Trzymanie się zasad moralnych	49,0	49,1	1,9	100,0
Szacunek dla starszych	79,2	20,3	0,5	100,0

Na podstawie uzyskanych wyników empirycznych w 2006 roku, biorąc pod uwagę tylko odsetki w kolumnie *zawsze dobre*, można wśród badanej młodzieży wskazać na następującą hierarchię wartości podstawowych: szacunek dla starszych (79,2%), solidarność międzyludzka (72,5%), uczciwość (sprawiedliwość) (70,9%), tolerancja (69,8%), miłosierdzie (60,3%), posłuszeństwo (58,7%), trzymanie się zasad moralnych (49,0%), pokora (45,3%), stołość przekonań (42,3%), przebaczenie win (39,9%) oraz prawdomówność (38,0%). W 2016 roku zaznaczono zbliżoną hierarchię wartości podstawowych: szacunek dla starszych (79,9%), uczciwość (sprawiedliwość) (76,8%), solidarność międzyludzka (69,4%), pokora (65,9%), tolerancja (63,4%), miłosierdzie (60,6%), posłuszeństwo (60,3%), trzymanie się zasad moralnych (51,7%), prawdomówność (49,0%), przebaczenie win (42,8%) oraz stołość przekonań (34,9%). Ogólnie mówiąc, dwukrotnie badana młodzież w wysokim stopniu akceptowała wartości podstawowe, a co więcej, domagała się ich uświadamiania i realizacji.⁹

Jeżeli chodzi o uczciwość (sprawiedliwość), w obojga badaniach znalazła się ona na „pozycjach medalowych” (wraz z szacunkiem dla starszych oraz solidarnością międzyludzką) – w 2006 roku na trzecim miejscu oraz w 2016 roku na drugim miejscu. Biorąc pod uwagę uzyskane wyniki empiryczne można stwierdzić, że sprawiedliwość (uczciwość) jako wartość podstawowa była przez ankietowaną młodzież aprobowana prawie najczęściej. Około

⁹ Por. O. Štefaňak, *Religiozita mládeže v procese premien*, Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre, Nitra 2019, s. 218-222.

trzy czwarte respondentów prezentowały opinię, że uczciwość (sprawiedliwość) jest zawsze dobra (2006: 70,9%; 2016: 76,8%). Z drugiej strony, około jedna czwarta ankietowanych aprobowała opinię, że uczciwość (sprawiedliwość) jest dobra lub zła w zależności od konkretnej sytuacji życiowej (2006: 29,1%; 2016: 22,9%). Dla uzupełnienia należy odnotować, iż prawie nikt nie uważał, że uczciwość (sprawiedliwość) jest zawsze zła (2006: -; 2016: 0,3%).

Na podstawie przedstawionych analiz empirycznych można udzielić odpowiedzi na pierwsze dwa pytania badawcze, które umieściłem na początku niniejszego opracowania. Pytanie pierwsze: Jakie miejsce ma sprawiedliwość (uczciwość) wśród wartości podstawowych młodzieży początku XXI wieku? Jest ono stosunkowo wysokie. Uczciwość (sprawiedliwość) jako wartość podstawowa była przez ankietowaną młodzież aprobowana w wyrażonym stopniu – około trzy czwarte respondentów prezentowały opinię, że uczciwość (sprawiedliwość) jest zawsze dobra. Pytanie drugie: Jak zmieniają się postawy młodzieży wobec sprawiedliwości (uczciwości) na przestrzeni ostatnich lat? Uzyskane wyniki empiryczne komunikują, że nowsza młodzież uważała uczciwość (sprawiedliwość) za zawsze dobrą nieco częściej niż młodzież dawniejsza (różnica procentowa wynosi 5,9%), co może być efektem doświadczeń osobistych lub społecznych oraz różnych czynników makro i mikrospołecznych. Uzyskane kilkuprocentowe różnice są nawet statystycznie istotne ($p < 0,0005$; $V = 0,132$).

Zróźnicowanie postaw młodzieży wobec sprawiedliwości (uczciwości)

W ramach uzupełnienia zarysowanych analiz socjologicznych w drugiej części niniejszego opracowania postaram się za pomocą testów statystycznych udokumentować ewentualne różnice w postawach badanej młodzieży wobec sprawiedliwości (uczciwości) ze względu na wybrane cechy demograficzne, społeczne lub religijne. Mówiąc bardziej konkretnie, interesuje mnie, czy i na ile różni się w postawach wobec sprawiedliwości (uczciwości) młodzież ze względu na płeć, aktualne miejsce zamieszkania, liczbę rodzeństwa, osiągnięte wyniki w nauce szkolnej, stosunek do wiary religijnej oraz uczestnictwo w praktykach religijnych. Uzyskane wyniki empiryczne w odniesieniu do badań z 2006 roku przedstawia tabela 3 oraz w odniesieniu do badań z 2016 roku tabela 4.

Tabela 3. Postawy młodzieży z 2006 roku wobec uczciwości (sprawiedliwości) (dane w %)

Kategorie podzbiorów	Zawsze dobra	To zależy	Zawsze zła	Razem
Płeć				
Mężczyzna	67,2	32,8	-	100,0
Kobieta	75,1	24,9	-	100,0
Miejsce zamieszkania				
Wieś	71,2	28,8	-	100,0
Małe miasto	67,6	32,4	-	100,0
Większe miasto	72,8	27,2	-	100,0
Liczba rodzeństwa				
Rodzina z 1 lub 2 dziećmi	73,4	26,6	-	100,0
Rodzina z 3 dziećmi	72,6	27,4	-	100,0
Rodzina z 4 dziećmi i więcej	67,0	33,0	-	100,0
Wyniki w nauce				
Bardzo dobre	71,4	28,6	-	100,0
Dobre	73,7	26,3	-	100,0
Średnie lub mierne	67,5	32,5	-	100,0
Stosunek do wiary				
Głęboko wierzący	72,3	27,7	-	100,0
Wierzący	72,9	27,1	-	100,0
Niezdecydowani	70,5	29,5	-	100,0
Obojętni lub niewierzący	64,7	35,3	-	100,0
Uczestnictwo we mszy św.				
Regularnie	73,8	26,2	-	100,0
Nieregularnie	69,0	31,0	-	100,0
Rzadko lub wcale	67,1	32,9	-	100,0
Ogółem (N = 629)	70,9	29,1	-	100,0

Tabela 4. Postawy młodzieży z 2016 roku wobec uczciwości (sprawiedliwości) (dane w %)

Kategorie podzbiorów	Zawsze dobra	To zależy	Zawsze zła	Razem
Płeć				
Mężczyzna	71,9	27,6	0,5	100,0
Kobieta	83,3	16,7	-	100,0
Miejsce zamieszkania				
Wieś	76,9	22,6	0,5	100,0
Małe miasto	83,5	16,5	-	100,0
Większe miasto	73,5	26,5	-	100,0
Liczba rodzeństwa				
Rodzina z 1 lub 2 dziećmi	76,1	23,9	-	100,0
Rodzina z 3 dziećmi	75,9	23,6	0,5	100,0
Rodzina z 4 dziećmi i więcej	81,9	17,5	0,6	100,0
Wyniki w nauce				
Bardzo dobre	80,5	19,5	-	100,0
Dobre	77,2	22,2	0,7	100,0
Średnie lub mierne	75,7	24,3	-	100,0

Stosunek do wiary				
Głęboko wierzący	87,0	13,0	-	100,0
Wierzący	80,9	18,6	0,5	100,0
Niezdecydowani	74,6	25,4	-	100,0
Obojętni lub niewierzący	64,5	35,5	-	100,0
Uczestnictwo we mszy św.				
Regularnie	82,0	17,3	0,7	100,0
Nieregularnie	75,7	24,3	-	100,0
Rzadko lub wcale	70,8	29,2	-	100,0
Ogółem (N = 677)	76,8	22,9	0,3	100,0

Na podstawie zrealizowanych testów statystycznych należy stwierdzić, że poszczególne kategorie dwukrotnie badanej młodzieży byli w swoich postawach wobec uczciwości (sprawiedliwości) bardzo zbliżone. W każdym bądź razie, na poziomie istotności 0,01 odnotowano statystycznie istotne zależności tylko w przypadku płci (tylko w 2016 roku) oraz stosunku do wiary religijnej (tylko w 2016 roku). Jeżeli przyjmiemy poziom istotności 0,05, o statystycznie istotnych zależnościach możemy mówić w odniesieniu do płci (w obojga badaniach), stosunku do wiary religijnej (tylko w 2016 roku) oraz uczestnictwa we mszy świętej (tylko w 2016 roku). W przypadku pozostałych testowanych zmiennych niezależnych nie zaznaczono statystycznie istotnych zależności ani na poziomie istotności 0,05: miejsce zamieszkania (2006: $p = 0,644$; 2016: $p = 0,310$); liczba rodzeństwa (2006: $p = 0,305$; 2016: $p = 0,359$); wyniki w nauce (2006: $p = 0,307$; 2016: $p = 0,473$).

Jedyną cechą, która istotnie różnicowała ankietowaną młodzież w postawach wobec uczciwości (sprawiedliwości) w obojga omawianych badaniach empirycznych, była cecha demograficzna „płeć” (2006: $p = 0,029$; $V = 0,087$; 2016: $p = 0,002$; $V = 0,138$). Ze względu na znaczny stopień ogólnej aprobaty jest zrozumiałe, że w pierwszym i drugim przypadku konstatowano statystycznie słabą siłę związku. Na podstawie uzyskanych wyników empirycznych można stwierdzić, że dziewczęta nieco częściej niż chłopcy prezentowały opinię, że uczciwość (sprawiedliwość) jest zawsze dobra (2006: 75,1% – 67,2%; 2016: 83,3% – 71,9%). Chłopcy natomiast nieco częściej niż dziewczęta uzależniali ocenę uczciwości (sprawiedliwości) od konkretnej sytuacji życiowej.

W przypadku stosunku do wiary religijnej odnotowano statystycznie istotną zależność o słabej sile związku tylko w 2016 roku (2006: $p = 0,389$; 2016: $p = 0,002$; $V = 0,124$). Zgodnie z przyjętą hipotezą badawczą młodzież z bardziej pozytywnym stosunkiem do wiary religijnej nieco częściej prezentowała opinię, że uczciwość (sprawiedliwość) jest zawsze dobra (2006: 72,3% – 72,9% – 70,5% – 64,7%; 2016: 87,0% – 80,9% – 74,6% – 64,5%). Młodzież z bardziej negatywnym stosunkiem do wiary religijnej natomiast

niewiele częściej uzależniała ocenę uczciwości (sprawiedliwości) od konkretnej sytuacji życiowej.

Wreszcie w odniesieniu do uczestnictwa we mszy świętej można również mówić o statystycznie istotnej zależności tylko w 2016 roku (2006: $p = 0,250$; 2016: $p = 0,014$; $V = 0,096$). Także w tym przypadku młodzi ludzie częściej uczestniczący we mszy świętej nieco częściej prezentowali opinię, że uczciwość (sprawiedliwość) jest zawsze dobra (2006: 73,8% – 69,0% – 67,1%; 2016: 82,0% – 75,7% – 74,6% – 70,8%). Młodzi ludzie rzadziej uczestniczący we mszy świętej natomiast nieco częściej uzależniali ocenę uczciwości (sprawiedliwości) od konkretnej sytuacji życiowej.¹⁰

W związku z przedstawionymi zależnościami statystyczno-korelacyjnymi należy powtórzyć, iż poszczególne kategorie dwukrotnie badanej młodzieży byli w swoich postawach wobec uczciwości (sprawiedliwości) bardzo zbliżone. Ogólnie można jednak stwierdzić, że dziewczęta, uczniowie z lepszymi wynikami w nauce, młodzież z bardziej pozytywnym stosunkiem do wiary religijnej oraz częściej praktykujące osoby nieco częściej prezentowały opinię, że uczciwość (sprawiedliwość) jest zawsze dobra, niż chłopcy, uczniowie z mierniejszymi wynikami w nauce, młodzież z bardziej negatywnym stosunkiem do wiary religijnej oraz rzadziej praktykujące osoby.

Zakończenie

Przedstawione dosyć pozytywne analizy empiryczne pochodzące z badań nad wartościami religijno-moralnymi młodzieży słowackiej (konkretnie diecezji spiskiej) dotyczą sfery deklaratywnej. Być może bardziej miarodajnymi byłyby nie tyle wskaźniki werbalne (co młodzież myśli, odczuwa i mówi), ile raczej wskaźniki behawioralne (co młodzież czyni). Przedstawione informacje dotyczą sprawiedliwości (uczciwości) aprobowanej, które nie zawsze są w pełni zgodne z realizowaną, a nawet *de facto* uznawaną sprawiedliwością (uczciwością). Należy brać pod uwagę ludzką skłonność do przedstawiania siebie w korzystnym świetle i udzielania odpowiedzi społecznie oczekiwanych i pochwalanych. Z drugiej strony można przyjąć, że aprobata werbalna wskazuje przynajmniej na gotowość respondentów do życia według aprobowanych zasad.¹¹

Jeżeli chodzi o ewentualne metamorfozy postaw badanej młodzieży słowackiej wobec sprawiedliwości (uczciwości) na przestrzeni lat 2006–2016, należy stwierdzić, iż nie były one znaczące. Zauważono jednak kilkuprocentowy wzrost bezwarunkowej aprobaty w przypadku omawianej wartości

¹⁰ Por. O. Štefaňák, *Religiozita mládeže v procese premien ...*, op. cit., s. 218-222.

¹¹ J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości?* Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 278.

podstawowej, co może być efektem doświadczeń osobistych lub społecznych oraz różnych czynników makro i mikrospołecznych (np. wykształcenie „na skróty”, praca „po znajomości”, dawanie lub przyjmowanie łapówek itp.). Ogólnie można również stwierdzić, iż dwukrotnie badana młodzież była w swoich postawach wobec sprawiedliwości (uczciwości) stosunkowo unifikowana – statystycznie istotne różnice o słabej sile związku konstатовano tylko pod kątem cechy demograficznej „płeć”, stosunku do wiary religijnej oraz uczestnictwa we mszy świętej.

Wracając do refleksji chrześcijańskiej nauki społecznej oraz filozofii społecznej można na podstawie badań własnych i doświadczeń codziennych powiedzieć, iż współczesna młodzież, domagając się większego stopnia sprawiedliwości (uczciwości) w społeczeństwie, w znacznym stopniu jeszcze wierzy, że sprawiedliwość (uczciwość) jest zawsze dobra, że sprawiedliwość nie należy do antykwariatu, że warto być uczciwym człowiekiem, chociaż na pierwszy rzut oka nie zawsze się to wypłaca. Ważne jest, aby to przekonanie współczesnej młodzieży wzmacniać słowem i uczynkiem, ponieważ ma ono potencjał twórczy – tzn. jest w stanie przetwarzać społeczeństwo na bardziej ludzkie.¹²

Bibliografia

- Akimjak A., *Pastorácia vo farnosti cez liturgiu a spoločenstvá*, Vydavateľstvo Michala Vaška, Prešov 2015.
- Benedykt XVI, *Caritas in veritate. Encyklika o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie*, Wydawnictwo M, Kraków 2009.
- Mariański J., *Kryzys moralny czy transformacja wartości?* Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.
- Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, JEDNOŠČ, Kielce 2005.
- Piwowski W., *Socjologia religii*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2000.
- Štefaňak O., *Religiozita mládeže v procese premien*, Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre, Nitra 2019.
- Turowski J., *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.

¹² Por. A. Akimjak, *Pastorácia vo farnosti cez liturgiu a spoločenstvá*, Vydavateľstvo Michala Vaška, Prešov 2015.

Negocjacje policyjne **– pomocna dłoń w sytuacjach kryzysowych** **Police negotiations - a helping hand in crisis situations**

Abstrakt: Crisis management standards require full professionalism on the part of commanders, negotiators and anti-terrorist forces. Only the coexistence and cooperation of all entities involved in crisis response affects the minimization of losses. Measurable benefits for managers managing a crisis situation from the use of the new "tool" provided by negotiators are: solving a crisis situation by peaceful means, minimizing victims – among the participants of a crisis situation, no further threat to critical infrastructure facilities and the elimination of difficulties and inconveniences for citizens and services resulting from by isolating specific objects and areas.

Keywords: security, police, terrorism, crisis management, psychology.

Streszczenie: Standardy zarządzania sytuacją kryzysową wymagają pełnego profesjonalizmu po stronie osób dowodzących, negocjatorów i sił antyterrorystycznych. Tylko współistnienie i współdziałanie wszystkich podmiotów uczestniczących w reagowaniu kryzysowym wpływa na minimalizowaniu strat. Wymierne korzyści dla menagerów zarządzających sytuacją kryzysową z wykorzystania nowego „narzędzia” jakie stanowią negocjatorzy to: rozwiązanie sytuacji kryzysowej na drodze pokojowej, minimalizowanie ofiar – wśród uczestników sytuacji kryzysowej, brak dalszego zagrożenia dla obiektów infrastruktury krytycznej oraz zniesienie utrudnień i niedogodności dla obywateli i służb wynikających z izolowania określonych obiektów i obszarów.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, policja, terroryzm, zarządzanie kryzysowe, psychologia.

Podstawowe zasady prawne, chroniące życie i zdrowie ludzkie, wolność człowieka i jego godność, a także niektóre dobra materialne, obowiązują zawsze, nawet w czasie rozruchów i wojen¹. Chociaż w tym czasie wzrasta

¹ Konwencji o ochronie osób cywilnych podczas wojny, obradowała w Genewie od 21 kwietnia do 12 sierpnia 1949 r. na podstawie czterech projektów Konwencji, zbadanych i przyjętych przez XVII Konferencję Międzynarodową Czerwonego Krzyża, która odbyła się w Sztokholmie.

Konferencja ustaliła teksty następujących Konwencji:

I. Konwencji Genewskiej o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych,

II. Konwencji Genewskiej o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu,

III. Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych,

IV. Konwencji Genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny.

wzajemna nienawiść i chęć zniszczenia przeciwnika za wszelką cenę, to konflikty skłaniają do lekceważenia norm prawa i fundamentalnych zasad humanitaryzmu. Jednym z takich rażących naruszeń jest terroryzm. Występuje on często, a ostatnio stał się jednym z najbardziej niepokojących społeczeństwa zjawisk we współczesnym świecie.

Terroryści zawsze znajdowali i znajdują zwolenników i obrońców. Występowali i nadal występują niejednokrotnie jako bojownicy o wolność, o sprawiedliwość, o wiarę.

Zmiany polityczne i społeczne jakie zachodzą w naszym kraju w czasie transformacji z systemu komunistycznego na system demokratyczny stawiają duże wyzwanie wobec rządzących i społeczeństwa pod względem kształtowania bezpieczeństwa. Państwo demokratyczne to system prawny i podmiotów służących społeczeństwu obywatelskiemu.

Do podstawowych podmiotów należy zaliczyć policję, która ustawowo odpowiedzialna jest za bezpieczeństwo i porządek publiczny². Policja realizując ustawowe zadania korzysta ze wsparcia społecznego aby zagwarantować obywatelom życie bez zagrożeń.

Ujmując bezpieczeństwo w aspekcie wielopłaszczyznowym, to kształtowanie bezpieczeństwa jest wyzwaniem dla wszystkich instytucji i obywateli, którym na nim zależy. Wyzwaniu temu powinny sprostać struktury administracji rządowej i samorządowej, a także inne organizacje i stowarzyszenia, które w swojej działalności statutowej mają przyczyniać się do podnoszenia poziomu bezpieczeństwa.

Ważnym elementem, który stanowi jeden z głównych obszarów przedmiotu badań w artykule jest zależność, jaka występuje pomiędzy potrzebami i oczekiwaniami społecznymi a funkcjonowaniem policji i innych podmiotów pod względem poczucia bezpieczeństwa publicznego.

Bezpieczeństwo stanowi istotny przedmiot badawczy w aspekcie socjologicznym, a następstwem tego jest kształtowanie standardów życia społecznego poprzez usuwanie zagrożeń w życiu publicznym. Istotną rolę w tym zakresie odgrywają sprawne i skuteczne służby specjalne a także współpraca międzynarodowa. Niemniejszą rolę spełniają profesjonalnie wyszkolone i wyposażone jednostki do fizycznego zwalczania terroryzmu, które podnoszą wśród obywateli poczucie bezpieczeństwa.

Ważną rolę w systemie bezpieczeństwa pełni prewencja antyterrorystyczna, której zasadniczym zadaniem jest edukowanie pracowników instytucji, szczególnie zagrożonych potencjalnym atakiem terrorystycznym. Edukowanie społeczeństwa w zakresie prawidłowych postaw w sytuacjach wystąpienia zagrożeń przyczynia się do podnoszenia poczucia bezpieczeństwa

² Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (Dziennik Ustaw nr 30, poz. 95 z późn. zm.).

i pozwala minimalizować potencjalne straty. Systemowa edukacja prewencyjna powinna być prowadzona od najwcześniejszych lat życia.

Pełnoprawne członkostwo Polski w NATO i Unii Europejskiej oraz udział w misjach pokojowych polskiego kontyngentu wojskowego (m.in. w działaniach wojennych w Afganistanie i w Iraku) oraz pełnienie misji stabilizacyjnej w Afganistanie, skutkuje wzrostem zagrożenia atakami ze strony organizacji terrorystycznych.

Niebezpieczną przesłanką dla bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej państwa, istotnej dla obronności, gospodarki narodowej i ciągłości władzy, stanowi skierowanie przez przywódców Al-Kaidy gróźb dokonywania ataków terrorystycznych na terytorium Polski. Także zbrojna agresja Federacji Rosji na Ukrainę i udzielane przez Polskę wsparcie logistyczne dla Ukrainy i stosowanie sankcji nałożonych na Rosję.

Zaistniały rozwój sytuacji skłania do podejmowaniem działań, zmierzających do stosowania adekwatnych środków zapobiegawczych. Stało się koniecznością przygotowania sztabów kryzysowych, które muszą być powoływane w sytuacjach zagrożenia atakiem terrorystycznym.

Permanently należy doskonalić ich struktury organizacyjne oraz strategię i taktykę działania. Pomimo stosowania zabezpieczenia technicznego w chronionych obiektach, utworzenie uzbrojonych formacji ochronnych nie gwarantuje stuprocentowego bezpieczeństwa.

Pracownicy Wydziałów ds. Bezpieczeństwa instytucji o wysokim stopniu ryzyka mogą podjąć działania wyprzedzające, by zmniejszyć narażenie na przemoc ze strony terrorystów i przestępców. Właściwie zorganizowane i przeprowadzone szkolenia z personelem tych instytucji mogą podnieść szansę przeżycia w przypadku ataku terrorystycznego, napadu rabunkowego, uprowadzenia lub pojmania w charakterze zakładnika.

Dokonana analiza wielu tysięcy sytuacji kryzysowych wskazuje na słuszność przygotowania potencjalnych ofiar. Europejskie instytucje ścigania i agendy rządowe mają doświadczenie, że pracownicy, którzy zostali przeszkoleni w zakresie postępowania w sytuacjach kryzysowych funkcjonują w miarę racjonalnie. Ma to szczególne znaczenie w przypadku napadu lub pojmania w charakterze zakładnika. Pracownicy których nie przeszkolono, mają skłonności do popadania w histerię co często skutkuje doznawaniem urazów psychicznych i fizycznych.

Dla bezpieczeństwa państwa i ludzi duże zagrożenie stanowi „terroryzm bombowy”. Brak wiedzy w zakresie zasad postępowania i organizacji działań w sytuacji zagrożenia bombowego, niesie tragiczne następstwa.

Mając na uwadze teoretyczną i praktyczną wartość tych zagadnień, istotne jest posiadanie wiedzy w tej materii przez pracowników instytucji odpowiedzialnych za rozwiązywanie sytuacji kryzysowych, a także personel

obiektów szczególnie narażonych na atak terrorystyczny. Należy dążyć do wprowadzania pewnych i sprawdzonych w sytuacjach kryzysowych modeli zachowań i rozwiązań, które mogą pozwolić na podniesienie szansy przeżycia uczestników sytuacji kryzysowej. Przeprowadzone przez autora badania naukowe, w pełni potwierdziły słuszność prowadzenia takich szkoleń specjalistycznych.

Zarządzanie w czasie kryzysu terrorystycznego stanowi podsystem zarządzania kryzysowego i musi zawierać standardowe elementy takie jak: planowanie, organizowanie, dowodzenie i kontrolę. Kontrolowanie pozwala stwierdzić, czy działania poszczególnych podmiotów wchodzących w skład systemu przeciwdziałania terroryzmowi zmierzają we właściwym kierunku. Brak kontroli uniemożliwia diagnozę stanu zagrożenia działaniami terrorystycznymi, a także realizacji zaplanowanych działań i tym samym rozwiązanie kryzysu terrorystycznego.

Podobnie proces kształcenia kadr odpowiedzialnych za rozwiązywanie sytuacji kryzysowych będzie tylko wtedy efektywny, jeżeli zostanie poddany takiej kontroli. Podstawowym wskaźnikiem umożliwiającym regulację tego procesu jest dobór kompetentnych osób. Polski model zarządzania sytuacją kryzysową jest coraz skuteczniejszy poprzez organizowanie szkoleń centralnych oraz na poziomie województwa, powiatu i gmin. Uczestnikami są: ministrowie, prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie oraz członkowie zespołów reagowania kryzysowego.

Niemalą przyczynę do wzrostu jakości zarządzania kryzysowego ma fakt zdobycia wiedzy specjalistycznej podczas studiów na kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, Bezpieczeństwo Wewnętrzne, studiów podyplomowych w programach, których ujęto tematykę zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa. Ma to miejsce w przypadku Uniwersytetu Szczecińskiego, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz kursów zarządzania kryzysowego na Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni i Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. W większości studentami są osoby odpowiedzialne za zarządzanie kryzysowe. Istotny wkład w tym zakresie, mają także inne uczelnie na terenie kraju, w których w programach nauczania znalazły się przedmioty z zakresu bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego.

System negocjacji policyjnych w Polsce

Instytucja negocjacji policyjnych w Polsce ma bardzo krótką tradycję. Pierwsza i jedyna etatowa sekcja negocjacyjna powstała w 1990 roku i została ulokowana w strukturze Wydziału Antyterrorystycznego Komendy Stołecznej Policji. Policyjni negocjatorzy uczestniczyli w prowadzeniu negocjacji ze sprawcami różnych sytuacji kryzysowych. Nowe zadanie jakim było

prowadzenie negocjacji z różnego typu sprawcami sytuacji kryzysowej, realizowali głównie w oparciu o własne doświadczenie i wycucie. W tym czasie w Polsce nie istniał system negocjacji policyjnych, oparty na przepisach prawa i specjalistycznych szkoleniach. Na terenie kraju sytuacja w kwestii profesjonalnych negocjatorów była wręcz tragiczna, negocjacje prowadziły osoby nieprzygotowane a styl ich przebiegu przypominał sceny z filmów akcji typu „Brudny Harry”.

Istotnym przyczynkiem do stworzenia profesjonalnego systemu negocjacji policyjnych, była propozycja ze strony Stanów Zjednoczonych, by w ramach Programu Pomocy Antyterrorystycznej Departamentu Stanu przeszkolić kandydatów na negocjatorów z Polski. Takie szkolenie zostało zorganizowane i przeprowadzone w Akademii Policji w Baton Rouge – Stan Luizjana w 1994 roku. Polskę na tym szkoleniu reprezentowały kilkoosobowe grupy z następujących jednostek organizacyjnych: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Urząd Ochrony Państwa, Komenda Główna Policji, Komenda Główna Straży Granicznej, Grupa Reagowania Obronno – Mobilnego, Służba Więzienna. Autor rozdziału brał osobisty udział w tym szkoleniu i był później współtwórcą polskiego systemu negocjacji policyjnych.

Realizację specjalistycznego programu na kursie dla negocjatorów, powierzono doświadczonym agentom - negocjatorom z Federalnego Biura Śledczego /FBI/. Zajęcia odbywały się w różnych porach dnia, także w godzinach nocnych. Uczestnicy nabywali wiedzę teoretyczną a następnie prowadzili negocjacje z różnego rodzaju sprawcami sytuacji kryzysowych. Uwieńczeniem szkolenia były bardzo męczące dwudniowe negocjacje ze sprawcami sytuacji kryzysowej związanej z wzięciem zakładników.

Po powrocie do kraju, negocjatorzy z Komendy Głównej Policji podjęli działania w celu stworzenia krajowego systemu negocjacji. W 1994 roku Komendant Główny Policji wydał Decyzję Nr 86/94 w sprawie powołania Zespołu programowo – metodycznego ds. negocjacji policyjnych. Członkowie tego Zespołu opracowali program kursu dla negocjatorów policyjnych i po przeprowadzeniu kursu pilotażowego, rozpoczął się proces szkolenia. Szkoleniem objęci zostali wytypowani przez poszczególne komendy wojewódzkie Policji kandydaci na negocjatorów, którzy spełniali określone warunki takie jak: umiejętność opanowania swoich emocji, odporność na stres, łatwość nawiązania kontaktu, doświadczenie zawodowe a najistotniejszym było dobrowolne podjęcie się roli negocjatora policyjnego.

O uczestnictwie w kursie decydowały też wyniki testu psychologicznego w zakresie profilu negocjatora.

Uwzględniając fakt, że sytuacje kryzysowe mają niekiedy miejsce na obszarach podległych jurysdykcji innych podmiotów niż Policja, na wnioski kierownictwa tych instytucji Komendant Główny Policji podjął decyzję

o włączeniu w proces szkolenia dla negocjatorów, wytypowanych osób z tych instytucji. W kursach negocjacji oprócz policjantów, uczestniczyli przedstawiciele: Służby Więziennej, Straży Granicznej, konsultanci ds. psychologicznych dowódców jednostek wojskowych, Żandarmerii Wojskowej, Grupy Reagowania Obronno – Mobilnego, Państwowej Straży Pożarnej.

Specjalistyczne kursy z zakresu podstaw negocjacji zorganizowano dla dowódców operacji/akcji policyjnych, uczestnikami byli komendanci wojewódzcy Policji, komendanci powiatowi Policji, komendanci miejscy Policji, komendanci komisariatów Policji i ich zastępcy. Celem tych kursów było uświadomienie kierownictwa jednostek organizacyjnych Policji, o możliwości wykorzystania narzędzia jakim są zespoły negocjacyjne w zakresie rozwiązywania sytuacji kryzysowych poprzez minimalizowanie potrzeby użycia siły.

Podjęcie decyzji o rozwiązaniu sytuacji kryzysowej poprzez proces negocjacji, należy do standardów stosowanych przez siły policyjne i organy bezpieczeństwa państw Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych.

Amerykańska agencja „Randa” przeprowadziła badania, z których wynika, iż na 1000 zakładników, którzy zginęli w różnych sytuacjach kryzysowych na całym świecie, aż 780 zginęło w czasie szturmów przeprowadzonych przez pododdziały antyterrorystyczne. Tragiczną i bolesną ilustracją tych badań stanowi przypadek taktycznej operacji uwolnienia zakładników przez jednostkę antyterrorystyczną „Alfa” w moskiewskim teatrze „Na Dubrowce”. W wyniku użycia przez antyterrorystów gazu obezwładniającego, zginęło wówczas przeszło 100 osób.

Rozwiązanie sytuacji kryzysowej w sposób pokojowy a więc poprzez proces negocjacji, buduje pozytywny wizerunek Policji, zwiększa jej autorytet i zaufanie społeczne. Rozwiązanie siłowe jest niekiedy konieczne i niezbędne, szczególnie w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia zakładników, jednocześnie wiąże się ono z nieodwracalnymi skutkami³. Życie i zdrowie tracą nie tylko przestępcy i terroryści ale dotyczy to również zakładników, policjantów i osób postronnych.

Na podstawie Zarządzenia nr 4/02 z dnia 26 marca 2002 roku Komendanta Głównego Policji w sprawie form i metod wykonywania negocjacji policyjnych⁴ oraz Decyzji Komendantów Wojewódzkich Policji stanowiących realizację dyspozycji tego zarządzenia, utworzono nietatowe zespoły negocjatorów policyjnych przy komendach wojewódzkich Policji. W ich skład weszli policjanci - negocjatorzy oraz pełniący etatowo rolę Koordynatora

³ K. Jałoszyński, *Dowodzenie akcją (operacją) policyjną z wykorzystaniem pododdziału antyterrorystycznego*, [w:] *Zarządzanie kryzysowe wyzwaniem dla edukacji*, red. A. Urban, Szczytno 2007, s. 40-43.

⁴ Dz. Urz. KGP nr 5, z dnia 30 marca 2002 r., poz. 25.

Wojewódzkiego ds. Negocjacji, funkcjonariusz Sztabu KWP. Zespołom udzielono wsparcia w postaci specjalnie przeszkolonych konsultantów – psychologów wywodzących się z zespołów psychologów komend wojewódzkich Policji.

Zespoły zostały powołane w celu rozwiązywania trudnych sytuacji kryzysowych, niosących zagrożenie dla życia i zdrowia a także dla obiektów infrastruktury krytycznej, a których rozwiązanie innymi metodami wiąże się z wysokim ryzykiem. Jest to ciągle nowe (mimo kilku lat funkcjonowania), alternatywne „narzędzie” w rękach Policji i innych instytucji. Negocjatorzy nie zastąpią wyspecjalizowanych oddziałów antyterrorystycznych. Istnienie i symbioza tych formacji jest niezbędna, a korzystanie z obu opcji równoległe, daje osobom odpowiedzialnym za rozwiązanie sytuacji kryzysowej szersze spektrum możliwości i ułatwia podejmowanie decyzji.

Zasady działania i dotychczasowe wyniki

Negocjatorzy uczestniczą w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych⁵, które można podzielić na trzy ogólne kategorie:

- Wzięcie i przetrzymywanie zakładników,
- Manifestowane próby samobójcze,
- Groźby użycia ładunków wybuchowych lub innych niebezpiecznych materiałów i substancji (biologicznych, chemicznych).

Aktualne statystyki wskazują, że liczba tego typu incydentów w kraju, wciąż rośnie. Sytuacja taka w powiązaniu z nasilającym się zagrożeniem terrorystycznym i terrorem kryminalnym, w pełni uzasadnia istnienie i potrzebę rozwoju zespołów negocjatorów w komendach wojewódzkich Policji.

Negocjatorzy rozwiązując sytuacje kryzysowe działają według jasno określonych zasad i procedur, zgodnych ze standardami przyjętymi zarówno w innych krajach Europy, jak też w Stanach Zjednoczonych. Doskonając swoje umiejętności, negocjatorzy czerpią najwięcej z doświadczeń agentów Federalnego Biura Śledczego /FBI/ oraz Policji: brytyjskiej, hiszpańskiej, niemieckiej, francuskiej. Zgodnie z przyjętymi zasadami, negocjatorzy przy rozwiązaniu incydentu zawsze działają w minimum 3-osobowym zespole, a w zależności od stopnia komplikacji i długotrwałości prowadzonych działań, zespół powinien składać się z pięciu i więcej osób. Jedynie podczas incydentów dotyczących manifestowanych prób samobójczych, gdzie pierwszorzędne znaczenie ma czas dotarcia na miejsce i jak najszybsze podjęcie

⁵ Zarządzenie nr 4/02 z dnia 26 marca 2002 roku Komendanta Głównego Policji w sprawie form i metod wykonywania negocjacji policyjnych. K. Jałoszyński, *Terroryzm i walka z nim we współczesnym świecie*, Legionowo 2002, s. 81-84.

rozmów, dopuszcza się działanie zespołu w składzie dwóch negocjatorów. Decyzję o podjęciu negocjacji, a także o ich zakończeniu lub przerwaniu, zawsze podejmuje dowódca akcji lub operacji policyjnej. Negocjatorzy nie dowodzą, choć często służą dowódcom radą i sugerują rozwiązania. Miejsce prowadzenia negocjacji i działań pozostałych sił należy zabezpieczyć medycznie.⁶

Można zauważyć, że prawie wszystkie incydenty w których użyto negocjatorów, zakończyły się sukcesem sił policyjnych, a dzięki profesjonalnemu działaniu żaden z uczestników nie odniósł poważniejszych obrażeń. W kraju notuje się średnio około 160 incydentów rocznie, w których rozwiązaniu uczestniczyli negocjatorzy i utrzymuje się tendencja wzrostu ilości tego typu sytuacji kryzysowych. Ponadto, z uwagi na nowe zadania stawiane przed Policją przez zmieniającą się rzeczywistość oraz rosnącą świadomość na temat negocjacji policyjnych, wśród kadry dowódczej, negocjatorzy coraz częściej wykorzystywani są przy działaniach związanych z zatrzymywaniem szczególnie niebezpiecznych przestępców oraz podczas zabezpieczania protestów społecznych i imprez masowych.

Szkolenie i rozwój

Osiągnięcie wysokiego stopnia profesjonalizmu, pozwalającego na osiągnięcie pozytywnych wyników przy rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych, wymaga ciągłego samodoskonalenia i systematycznych szkoleń. Wszyscy negocjatorzy przeszli program szkolenia identyczny w treści z kursem negocjatorów FBI, dostosowany do polskich norm prawnych, a także szkolenie w zakresie Zarządzania w Sytuacjach Kryzysowych. Członkowie etatowej Sekcji Negocjacji Biura Operacji Antyterrorystycznej KGP przechodzą pełne szkolenie antyterrorystyczne.⁷ Ponadto, raz w roku jest dla nich organizowane przez Komendę Główną Policji szkolenie doskonalące. Jest to niezbędne minimum, aby utrzymać właściwy poziom nabytych umiejętności negocjacyjnych. Cała reszta to wynik samodoskonalenia, polegającego na uczestnictwie w cywilnych kursach tematycznych, analizie literatury przedmiotu i ciągłym ćwiczeniu technik negocjacji. Dzięki takiemu przygotowaniu, na miejscu rozwiązywania sytuacji kryzysowej, można działać sprawnie i skutecznie.

⁶ W. Zubrzycki, *Działania specjalne policji, [w:] Pierwsza pomoc w działaniach specjalnych policji*, red. W. Zubrzycki, P. Jastrzębski, K. Ulbrych, G. Achremczyk, A. Bonus-Dzięgo, Szczytno 2011, s. 6-9.

⁷ P. Guła, P. Tarnawski, W. Zubrzycki, *Terroryzm – zagrożenia i przeciwdziałanie*, Kraków 2005, s. 47-53.

Trudności i problemy

Tylko w strukturze Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP funkcjonuje jedyna etatowa komórka ds. negocjacji, pozostali negocjatorzy wykonują swoje zadania nieetatowo. Na co dzień w swoich macierzystych jednostkach pełnią służbę, wykonując obowiązki bez żadnych ulg wynikających z funkcji negocjatora. Utrzymanie wysokiego stopnia profesjonalizmu wymaga dostępu do literatury fachowej i uczestniczenia w komercyjnych kursach, co pociąga za sobą określone koszty. Wymaga też dużej ilości czasu, jaki trzeba poświęcić na samokształcenie. Brak uregulowań prawnych w tym zakresie nie pozwala na rekompensowanie negocjatorom ponoszonych przez nich nakładów i poświęconego czasu wolnego. Fakt, iż negocjatorzy, mimo tych problemów stale doskonaliły swoje umiejętności, a nieetatowe zespoły negocjacyjne KWP odznaczają się dużą mobilnością i skutecznością – wynika jedynie z pełnego zaangażowania i pasji, jaką jest dla nich ta nowa forma działań Policji.

Przedłużanie jednak czasu trwania takiego stanu rodzi szereg niebezpieczeństw. Pasja i pokłady zaangażowania nie są niewyczerpalne. Jeśli przez dłuższy czas nie napotykają uznania i zrozumienia, z czasem słabną i wyczerpują się. Przeciąganie takiej sytuacji ponad miarę rodzi atmosferę braku perspektyw, co może być powodem rezygnacji wartościowych specjalistów z dalszej pracy w negocjacjach. W efekcie zrodzi to konieczność szkolenia od podstaw nowych ludzi, a proces budowy zespołów trzeba będzie rozpocząć od nowa.

Kolejny problem stanowi umiejscowienie – a w zasadzie brak umiejscowienia nieetatowych negocjatorów w strukturach Komendy Policji. Z formalnego punktu widzenia zespół znajduje się w Sztapie Policji KWP, a za organizację pracy i zaplecze logistyczne odpowiada Naczelnik Sztabu Policji. Gromadzeniem dokumentacji, planowaniem i organizacją szkoleń zajmuje się Wojewódzki Koordynator ds. Negocjacji Policyjnych, będący etatowym pracownikiem Sztabu Policji Komendy Wojewódzkiej Policji. Przed zespołem i koordynatorem stoi wiele zadań, gdyż poza prowadzeniem negocjacji istnieje pilna potrzeba cyklicznego szkolenia w odpowiednim zakresie, poszczególnych grup policjantów:

- **dowódców akcji i operacji policyjnych** (komendantów i naczelników jednostek terenowych), w zakresie informacji nt. zasad wykorzystania zespołu i płynących z tego faktu możliwości,
- **służb dyżurnych komend powiatowych Policji, komend miejskich Policji, komisariatów Policji**, w zakresie procedur powiadamiania członków zespołu negocjacyjnego, zapewnienia środków transportu i dokumentowania incydentu,

- **policjantów służb interwencyjnych i kryminalnych**, w zakresie sposobu postępowania na miejscu incydentu do chwili przybycia zespołu negocjatorów.

Negocjacje jako forma komunikowania się

Negocjacje to proces komunikowania się pomiędzy negocjatorem a sprawcą sytuacji kryzysowej, który ma na celu zminimalizowanie skutków incydentu i rozwiązanie na drodze pokojowej, sytuacji kryzysowej.⁸

Po przybyciu zespołu negocjacyjnego na miejsce incydentu,⁹ i po zebraniu informacji na temat zdarzenia, należy podjąć próbę nawiązania kontaktu ze sprawcą w celu:

- zajęcia go rozmową i odwrócenia uwagi od zakładników;
- zredukowania ryzyka strzelania do Policji;
- zminimalizowania ryzyka nieporozumienia i zamieszania.

W konfrontacji ze sprawcą incydentu pierwszym krokiem policjanta/negocjatora jest kontrolowanie swojego zachowania, a nie zachowania sprawcy. Negocjator zanim kogoś uspokoi musi wcześniej sam się uspokoić. Zachowanie policjanta, to, co mówi i jak mówi ma wpływ na zachowania sprawcy. Jeżeli negocjator kontroluje swoje zachowanie, sytuacja jest bardziej opanowana i zakładnicy są bezpieczniejsi.

W trakcie negocjacji ze sprawcą negocjator ma za zadanie bardzo precyzyjnie i jednoznacznie komunikować się oraz dokładnie i aktywnie słuchać, co sprawca ma do powiedzenia. Aby komunikować się skutecznie trzeba się dostosować werbalnie i niewerbalnie¹⁰ do rozmówcy.

By zachować obiektywność w procesie komunikowania się i zwiększyć skuteczność i powodzenie negocjacji należy unikać oceniania, wydawania sądów i opinii na temat uzyskanych informacji.

Prowadząc negocjacje należy pamiętać o oddzielaniu faktów od interpretacji i skupieniu się na spostrzeżeniach. Należy nie wyciągać pochopnych wniosków i wstrzymać się z opinią, zanim nie poznasz wszystkich faktów, a także o tym, że twoje sądy mogą być zniekształcone. W trakcie kontaktów werbalnych ze sprawcą należy unikać języka oceniającego. W trakcie wypowiedzi należy unikać słów, które mogą spowodować zerwanie negocjacji. Takim przykładem będzie zastąpienie zwrotu np. „pan jest

⁸ J. Radosz, M. Cupryjak, *Negocjacje. Praktyczne uwagi o psychologicznych i taktycznych zasadach rozwiązywania sytuacji kryzysowych*. Szczecin 1997 s. 6-8..

⁹ T. Bielska, *Zachowanie policjanta na miejscu incydentu z zakładnikami lub manifestowanej próby samobójczej*, Szczytno 2001 s. 6-8.

¹⁰ A. Pease, *Mowa ciała. Jak odczytywać myśli innych ludzi z ich gestów*, Kielce 2003, s. 9-20.

nierozsądny” poprzez użycie sformułowań tego typu, „moim zdaniem to zachowanie byłoby nierozsądne”, „uważam, że rozsądniejszym byłoby”. Negocjator powinien mieć świadomość, że przyjmuje odpowiedzialność za to, co mówi. Używane zwroty powinny być niekategoryczne, np. „przypuszczam, że...”, „ja sądzę, że „wydaje mi się,..”.

Od umiejętności aktywnego słuchania w dużej mierze zależy powodzenie negocjacji. Aktywne słuchanie polega na koncentrowaniu się na dokładnym odbiorze informacji¹¹ i próbie zrozumienia punktu widzenia drugiej osoby. Słuchając zależy nam na tym, aby znaleźć dokładny sens wypowiedzi. Jeżeli sprawca poczuje, że rozumiemy go, łatwiej podda się naszym sugestiom.

Podczas aktywnego słuchania stosujemy parafrazę. Polega ona na ponownym przedstawieniu myśli i faktów, streszczeniu swoimi słowami wypowiedzi rozmówcy. Stosując parafrazę podkreślasz, że uważasz i chcesz zrozumieć to, co powiedział sprawca. Kontrolujesz także własne rozumienie rozmówcy, a w przypadku błędnego zrozumienia intencji rozmówcy, prosisz go o dokładniejsze przekazanie informacji. Parafraza ułatwia sprawcy skupienie się na temacie rozmowy. Parafrazując możesz rozpocząć zdanie od takich zwrotów jak np. „Pozwól, że sprawdzę czy Cię dobrze rozumiem...” „Z tego, co mówisz wynika, że...” „Jeśli Cię dobrze zrozumiałem, to...”

W trakcie negocjacji bardzo ważną sprawą są emocje sprawcy.

Najczęściej stosowaną metodą jest tzw. „**odzwierciedlenie uczuć**” – technika polegająca na opisaniu w neutralny sposób swoich uczuć i emocji, które zauważyliśmy u rozmówcy. W tym miejscu należy zwracać uwagę na słowną zawartość komunikatu i towarzyszące mu oznaki niewerbalne. Dzięki odzwierciedlaniu uczuć pokazujemy, że rozumiemy, co rozmówca odczuwa oraz nazywamy jego emocje. Umożliwiamy mówiącemu dokonanie oceny swoich stanów wewnętrznych, po usłyszeniu jak mogą być odbierane przez innych. Łatwiejszy będzie racjonalny kontakt. Przykładowe odzwierciedlenie uczuć może wyglądać następująco np.: „Wydajesz się być bardzo i wzburzony, gdy mówisz o tej sprawie”, „Słyszę żal w Twoim głosie, czy tak?”, „Nie jest Ci chyba z tym wszystkim łatwo”. Odzwierciedlenie uczuć i potwierdzanie emocji jest dobrym sposobem na okazanie zrozumienia.

Ważnym czynnikiem zwiększającym skuteczność negocjacji jest wzmacnianie komunikacji werbalnej, niewerbalnym zachowaniem¹² („językiem ciała”). Kiedy wypowiedzane słowa wzmacniamy „językiem ciała”, to wówczas przekaz staje się bardziej przekonujący i zrozumiały. Obserwacja

¹¹ A. Rożnowska, *Wybrane zagadnienia z psychologii społeczno-wychowawczej*, Słupsk 2006, s. 59-78.

¹² A. Pease, *op. cit.*, s. 149-163.

zachowania niewerbalnego: postawy, gestów, tonu głosu, wyrazu twarzy, dostarcza nam wielu ważnych dla sposobu negocjowania informacji.

Chcąc poznać znaczenie słów trzeba patrzeć na człowieka, który je wypowiada i słuchać sposobu, w jaki mówi. Komunikacja niewerbalna jest bardziej wiarygodna niż słowa. Komunikatem niewerbalnym możemy podkreślić, zaakcentować swoje słowa, by stać się bardziej wiarygodnym, albo pannać nad swoim ciałem głosem wówczas, gdy przekazujemy informacje nieprawdziwe. Należy pamiętać, że od dobrej komunikacji zależy powodzenie negocjacji.

Wskazówki dla negocjatora do rozmowy ze sprawcą sytuacji kryzysowej:

- unikać spierania się, spór może kosztować życie zakładników,
- być sobą na ile sytuacja Ci pozwala,
- mówić powoli i spokojnie,
- z uwagą dobierać słowa, ton i sposób mówienia,
- łagodzić to, co podmiot zrobił do tej pory,
- wspomagać sprawcę, gdy jest racjonalny,
- słuchać sprawcy, skupić się na słuchaniu,
- jeśli nie jesteś pewny, co miał na myśli – zapytać,
- stworzyć atmosferę sprzyjającą rozwiązaniu problemu,
- potwierdzać – nie musisz się zgadzać, potwierdzać emocje – okazać zrozumienie w ten sposób, ale unikać słowa „rozumiem”,
- budować zaufanie i porozumienie,
- zyskać na czasie – rozmawiać aby zyskać czas, - zmniejszy się wtedy stres i niepokój, wzrasta racjonalność, uzyskanie większej ilości informacji o sprawcy,
- obniżyć napięcie emocjonalne podmiotu, dać mu mówić i słuchać aktywnie,
- nakłaniać sprawcę do racjonalnego myślenia,
- być cierpliwym – zachować spokój – jak sytuacja została opanowana spokojnie działać, twój spokój ma wpływ na sprawcę,
- być spokojnym - kontrolować emocje swoje i sprawcy,
- używać umiejętności aktywnego słuchania,
- pozwolić podmiotowi na „wygadanie się”,
- zidentyfikować i przedyskutować uczucia i emocje podmiotu,

- dyskutować o wszystkim dokładnie, ale kierować się zdrowym rozsądkiem,
- powtarzać wypowiedzi podmiotu dla pewności, że go dobrze rozumiesz (parafraza),
- nie skupiać się na jednym, szukać różnych rozwiązań i propozycji.

Reguły wywierania wpływu na ludzi

W trakcie prowadzenia negocjacji można zastosować kilka skutecznych reguł wywierania wpływu na ludzi¹³:

- reguła wzajemności – zobowiązaniem do oddawania można nakłonić ludzi do oddania więcej niż otrzymali – wzajemność ustępstw,
- technika „drzwiami w twarz” – odmowa – pierwsza prośba tak duża, że na pewno nie zostanie spełniona – ustępujemy i wychodzimy z mniejszą prośbą, o którą nam właśnie chodziło,
- zaangażowanie i konsekwencja – jeżeli kogoś zaangażujemy do zajęcia stanowiska w jakiejś sprawie to pojawi się mechaniczna tendencja do zachowań konsekwentnych, zgodnych z tym raz przyjętym stanowiskiem, metodą na wywołanie zaangażowania jest, zmuszenie kogoś do pomyślenia o tym np. „pomyśl o tym, co sądzisz o tym, zastanów się nad tym”, napisania tego, głośnego powtórzenia. Im więcej wysiłku osoba wkłada w swoje zaangażowanie w jakąś sprawę, tym bardziej pozytywny staje się jej stosunek do tej sprawy,
- technika „stopy w drzwiach” – zaczynamy od małej prośby by ostatecznie uzyskać zgodę na większą prośbę, o którą nam chodziło,
- reguła niedostępności - przypisywanie większej wartości rzeczom, możliwościom, które stają się niedostępne (rzeczy trudne do uzyskania są zwykle cenniejsze).

Modelowanie stanów emocjonalnych sprawcy

Najbardziej niebezpieczny jest początek każdego wydarzenia i w związku z tym pierwszym zadaniem policjanta/negocjatora jest opanowanie emocji i uspokojenie sprawcy¹⁴.

Instrukcja do prowadzenia rozmów w I fazie negocjacji:

¹³ Cialdini R. - *Wywieranie wpływu na ludzi*, Gdańsk 1993 s. 33-34.

¹⁴ T. Strentz, *Przygotowanie osób o wysokim potencjale padnięcia ofiara porywacza*. Akademia FBI. Quantico, Wirginia, s16-19.

- bądź stanowczy i wyraźny - bądź pośrednikiem;
- okaż zrozumienie dla jego uczuć, „rozumiem, że jesteś zdenerwowany ale...”;
- bądź przykładem - zachowuj spokój; twój spokój powinien udzielić się sprawcy;
- zachowuj się jak człowiek, na którym można polegać – „rozwiązemy ten problem razem”, „postaram się Ci pomóc” itp.;
- sprawca może być pod wpływem jednej lub kilku poniższych emocji: gniew, frustracja, strach, smutek. Pozwól sprawcy dać upust jego uczuciom agresji i złości;
- nazywaj zauważone emocje, „czy jesteś zdenerwowany?”, „czy się czegoś boisz, obawiasz?”
- nie prowadź do prowokacji, kłótni, obrażania, poniżania;
- żadnych nie uzgodnionych posunięć prowadzących do niespodzianek;
- uspokajaj sprawcę stosując: wolne oddychanie, obniżenie głosu, cierpliwe czekanie.

Poziom napięcia emocjonalnego i poziom racjonalności w kolejnych fazach negocjacji:

W pierwszej fazie sytuacji kryzysowej każdy z uczestników, zarówno sprawca jak i negocjator znajduje się na najwyższym poziomie napięcia emocjonalnego. W takiej sytuacji pierwsze minuty kontaktu z przestępcą są najważniejsze, bowiem u sprawcy pobudzenie emocjonalne jest najwyższe. Uwzględniając jego stan emocjonalny należy być bardzo ostrożnym, łatwo jest wywołać eksplozję agresji, podjąć niewłaściwe działania. Pomocna w tym momencie będzie metoda „przewentylowania sprawcy”. Stosując tą metodę, najlepiej pozwolić sprawcy wykrzyzczyć się, wypuścić złość i napięcie, trzeba dać się im wygadać, sprawcy mają potrzebę słownego wyładowania się, wyrażenia swoich żądań. Po stronie negocjatorów zachować opanowanie i spokojnie przyjmować atak na siebie, wpływać uspokajająco: słowem, tonem głosu, postawą (komunikacja pozawerbalna). Należy też pamiętać, że w warunkach intensywnego wzburzenia emocjonalnego, żadne argumenty racjonalne nie trafiają do sprawcy. Pierwszy moment kontaktu ze sprawcą jest bardzo ważny, ponieważ dostarcza nam dużo informacji o sprawcy, nie kontrolując się, zdradzają dużo informacji o sobie, o swojej przeszłości, także o motywach działania i zamiarach. Najwięcej ofiar krzywdzonych jest w pierwszej fazie sytuacji kryzysowej, wynika to z faktu, iż

poziom napięcia emocjonalnego u sprawcy na początku jest wysoki, a stan rozsądku niski.

W miarę upływu czasu następuje stopniowo zmniejszenie się ogólnego napięcia emocjonalnego i wzrost poziomu racjonalności, następuje zbliżenie się poziomu obu stanów: emocjonalnego i racjonalnego. Powrót sprawcy do racjonalnego funkcjonowania pozwala rozpocząć drugą spokojniejszą fazę pertraktacji - współpracy, ponieważ zaczynają do sprawcy docierać logiczne argumenty.

Sprawca przeszedł już szczytowe podniecenie i stopniowo zaczyna uświadamiać sobie realia sytuacji, w której się znalazł, dociera do niego, że automatyczny i natychmiastowy sukces nie jest łatwy. Obecność sił bezpieczeństwa, uświadamia mu, że znalazł się w sytuacji więźnia, że został odizolowany. Początkowo chciał osiągnąć swój cel, potem zapewnić sobie dobre poczucie, a potem tylko przetrwać. (terrorystom początkowo chodzi o poniżenie rządu, potem o twarz”, a ostatecznie o ucieczkę). Kwestie stawianych żądań również podlegają z czasem przekształceniom, nie są już kategoryczne i wygórowane. Z upływem czasu izolacja deprymuje go, postępuje zmęczenie nerwowe (faza wyczerpania), staje się bardziej roztrągniony, łatwiej o błąd z jego strony, minimalizuje żądania, chce rozwiązać sytuację. Widocznym znakiem zmęczenia psychicznego z jego strony jest tendencja do układów, drobnych ustępstw.

Sylwetki osobowościowe sprawców

Zaburzenia psychiczne powodują przede wszystkim nieprawidłowe zachowanie oraz utrudniające lub uniemożliwiające przy stosowanie się do środowiska społecznego. Zaburzenia te są przeważnie odchyleniami w zakresie uczuć, popędu, woli, wyobraźni i tempa reagowania na bodźce zewnętrzne oraz ich sposobu przeżywania i odczuwania. Mogą one dotyczyć trwałości zespołów uczuciowo-dążeńiowych, polegać na nadmiernej podatności na wpływ innych osób lub aktualnego środowiska.¹⁵

Osobowość antyspołeczna

Zaburzenia osobowości charakteryzują się lekceważeniem zobowiązań społecznych, brakiem uczuć w stosunku do innych, wybuchową gwałtownością lub sztywną obojętnością. Występuje wyraźna niezgodność między zachowaniem, a normami społecznymi. Często osoby z tego typu zachowaniem,

¹⁵ M. Jarosz, *Podstawy psychiatrii*, Warszawa 1988 s. 25-29.

są oziębli uczuciowo, mogą być drażliwi, agresywni. Charakteryzują się małą tolerancją na frustrację. Zachowania prowadzące do konfliktów tłumaczą błędami innych lub podają różne, inne wyjaśnienia. Są skłonni do kłamstw. Cechuje ich cynizm, egoizm i egocentryzm. Często karani.

Wskazówki do prowadzenia negocjacji:

- osobnicy zatrzymani w trakcie popełniania przestępstwa (w desperacji biorą zakładników, którzy mogą być ich przepustką do wolności);
- żądania sprowadzają się zazwyczaj do pieniędzy i środków transportu;
- lekceważą normy społeczne i moralne;
- niezdolni do poczucia winy (nieczuli na krzywdę ludzką);
- nie można liczyć na wystąpienie syndromu sztokholmskiego;
- poszukują mocnych wrażeń (trudno grać na zwłokę, spokój i cisza stresuje ich);
- nie boją się kary;
- samobójstwo jest mało prawdopodobne.

Człowiek w kryzysie

Uraz psychiczny, wywołuje zwykle fizjologiczne przygnębienie i osłabienie aktywności. Czasem jednak sytuacja urazowa wiedzie do reakcji szczególnie głębokiej. Może się po jawić depresja reaktywna. Charakteryzuje się ona znacznym pogorszeniem samopoczucia, którego wahania są uzależnione od czynników sytuacyjnych. Człowiek przejawia spowolnienie ruchowe i słowne, mówi wolno, z trudem. Należy liczyć się z możliwością pojawienia się, nie zawsze ujawnionych, tendencji samobójczych oraz prób ich realizacji.

Występuje poczucie doznanej krzywdy, rozżalenie, cierpienie i litowanie się nad sobą.

Wskazówki do prowadzenia negocjacji:

- ludzie, którzy znaleźli się pod wpływem osobistych wydarzeń (problemów natury finansowej, zawodowej, rodzinnej),
- uważają, że są samotni, bez oparcia i bez wyjścia z sytuacji;
- są pod wpływem urazu psychicznego;

- zwiększone napięcie, poczucie beznadziejności, bezradności, utraty kontroli;
- zakładnikami mogą być członkowie rodziny, współpracownicy lub osoby obce;
- żądania są racjonalne (dotyczą np. odzyskania posady, możliwości ucieczki);
- występują tendencje samobójcze.

Osobowość nieadekwatna

Są to osoby, które w sferze uczuć, popędów, woli, celowej aktywności oraz umiejętności panowania nad swoim zachowaniem pozostają jak nastolatki. Są to czasami tzw. niedorajdy życiowe, które mają za sobą pasmo samo pograżających doświadczeń oraz obracania pozytywnych doświadczeń w złe.

Wskazówki do prowadzenia negocjacji

- osobnicy zamieszani w źle przygotowane i nieskutecznie przeprowadzone przestępstwo, często czyny kryminalne są ich sposobem na sukces;
- zakładnikami są ludzie, którzy mieli pecha być w złym miejscu w złym czasie
- początkowo wygórowane żądania (bardzo duże kwoty pieniędzy), później minimalne (kanapka i piwo);
- są to „nedorajdy życiowe”, którym nie powiodło się w życiu (cehuje te osoby niska samoocena, nieumiejętność podejmowania decyzji przewidywania skutków działania, dominuje lęk przed niepowodzeniem, możliwe jest poddanie się po wystąpieniu pierwszych trudności, ważne jest by mogli wyjść honorowo ze sprawy);
- impulsywni, nastroje są raptowne skrajne - słaba kontrola własnego zachowania;
- często występuje syndrom sztokholmski;
- samobójstwo jest prawdopodobne.

Chorzy psychicznie

Reakcje i postępowanie osób chorych psychicznie jest trudne do przewidzenia, ponieważ jest oderwane od rzeczywistości. Podstawową cechą są

występujące okresowo zaburzenia nastroju, emocji i aktywności w postaci zespołów depresyjnych bądź w postaci zespołów maniackalnych.¹⁶

Zespół maniackalny

- zaburzenia nastroju: brak adekwatnych reakcji emocjonalnych na wydarzenia przykre, stan radości, beztrioski zmieniający się w gniewliwość;
- zaburzenia napędu psychoruchowego: wzmożone tempo myślenia, odwracalność uwagi, dziwaczne skojarzenia, wzmożona aktywność ruchowa;
- zaburzenia rytmów biologicznych: zaburzenia snu i czuwania.
- objawy wtórne: zawyżona, bezkrytyczna ocena siebie, własnych możliwości (odnoszenie się do urojeń wielkościowych), niedostrzeganie przeszkód, wzmożenie popędu płciowego.

Zespół depresyjny:

- obniżenie nastroju, stan smutku, przygnębienia, z czasem zubożenie z niezdolnością do przeżywania zarówno radości jak i smutku;
- spowolnienie tempa procesów psychicznych (myślenia, pamięci), obniżenie sprawności fizycznej;
- lęk,
- obawa,

Schizofrenia paranoidalna

Objawy osiowe:

- autyzm – utrata kontaktu z rzeczywistością (żyje swoją wyobraźnią),
- rozpad uczuciowości wyższej, zubożenie uczuć;
- rozpad struktury osobowości, zachowanie myślenie nie jest dopasowane do rzeczywistości (rozkojarzenie, dziwaczne sformułowania);
- omamy wzrokowe, słuchowe, dotykowe, smakowe, węchowe, spostrzeżenia (wrażenia) powstają bez bodźców działających z zewnątrz, rzut wafle są na zewnątrz, towarzyszy im poczucie realności;

¹⁶ J. Strelau, D. Doliński, *Psychologia – podręcznik akademicki*, Gdańsk 2008, s. 812-816.

- urojenia, zaburzenia treści myślenia (fałszywe sądy wypowiedane z przekonaniem o ich prawdziwości, pomimo oczywistych dowodów ich błędności).

Strategie postępowania z osobami niezrównoważonymi psychicznie:

- utrzymywać mało widoczną obecność Policji;
- słuchać tego, co mówi sprawca, okazywać zainteresowanie, wykazać zrozumienie dla problemów, zapewnić o wsparciu;
- nigdy się nie kłócić (spory mogą doprowadzić do konfrontacji), zaakceptować, co mówi, ale nigdy nie utożsamiać się z tym co mówi, nie wchodzić w świat urojeń ;
- dać czas, pozwolić dać upust jego frustracjom (zachęcaj, by mówił), niech się „wentyluje”;
- prowokować rozmowę na tematy pozytywne, hobby jakie ma sprawca;
- dyskusję zawęzać na najbliższej przyszłości;
- być siłą spokoju, modelować nastroj, (logiczne argumenty nie dotrą do sprawcy);
- proces zmęczenia i wyczerpania fizycznego i psychicznego postępuje z upływem czasu;
- nie sprowadzać krewnych do negocjacji, chyba gdy pozostają pod kontrolą.

Strategie postępowania wobec kryminalistów:

- należy dążyć do ukazania silnej obecności Policji, by uświadomić otoczenie przez siły bezpieczeństwa;
- opanuj własne emocje i utrzymuj własny spokój duchowy, bądź stanowczym, kompetentnym (nie okazuj słabości);
- bądź interesownym, stosuj zasadę „coś za coś”;
- pozwól kryminalistom „zachować twarz”, szczególnie gdy incydent ma miejsce w ich miejscu zamieszkania;
- zapewnij ciągłość regularnych kontaktów, stymuluj do podejmowania przez sprawców decyzji;
- nie ufaj zawartym z nim porozumieniom, osoba taka jest wiecznym kłamcą;

- podnoś jego ego, dowartościowuj, (osoba tak inteligentna jak Ty, mądra, rozumie, że...).

Strategie postępowania wobec terrorystów:

- zadbać o niewidoczną dyslokację sił Policji;
- unikaj emocjonalnego angażowania się w sprawę;
- poszukuj punktów zgody, drogi do kompromisu;
- natychmiast nie odrzucaj żądań nie do spełnienia, lecz oferuj rozsądne alternatywy;
próbuj rozpoznać przywódcę;
- próbuj w miarę możliwości, odpolitycznić sytuację.

Zarządzający rozwiązaniem sytuacji kryzysowej dowódca akcji/operacji powinien posiadać specjalistyczną wiedzę z zakresu procesów psychologicznych jakie zachodzą wśród zakładników, sprawców i negocjatorów.

Syndrom sztokholmski

O godzinie 10:15 w czwartek 23 sierpnia 1973 roku spokojne wczesne przedpołudnie w banku Sveriges Kreditbank¹⁷ w Sztokholmie przerwał szcęk broni maszynowej. Podczas gdy masy kawałków tynku i szkła osiadały wokół zaszokowanych 60 osób wewnątrz banku, uzbrojony po zęby samotny zamachowiec wykrzyknął w języku angielskim "zabawa dopiero się zaczęła".

„Zabawa” miała trwać przez 131 godzin i trwale odbić się na życiu czworga młodych zakładników, przy czym zrodziła ona zjawisko psychologiczne określone później terminem syndrom sztokholmski.

W toku tych 131 godzin poczynając od 10:15 dnia 23 sierpnia do 21:00 dnia 28 sierpnia czwórka pracowników banku Sveriges Kreditbank była przetrzymywana w charakterze zakładników. Byli to: Bhgetta Lundblat lat 21, pracująca od 14 miesięcy w banku jako kasjerka przy wymianie walut, obecnie nadal niezamężna i pracująca jako kasjerka; Kristin Ehnmark lat 23, stenotypistka w dziale pożyczek banku, obecnie niezamężna pracowniczką służby opieki społecznej; Elizabeth Oldgren lat 31, pracowniczką banku, obecnie zamężna z dwojgiem dzieci oraz Sven Safstrom lat 25, świeżo przyjęty do pracy, który nadal pracuje w banku i pozostaje niezonaty. Stali się oni zakładnikami 32 letniego złodzieja, włamywacza i uciekiniera z więzienia,

¹⁷ T. Strentz, *Przygotowanie osób o wysokim potencjale padnięcia ofiarą porywacza*, Akademia Federalnego Biura Śledczego. Quantico, Wirginia 22135 s. 4.

o nazwisku Jan-Erik Olsson. Ich cełą stał się skarbiec bankowy o rozmiarach 3,5 metra na 12 metrów, z podłogą pokrytą dywanem. Po pewnym czasie zaczęła przebywać tam z nimi jeszcze jeden przestępca i były współwięzień Olssona z tej samej celi, Clark Olofsson lat 26. Olofsson dołączył do grupy dopiero kiedy Olsson zażądał jego uwolnienia z Zakładu Karnego Norrköping.

Ten przypadek wzięcia zakładników, uzyskała długotrwały rozgłos przede wszystkim dlatego, że elektroniczne środki przekazu wykorzystywały dla celów medialnych tragiczne położenie ofiar. Wbrew temu czego oczekiwano okazało się, że ofiary obawiały się bardziej Policji niż napastników. W rozmowie telefonicznej z premierem Szwecji Olafem Palme jeden z zakładników wyraził te uczucia typowe dla całej grupy, stwierdzając „Bandyci chronią nas przed Policją”. Po uwolnieniu inni zakładnicy zastanawiali się nad własnymi odczuciami: „dlaczego nie nienawidzimy tych którzy na nas napaśli i nas więzili?”.

Przez wiele tygodni po tym wydarzeniu, przebywając pod opieką psychiatrów, niektórzy spośród zakładników przeżywali paradoksalne obawy w snach dotyczące możliwej ucieczki więzionych wówczas bandytów, a jednak nie odczuwali względem swoich uprowadzaczy nienawiści. W gruncie rzeczy odczuwali, że ci którzy ich uprowadzili, dali im szansę dalszego istnienia oraz czuli się emocjonalnie zadłużeni wobec nich za okazaną w ten sposób wspaniałość.

Sytuacje traumatyczne

Sztokholmski zespół objawowy¹⁸ wydaje się być prawdopodobnie nieświadomą reakcją uczuciową na uraz jaki powoduje fakt stania się ofiarą. Mimo tego, że niektóre osoby spośród ofiar mogą dopuścić to do świadomości przez przemyślenie, to jednak nie jest to wybór racjonalny ze strony ofiary, która świadomie postanawia, że najbardziej pomyślnym sposobem postępowania w tym układzie jest dla niej zaprzyjaźnienie się z porywaczem. Syndrom ten, obserwowany na całym świecie, obejmuje wysoki poziom stresu ponieważ uczestnicy takich incydentów zostają przypadkowo zetknięci ze sobą w układzie zagrażającym ich życiu¹⁹. Każdy z nich chcąc przeżyć musi osiągnąć nowe szczeble przystosowania lub przejść regresję do wcześniejszych stadiów rozwoju osobowości, aby utrzymać się przy życiu. Zjawiskiem towarzyszącym sytuacjom zakładniczym jest nawiązywanie się więzi emocjonalnej pomiędzy sprawcą a jego ofiarami. Ta pozytywna

¹⁸ *Podstawy negocjacji w sytuacjach kryzysowych. Federalne Biuro Śledcze. Grupa Reagowania na sytuacje kryzysowe*, Quantico, Wirginia 1994, s. 67-72.

¹⁹ *Jak wystrzegać się, przygotować lub przetrwać w sytuacji zakładnika. Terroryzm i bezpieczeństwo międzynarodowe*, Nowy Jork 1987, s. 25-27.

więź uczuciowa zrodzona z napięcia wynikającego z sytuacji, służy zjednoczeniu ofiar i sprawców przeciwko ludziom z zewnątrz. W układzie tym wy-daje się rozwijać filozofia typu: oni przeciwko nam. Więź taka, podobnie jak bezwarunkowy odruch kolanowy zdaje się być poza kontrolą zakładnika i porywacza.

Jedna z definicji syndromu sztokholmskiego uwzględnia trzy stadia tego przeżycia i opisuje je następująco:

Pozytywnym odczuciom zakładników w odniesieniu do sprawcy lub sprawców towarzyszą negatywne odczucia wobec Policji. W fazie trzeciej odczucia te są często odwzajemniane przez sprawców. W celu pomyślnego rozstrzygnięcia incydentu pracownicy aparatu ścigania muszą pobudzać i tolerować dwie pierwsze fazy po to aby wywołać fazę trzecią i w ten sposób ocalić życie wszystkich uczestników. Aczkolwiek powiązanie tego rodzaju jest nowością wśród doświadczeń pracowników aparatu ścigania, w dziedzi-nie psychologii od dawna istnieje świadomość użytkowania więzi uczucio-wej jako mechanizmu dostosowania się do sytuacji przez osobę znajdującą się w sytuacji silnego napięcia emocjonalnego.

Podjęmowanie decyzji na miejscu zdarzenia

Rozmieszczenie posiadanych sił i środków na miejscu zdarzenia:

- pierwszą zasadą kierowania na miejscu zdarzenia jest zasada powstrzy-mania,
- zazwyczaj, pierwszymi jednostkami, które pojawiają się na miejscu zda-rzenia, są jednostki patrolowo-interwencyjne policji. Do ich głównych za-dań należy zabezpieczenie miejsca zdarzenia, nie angażowanie się w niepotrzebną wymianę ognia, o ile to możliwe przeprowadzenie ewakuacji osób postronnych, uniemożliwienie ucieczki sprawcy, powiadomienie służb dyżurnych oraz poinformowanie dowódców sił policyjnych, z chwilą ich przybycia, o rozwoju sytuacji,
- należy ustanowić wewnętrzny i zewnętrzny pierścień oraz stanowisko dowodzenia,
- należy zapewnić warunki do bezpiecznego przejęcia kontroli na pierście-niu wewnętrznym przez siły antyterrorystyczne.

Pierścień wewnętrzny

- obsadzany przez funkcjonariuszy Grupy Wsparcia Antyterrorystycznego lokalnej jednostki Policji lub o ile to możliwe z etatowych pododdziałów antyterrorystycznych Policji,

- pierścień wewnętrzny należy rozlokować, w możliwie najbliższej odległości od miejsca zdarzenia aby ograniczyć sytuację kryzysową do możliwie najmniejszego obszaru, lecz w dostatecznie dużej odległości aby członkowie zespołu taktycznego byli niewidoczni i niesłyszalni dla sprawców,
- pierścień wewnętrzny można stworzyć, w zależności od potrzeby również wewnątrz budynku,
- dwie podstawowe funkcje pierścienia wewnętrznego to kontrolowanie zdarzenia i zdobywanie informacji,
- w możliwie najkrótszym czasie należy ewakuować z pierścienia wewnętrznego wszystkie osoby postronne,
- należy tak rozmieścić stanowiska funkcjonariuszy sił taktycznych aby zapewniały maksymalny przegład sytuacji oraz ewentualne wsparcie ogniowe, a jednocześnie by nie znalazły się w ogniu krzyżowym,
- stanowiska powinny zapewniać bezpieczną osłonę,
- funkcjonariusze powinni pozostawać w ukryciu,
- sprawcy powinni mieć świadomość, że są otoczeni lecz należy trzymać ich stale w niepewności co do sił i środków, jakimi dysponujemy wewnątrz pierścienia i stanem ich gotowości do użycia,
- użycie broni może nastąpić jedynie na rozkaz dowódcy lub w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia,
- zespół musi być gotowy do powstrzymania wszelkich akcji, zmierzających do niekontrolowanego wydostania się z pierścienia,
- należy zapewnić bezpośrednią łączność z każdym z członków zespołu, jak również z dowódcą zespołu taktycznego,
- w pierścieniu wewnętrznym należy umieścić strzelców wyborowych działających w zespołach dwuosobowych tj. strzelec i obserwator,
- w porze nocnej można zmieniać stanowiska, o ile zapewni to lepszą widoczność.

Pierścień zewnętrzny

- zadaniem pierścienia zewnętrznego jest zapewnienie aby nikt nie przedostał się do wewnątrz pierścienia (osoby wrogo usposobione, wsparcie dla sprawców, dziennikarze, osoby nie zrównoważone psychicznie, gapie),

- może być tworzony przez zwykłych funkcjonariuszy policji, funkcjonariusze powinni być wysoce zdyscyplinowani i odpowiednio wyposażeni i uzbrojeni,
- pierścień zewnętrzny należy umieścić w dostatecznej odległości i tak aby żaden z funkcjonariuszy nie znajdował się w zasięgu ognia sprawców,
- wielkość pierścienia zależy między innymi od liczby funkcjonariuszy pozostających do dyspozycji,
- należy koncentrować się na wydarzeniach mających miejsce na zewnątrz od pierścienia zewnętrznego,
- funkcjonariusze ochraniający pierścień zewnętrzny powinni być rozmieszczeni na tyle blisko siebie aby zabezpieczyć przed ewentualnym wejściem osoby niepożądanego (w zasięgu wzroku). Ustawienie funkcjonariuszy uzależnione jest od ukształtowania terenu,
- pełnienie służby w pierścieniu zewnętrznym w ciągłym napięciu nerwowym wymaga wprowadzenia rotacji sił.

Stanowisko dowodzenia

- jest ośrodkiem koordynującym działaniami wszystkich sił uczestniczących w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowej.
- tu przebywa wyznaczony dowódca akcji/operacji policyjnej oraz członkowie sztabu kryzysowego. Pełni funkcje podobne do sztabu wojskowego.
- stanowisko dowodzenia umiejscowione jest między *pierścieniem* wewnętrznym i zewnętrznym, z dala od linii ognia, w miejscu niedostępnym dla osób nieupoważnionych.
- położenie, organizacja oraz liczba personelu znajdującego się na stanowisku dowodzenia zależna jest od liczby osób, ich kwalifikacji, źródła incydentu oraz potrzeb dowódcy akcji/operacji.

Osoby znajdujące się na stanowisku dowodzenia lub w pobliżu stanowiska

Dowódca akcji/operacji

- odpowiedzialny jest za wszystko co dzieje się na miejscu sytuacji kryzysowej. Dowódcą powinien być doświadczony oficer, posiadający pełne kompetencje do podejmowania decyzji, o czym powinni wiedzieć wszyscy biorący bezpośredni udział w akcji,

- dowódca posiada pełne kompetencje w zakresie kierowania personelem znajdującym się na miejscu sytuacji kryzysowej,
- dowódca jest uprawniony do podejmowania decyzji o przeprowadzeniu natychmiastowej akcji ratunkowej, jeśli sprawcy zaczną zabijać zakładników.

Dowódca zespołu taktycznego

Bezpośrednio nadzoruje personel znajdujący się w strefie pierścienia wewnętrznego. Dowodzi zespołem szturmowym. Informuje dowódcę akcji/operacji o możliwościach taktycznego wykorzystania jednostek antyterrorystycznych.

Zespół rozpoznania i analiz

Odpowiedzialny jest za zbieranie i opracowywanie uzyskanych informacji operacyjnych dla potrzeb dowódcy i jego sztabu. Zespół otrzymuje wszystkie informacje dotyczące sytuacji kryzysowej z różnych źródeł (służby specjalne, Interpol i inne instytucje).

Zespół negocjacji

Składa się z osób przeszkolonych w zakresie prowadzenia negocjacji, psychologów konsultantów oraz innych osób dysponujących wiedzą specjalną. Zespół nie powinien być umieszczony na stanowisku dowodzenia. Powinien być odizolowany lecz w pobliżu stanowiska dowodzenia oraz posiadać bezpośredni kontakt z dowódcą akcji/operacji.

Zespół łączności i informatyki

Odpowiedzialny jest za zapewnienie sprawnej łączności między dowódcą akcji/operacji a zespołem taktycznym, zespołem negocjacyjnym i sprawcami oraz innymi siłami uczestniczącymi w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowej.

Zespół logistyki

Zapewnia dostawę żywności, picia, amunicji, ubrania, sprzętu, środków transportu, oświetlenia.

Organizuje także pomieszczenia, w których personel po zakończeniu służby może zjeść i odpocząć. W tych pomieszczeniach można również organizować odprawy.

Składa zapotrzebowanie na sprzęt i towary w odpowiednich instytucjach.

Zespół medyczny i pożarniczy

Zapewnia zabezpieczenie medyczne i pożarnicze na miejscu zdarzenia. Utrzymuje łączność ze szpitalami i jednostkami straży pożarnej, zapewniając sobie możliwość ich wykorzystania w każdej sytuacji. Współuczestniczy w planowaniu przyjęcia zakładników do szpitali oraz ich ewakuacji po zakończeniu akcji.

Zespół prasowy

Organizuje ośrodek dla dziennikarzy zlokalizowany poza pierścieniem zewnętrznym. Rzecznicy prasowi lub osoby odpowiedzialne za kontakty z prasą przekazują przedstawicielom prasy informacje zatwierdzone przez dowództwo, prowadzą konferencje prasowe.

Zespół obsługi

Prowadzi dziennik, zawierający zapis wydarzeń, przychodzącej i wychodzącej korespondencji, depech, rozmów itp. Zapewnia sprawne przekazanie kolejnych zmian i opracowuje szczegółowe raporty z wydarzeń.

System zarządzania sytuacją kryzysową

Za organizację pracy na stanowisku dowodzenia odpowiedzialny jest dowódca akcji/operacji. Dla podniesienia efektywności zarządzania sytuacją kryzysową dowódca wyznacza swojego zastępcę. Zastępca dowódcy jest odpowiedzialny za utrzymywanie bezpośrednich kontaktów i wymianę informacji z dowódcami zespołów funkcyjnych sztabów. Bezpośrednio dowódcy akcji/operacji składają meldunki: dowódca zespołu taktycznego i dowódca zespołu negocjacji.

Bibliografia

- Antyterrorystyczny kurs negocjowania o zakładników. Departament Stanu USA. Biuro
- Bezpieczeństwa Dyplomatycznego. Program Pomocy Antyterrorystycznej. Podręcznik dla uczestników, Maj 1993.
- Bielska T., Zachowanie policjanta na miejscu incydentu z zakładnikami lub manifestowanej próby samobójczej, Szczytno 2001.
- Cialdini R. - Wywieranie wpływu na ludzi, Gdańsk 1993.
- Guła P., Tarnawski P., Zubrzycki W., Terroryzm – zagrożenia i przeciwdziałanie, Kraków 2005.
- Jak wystrzeżać się, przygotować lub przetrwać w sytuacji zakładnika. Terroryzm i bezpieczeństwo międzynarodowe, Nowy Jork 1987.
- Jałoszyński K., Dowodzenie akcją (operacją) policyjną z wykorzystaniem pododdziału antyterrorystycznego, [w:] Zarządzanie kryzysowe wyzwaniem dla edukacji, red. A. Urban, Szczytno 2007.

- Jarosz M., Podstawy psychiatrii, Warszawa 1988.
- Pease A., Mowa ciała. Jak odczytywać myśli innych ludzi z ich gestów, Kielce 2003.
- Podstawy negocjacji w sytuacjach kryzysowych. Federalne Biuro Śledcze. Grupa Reagowania na sytuacje kryzysowe, Quantico, Wirginia 1994.
- Radosz J., Cupryjak M., Negocjacje. Praktyczne uwagi o psychologicznych i taktycznych zasadach rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Szczecin 1997.
- Rożnowska A., Wybrane zagadnienia z psychologii społeczno-wychowawczej, Słupsk 2006.
- Strentz T., Przygotowanie osób o wysokim potencjale padnięcia ofiarą porywacza, Akademia Federalnego Biura Śledczego. Quantico, Wirginia 22135.
- Strentz T., Syndrom Sztokholmski: polityka aparatu ścigania a układ jaźni u zakładników. Akademia FBI. Quantico, Wirginia 1991.
- Strelau J., Doliński D., Psychologia – podręcznik akademicki, Gdańsk 2008.
- Zarządzenie nr 4/02 z dnia 26 marca 2002 roku Komendanta Głównego Policji w sprawie form i metod wykonywania negocjacji policyjnych. K. Jałoszyński, Terroryzm i walka z nim we współczesnym świecie, Legionowo 2002, Dz. Urz. KGP nr 5, z dnia 30 marca 2002 r., poz. 25.
- Zubrzycki W., Działania specjalne policji, [w:] Pierwsza pomoc w działaniach specjalnych policji, red. W. Zubrzycki, P. Jastrzębski, K. Ulbrych, G. Achremczyk, A. Bonus-Dzięgo, Szczytno 2011.
- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (Dziennik Ustaw nr 30, poz. 95 z późn. zm.). Konwencji o ochronie osób cywilnych podczas wojny, obradowała w Genewie od 21 kwietnia do 12 sierpnia 1949 r. na podstawie czterech projektów Konwencji, zbadanych i przyjętych przez XVII Konferencję Międzynarodową Czerwonego Krzyża, która odbyła się w Sztokholmie.
- Konferencja ustaliła teksty następujących Konwencji:
- I. Konwencji Genewskiej o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych,
 - II. Konwencji Genewskiej o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu,
 - III. Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych,
 - IV. Konwencji Genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny.

Międzynarodowe prawo humanitarne strażnikiem sprawiedliwości w aspekcie współczesnych konfliktów zbrojnych **International humanitarian law is the guardian of justice in the aspect of contemporary armed conflicts**

Streszczenie: Artykuł omawia podstawowe zagadnienia z zakresu międzynarodowego prawa humanitarne, które jest podstawowym odniesieniem prawnym w prowadzonych konfliktach zbrojnych. W zarysie ukazuje proces powstawania, oraz organizacji instytucji mających na celu kształtowanie prawa w konfliktach zbrojnych. Publikacja omawia także wybrane konflikty zbrojne z ich merytorycznym omówieniem.

Słowa kluczowe: Prawo humanitarne, konflikty zbrojne, organizacje międzynarodowe

Summary: The article discusses the basic issues of international humanitarian law, which is the basic legal reference in the ongoing armed conflicts. It outlines the process of establishing and organizing institutions aimed at shaping the law in armed conflicts. The publication also discusses selected armed conflicts with a substantive discussion of them.

Keywords: Humanitarian law, armed conflicts, international organizations

Wprowadzenie

Sprawiedliwość to prawo, prawo to sprawiedliwość. Pozwoliłem sobie postawić taką tezę z uwagi, że we współczesnym świecie dochodzenie sprawiedliwości powinno opierać się na prawie. Prawo odpowiada na to zapotrzebowanie. Niestety nie zawsze tak było i będzie. Często człowiek kieruje się emocjami, empatią nie bacząc na to, że sam staje się przestępcą. Prawo, sprawiedliwość z założenie opiera się na faktach. Synonimem jest określenie „sprawiedliwość jest ślepa”. Przedstawiana postać kobiety w sztuce z opaską na oczach i wagą w ręce, ważąc za i przeciw argumenty.

Zarys dziejów międzynarodowego prawa humanitarne

W dziejach ludzkości poczucie sprawiedliwości wiązało się z prawem silniejszego, który określał, co jest sprawiedliwe, a co nie. Często traktując społeczności ludzkie przedmiotowo, jako instrumenty do osiągnięcia celów.

Jednostka nie miała większego znaczenia. Ogrom krzywd i ofiar był nieistotny. Nie można jednak uogólniać. Humanitaryzm¹ w mniejszym lub większym zakresie występował dając dowód cech empatycznych gatunkowi „Homo Sapiens”. Duży wpływ na rozwój praw humanitarnych miały idee religijne, filozoficzne już od czasów starożytności. Pierwsze wzmianki i zapisy pojawiły się za czasów sumeryjskich. Przykładem jest kodeks Hammurabiego, jak również starożytna Persja, wojny Egiptu z Hetytami, Indie, starożytna Grecja i Rzym, a także Islam. Prawo humanitarne w tamtych czasach dotyczyło ochrony rannych żołnierzy, jeńców, którzy oddali się w niewolę, a także osłonę ludności cywilnej².

W wiekach średnich wojny były prowadzone według określonych zasad, które chroniły kobiety, dzieci i starców. Istotną rolę odegrało tu chrześcijaństwo (kościół, jako miejsca ochrony ludności). Istniał także rycerski kodeks honorowy. Niestety zdarzały się przypadki rozbieżności między zasadami a praktyką. Począwszy od wojen religijnych (XVII w.) następuje zauważalny upadek zachowań wojennych. Humanitarną reakcją na taki stan rzeczy było dzieło Grocjusza „O prawie wojny i pokoju” z 1624 roku.³

Można stwierdzić, że ludzkość odczuwała dyskomfort krzywd wojennych szczególnie od II poł. XIX wieku. Dokładnie od 1863 roku, kiedy wśród Polaków rozpoczęło się Powstanie Styczniowe, wówczas pojawił się i aktywnie zaczął działać Czerwony Krzyż (początkowo komitet, a następnie cały ruch czerwonokrzyżski). Dziś śmiało możemy stwierdzić, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż i prawo humanitarne stanowią ochronę praw człowieka w czasie międzynarodowych działań zbrojnych, a także w czasie niepokojów społecznych i napięć wewnętrznych.

Jeżeli chodzi o tworzenie międzynarodowego prawa humanitarnego pierwszym dokumentem była Konwencja Genewska o polepszeniu losu rannych w armiach lądowych, przyjęta w 1864 roku przez 16 państw. Kiedy w Zaborze Rosyjskim ginęli Polscy powstańcy, konwencja regulowała status personelu medycznego, nie było już rannych żołnierzy, własnych i nieprzyjacielskich, wszyscy byli traktowani równo. W 1868 roku przyjęto Deklarację Petersburską. Sześć lat później, w 1874 roku Deklarację Brukselską, która dotyczyła uzbrojenia wojennego i określała prawa i zwyczaje wojenne.

¹ Termin wywodzi się od nazwy pisma „Journal humanitaire”. Postawa pełna wyrozumiałości i życzliwości, nacechowana szacunkiem dla człowieka oraz pragnieniem oszczędzenia mu cierpień.

² T. Jurczyk, *Geneza rozwoju praw człowieka*, „Homines Hominiibus” nr 1(5) 2009, s. 29-43, <https://prawo.uni.wroc.pl/sites/default/files/students-resources/Prawa%20cz%20owieka%20historia.pdf>, dostęp 11.04.2022.

³ A. Niewiński, *Prawo a jeńcy wojenni w okresie średniowiecza. Wybrane zagadnienia*, w: *Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej pod red. Andrzeja Niewińskiego*, Seria Homo Militans tom IX, s. 82-116.

W latach 1899-1907 odbyły się Haskie Konferencje, które określały nowe prawa, zwyczaje wojenne oraz ustalały nowe prawa humanitarne. Rok 1906 to nowela Konwencji Genewskiej, rozszerzająca prawa poprzedniej konwencji. Początek XX wieku, po I Wojnie Światowej, wprowadza dwie Konwencje Genewskie o ochronie rannych i chorych oraz o traktowaniu jeńców wojennych w 1929 roku.

Współczesne międzynarodowe prawo humanitarne

Dzisiejsze prawo humanitarne bazuje na następujących podstawach prawnych:

- czterech Konwencjach Genewskich uchwalonych w 1949 roku. (stroną jest 185 państw) dotyczących kolejno polepszenia losu rannych i chorych w armiach czynnych; polepszenia losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu; traktowania jeńców wojennych; ochrony osób cywilnych podczas wojny;
- w 1977 roku uchwalono w Genewie Dwa Protokoły Dodatkowe: o ochronie ofiar międzynarodowych i nie międzynarodowych konfliktów zbrojnych, których stroną jest odpowiednio 138 i 129 państw;
- Konwencji Haskiej (1954 r.) o ochronie dóbr kulturalnych w czasie konfliktów zbrojnych;
- Konwencje dotyczące między innymi: zakazu użycia broni biologicznej i ich zniszczeniu czy zakazu użycia, magazynowania, produkcji i transferu min przeciwpiechotnych. Podpisana w Oslo w roku 1997, a jej stroną są 123 państwa.
- Międzynarodowa Kampania na rzecz zakazu Min Przeciwpiechotnych i stojąca na jej czele Judy Williams otrzymali w 1997 roku pokojową Nagrodę Nobla.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w 1990 roku w Turku (Finlandia) uchwalono Deklarację Minimalnych Standardów Humanitarnych. Zawierającą 18 artykułów, które muszą być respektowane, jako minimum w czasie walk, zamieszek wewnętrznych czy stanów wyjątkowych nawet bez ich wprowadzenia. Takie małe „odwołanie” do naszego „stanu obecnego” będącego efektem Stanu Epidemii, Wyjątkowego w Polsce. W szczególności: niedyskryminacji, poszanowania osobowości prawnej, zakazu terroryzowania ludności cywilnej, zakazu przymusowych przesiedleń, zapobiegania uczestnictwu dzieci w operacjach militarnych czy ochrony rannych i chorych.

Rozważając istotę Praw humanitarnych należy wspomnieć o zasadach, jakie muszą być spełnione, by były skuteczne. Należą do nich:

- zasada rozróżniania;
- zasada humanitaryzmu;

- zasada konieczności wojskowej;
- zasada proporcjonalności.

Zasady, zasadami, ale jak wyegzekwować ich przestrzeganie przez strony konfliktu prawa humanitarnego. Metod jest kilka oto ich przykłady. Są to m.in.

- rola mediów informujących świat o sytuacjach pogwałcenia prawa humanitarnego i wynikająca stąd presja opinii publicznej (chyba, że mamy stan wyjątkowy);
- wzajemny interes stron konfliktu;
- możliwość zastosowania „vice versa” przez drugą stronę;
- środki karne i dyscyplinarne, jakie powinny być stosowane zgodnie z konwencjami genewskimi wobec tych, którzy dopuszczają się łamania prawa humanitarnego;
- odszkodowania.

Istotną rolę w tym procesie odgrywa Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, z szerokim zakresem kompetencji w przestrzeganiu praw humanitarnych. Czyli inicjatyw humanitarnych czy prowadzenia operacji humanitarnych. Należy też pamiętać o Komisjach Śledczych, które prowadzą badania dotyczące naruszeń konwencji lub protokołów, a tym samym działają mobilizująco do przestrzegania prawa humanitarnego⁴.

Reasumując należy stwierdzić, że pomimo faktu, że konwencje dotyczące prawa humanitarnego są ratyfikowane przez większość państw, to jednak są one nagminnie łamane. Nie pomagają zasady wzajemności, jedyny ratunek w mediach, które informują opinię publiczną o nieprzestrzeganiu prawa humanitarnego, a to z kolei powoduje nacisk na ludzi odpowiedzialnych za te zdarzenia, co w konsekwencji, w oparciu o Konwencje, prowadzi do ukarania winnych.

Stosowanie Międzynarodowego prawa humanitarnego w praktyce

Na kanwie tych rozważań warto wspomnieć niedawny konflikt w Afganistanie. Zgodnie z prawem humanitarnym konflikt zbrojny może się toczyć pomiędzy państwami oraz podmiotami niepaństwowymi. Gdy konflikt toczy się między państwami, wówczas mamy do czynienia z konfliktem zbrojnym o charakterze międzynarodowym. W toku takiego konfliktu, jego uczestnicy chronieni są całością międzynarodowego prawa humanitarnego, zwłaszcza

⁴ P. Solhaj, *Wybrane zagadnienia z zakresu MIĘDZYNARODOWEGO Prawa Humanitarnego oraz odpowiedzialności karnej żołnierzy*, „Bezpieczeństwo o obronność”, Kraków 2018, https://repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/239_96/tom16_Solhaj_Wybrane_zagadnienia_z_zakresu_Miedzynarodowego_Prawa_Humanitarnego_2018.pdf?sequence=6&isAllowed=y, dostęp 11.04.2022.

III Konwencją genewską. W toku konfliktu wewnętrznego, w większości wypadków będą podlegać jedynie ochronie wynikającej z art. 3 wspólnego lub/i Protokołu dodatkowego II⁵.

Kiedy w 2001 roku nastąpił atak na World Trade Centre, rząd USA uznał, że przysługuje mu prawo do indywidualnej i zbiorowej samoobrony. Administracja prezydenta Gorge'a Busha powołała się na art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych, który stanowi, że „żadne postanowienie niniejszej Karty nie narusza naturalnego prawa każdego członka Organizacji Narodów Zjednoczonych, przeciwko któremu dokonano zbrojnej napaści, do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony”. Zasada ta została potwierdzona przez Rezolucję Rady Bezpieczeństwa 1368 i 1373. Rada Bezpieczeństwa nie autoryzowała operacji wojskowej USA w Afganistanie⁶. Warto przypomnieć, że w drodze solidarnej empatycznej reakcji prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski wydał postanowienie o udziale polskich żołnierzy w tym przedsięwzięciu (niezbyt przygotowanych). Wrogiem była al-Kajda i talibowie, którzy sprzyjali terrorystom nie społeczność afgańska.

Zatem konflikt pomiędzy siłami USA oraz al-Kaidą zgodnie z prawem międzynarodowym nie mógł być traktowany, jako międzynarodowy. Dlatego też mógł być regulowany jedynie przez art. 3 wspólny III Konwencji genewskiej. Natomiast Protokół dodatkowy II nie mógł być stosowany z dwóch powodów. Po pierwsze, al-Kaida, jako organizacja terrorystyczna nie przestrzega prawa humanitarne, co jest warunkiem stosowania PD II. Po drugie zarówno USA, jak i Afganistan w tamtym okresie nie były stroną PD II. Przypomnijmy, zatem Wysokie Umawiające się Strony, przypominając, że zasady humanitarne zawarte w artykule 3 Konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r. stanowią podstawę poszanowania człowieka w wypadku konfliktu zbrojnego, niemającego charakteru międzynarodowego; przypominając także, że dokumenty międzynarodowe dotyczące praw człowieka stanowią podstawową ochronę człowieka; podkreślając potrzebę zapewnienia lepszej ochrony ofiarom powyższych konfliktów zbrojnych; przypominając, że w wypadkach nieprzewidzianych przez obowiązujące prawo międzynarodowe ludzie pozostają pod ochroną zasad ludzkości i wymagań społecznego sumienia. W przypadku terroryzmu wymagają szczególnej weryfikacji prawnej i interpretacji humanitarnej.

Jak zatem należy postrzegać Polski udział w światowych konfliktach zbrojnych w aspekcie prawa humanitarne? Jako sygnatariusze NATO, ONZ, a także Unii Europejskiej już od 1953 roku uczestniczyliśmy

⁵ <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/inne/1949-4-t1.html>, dostęp 11.04.2022.

⁶ Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych, https://www.pollub.pl/files/83/content/files/20747_MPHKZ-skom-presowany.pdf, dostęp 11.04.2022.

w operacjach umacniania pokoju na świecie i przestrzegania MHPKZ. Pierwszy zwarty pododdział Wojska Polskiego w ramach Sił Zbrojnych ONZ zaistniał w 1973 roku, jako Polska Wojskowa Jednostka Specjalna POLLOG UNEF II. Na mocy Rezolucji ONZ (rezolucja Rady Bezpieczeństwa S/RES/340 z 25 października 1973 r.)⁷. Każda misja ma podstawy prawne związane z prawem humanitarnym i tak było do 2009 roku, kiedy państwo Polskie zrezygnowało z operacji pokojowych w ramach ONZ. Wróciliśmy do udziału w październiku 2020 roku, wysyłając Polski Kontyngent Wojskowy (PKW) do Libanu na misję UNIFIL⁸, w której już kiedyś uczestniczyliśmy, jako batalion logistyczny. Dziś nam przyszło się zmierzyć z wyzwaniem, jako batalion operacyjny.

Udział polskich żołnierzy w międzynarodowych misjach

W prawie 70 latach Wojsko Polskie uczestniczyło w 92 misjach, w których brało udział 115 tysięcy żołnierzy⁹. Zginęło 120 żołnierzy, których nazwiska widnieją na muralu przy Centrum Weterana w Warszawie na ul. Puławska 4a. Wojsko Polskie uczestniczy w misjach poza granicami Kraju na mocy Postanowień Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przykładem utworzenie postanowieniem z nocy 19 sierpnia 2021 roku kontyngentu PKW Afganistan liczącego około 100 żołnierzy do zabezpieczenia ewakuacji personelu i osób związanych z polskimi misjami w tym kraju¹⁰.

W historii udziału Sił Zbrojnych ONZ niestety trzeba stwierdzić, że choć założenia są słuszne to życie pisze swoje scenariusze. Żołnierze, którzy niosą prawo pod błękitną flagą giną, bądź nie są w stanie zapewnić przestrzegania prawa z uwagi na to, że mandat misji tego nie przewiduje. Przykładem UNPROFOR, którego zadaniem było chronienie portu lotniczego w Sarajewie, dbanie o bezpieczeństwo konwojów z pomocą humanitarną oraz Srebrenicy i Sarajewa.¹¹ Podczas wojny w Bośni UNPROFOR nie sprawdził się. Zaliczono, oczywiście w przenośni, upadek Srebrenicy, bezsilność przy

⁷ https://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/unefii.php, dostęp 11.04.2022.

⁸ Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 2020 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Libańskiej, M.P. 2020 poz. 774, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20200000774>, dostęp 11.04.2022.

⁹ <https://www.wojsko-polskie.pl/misje>, dostęp 11.04.2022.

¹⁰ Użycie Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu: Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 sierpnia 2021 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu M.P. 2021 poz. 753, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20210000753>, dostęp 11.04.2022.

¹¹ https://encyklopedia.biolog.pl/index.php?haslo=Operacja_Deliberate_Force, dostęp 11.04.2022.

pacyfikowaniu ludności cywilnej przez Serbów, nie zapobieżenie zbrodniom wojennym oraz użycie żołnierzy ONZ, jako zakładników do ochrony Serbów przed atakami NATO z powietrza. Ostatecznie, dzięki NATO i aktywnej roli amerykańskiej dyplomacji oraz sukcesem koalicji chorwacko-muzułmańskiej, doprowadzono do wynegocjowania zakończenia wojny w listopadzie 1995 r.

Przykład Bałkanów zmusił ONZ do zweryfikowania swoich działań na rzecz misji stabilizacyjnych prowadzonych przez NATO, UE¹². Dziś utrzymanie pokoju wiąże się też z jego zaprowadzaniem. Ważne, że te misje też wymagają rezolucji ONZ. Dziś peacekeeper nie jest już bezbronny i bezradny. Oczywiście działania wojenne niosą z sobą zagrożenia związane z nieprzestrzeganiem prawa humanitarnego. Jest wiele przykładów. Bardzo głośna była sprawa więźniów w Guantanamo. Gdzie przetrzymywanych więźniów torturowano. Były podejrzenia, że i w Polsce w pewnych obiektach CIA też realizowała swoje przedsięwzięcia w 2003 r.¹³. W przypadku Polski, nie przestrzeganie prawa humanitarnego to głośna sprawa Nangar Khel z 16 sierpień 2007 roku, kiedy polskich żołnierzy posądzono o atak moździerzowy na ludność cywilną¹⁴.

Podsumowanie

Najbardziej boli, że w przypadku żołnierzy domniemane cele polityczne wzięły górę nad rozsądkiem i prawdą, gdzie poszkodowani zostali żołnierze. Niestety też w myśl przysłowia „Gdzie drzewa rąbią tam wióry lecą” w wielu przypadkach jednak cierpi też ludność cywilna. Ważna jest minimalizacja zagrożenia, a przede wszystkim przestrzeganie zasad Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Konfliktów Zbrojnych w myśl zasad konieczności wojskowej i proporcjonalności. Kończąc, trzeba stwierdzić, że niezaprzeczalnie winni muszą ponieść karę, a sprawiedliwość musi zatriumfować.

¹² S. Bylina, *Życie obozowe w Camp Marechal de Lattre de Tassigny w Novo Selo podczas XXXVI zmiany PKW KFOR w Kosowie*, w: *Sztuka przetrwania. Życie codzienne w ekstremalnych warunkach obozowych w XX-XXI wieku*, red. Z Chyra-Rolicz, M. Fałdowska, Wydawnictwo Naukowe UPH Siedlce, Siedlce 2019, s. 397-413.

¹³ <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114873,3054357.html>, dostęp 11.04.2022.

¹⁴ *SN utrzymał w mocy wyrok w sprawie ostrzelania afgańskiej wioski Nangar Khel 17 lutego 2016 r.* http://www.sn.pl/aktualnosc/SitePages/Komunikaty_o_sprawach.aspx?Item-SID=91-271e0911-7542-42c1-ba34-d1e945caefb2&ListName=Komunikaty_o_sprawach&rok=2016, dostęp 11.04.2022.

Bibliografia

- Bylina S., *Życie obozowe w Camp Marechal de Lattre de Tassigny w Novo Selo podczas XXXVI zmiany PKW KFOR w Kosowie*, w: *Sztuka przetrwania. Życie codzienne w ekstremalnych warunkach obozowych w XX-XXI wieku*, red. Z Chyra-Rolicz, M. Fałdowska, Wydawnictwo Naukowe UPH Siedlce, Siedlce 2019, s. 397-413.
<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/inne/1949-4-t1.html>, dostęp 11.04.2022.
https://encyklopedia.biolog.pl/index.php?haslo=Operacja_Deliberate_Force, dostęp 11.04.2022.
<https://prawo.uni.wroc.pl/sites/default/files/students-resources/Prawa%20cz%25%82owieka%20historia.pdf>, dostęp 11.04.2022.
<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114873,3054357.html>, dostęp 11.04.2022.
https://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/unefii.php, dostęp 11.04.2022.
<https://www.wojsko-polskie.pl/misje>, dostęp 11.04.2022.
- Jurczyk T., *Geneza rozwoju praw człowieka*, „Homines Hominibus” nr 1(5) 2009, s. 29-43,
- Niewiński A., *Prawo a jeńcy wojenni w okresie średniowiecza. Wybrane zagadnienia*, w: *Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej pod red. Andrzeja Niewińskiego*, Seria Homo Militans tom IX, s. 82-116.
- Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 sierpnia 2021 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu M.P. 2021 poz. 753, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20210000753>, dostęp 11.04.2022.
- Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 2020 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Libańskiej, M.P. 2020 poz. 774, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20200000774>, dostęp 11.04.2022.
- SN utrzymał w mocy wyrok w sprawie ostrzelania afgańskiej wioski Nangar Khel 17 lutego 2016 r. http://www.sn.pl/aktualnosci/SitePages/Komunikaty_o_sprawach.aspx?ItemSID=91-271e0911-7542-42c1-ba34-d1e945caefb2&List-Name=Komunikaty_o_sprawach&rok=2016, dostęp 11.04.2022.
- Sołhaj P., *Wybrane zagadnienia z zakresu MIĘDZYNARODOWEGO Prawa Humanitarnego oraz odpowiedzialności karnej żołnierzy*, „Bezpieczeństwo o obronność”, Kraków 2018, https://repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/23996/tom16_Solhaj_Wybrane_zagadnienia_z_zakresu_Miedzynarodowego_Prawa_Humanitarnego_2018.pdf?sequence=6&isAllowed=y, dostęp 11.04.2022.
- Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych, https://www.pollub.pl/files/83/content/files/20747_MPHKZ-skompresowany.pdf, dostęp 11.04.2022.

Pogrom Żydów w Kielcach – wina i odpowiedzialność **The pogrom of Jews in Kielce - guilt and responsibility**

Streszczenie: Stan badań nad pogromem Żydów w Kielcach jest różnorodny i wieloaspektowy. Należy nadmienić iż nie istnieje dotychczas opracowanie naukowe pogromu Żydów w Kielcach o szerokiej perspektywie badawczej – politologiczno-socjologiczno-historycznej. Mimo wieloaspektowych analiz i różnorodnych źródeł, żadne z nich nie uwzględniają aspektu socjologicznego dotyczącego roli tłumu i plotki jaką odegrały w pogromie żydowskim w Kielcach. Z uwagi na wstępny charakter analizy odnoszę się do istniejących już historycznych opracowań naukowych

Słowa kluczowe: pogrom, plotka, społeczność żydowska, hipotezy dotyczące pogromu Żydów w Kielcach

Summary: The state of research dealing with the pogrom (slaughter) of Jews in Kielce is diverse and multifaceted. It must be mentioned that there is no scientific study of the pogrom of Jews in Kielce, which would consider a broad research perspective, involving political science, sociology and history. Despite the existence of the multifaceted analyses and various sources, none of them would take into consideration the sociological aspect, i.e., the role, which the crowd and the gossip played in the pogrom of Jews in Kielce. Owing to the preliminary nature of this analysis, I refer to the existing historic and scientific studies.

Key words: pogrom (slaughter), rumor (gossip), Jewish community, hypotheses concerning the pogrom of Jews in Kielce

Wprowadzenie

Historia Żydów w Kielcach, jako zwartej społeczności, zamyka się w dość wyraźnym przedziale lat 1862-1942, chociaż zarówno przed 1862 rokiem, jak i po likwidacji getta w 1942 roku Żydzi tworzyli społeczność lokalną. Przez około osiemdziesiąt lat odgrywali w mieście doniosłe role, w handlu, rzemiośle i kulturze. Brali aktywny udział we wszystkich sprawach istotnych dla ogółu mieszkańców. Współżycie między Polakami a społecznością żydowską nie było łatwe, o czym może świadczyć „wyrzucenie” Żydów z miasta w 1845 roku, burdy w dniu 11 listopada 1918 roku oraz masowy udział w zajściach 1946 roku. Oceniając postawy kielczan trzeba uwzględnić wiele różnych aspektów: politycznych, religijnych, obyczajowych. Kielce to katolickie miasto przez wieki biskupie, widzieli w Żydach tych, którzy ukrzyżowali Chrystusa. Z drugiej Żydzi ortodoksyjni, a ci dominowali w Kielcach,

uważali się za lud wybrany, wyznający wiarę w prawdziwego Boga. Ważna role wzajemnych stosunkach odgrywały sprawy gospodarcze, zacięta konkurencja w handlu i rzemiośle, tak charakterystyczna dla małych biednych, zacofanych miasteczek.¹

W ciągu wieków Żydzi współtworzyli na Ziemiach Polskich życie gospodarcze i współkształtowali rozwój stosunków społecznych. Byli też ważnym elementem wielonarodowego państwa. Jest jednak faktem, iż Żydzi w większym stopniu niż inni byli postrzegani jako grupa tajemnicza, o swoistym i niepojętych zwyczajach, o słabo, źle lub wręcz fałszywie rozumianej obrzędowości, hermetycznie zamkniętej, niedostępnej dla chrześcijańskiego oka. Może dlatego tak intrygującej. Przyczynił się do tego sposób działania gmin żydowskich, których członkowie skoncentrowani się na załatwianiu z obcymi konkretnych interesów nie dążąc do szerszych kontaktów. Sprawy publiczne, społeczne finansowe omawiane były i decydowane we własnym gronie, bez udziału innych mieszkańców, zaś kontakt ze światem zewnętrznym, jeśli były konieczne, podejmowali przełożeni gmin i rabini generalni. Wiara i rygorystyczne przestrzeganie obyczajów były tym pierwszym warunkiem przetrwania jego odrębnej osobowości w ciągu wieków przebywania w różnych krajach diaspory. Z powodu swojej odmienności społecznej i religijnej narosło wokół żydów wiele legend, przesądów i pomówień.

Rok 1833 to początek walki, jaka rozegrała się między bogatym kieleckim mieszczaństwem a Żydami pochodzącymi głównie z Chęcín. Ważne podkreślenia są następujące fakty:

- 9 stycznia 1833 roku w urzędzie municypalnym zjawiała się w dwudziestoosobowa delegacja mieszkańców, na czele z mistrzem cechowym Janem Malinowskim, który zażądał od władz miasta natychmiastowego usunięcia Żydów z Kielc.²
- W dniu 4 lutego 1833 roku, na prośbę Żydów postanowiono rozwiązać problem status Żydów w Kielcach, Naczelnik Wojenny Województwa

¹ K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków 1993, s. 5.

² Według niego opanowali całkowicie dostawy dla wojska carskiego stacjonującego w mieście oraz przejęli w swoje ręce dzierżawę, intratnych podatków. Delegacja żądała również likwidacji nielegalnych, jej zdaniem składów różnych towarów, które mieściły się, za zgodą niektórych Polaków, w kilku domach. Problem nie był nowy. Od wieków na jarmarku do Kielc przybywali Żydzi z Chęcín, Pińczowa, Daleszyc dostarczali stada bydła, wołów roboczych, koni, a także kaszę, cebulę, owoce. Godząc się na udział kupców żydowskich w jarmarkach, pilnowano skrupulatnie, aby żaden nie mógł zanocować w mieście bez pozwolenia prezydenta. Ustawodawstwo średniowieczne albo całkowicie zabraniało Żydom osiedlać się na stałe, albo wyznaczało osobną dzielnicę – getto. K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków 1993, s. 9

Krakowskiego skierował sprawę do Komisji Województwa Krakowskiego.³

- Rada Administracyjna pismem 15 maja 1833 roku informuje Komisję Województwa Krakowskiego o podjętej decyzji „wolno jest starozakonnym w mieście Kielcach osiedlać się i stale w nich zamieszkiwać”. Zastrzeżono tylko, że osadnictwo może nastąpić po utworzeniu osobnej dzielnicy.
- Wiadomość o decyzji Rady Administracyjnej wywołała natychmiast falę prośb Żydów o zgodę na zamieszkanie w Kielcach otwarcie sklepów, jadalni, warsztatów rzemieślniczych. Ilość napływających podań od Żydów zmobilizowały bogate polskie mieszczaństwo do działań. W bardzo krótkim czasie do komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych napłynęło kilkanaście skarg i podań podważających zasadność decyzji z maja 1833 roku. Po ośmiu miesiącach decyzja została cofnięta przez wicedyrektora Wydziału Administracyjnego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, powodem było wstrzymanie tworzenia dzielnic dla Żydów w miastach Królestwa.

Bogate mieszczaństwo cieszyło się ze zwycięstwa – jednak było to zwycięstwo złudne. Rodziny żydowskie zmuszone do opuszczenia miasta osiedlały się w pobliskich folwarkach i wsiach, nie zrywając więzi z kieleckim rynkiem. Decyzja zabraniała Żydom stałego zamieszkiwania w Kielcach, ale nie ograniczała czasowego pobytu, czy możliwości handlu. Było to na rękę biedniejszej części społeczeństwa oraz urzędnikom, którzy domagali się poszerzenia udziału Żydów w rzemiośle i handlu. Miało to spowodować rozwój miasta i wzrost zasobności kasy miejskiej z płaconych przez Żydów podatków oraz konkurencję handlu i rzemiośle. Jednak ciągłe skargi i donosy do urzędników i prezydenta miasta, składane przez antysemityczne mieszczaństwo, powodowały blokowanie wydawanych pozwoleń na stały pobyt. Magistrat zaczął wydawać zezwolenia Żydom na prowadzenie działalności handlowej lub rzemieślniczej. Powstała pierwsza jadalnia koszerna, usługi szklarzy.⁴

Po roku 1862 można zauważyć zmianę w stosunku do ludności Żydowskiej. W połowie września 1862 roku do Kielc dotarł odzew Komitetu

³ Pismo treści: „Liczne do mnie dochodzą prośby starozakonnych różnych miasteczek o przedstawienie J.K. Mości Naczelnikowi Królestwa dozwolenia im osiedlania i zakupywać domy w mieście Kielcach”. Komisja Województwa Krakowskiego w dniu 4 marca wystąpiła do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchowych i Oświecenia Publicznego przedstawiając projekt „Dozwolenia ludności wyznania mojżeszowego osiedlania się w mieście Kielcach”. W piśmie podkreślano, że Kielce nie mają żadnego przywileju ograniczającego lub zakazującego stałego zamieszkania Żydów oraz że ich tu pobyt nie będzie szkodliwy dla kraju. K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków 1993, s. 9.

⁴ J. Piwek, *Ekonomia kielecka w latach 1789-1864*, Ostrowiec Świętokrzyski 2002, s. 134.

Centralnego Narodowego „Do braci starozakonnych”, w którym podkreślano, że Polacy uznają Żydów za „rodzonych braci”. Odezwa kończyła się stwierdzeniem: „...nigdy nie spuszczać z pamięci, że tylko w wolnej i niepodległej Polsce ustanie potrzeba pisania dla was praw oddzielnych”. W momencie wybuchu powstania 22 stycznia 1863 roku Rząd Narodowy zadeklarował pełne i bezwarunkowe równouprawnienie wszystkich narodów, w tym i Żydów. 22 czerwca 1863 roku, nawiązując do byłych postanowień rządu krakowskiego z lat czterdziestych, rząd powstańczy wydał odezwę „Do braci Polaków wyznania mojżeszowego” deklarując w niej ludności żydowskiej pełne praw obywatelskich.⁵

Walki powstańcze i ograniczenia z nimi związane /w tym zakaz poruszania się po kraju/ stworzyły sytuację, w której napływ Żydów do Kielc był znikomy. ⁶

Dopiero wygaśnięcie walk powstańczych, zniesienie zakazu poruszania się po kraju, podniesienie w 1867 roku Kielc do rangi miasta gubernialnego wzmogło zainteresowanie możliwością zamieszkania w Kielcach: nie stosowano już systemu gett, zamieszkiwali oni zależnie od zasobu posiadanej gotówki. Bogatsi starali się wynajmować lokale na mieszkania, sklepy, warsztaty w pobliżu centrum, możliwie blisko rynku, gdzie odbywały się jarmarki i targi. Nie zawsze pieniądze dawały możliwości nabycia, bądź wydzierżawienia potrzebnego lokalu. Kielczanie niechętnie pozbywali się lokali, domów czy posesji na rzecz Żydów. Dlatego pierwsze budynki Żydzi zaczęli wznosić na lewym brzegu rzeki Silnicy, gdzie z czasem ukształtowała się ulica Nowy Świat.

Największa konkurencja pomiędzy Polakami a Żydami miała miejsce w handlu artykułami spożywczymi, kolonialnymi i alkoholem. Najciężej starozakonnym było w rzemiośle, ponieważ branża ta była obsadzona od setek lat przez Polaków, co znacznie utrudniało wejście na niezbyt chłonny rynek. Jednak istniały dziedziny handlu w których Żydzi stawali się szybko potentatami, przykładem takim może być księgarstwo i założony w 1882 roku pierwszy punkt sprzedaży książek, nut, artykułów piśmienniczych i gazet.

Konkurencja w handlu, między samymi Żydami, jak i między Żydami i Polakami, sprawiały że egzystowały tylko te firmy, które dawały godziwy zysk. Gdy nie opłacało się prowadzenia sklepu bądź straganu natychmiast zmieniano asortyment. Kiedy w 1888 roku kilku kupców polskich związało spółkę i otworzyło duży sklep z bakaliarnią i winem, Żydzi czasowo wycofali się z tej branży.⁷

W 1887 roku obiegła miasto wieść o brutalnym zamordowaniu grabarza A. Majstersztika wraz z całą rodziną, w gminie żydowskiej. Energicznie

⁵ R.H. Zamojski, *Polacy i Żydzi : osiem wieków wspólnej historii*, Warszawa 2008, s. 122.

⁶ por: R.H. Zamojski, *Polacy i Żydzi : osiem wieków wspólnej historii*, Warszawa 2008, s. 122.

⁷ R.H. Zamojski, *Polacy i Żydzi* , s. 134.

przeprowadzone śledztwo doprowadziło do ujęcia mordercy, którym okazał się żołnierz rosyjski. W tymże roku pożar strawił w dzielnicy Nowy Świat kilkanaście domów. Ucierpiało kilka rodzin żydowskich. Jak donosiła „Gazeta Kielecka” z 1887 roku wieczorami na Rynku i pobliskich ulicach, kilku Żydów zostało dotkliwie poturbowanych: „...od pewnego czasu garstka kieleckich uliczników [...] urządziła sobie rodzaj zabawy, mającej na celu szturchanie, szczypanie lub kuksowanie Żydów”. W 1879 roku nieznanymi sprawcami próbowali podpalić zabudowania Mojżesza Lewkowicza przy ulicy Borzęckiej.⁸

W Kielcach działały także żydowskie organizacje filantropijne, których celem było wspieranie ludności żydowskiej ale także pomoc miastu. Jednym z takich darczyńców była rodzina Ehrlichów która cieszyła się szacunkiem zarówno Żydów jak i Polaków. Tylko w 1900 roku rodzina ta przekazała 2000 rubli co było kwota nie małą, na rzecz najbiedniejszej ludności Kielc. Innym wielkim darczyńcą był Żyd Abrama Zagajskiego – Herszel, który uchodziła za wzór Żyda który umie i chce współpracować z Polakami. Był on właścicielem wapienników „Wietrzeńca”, znany był z wielkiego zaangażowania społecznego, uczestniczył w pracach rady miejskiej, wspierał sporami sumami działalność filantropijną.

Dzień 1 maja 1905 roku był dniem zgodnego zmanifestowania przez społeczeństwo Kielc swego stosunku do polityki rządu carskiego. Zamknięto sklepy, stragany, warsztaty rzemieślnicze, zjechały z postojów dorożki. Na parkanach i słupach pojawiły się hasła żądające wolności słowa, druku, zgody na tworzenie związków zawodowych.⁹

W czasie rewolucji Polacy i Żydzi współpracowali razem w organizacji PPS oraz działali razem w bojkotach organizując strajki i akcje anty carskie. Również pojawiały się opinie osób negatywnie wypowiadały się na temat Żydów i ich walki. Jedną z takich osób był ksiądz J. Pyci który wypowiadał się o latach 1095-1907: „Socjaldemokracja niemiecko - żydowska w związkach sekretnych Bund i Proletariat działa w Królestwie Polskim, burząc przeciwko rządowi rosyjskiemu [...] aby w razie wybuchu wojny [...] zagarnąć Królestwo pod panowanie [...] Gdzie Żyd ma fabrykę lub Niemiec – strajku nie ma”.¹⁰

Warto również wspomnieć o Gazecie Kieleckiej, która była nieprzychylna rewolucji z lat 1905-1907 jak i Żydom w których lubiła dopatrywać się malwersantów i oszustów. Od 1912 roku Gazeta Kielecka zaczęła propagować akcje „Swój do swego”, teoretycznie miał to być bojkot towarów pruskich, praktycznie rzecz ograniczała się do ataku na Żydów i ich handel.

⁸ Tamże, s. 136.

⁹ Tamże, s. 50.

¹⁰ Tamże, s. 55.

W odpowiedzi na akcje „Swój do swego” Żydzi przystąpili do bojkotu polskiej prasy, firm rosyjskich handlujących herbatą, które do spółek dopuściły Polaków. Ludność Żydowska nie kupowała w polskich sklepach, omijała polskie kina i wrotowisko. Wielu kupców Żydowskich obniżyło ceny towarów, w tym cukru, mąki, herbaty widząc trudności rynkowe. Konsekwencja bojkotu żydowskiego handlu, była jego konsolidacja, powołano do życia Żydowskie Towarzystwo Kredytowe, założono kilka hurtowni, położono większy nacisk na reklamę i obsługę klienta.[...]Analiza rynku wykazała, że akcja „Swój do swego” nie cieszyła się zbytnim uznaniem wśród ludności Kielc, „Gazeta Kielecka” z 1 czerwca 1913 odnotowała: „Kielczanie, jak dawniej, tak i teraz znowu kupują w sklepach żydowskich, lekceważąc najświętsze hasła narodu”.¹¹

Kielce przez okres wojny przechodziły z rąk do rąk, będąc pod okupacją Austro-Węgier, Prus czy Rosji. Zakaz poruszania się po kraju wpłynął negatywnie na handel. Odnotowano znaczny spadek ilości kupców przyjeżdżających na targi, zmalał asortyment oferowanych towarów. Liczne kontrybucje nakładane przez okupantów wpłynęły negatywnie na zamożność miasta i jego mieszkańców tak Polaków jak i Żydów. W mieście zaczęto brakować wszystkiego od artykułów podstawowych takich jak mąka, chleb, kasza, jak również mięsa, oleju jadalnego, kawy, herbaty, węgla, drewna, maku, tłuszczów. W szybkim tempie zaczęły wzrastać ceny na żywność i artykuły przemysłowe. Do końca okupacji oba narody starały się współżyć w jak najlepszych relacjach i wytrwać w tych ciężkich czasach, aby po odzyskaniu wolności móc tworzyć niepodległą Polskę.

Już w roku 1918 po stuletniej niewoli, zaczęła się w niepodległej Polsce walka o polityczne oblicze kraju, kielczanie będą brali w tej walce aktywny udział. 11 listopada 1918 roku w sali teatru „Ludwika” rozpoczęło się spotkanie ludności Kielc w tym i ludności żydowskiej. Finał tego spotkania był tragiczny.¹² Przebieg wiecu część kielczan odczytała jako akcent utrudniający

¹¹ K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, wyd. cyt., s. 59- 61.

¹² H. Rotamn wspomina: „Wszyscy wciąż się zbierali, żeby ustalić, jak właściwie teraz ma być. Wojskowi naradzali się z wojskowymi, endecy z endekami, socjaliści z socjalistami. Polacy z Polakami. Zebrałi się też Żydzi. Inteligencja, rzemieślnicy, kupcy. W teatrze. Poprosili mecenasa Frejzyngera: niech mówi, niech zacznie. Więc zaczął. Zaszumiało na sali: – Mów w jidisz! – krzyknęli. My nie chcemy po polsku! Ale on nie znał jidisz. No i rozeszło się natychmiast po mieści, że Żydzi nie chcą polski [...] Ktoś źle usłyszał przekreślił. Inne zdanie miała „Gazeta Kielecka”, która pisała, że co prawda więc zaczął się od: „...składania podziękowania Bogu za odbudowanie państwa polskiego o zapewnienia lojalności dla Polski, lecz zaraz dalej przebiegał w nich właściwy cel akcji, głosiło się tam mianowicie żądne abyśmy” zagwarantowali Żydom polityczną i kulturalną autonomię – w dodatku jeszcze na zasadzie personalnej” w: K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, wyd. cyt., s. 78-80.

odrodzenie się państwowości polskiej.¹³ W pierwszych miesiącach odzyskania niepodległości (10 kwietnia 1931 roku) zniesiono drogą dekretów przez naczelnika Państwa szereg ograniczeń antyżydowskich.

W związku z zajściami listopadowymi 1918 roku obserwowano w mieście spore napięcia w stosunkach Żydzi – Polacy. Polacy omijali sklepy Żydowskie. Żydzi – polskie. Animoszje minęły szybko. Liberalna polityka Magistratu względem kupców sprzyjała rozwojowi handlu, zarówno polskiego jak i żydowskiego.¹⁴

Kielce dzięki dogodnemu położeniu zyskały po wojnie rangę stolicy województwa co pomyślnie wpłynęło na rozwój miasta. Od roku 1921 można zauważyć poprawę życia wśród mieszkańców co spowodowane było zwiększeniem się płac wśród pracujących i polepszającej się koniunkturze. Wykorzystali ją przedsiębiorcy, którzy w dość szybkim tempie odbudowali zakłady i fabryki.¹⁵

Inaczej sytuacja wyglądała w kieleckim rzemiośle, w którym panowała dość szczelna izolacja narodowościowa. Żydzi starali się zatrudniać Żydów, Polacy – Polaków. Zwiększające się zapotrzebowanie na artykuły spożywcze i określone godziny pracy, spowodowały, że Żydzi próbowali handlować w niedziele i po godzinach pracy polskich kupców. Wywołało to protesty kupców polskich, które magistrat starał się szybko załagodzić. Pamięć o zajściach jakie miały miejsce 11 listopada 1918 roku sprawiała, że w Kielcach konsekwentnie i ostro zwalczano wszelkie próby bojkotu handlu czy rzemiosła żydowskiego. „W marcu 1932 roku postawiono przed sądem i skazano 6 osób za wrzucenie do warsztatów i sklepów żydowskich szmat nasączonych cuchnącymi płynami. W 1937 roku bojkotowi przeciwstawili

¹³ W czasie trwania obrad rozeszła się po pogłoska, że pod budynkiem teatru Żydzi zranili legionistę. Zaczęły się zbierać tłumy, część osób wtargnęła na salę, gdzie toczyły się obrady. Doszło do szamotaniny i bijatyki, podczas której zabity został 17-letni Chami Jeger, obok budynku zamordowano Szmula Owsianego. Burdy w szybkim tempie objęły całe miasto. Zaczęto demolować i grabić żydowskie domy i sklepy. Obrabowano sklep jubilerski, dwa sklepy z żywnością, zdemolowano kino należące do Żyda, wybito kilkadziesiąt szyb wystawowych. Efektem zajść była śmierć czterech Żydów i olbrzymie straty materialne. Śledztwo trwało długo, ponieważ zajścia objęły całe miasto, niezbyt sprawnie działała też ówczesna policja. Epilog sprawy nastąpił w czerwcu 1922 roku, kiedy to przed Sądem Okręgowym w Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko pięciu osobom oskarżonym o udział w zajściach listopadowych 1918 roku. Cztery osoby zostały skazane na cztery miesiące aresztu, jedna na trzy miesiące. Tego, co zaszło się w Kielcach nikt nie zamierzał ukrywać, ani bagatelizować. w: K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, wyd. cyt., s. 80.

¹⁴ Tamże, s. 60.

¹⁵ „Mówiąc o przemyśle warto zaznaczyć, że tu znacznie mniejszą rolę, niż w rzemiośle, odgrywały narodowość, czy wyznanie. Przemysłowcy Żydzi w swoich zakładach stosowali takie same, jak Polacy, kryteria zatrudnienia, kwalifikacji i płac. Nie było w Kielcach osobnych organizacji skupiających przemysłowców polskich, osobno żydowskich” w: K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, wyd. cyt., s. 89.

się robotnicy z PPS, którzy rozpędzili pikiety endeków sprzed żydowskich sklepów”.¹⁶

Społeczność żydowska w Kielcach w tym burżuazja starała się popierać młodą państwowość polską. 11 grudnia 1918 roku radni żydowscy w Kielcach oświadczyli, że pragną współpracować z Polakami na rzecz budowy Polski. W czasie wojny w 1920 roku Żydzi starali się zaciągać i służyć razem z Polakami w Wojsku Polskim. O ile kadre oficerska chętnie widziano w szeregach Wojska Polskiego, o tyle do prostych żołnierzy Żydów zaufanie było daleko mniejsze.¹⁷

Społeczność żydowska w Kielcach z wielkim żalem przyjęła śmierć J. Piłsudskiego. Niepokój budziła wypowiedź premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego z 1936 roku akceptująca bojkot ekonomiczny Żydów, dwuznaczność listu kardynała Augustyna Hlonda, prace legislacyjne nad zakazem uboju rytualnego, sprawa getta ławkowego, wreszcie pogromy. Po ogłoszeniu wyroku na sprawców zająć w Przytyku, Żydzi w Kielcach na znak protestu zamknęli na kilka godzin sklepy. Troskę Żydów i zażenowanie Polaków wzbudziła wypowiedź pła Kielecczyzny płk. Zygmunta Wende, który w Sejmie stwierdzał: „Czekamy tylko na rozkaz, a oczyścimy nasza, narodową, Ojczysta chatę”.¹⁸ Mimo takiej atmosfery, nie dochodziło w mieście do większych zadrażeń. Kielce, mimo niewątpliwego rozwoju w latach 1918-1939 nadal pozostawały ośrodkiem prowincjonalnym.¹⁹

¹⁶ Tamże, s. 92.

¹⁷ „Podczas wojny 1920 roku w obozie dla internowanych w Jabłonie znalazło się z Kielc nie tylko kilkudziesięciu rekrutów, ale i wielu ochotników. Wywołało to fale rozgoryczenia. Starano się ją neutralizować dowodząc, że rosyjska rewolucja nie cieszy się wśród Żydów entuzjazmem”. w : K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, wyd. cyt. s. 104.

¹⁸ K. Urbański, *Almanach gmin żydowskich ...*, wyd. cyt., s. 60.

¹⁹ Oddają to chyba najlepiej wspomnienia Jadwigi Henl, która tak opisuje śródmieście tuż przed wybuchem II wojny światowej: „Począwszy o roku ulicy Kościuszki aż do Rynku ciągnęły się małe, odrapane domki lub brudne kamieniczki, na parterze upstrzone wystawami żydowskich sklepików. Na chodniku panoszyły się beczki ze śledziami, a na ramach drewnianych drzwi wisały miotły, szczotki, pędzle, łopatkki i koszyki. Ulica była zaśmieccona, ale tętniła życiem, dolatywały do uszu gardłowe dźwięki słów żydowskich. Wszędzie łamaną polszczyzną zachwalano towar, a nad wszystkim unosił się zapach śledzi i czosnku. Na orku ulicy Kościuszki i Bodzentyńskiej jakaś tęga Żydówka siedząc na ulicy sprzedawała wapno – przed nią stała dziesiętna waga i leżała szufla. To było całe urządzenie prymitywnego magazynu. W rynku pod filarami [...] spotkać można było stare Żydówki z koszami bajgli i mac [...] Idąc dalej ulicą Piotrkowską widziało się takie same domy oblepione sklepikami; brudno, śmieci na chodnikach, gwar. Jezdnia w stanie opłakanym [...] Przy ulicy Nowy Świat, która miała wlot na ulicę Piotrkowską, niedaleko za ulicą Siniczną, życie toczyło się na ulicy: kobiety przed bramami, susząca się pościel, wietrzące się czerwone poduszki, dzieci siedzące w kucki i zajadające pajdy chleba [...] Im dalej od Rynku, tym mniej było handlu, a więcej biedy.w: J. Henl, *Ze wspomnień kielczanki*, „Raptularz kielecki” 1926, nr 3.

Czas wojny

W sierpniu 1939 roku w środowisku żydowskim Kielc istniało przekonanie, że wojny można się spodziewać w każdej chwili. Świadczyła o tym rejestracja mężczyzn przewidzianych do zatrudnienia w przemyśle zbrojeniowym, apel o utrzymanie w należytym stanie rowerów, motocykli, furmanek i aut, powtarzające się informacje o kursach samoobrony.²⁰

A. Birnhak tak wspomina sierpień 1939 roku, gdy wracała z wakacji na Podkarpaciu: „Gdy wracałyśmy do Kielc pod koniec sierpnia panowała już panika. Drogi były pełne ludzi wracających do domów, do rodzin. To był też koniec naszego dzieciństwa i beztroskiej młodości...”²¹ Spora część kielczan w tym i Żydów postanowiła opuścić miasto i wyjechać do krewnych, zamieszkałych bądź w większych miastach, bądź na prowincji. Niektórzy wyjeżdżali aż za Bug, głównie do Lwowa, Wilna, Stanisławowa. Ci co zostali w Kielcach zaczęli porządkować piwnice strychy, szykować zapasy żywności, wody i narzędzia przeciwpożarowe.

5 września 1939 roku Niemcy zajęli Kielce. Wiele rodzin żydowskich uznawało pierwsze dni okupacji hitlerowskiej, za mnie straszne niż się ogólnie spodziewano. Dawało się wyraźnie zauważyć, że ostrze hitlerowskiego terroru jest wymierzone przede wszystkim przeciwko Polakom. Jeżeli istniały jakieś złudzenia, to w miarę upływu czasu znikwały. Niemiecka polityka wobec Żydów od początku okupacji szła wyraźnie w dwóch kierunkach. **Po pierwsze**, moralnego załamania Żydów, **po drugie** zagarnięcia ich mienia.

Szaja Zalcbeg z Kielc tak wspomina wrzesień 1939 i postępowanie Niemców: „Rabowali mieszkania żydowskie, wyganiaли ludzi do pracy. Urządzali sobie widowisko z Żydów. Wrzucali ich do dołów przeciwlotniczych, zakopywali po szyje i bawili widokiem ich przerażenia [...] zastraszcili ich na każdym kroku”.²²

Po zaprzestaniu działań zbrojnych na terenie Kielecczyzny, podejmowano coraz jawniej środki w celu zastraszania, wygłodzenia i zagarnięcia mienia ludności żydowskiej. Starano się izolować Żydów od Polaków, zerwać wielowiekowe więzi ekonomiczne, społeczne i kulturalne. Żydzi zmuszeni zostali do noszenia na ubraniach sześcioramiennej gwiazdy. Polecono oznakować również sklepy żydowskie, magazyny i hurtownie, co ułatwiało bezkarny rabunek.

W połowie grudnia 1939 roku Niemcy zaczęli przejmować majątki żydowskie. Utworzony w tym celu tzw. Urząd Powierniczy, który przekazywał

²⁰ K. Urbański, *Zagłada ludności Żydowskiej Kielc 1939-1945*, Kielce 1994, s. 36.

²¹ A. Birnhak, „Koniec pięknej epoki”, „Przemiany” 1987, nr 11.

²² Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), Wspomnienia Sz. Zalcburga, sygn. 301/1705, k. 1.

reichsdeutschom i volksdeutschom żydowskie fabryki, magazyny, sklepy. Akcja ta połączona była z wysyłką właścicieli do obozów koncentracyjnych. Przedsiębiorstwa takie jak kamieniołomy „Kadzielnia”, „Wietrznia”, „Zagórze”, kamieniołomy w Piekoszowie, Ślichowicach, Górnice, Nowinach, młyny automatyczne „Kłos”, zakłady drzewne „Henryków”, huta „Ludwików” zostały odebrane poprzednim Żydowskim właścicielom i przekazane pod kierownictwo Niemcom. Były to największe przedsiębiorstwa produkcyjne w rejonie Kielc. Po zakładach i warsztatach, Niemcy zaczęli przejmować sklepy żydowskie. Te które były w centrum miasta zamknięto a właścicieli wyrzucono. Puste lokale oferowano Polakom, ale ci odmawiali współpracy z okupantem.

W momencie wybuchu II wojny światowej liczba ludności żydowskiej w Kielcach sięgała 20 000 a w marcu 1940 roku Kielce zamieszkiwało 25 400 Żydów, co powodowało spore trudności kwaterunkowe i aprowizacyjne. Dnia 1 stycznia 1940 roku zabroniono Żydom samowolnie opuszczać miasto.²³ Dzielnicę żydowską w Kielcach utworzono 31 marca 1941 na mocy rozporządzenia starosty miejskiego.²⁴

Poglądy Żydów na temat utworzenia getta były zróżnicowane. Część uważała, że umieszczenie społeczności żydowskiej ma na celu oddzielenie ich od Polaków, co oznacza ograniczony zakres pomocy od Polaków i utrudni zdobywanie pożywienia. Druga część Żydów uważała, że getto daje poczucie bezpieczeństwa, ponieważ przez pewien czas do getta zakaz wstępu mieli też Niemcy, a porządku pilnowali sami Żydzi.²⁵

Utworzenie getta przyczyniło się do zamknięcia ponad 50 % zakładów rzemieślniczych i handlowych. „Z 456 zakładów i sklepów odnotowanych

²³ K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, wyd. cyt., s. 151-152.

²⁴ Getto obejmowało ulice: Piotrkowską, Jasną, Starozagnańską. Przechodnia, Silniczna, Kozią, Orlą, Nowy Świat, Dąbrowską, Szydłowską, Targową, Pocieszka, Marszałkowska, Nowowiejską, Radomską, Bodzentyńską, oraz plac. św. Wojciecha. Na wyznaczonym obszarze znajdowało się 500 budynków, mogących pomieścić około 15 000 osób, Żydów którzy mieli zostać przesiedleni było 27 000. Niemcy wyznaczili trzy dni na przesiedlenie się w wyznaczony rejon miasta. Dzielnica żydowska została częściowo ogrodzona płotem i zaskiekami z drutu kolczastego. Co kilkadziesiąt metrów wisiały tablice w języku polskim, niemieckim, jidisz, hebrajskim „Teren zamknięty. Wstęp wzbroniony”. Wyjście poza teren getta groziło zastrzeleniem bez ostrzeżenia.

²⁵ M. Bahn wspomina:

„Zapanował głód, byliśmy zamknięci jak w więzieniu. Jedno było dobre, że się Niemców nie widziało i na roboty się nie szło. Po sześciu tygodniach zaczęli Polacy przynosić produkty i kontakt ze strona aryjska się nawiązał. Żydzi, którzy wracali z roboty, przynosili produkty i sprowadzali rzeczy”.²⁵ Po 6 tygodniach izolacji Polacy mogli wchodzić na teren getta, ale było to niebezpieczne i wymagało odwagi, ponieważ żandarmeria niemiecka kontrolowała teren dzielnicy żydowskiej. Jan Taborowicz wspomina: „Nie chodziłem w te miejsca, zresztą ludzie się bali. Getto było ogrodzone i strażowali Niemcy. w: AŻIH, M. Bahn, *Zeznanie*, sygn. 301/66, k. 6.

w styczniu 1941 roku, zostało zaledwie 225”.²⁶ Uległy likwidacji liczne prywatne gabinety lekarskie i kancelarie adwokackie, znajdujące się na terenie miasta. Zakłady, których produkcje nie można było przenieść właściciele musieli je zamknąć. Przeniesienia wymagały również różnego rodzaju instytucje społeczne takie jak dom starców, schronisko dla sierot.²⁷

Wypadki bicia Żydów przez żandarmerię niemiecką a nawet przez policje żydowską były w getcie na porządku dziennym. Wszyscy Żydzi w rejonie getta musieli nosić opaski z gwiazdą Dawida. „Pewnego razu latem, w godzinach rannych, szedłem ulica Piotrkowska w towarzystwie swojego kolegi [...] Zobaczyliśmy jak z bramy getta wybiega Żydówka w wieku około 40 lat. Usiłowała przedostać się przez jezdnie na przeciwny chodnik. Nie dalej niż 10 metrów od niej pojawił się żandarm niemiecki, który pełnił służbę w rejonie getta. Bez ostrzeżenia puścił serię z automatu, zabijając kobietę na miejscu. Myśmy poszli dalej, w stronę Niewachlowa, a zamordowana została na jezdni...”.²⁸

O M. Rumpelu, zażartym hitlerowcu, Stanisław Gozdur zeznał: „Rumpel miał opinie sadysty [...] dal przyjemności zabijał ludzi, zarówno Polaków, jak i Żydów, bez powodu bił na ulicy przechodniów [...] Powszechnie było wiadomo, że za żydowskie getto odpowiedzialna była Szupo. Oni mieli nadzór nas gettem, oni najczęściej do getta wchodzili i dokonywali tam zabójstw”.²⁹

Żydom w getcie żyło się bardzo ciężko, codzienne poniżanie, korupcja, wyzysk ze strony Judenratu i policji żydowskiej. Brak żywności, głód, problemy mieszkaniowe i zarobkowe. Codzienne bestialskie zabójstwa na ulicach getta dokonywane przez gestapo, żandarmerie miały za zadanie zastraszać, doprowadzać do psychicznego wykończenia oraz lęku ludności

²⁶ K. Urbański, *Zagłada ludności żydowskiej Kielce 1939-1945*, wyd. cyt., s. 86.

²⁷ Sytuacje w utworzonym getcie opisuje M. Bahn: „Wyłoniła się administracja z następującymi oddziałami: Judenrat, policja, szpital, urząd mieszkaniowy, urząd podatkowy, oddział pocztowy dający możliwość dodzwonienia się do różnych miast, urząd pracy i wiele innych komisji. Obawiałem się policji żydowskiej zaraz przy jej powstaniu. Obawa była uzasadniona. Od Niemca można się było jakoś wykręcić, od żydowskiego policjanta niemożliwe. Pamiętam taki oto fakt: Gestapo zrobiło obławę na Żydów i pewna kobieta schowała kolczyki brylantowe do buta. Gestapowiec nie mogąc u niej nic znaleźć wszedł do sąsiada, pozostał tylko żydowski policjant. Kobieta myśląc, że przed żydowskim policjantem nie należy się wystrzeżać, wsunęła głębiej but pod łóżko. Zważył to policjant, od razu wezwał gestapowców, kolczyki znaleziono. Kobietę wysłano do Oświęcimia, skąd nadeszło dla rodziny zaświadczenie zgonu. Policja Żydowska wypełniała wszystkie rozkazy gestapo [...] w: AŻIH, M. Bahn, *Zeznanie*, sygn. 301/66, k. 6.

²⁸ Por.: E. Fąfara, *Gehenna Ludności Żydowskiej*, Warszawa 1983, s. 88 oraz T. Domański, *Stan badań nad pomocą świadczoną Żydom przez ludność polską w okresie II wojny światowej na okupowanych terenach województwa kieleckiego*. Kielce 2021.

²⁹ OKBZpNP, S. Gozdur, *Zeznanie*, sygn. Ds.21/68. t.2, k. 104.

Żydowskiej. Kolejny cios przyszedł wraz z postanowieniami z 20 stycznia 1942 roku. Tego dnia na przedmieściach Berlina w Wannsee odbyła się narada, na której ostatecznie sprecyzowano zakres eksterminacji Żydów oraz określono koordynacje odpowiednich w tym celu działań. Ustalono, że do Treblinki kierowana będzie ludność żydowska z dystryktu warszawskiego, radomskiego i okręgu białostockiego.

Obóz w Treblince był czwartym obozem zagłady, po Chełmie, Bełżcu i Sobiborze. Treblinka była obozem największym, załogę jej stanowili esesmani oraz strażnicy z ukraińskich formacji pomocniczych. Na transportowanych tu Żydach, Treblinka miał robić wrażenie stacji przesiadkowej. Dlatego wybudowano kasy, zainstalowano zegar oraz rozkład jazdy. Aby zamaskować zbrodnię, obóz podzielono na kilka izolowanych części.³⁰ „Dopiero po oddaniu do depozytu dokumentów, pieniędzy i kosztowności, rozebraniu się, ostrzyżeniu i przejściu do budynku z napisem Łaźnia przybysze orientowali się, że zamknięto ich w komorze gazowej. Po 20-30 minutach już nikt nie żył”.³¹ Dziennie w Treblince ginęło 10 000 – 12 000 osób. Zależnie od wielkości likwidowanego getta, pociągi przywożące Żydów liczyły od 40 do 80 wagonów, a w każdym wagonie było od 80 do 120 osób.

20 sierpnia 1942 roku rozpoczęło się „Endlösung” – „ostateczne rozwiązanie”, z około 27 000 ludzi zgromadzonych w kieleckim getcie, przetrwało wojnę około 500 osób, a w tym około 200 rodowitych kielczan.³² Akcja w Kielcach przeprowadzana była podobnie jak w innych miastach. Zaplanowano ją bardzo szczegółowo termin wysiedlania Żydów z poszczególnych miejscowości, przyjazdy i odjazdy pociągów, wielkość oddziałów SS przewidzianych do akcji i eskortowania pociągów. Getto otoczone zostało silnym kordonem żandarmerii niemieckiej, esesmanów uczestniczyło ich około 150 i pomocniczych oddziałów ukraińskich. Do wysiedlenia użyto też żydowskiej służby porządkowej.

Kieleckie getto wysiedlano w trzech rzutach 20, 22 i 24 sierpnia 1942 roku, za każdym razem wywożąc pociągami po około 7 tys. osób. Obrazy tego, co działo się podczas likwidacji kieleckiego getta, odnajdujemy we wspomnieniach ocalałych Żydów i Polaków.³³

³⁰ K. Urbański, *Zagłada ludności żydowskiej Kielce 1939-1945*, wyd. cyt. s. 117.

³¹ J. Tomaszewski, *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (od 1950 roku)*, Warszawa 1993, s. 25.

³² K. Urbański, *Zagłada ludności żydowskiej Kielce 1939-1945*, wyd. cyt., s. 117.

³³ Adam Hefland wspomina: „Zaczęło się od godziny 4.00 rano. Cała dzielnica Żydowska została obstawiona gęstą siecią esesmanów już od godziny 2.00 nocy. Szef gestapo w Kielcach Thomas wydał żydowskiej policji rozkaz [...] by rozpoczęli budzenie i wyprowadzanie Żydów z pierwszej dzielnicy na przygotowany do tego celu plac [...] Wytworzony był przy tym straszliwy chaos, zawodzenie, krzyki, płacze, a dość często także strzały [...] Oprawcy trzymali w rękach bykowce i tłukli nimi dotkliwie. Czynności te wykonywali

22 sierpnia 1942 roku wymordowano również dzieci ze schroniska dla sierot. Część dzieci została zastrzelona w bramie budynku przy ulicy Okrzei 1, część wraz z wychowawczynią Gucią, zamordowano na skarpie nad rzeką Silnicą³⁴.

W czasie likwidacji getta, a więc w dniach 20-25 sierpnia 1942 roku hitlerowcy zastrzelili w Kielcach około 1000 osób, głównie dzieci, ludzi starszych i chorych. Ogółem w ciągu pięciu dni Niemcy wywieźli do obozu zagłady w Treblince 20 000 - 21 000 Żydów zamieszkałych w Kielcach. Wśród nich rodowitych kielczan, Żydów z innych miast Polski, przywiezionych do Kielc w transportach, a także Żydów z Austrii, Czech i Niemiec. Na terenie Kielc pozostał około 2 tysięcy Żydów izolowanych w obozie pracy. Obozy pracy istniały do lipca – sierpnia 1944 roku. Przebywających tam Żydów deportowano do Oświęcimia.

Likwidacja getta wywołała wśród niektórych Polaków głęboki wstrząs: „Ludzie szeptali już wtedy, że prowadzi ich na śmierć. Boże, Boże jak możesz na to patrzeć! Ja nie mogłam, uciekłam do domu, rzuciłam się na łóżko i długo płakałam”.³⁵ Nie sposób pominąć pomocy Polaków, którą nieśli w czasie okupacji i gdy władze niemieckie stworzyły getto.

Szczególną odpowiedzialność za zbrodnie popełniane w stosunku do ludności żydowskiej Kielc, w latach okupacji należy obarczyć kpt. Hansa Gayera, szefa kieleckiego Szupo, por. Ericha Wohlschulugera z Szupo i Mathiasa Rumpla. Wymienieni zapisali się szczególnie wyraźnie w pamięci kielczan jako kaci nie tylko ludności żydowskiej, ale i polskiej.³⁶

Pogrom w Kielcach

Pogromem kieleckim określa się serię napadów na ludność żydowską, jaka miała miejsce 4 lipca 1946 roku w Kielcach. Pogromu dokonali mieszkańcy

z charakterystycznym u tych zbrodniarzy cynizmem i zimną krwią. Ale na tym się jeszcze nie skończyło. Raz za razem jakiś gestapowiec czy SS-man wyciągał z tłumu starca czy też ułomnego i bez względu na płeć z zimną krwią go mordował, strzelając w twarz przerażonej ofiary [...] Ulice przedstawiały okropny widok. Na chodnikach leżały trupy starców obojga płci, a niekiedy i młodych”.

Inny świadek likwidacji getta A. Merdeusz zeznał: „Nadszedł dzień, kiedy bramy getta otworzyły się szeroko, a z jego wnętrza, jak z wulkanu, wylała się ludzka lawa. Patrząc na tę ludzką tragedię, odnosiło się wrażenie, że nadszedł koniec świata. Ludzie kroczyli wolno i z zadumie. Obok zgrzybiałych starców, dreptały małe dzieci, nędznie odziane, trzymały się kurczowo zgrabiących uch rąk [...] Szły młode kobiety, młodzieńcy z wygaszonymi uśmiechami, ze spuszczonej na pierś głowami [...] szli potulnie, posłusznie, na ten ostatni spacer, bo taki był wyrok panów ich życia i śmierci”. w: AŻIH, A. Hefland, Zeznania, sygn. 301/1309, k. 1-2. A. Mardeusz, Wycinki z życia i pracy, k.7 (zbiory WBPk).

³⁴ K. Urbański, *Zagłada ludności żydowskiej Kielce 1939-1945*, wyd. cyt., s. 125.

³⁵ W. Zimoląg-Szczepańska, *Nikt nie znał prawdy*, „Słowo Ludu” 1991, nr 85.

³⁶ A. Massalski S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, wyd. cyt., s. 66.

Kielc oraz żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej.

Pogrom – zadanie komuś zupełnej klęski, rozgromienie wojsk nieprzyjaciela, wymordowanie wielu ludzi, unicestwienie, wybitcie. Termin ten zaczął być powszechnie rozpoznawany od 1905 roku, kiedy jako pojęcie pochodzące z języka rosyjskiego (*po gromu*: po gromie, po uderzeniu pioruna), był używany przez angielską prasę do opisu ówczesnych tragicznych antysemitycznych wydarzeń w Imperium rosyjskim – m.in. ekscesów tzw. Czarnej Sotni; odnosi się do gwałtownych wystąpień jednej grupy ludności przeciw drugiej, przede wszystkim wiążących się z prześladowaniem mniejszości narodowych i religijnych, w których zakres wchodzi: zabójstwa, gwałty, pobicia, zranienia, zniszczenia dobytku, rabunek – przy czym nie muszą one występować wszystkie, by wydarzenie można było uznać za *pogrom*.

Ze zjawiskiem tym wiąże się: konflikt między grupami, stanowiący jego grunt i narastająca atmosfera pogromowa – powiązane z prowokacją, dezinformacją i propagandą (zob. *Protokoły mędrców Syjonu*). Współcześnie jest to słowo używane najczęściej w odniesieniu do zbiorowych, brutalnych ataków na przedstawicieli mniejszości narodowych, bywa również uogólniane jako wszelki grupowy akt przemocy skierowany przeciw jakiejś grupie narodowościowej lub religijnej, często połączony z niszczeniem własności jej członków: domów, miejsc pracy, miejsc kultu. Do pogromów dochodzi zarówno spontanicznie lub planowo, gdy są one prowokowane.³⁷

Kielce były miastem wojewódzkim, w którym miał swą siedzibę dość liczny garnizon wojskowy, liczna załoga milicji, ośrodek bezpieczeństwa i NKWD. Tuż przed rzezią Żydów, Kielce i cały region kielecki stały się terenem poważnej koncentracji różnych formacji Urzędu Bezpieczeństwa. Koncentracja ta zarządzona została prawdopodobnie w związku z referendum przypadającym w dniu 30 czerwca 1946 r. Tylko w samych Kielcach, obok stacjonowanego wówczas 8. pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) dosłano duże kompanie rezerwy motorowej KBW.

Oprócz tego w Borkowie koło Kielc zakwaterowano szwadron specjalny KBW, zaś w Górnem - szwadron CKM-ów KBW i kompanię Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) z Gdańska. Ponadto wszystkie ważniejsze trasy komunikacyjne województwa (Kielce-Pińczów, Kielce-Jędrzejów, Kielce-Busko, Kielce-Opatów, a także kolejowe Kielce-Radom, Kielce-Częstochowa, Kielce-Olsztyn) patrolowane były przez rezerwy motocyklowe i rowerowe KBW. Dodatkowo na dwa dni przed referendum oddane zostały do dyspozycji wojewódzkiego szefa UB w Kielcach trzy kompanie strzeleckie 2. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego. W przeddzień pogromu wszystkie

³⁷ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrom>. 02.09 2021

jednostki bezpieki, biorące udział w koncentracji kieleckiej przeniesione zostały z Kielc do odległych miejscowości w województwie.³⁸

Działania te dają podstawę do formułowania kolejnych pytań poszlakowych. Koncentracja znacznych sił bezpieczeństwa w Kielcach oraz ich bezczynność i nieudolność w zlikwidowaniu ekscesów w zarodku rzuca charakterystyczne światło na tę całą prowokację. Nie można tego faktu inaczej tłumaczyć, jak tylko rozmyślnym działaniem.. Wszystko to stwarza wrażenie, jakby władzom bezpieczeństwa zależało na jak największej ilości ofiar, a co za tym idzie na największym rozgłosie pogromu na arenie międzynarodowej. Przypuszczenie to potwierdzają również relacje Żydów przewiezionych po pogromie z Kielc do szpitala w Łodzi. Twierdzili oni, że wypadki przybrały tak poważne rozmiary jedynie dzięki temu, iż władze bezpieczeństwa nie interweniowały zupełnie od godziny dziewiątej do siedemnastej. Ponadto potwierdzano, że początek ekscesom dały zorganizowane oddziały milicji pochodzące z innych terenów, które następnie wycofały się przed wejściem do akcji oddziałów, mających zaprowadzić ład.³⁹ Bezpośrednią przyczyną pogromu była plotka o uwięzieniu przez Żydów w piwnicy budynku przy ul. Planty 7 ośmioletniego chłopca – Henryka Błaszczyka, w celu dokonania na nim mordu rytualnego. W wyniku pogromu zginęło 37 Żydów, 35 zostało rannych. Zginęło też trzech Polaków. Pogrom kielecki wzburzył część opinii publicznej w Polsce i w większym stopniu za granicą. Spowodował nieomal masową emigrację Żydów z Polski i innych krajów europejskich do Izraela oraz przyczynił się do rozpowszechnienia w świecie stereotypu Polaka-antysemity.⁴⁰

Mimo upływu lat pogrom Żydów w dniu 4 lipca 1946 r. pozostaje nadal w gąszczu hipotez i przypuszczeń. W dodatku wokół tego dramatycznego

³⁸ (B.a.) *Tym razem nie udało się...* Bogaty „rejestr” majora Gwiazdowicza, „DPDŻ”, 19 lipiec 1946, nr 168; (B.a.) *Polska - gorzkim sprawdzianem*, w: M. Adamczyk, *Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946 r.) w świetle polskiej prasy emigracyjnej*, w: *ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA LUBLIN - POLONIA VOL. VI SECTIO K 1999*.

³⁹ SPP w Londynie, *Wypadki kieleckie*, raport WiN.K. 195, t. 37 g, k. 3.w: M. Adamczyk, *Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946 r.) w świetle polskiej prasy emigracyjnej*, w: *ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA LUBLIN - POLONIA VOL. VI SECTIO K 1999*

⁴⁰ Por: S. Meducki, Z. Wrona: *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku*. T. 1. Kielce: Kielcekie Towarzystwo Naukowe, 1992, s. 201. Ł. Kamiński, J. Żaryn, : *Wokół pogromu kieleckiego* Cytat: *Po szoku, jaki wywołał pogrom zapada cisza trwająca kilkadziesiąt lat. Pierwsza przerywa milczenie prof. Krystyna Kersten, która publikuje na łamach Tygodnika Solidarność w grudniu 1981 roku artykuł o okolicznościach i przebiegu pogromu kieleckiego*. Szaynok.B., *The Jewish pogrom in Kielce, July 1946: new evidence*. „Intermarium”. 1 (3) (ang.). Cytat: *After the Kielce pogrom, the situation changed drastically. Both Jewish an Polish reports spoke of an atmosphere of panic among Jewish society in the summer of 1946. Jews no longer believed that they could be safe in Poland*. https://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrom_kielecki : dostęp 19.12.2020.

i bolesnego wydarzenia nagromadziło się przez lata, zarówno w społeczności polskiej, jak też i żydowskiej, wiele niedomówień, półprawd, przemilczeń, legend i mitów, nad którymi, jak dotąd niepodzielnie panuje wszechwładna tajemnica. Opierając się na istniejących dokumentach typu penitencjarnego (akta procesu sądowego, zeznania świadków wydarzeń), czy też oświadczenia ówczesnych dostojników kościelnych, państwowych, partyjnych, jak również relacje i komentarze prasowe nie można odpowiedzieć na wiele nasuwających się pytań, nie można nawet dokonać prawidłowej rekonstrukcji wydarzeń pogromu kieleckiego. Każda relacja czy sprawozdanie jest w znacznej mierze odmienne. Czyni to całą sprawę bardzo podejrzaną. W ocenie WiN-u, sporządzonej w raporcie z lipca 1946 r. było to możliwe w wyniku „starannego zacierania faktów i tworzenia śladów fałszywych, co leżało w możliwościach jedynie władz bezpieczeństwa”.⁴¹

Różne są hipotezy dotyczące przyczyn pogromu w Kielcach:

- Pierwsza z nich zakładała, że zdarzenia zostały sprowokowane z inspiracji rządu emigracyjnego w Londynie i podziemia niepodległościowego w kraju, celem skompromitowania socjalistycznego aparatu władzy;
- druga, że zajścia spowodowały kręgi syjonistyczne;
- trzecia zakładała prowokację przez ośrodki nazistowskie, dla wykazania, że antysemityzm nie był zjawiskiem typowym tylko dla III Rzeszy;
- czwarta hipoteza zakładała, że wydarzenia kieleckie sprowokowały tajne służby Związku Radzieckiego w celu skompromitowania Polski;
- piąta natomiast, że prowokacji, jak i samego zdarzenia w ogóle nie było, gdyż zostało sfingowane w celu kompromitacji Polaków za granicą.
- szósta, z badanych hipotez zakładała, że pogrom kielecki został sprowokowany przez Urząd Bezpieczeństwa, celem przerzucenia odpowiedzialności na podziemie niepodległościowe i ewentualne odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od faktu sfałszowania wyników referendum.
- siódma, odnosi się do opublikowanych w 2006 r. wynikach śledztwa IPN który podał, że materiał dowodowy nie wskazał jednoznacznie na zaistnienie którejkolwiek z tych hipotez. Jako najbardziej prawdopodobną hipotezę IPN uznał wersję, że wydarzenia kieleckie z 4 lipca 1946 r. miały charakter spontaniczny i zaistniały wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności natury historycznej i współczesnej.
- ósma, nawiązuje do drugiego tomu publikacji 2008- IPN (Instytut Pamięci Narodowej) *Wokół pogromu kieleckiego* pod red. Leszka Bukowskiego,

⁴¹ M. Adamczyk., *Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946 r.) w świetle polskiej prasy emigracyjnej*, w: *ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA LUBLIN – POLONIA VOL. VI SECTIO K 1999*, s. 289, oraz *Studium Polski Podziemnej h> Londynie (dalej SPP). Wypadki kieleckie. Raport WiN. Kolekcja 195 (dalej K.)*, teka 37 g (dalej t.), k. 1,2.

Andrzeja Jankowskiego i Jana Żaryna.⁴² Badacze skłonili się w niej jednak do **hipotezy o prowokacji władz radzieckich, a szczególnie przez wojsko, milicję i UB.**⁴³

- dziewiąta, zawarta jest w dwutomowej publikacji „Pod klątwą. Społeczny portret pogromu” autorstwa profesor Joanny Tokarskiej-Bakir która to nakreśliła społeczne tło pogromu: nastroje społeczne oraz przekonania, które były obecne w polskim społeczeństwie i nie były czymś nowym, one tkwiły w nim od dawna.

Co wydaje się najistotniejsze i do tej pory budziło największe kontrowersje i emocje – jej **zdaniem jest hipoteza o prowokacji która nie znajduje potwierdzenia w dokumentach źródłowych.** W publikacji są dokumenty, które wcześniej nie zostały uwzględniane przez historyków zajmujących się tematem pogromu. Książka została wzbogacona o szeroki wybór dokumentów dotyczących pogromu – akta spraw sądowych, materiały prasowe, w tym także ulotki podziemia antykomunistycznego oraz akta notarialne. Autorka dokonała również biograficznego portretu uczestników zająć – zarówno ofiar, jak i osób na najwyższych stanowiskach decyzyjnych w strukturze wojewódzkiego aparacie bezpieczeństwa, milicji oraz wojska, które biernie przyglądały się zajściom przy kieleckiej ulicy Planty. [...]. Publikacja nie uwzględnia szerszego kontekstu politycznego powojennej Polski, czy nawet województwa kieleckiego⁴⁴

Zjawisko zbiorowej agresji przeciwko Żydom - mieszkańców polskich miast jest zagmatwane w punkcie startu. Żeby je zrozumieć trzeba przyjąć do wiadomości, że tuż po wojnie w Polsce powszechnie uważano, iż Żydzi uprawiają mord rytualny, to znaczy porywają i zabijają dzieci chrześcijańskie i zużywają ich krew do robienia macy. Dodajmy, że w czasie okupacji ten średniowieczny przesąd religijny został uspijony w świadomościach mieszkańców Generalnej Guberni.⁴⁵

Potworny ten wymysł – pisał o mordzie rytualnym publicysta tygodnika „Kuźnica” w czasie ogromnej dyskusji wywołanej pogromem kieleckim – oczekiwał się nawet pewnej niebezpiecznej modyfikacji – pobieranie krwi aryjskich dzieci już nie tylko dla wypieku macy, lecz w celach cudotwórczej

⁴² L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn: *Wokół pogromu kieleckiego*, t.2. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2008, s. 520.

⁴³ pl.wikipedia.org/wiki/Pogrom_kielecki, dostęp 19.12.2020.

⁴⁴ T. Trepka, *Nowa książka profesor Joanny Tokarskiej-Bakir o pogromie kieleckim. Będzie przełom w ustaleniu przyczyn?* <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/nowa-ksiazka-profesor-joanny-tokarskiejbakir-o-pogromie-kieleckim-bedzie-przelom-w-ustaleniu-przyczyn/ar/12983942>. Dostęp 12.12.2021.

⁴⁵ J.T. Gross, *Strach*. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści. Kraków 2008. s. 132.

terapii (uważano, że Żydzi pija krew polskich dzieci aby się wzmocnić). Krwawa legenda średniowiecza podała ręce makabrze hitlerowskich praktyk lekarskich. To nowe wcielenie starego oszczerstwa jest o tyle niebezpieczniejsze, że można nim wywołać gniew ludzi okrągły rok a nie tylko w okolicy Wielkanocy, kiedy jest wypiekana maca na Pasower.⁴⁶

W niedzielę 30 czerwca 1946 r. w Polsce odbywały się wybory: „Trzy razy TAK”. „Tak” było za Polską komunistyczną określoną i rządzoną przez przyślanych z Moskwy ludzi Stalina. „Nie” było opowiedzeniem się za Rządem Londyńskim i powrotem przedwojennego ustroju politycznego. Wiadomo, że komuniści przegrali wybory, jednak z ogłoszeniem wyników milczeli, dopiero po tzw. pogromie kieleckim, kiedy to odwrócono uwagę opinii światowej od wyborów, a skierowano ją na tragedię pomordowanych Żydów. Wieczorem 4 lipca W. Gomułka ogłosił, że komuniści wygrali wybory.⁴⁷

I tak na klatce schodowej budynku przy ulicy Planty 7 w Kielcach, gdzie rozegrała się główna część tragedii z 4 lipca, „stała młoda dziewczyna i krzyczała: Smakowała wam krew Chrystusa!”. Podobnie odezwał się do wiceprzewodniczącego Komitetu Żydowskiego w Kielcach Chila Alperta jeden z żołnierzy, którzy weszli do budynku: „No, jak wam smakowała polska krew? Dobrze wam było?”.⁴⁸

3 lipca, późnym wieczorem, w komisariacie przy ulicy Sienkiewicza 30 zjawił się pijany szewc Walenty Błaszczuk, oświadczając, że jego syn, którego zniknięcie zgłosił dwa dni wcześniej, właśnie uciekł z piwnicy, gdzie go przetrzymywali Żydzi, i wrócił do domu. Dyżurny milicjant który pełniący służbę, na informacje Błaszczuka zareagował spokojnie, polecił mu aby wrócił do domu i stawiał się na komisariacie jak wytrzeźwieje.

W rzeczywistości dziewięcioletni Henio Błaszczuk, o którym tu mowa, nic nikomu nie mówiąc, wskoczył 1 lipca za miastem na furmankę i pojechał dwadzieścia parę kilometrów do wsi, z której kilka miesięcy wcześniej przeniósł się z rodzicami do Kielc. Miał tam paru dobrych kolegów, bacie, a w sadzie u sąsiada rosły czereśnie, które bardzo lubił. Dwa dni później wrócił wieczorem do domu obładowany owocami.⁴⁹ W tym czasie ojciec zgłosił zaginięcie syna na komisariacie.

Kto i w jakich okolicznościach wymyślił historyjkę o tym, że małego Henia porwali Żydzi, już się nie dowiemy. Być może chłopiec sam wpadł na ten

⁴⁶ J. Rojewski, *Siedem dni*, „Kuźnica” 22 lipca 1946, nr 28.

⁴⁷ *Dlaczego Jan T. Gross brutalnie atakuje Kościół? Ks. Jan Śledzianowski 1* „Niedziela” 8/2008 http://sunday.niedziela.pl/artukul.php?lg=pl&dz=polska&id_art=00095 dostęp 12 12. 2021.

⁴⁸ J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*. Kraków 2008. s. 133.

⁴⁹ S. Meducki i Z. Wrona, *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku*, Kielce 1992, t. 1 s. 109.

pomysł, aby uniknąć lania – tak w każdym razie sugerują, niezależnie od siebie, oficer śledczy z kieleckiego UB i kanclerz kurii diecezjalnej w Kielcach.⁵⁰ „Moim zdaniem, przyczyną pogromu Żydów w Kielcach była głupota rodziny Błaszczyków” - powie kierownik Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Kielcach porucznik Edmund Kwasek.⁵¹

Wczesnym rankiem 4 lipca Walenty i Henryk Błaszczukowie w towarzystwie Jana Dygnarowicza udali się do komisariatu, przechodząc po drodze obok budynku przy ulicy Planty 7, gdzie mieściła się komitet Żydowski. I wtedy najprawdopodobniej padło na Żyda w zielonym kapeluszu, że to on właśnie dał trzy dni wcześniej małemu Błaszczukowi paczkę z poleceniem, aby ją zaniósł do komitetu za drobna opłatą. Tam wedle relacji Walentego Błaszczuka, Żydzi chłopca schwytali i zamknęli w piwnicy, gdzie już było kilkoro innych dzieci. I tak skonstruowana historyjkę opowiedzieli dyżurnemu milicjantowi. Wyślany chwile później patrol milicji w skład którego wchodziło sześciu milicjantów, mały Henio z ojcem i J. Dygnarowicz udając się na miejsce przetrzymywania chłopca, zachowywali się jak grupa agitacyjna. Milicjanci opowiadali przechodnia „że chłopca porwali Żydzi, że udało mu się zbiec, i że idą aresztować porywacza”.⁵² Porywaczem okazał się Kalman Singer był to Żyd w zielonym kapeluszu.

Zaniepokojony zatrzymaniem, do komisariatu przyszedł przewodniczący kieleckiej gminy żydowskiej doktor Seweryn Kahane, domagając się, aby Singera wypuszczono na wolność. Wyjaśniał, że w budynku nie ma piwnicy,

⁵⁰ Ł. Kamiński i J. Żaryn, *Wokół pogromu kieleckiego*, Warszawa 2006, s. 210.

⁵¹ Tamże, s. 240.

⁵² J. Śledzianowski, *Pytania nad pogromem kieleckim*, Kielce 1998, s. 44. Stosunek Kościoła katolickiego do mordu popełnionego na Żydach w Kielcach opisałem dokładnie w książce: „Pytania nad pogromem kieleckim”, rozdz. VII, s. 157-193, w wyd. III. Tutaj w kilku słowach należy podkreślić, iż kłamstwem jest, aby Kościół zajął stanowisko obojętne wobec Żydów zabijanych w Polsce po wkroczeniu armii radzieckiej, czyli od 1945 r. Wyrazem obrony Żydów było wystąpienie kard. Hlonda, który 11 lipca 1946 r. wydał oświadczenie. „1) Kościół katolicki zawsze i wszędzie potępia wszelkie mordy. Potępia je też w Polsce bez względu na to, przez kogo są popełnione i bez względu na to, czy popełnione są na Polakach czy na Żydach, w Kielcach lub innych zakątkach Rzeczypospolitej (...). 4) W czasie eksterminacyjnej okupacji niemieckiej Polacy, mimo że sami byli tępieni, wspierali, ukrywali i ratowali Żydów z narażeniem własnego życia. Niejeden Żyd w Polsce zawdzięcza swe życie Polakom i polskim księżom. Że ten dobry stosunek się psuje, za to w wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność Żydzi, stojący w Polsce na przodujących stanowiskach w życiu państwowym, a dążący do narzucenia form ustrojowych, których ogromna większość narodu nie chce. Jest to gra szkodliwa, bo powstają stąd niebezpieczne napięcia. W fatalnych starciach orężnych na bojowym froncie politycznym w Polsce giną niestety niektórzy Żydzi, ale ginie nierównie więcej Polaków”. Ks. Jan Śledzianowski. Dlaczego Jan T. Gross brutalnie atakuje Kościół? „Niedziela” 8/2008 http://sunday.niedziela.pl/artykul.php?lg=pl&dz=polska&id_art=000_95, dostęp 12.12.2021.

ponieważ stoi on na terenie podmokłym tuż nad rzeką, że historia przedstawiona przez Błaszczyka to bzdura i pomówienie i że żadne polskie dzieci nie są przetrzymywane siłą przez Komitet Żydowski. Singera nie wypuszczono został na komisariacie do przesłuchania i wyjaśnienia. Tymczasem pod domem na ulicy Planty 7 zaczął się powoli zbierać tłum. Warto jest zwrócić uwagę na zachowanie ludzi, przechodniów na ulicy planty i Sienkiewicza. Otóż dr S. Kahane drogę między domem zamieszkiwania przez Żydów a komisariatem milicji przechodził dwa razy. Nikt go – choć znany był w Kielcach – ani nie zaczepił, ani nie zaatakował. A przecież ci ludzie, którym funkcjonariusze MO rozpowiadali o porwaniu dziecka – tak podjudzeni – mogliby się zachować arogancko lub agresywnie. Takich zachowań Kahane na ulicy nie doświadczył.⁵³

Mimo propagandy, jaka robiła milicja, W. Błaszczyk z chłopcem i J. Dygnarowicz trzy razy przemierzali trasę na ulicach Planty i Sienkiewicza, między domem zamieszkiwanym przez Żydów i komisariatem, agitując na rzecz „odkrytych sprawców porwanych i mordowanych dzieci polskich”, „na placu przed domem było w tym czasie około 50 ludzi, którzy biernie przyglądali się czynnością milicji”.⁵⁴

Według ustaleń komisji powołanej przez biskupa kieleckiego ks. Cz. Kaczmarek pogrom rozpoczął się około godziny 10.00 od wydarzeń związanych z przybyciem na Planty 7 Oddziału Milicji z tłumem. „Tłum i milicja zażądali otwarcia drzwi mieszkania na pierwszym piętrze, w celu przeprowadzenia w nim rewizji. Żydzi odmówili, mówiąc, że otworzą tylko na rozkaz UB. Ta odmowa rozjątrzyła zarówno milicjantów, jak i tłum, gdyż UB jest to organizacja antologiczna do niemieckiej Gestapo i kierowana przez Żydów. Wyglądało na to, że Żydzi chcą się przez Żydami tłumaczyć, że nie mają zaufania do polskich Milicjantów [...] Milicja wyważyła drzwi mieszkania, ale gdy drzwi zwały się pod naporem cisnących, posypały się nań seria strzałów. Zostało rannych parę osób i zabity jakiś oficer. Atakujący wycofali się z części schodów. Fakt ten, że Żydzi zaczęli pierwsi strzelać do Milicji i tłumy nie ulega najmniejszej wątpliwości. Stwierdzają to wszyscy świadkowie bez wyjątku. Pierwszymi ofiarami podczas zajść kieleckich byli zatem Polacy [...] Ktoś z tłumy, w cywilnym ubraniu rzucił z ulicy kamieniem w szybę mieszkania żydowskiego, zatem posypały się inne kamienie. Wobec tego milicjanci znajdujący się na ulicy, zaczęli nawoływać do spokoju, a jeden z nich czy też paru strzeliło w górę dla postrachu [...] Wtedy właśnie dano serie strzałów z okien domu zamieszkałego przez Żydów. Parę osób zostało rannych. Te strzały żydowskie sprowokowały dalszy bieg wypadków.”⁵⁵

⁵³ Tamże, s. 46.

⁵⁴ Tamże, s. 47.

⁵⁵ Cz. Kaczmarek bp, *Zajścia Kielecki z dnia 4 lipca 1946 roku*, s. 8-9.

Zenon Wrona pisze: „Żołnierz z dywizji zjawili się najprawdopodobniej chwile po godzinie 10.00 [...]. Pogrom rozpoczął się jednak z chwilą wkroczenia do domu żołnierzy w tej liczbie co najmniej kilku oficerów. Żołnierze najpierw weszli na pierwsze piętro, po zrewidowaniu przeszli na piętro drugie, gdzie znajdowała się kibuc [...] Ppor. Marian Rypis i ppor. Jędrzejczak zażądali od Żydów wydania broni. Zebrano 6-7 rewolwerów. Nie wszyscy mieszkańcy oddali broń twierdząc, że mają zezwolenia.⁵⁶

W czasie akcji jaką przeprowadzali żołnierze, na pewno toczyły się walki wewnątrz domu. Faktem jest, że Żydzi barykadowali drzwi, stawiali czynny i bierny opór.[...]. W odpowiedzi wojskowi otworzyli ogień do strzelającego i stojących obok. Ranny porucznik miał wyjść jeszcze z domu o własnych siłach. Zmarł w szpitalu jako jeden z dwóch zmarłych od strzałów Polaków.[...]. Po usłyszeniu strzałów wewnątrz domu, stojący na zewnątrz, zmieszani z tłumem żołnierze, otworzyli ogień w okna budynku.⁵⁷

Wspomina Chil Alpert który znajdował się w budynku: „Kiedy na placu zjawiono się wojsko, odetchnęliśmy, przekonani, że to ocalenie. I zaczęła się strzelanina, ale nie do napastników lecz do nas! Żołnierze zaczęli strzelać w nasze okna [...] podkreślam to co widziałem na własne oczy. W samym domu przy ulicy Planty 7 w Kielcach Żydów mordowało wojsko. Do kibucu żołnierze najpierw strzelali przez drzwi, a potem wdarli się, strzelali do ludzi i rzucali ofiary w tłum, który je dobijał”.⁵⁸

Podobnie zeznaje Baruch Dorfman który w dniu pogromu został ciężko pobity, stracił oko, przez dziesięć miesięcy dochodził do siebie w szpitalu w Łodzi na rekonwalescencji: „Około godziny dziesiątej – jedenastej myśmy byli na drugim piętrze w kibucu, widzieliśmy już przez okno, co się dzieje, więc około dwudziestu osób schroniliśmy się do małego pokoiku. Ale zaczęli strzelać do nas przez drzwi, jeden został ranny, potem umarł od ran. Wdarli się, to byli żołnierze w mundurach oraz kilku cywilów. Ja wtedy byłem ranny. Kazali nam wyjść, utworzyli szpaler. Na schodach już byli cywile i kobiety też. Żołnierze bili nas kolbami. Cywile, mężczyźni i kobiety, też na bili. Ja miałem na sobie kurtkę mundurową, może dlatego mnie wtedy nie uderzyli.; Zeszliśmy na plac. Tm innych, wyprowadzonych ze mną, kuli bagnietami, strzelali do nich, walili w nas kamieniami. Również wtedy nie mi się nie stało. Przedostałem się prze ten plac do wyjścia, musiałem jednak mieć takie wyraz twarzy, że poznali, iż jestem Żyd, wyprowadzonym z tego domu, bo jeden cywil krzyknął „Żyd”. I wtedy dopiero rzucili się na mnie. Poleciały kamienie, dostałem kolbami. Upadłem, straciłem przytomność. Chwilami ja odzyskiwałem, to mi dokładali razów kamieniami i kolbami. Jeden chciał do

⁵⁶ Z. Wrona, *Kielecka tragedia: Zabić Żyda*, Kielce 1996, s. 9.

⁵⁷ W. Kalicki, *Tajemnice pogromu*, Kraków 1993, s. 75.

⁵⁸ J. T. Gross, *Strach*, wyd. cyt., s. 144.

mnie strzelać, kiedy leżałem na ziemi, ale usłyszałem głos innego: „Nie strzelaj i ta zdechnie!”. Znów straciłem przytomność. Gdy się ocknąłem, ktoś mnie ciągnął za nogi i rzucił a jakiś samochód”.⁵⁹

Widziałam „jak milicjanci wyrzucili dwie dziewczyny żydowskie przez balkon drugiego pietra na podwórze, a znajdującym się na dole tłum dobił je [...] Między godzin pierwszą a drugą, gdy uspokoiło się, wyszłam z ukrycia i chciałem nieść pomoc rannym, weszłam na drugie piętro i zobaczyłam ciężko rannego Szymona Sokołowskiego [...] Do mnie doszły dwie kobiety, które pomagały mi w opatrywaniu zranionego Sokołowskiego. W tym czasie przyszło dwóch wojskowych [...] Ten wysoki powiedział do nas: „my was wszystkich wymordujemy, bo Hitler was nie wymordował”.⁶⁰

A. Drożdżeński który należał do tłumy tak opisuje tłum i jego zachowanie: „Na placu było już chyba około 300 widzów. Tak nazywam ich widzami, gdyż przybyli tu tak, jak ja, ciekawi, co też tam się dzieje. Na pewno nie przyszli tu bić Żydów. Obserwowałem ich zachowanie podczas szaleńczej ucieczki po placu tego trzeciego Żyda, obserwowałem to i później [...] Wtedy pierwszy raz wybiegłem na ul Sienkiewicza po pomoc. Daremnie, gdy wróciłem na plac, zastałem dwa czy trzy ciała leżące na ziemi liczni byli „uzbrojeni”. Inni ci co bili Żydów, robili to pięściami, jak to się mówi – z doskoku. Po zdaniu ciosu, czasem jednego, czasem kilku, odchodzili, czekając na następną ofiarę”.⁶¹

Mordowanie Żydów odbywało się w dwóch falach. Pierwsza fala zaczęła się rano około godziny dziesiątej, po przyjeździe wojska, po około półtorej godziny temperatura opadła. Majorowi Koniecznemu wraz z oddziałem, który zachował dyscyplinę, udało się odepchnąć tłum sprzed domu, wystawiono ochronę wokół domu, dzięki temu ciężarówki wywiozły część rannych i pomordowanych. Druga fala zajęć rozpoczęła się, kiedy robotnicy w Hucie Ludwików podczas przerwy obiadowej wyłamali bramę i biegiem ruszyli na Planty bić Żydów.

Jak pisze J. Śledzianowski: oficjalnym prowokatorem do dalszego zabijania Żydów na terenie huty „Ludwików” był Piotr Jędrzejczak. Pełnił on funkcje kierownika Działu Pracy i Płac, należał do zespołu dyrekcji fabryki, był komendantem ORMO na miasto Kielce. Jędrzejczak w czasie przerwy obiadowej o godz. 12.30 zwołał więc, na którym obowiązkowo musieli przyjść pracownicy huty i przekazał informacje o tym, co się dzieje na Plantach w mieście oraz wezwał, aby wyruszone do walki przeciw Żydom. Warto podkreślić, że dyrektor tego zakładu przemysłowego inż. Adma Sobol będąc Żydem nie został zaatakowany przez ludzi zorganizowanych pod egidą

⁵⁹ S. Meducki i Z. Wrona, *Antyżydowskie wydarzenia..., wyd. cyt.*, s. 198.

⁶⁰ Tamże, s. 112.

⁶¹ A. Drożdżeński, *Kielce 4 lipca 1946 r.*, s. 20.

Jędrzejczaka. Odmowa udania się na masówkę, czy wyruszenie do walki na Planty byłaby równoznaczna z utratą pracy, usunięciem z PPR i ORMÓ. Robotnicy po drodze pociągnęli za sobą robotników z Tartaku nr 1. Byli uzbrojeni w rury, kije, kamienie. Po dotarciu na miejsce pogromu robotnicy, przezwali słaby kordon żołnierzy i zamieszki zaczęły się na nowo.⁶²

Wracając do wyjaśnień A. Drożdżeńskiego, który nie czynił podziału na części czy fazy w wydarzeniach pod budynkiem Planty 7, lecz opisuje jako jeden ciąg mordowania o różnym natężeniu. Według J. Śledzianowskiego: Drożdżeński gdy poszedł na ul. Sienkiewicza po pomoc, mógł nie zauważyć, że od strony północnej, od ul. Piotrkowskiej, wkroczyli na Planty robotnicy huty „Ludwików” skrzyknęci przez P. Jędrzejczaka. „Co jakiś czas kilku lub kilkunastu mężczyzn wpadało do budynku i wprowadzano kolejne ofiary, bestialsko potem mordowane. Robili to ciągle ci sami – 30 do 40 bandziorów i kilkanaście wiedzów”.⁶³

Przybyłe tym razem wojsko zareagowało szybciej. Po oddaniu kilku salw około godziny 14 udało się odepchnąć tłum od budynku. Rannych i zabitych odwieziono do szpitala miejskiego.

Krążyły pogłoski, że nocą Żydzi mieszkający w różnych punktach miasta zostaną pozabijani, więc aby im zapewnić ochronę, Sobczyński zgromadził po południu w siedzibie UB kilkanaście żydowskich rodzin. Wzmocnił również straż w szpitalach, przewidując, że prześladowcy będą poszukiwać ofiar rannych w napaściach ulicznych.⁶⁴

Obecni na scenie wydarzeń lokalni notable potracili głowy. Panował chaos i dezorganizacja. Dlatego, między innym, że nikt nie był gotowy wystąpić w obronie Żydów, a więc przeciwko ludności. Niedająca się okiełznać energia tłumy w Kielcach po części stąd się brała, że wojsko tego dnia było z narodem. Tak samo jak członkowie innych mundurowcy formacji, przede wszystkim harcerze i milicjanci.

Brak współpracy pomiędzy jednostkami Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa spowodowany był konfliktem na szczeblach dowódczych spowodowanych zatrzymaniem Henia Błaszczyka. Powodem był brak wiedzy chłopca na temat gdzie znajduje się budynek w którym to był rzekomo przetrzymywany. Ponieważ nie mógł go wskazać został zatrzymany i oskarżony o wprowadzanie władzy w błąd. Zatrzymanie Błaszczyków przez MO doprowadziło do napiętej sytuacji pomiędzy Urzędem Bezpieczeństwa a Milicją Obywatelską w Kielcach. Konflikt pomiędzy W. Sobczyński UB i zastępcą Komendanta Milicji K. Gwiazdowiczem zaistniał z powodu kompetencji w działaniach związanych z wyjaśnieniem sprawy rzekomego uprowadzenia

⁶² J. Śledzianowski, *Pytania nad pogromem kieleckim*, wyd. cyt., s. 57-58.

⁶³ Tamże, s. 59.

⁶⁴ J. T. Gross, *Strach*, wyd. cyt., s. 153.

i bezprawnego pozbawienia wolności nieletniego Błaszczyka. Gwiazdowicz uważał, że jest to przestępstwo pospolite należące do właściwości milicji, zaś Sobczyński uważał, że jest to sprawa polityczna, polegająca na prowokacji i zażądał przekazania podejrzanego Błaszczyka oraz Kalmana Singera.⁶⁵

Jan Wrzeszcz, prokurator przybyły na miejsce zdarzeń około południa, zamierzając rozpocząć dochodzenie. W wspomnieniach napisał: „Gdy zapytałem, kto dowodzi całą akcją, odpowiedziano mi, że jest kilka oddziałów i każdy dział na własną rękę [...] Zwróciłem się do oficerów stojących obok mnie i powiedziałem, że trzeba tłum rozproszyć. Trzeba się liczyć z użyciem broni. Odpowiedziano mi w formie ostrej, że nikt takiego rozkazu nie wyda i że żołnierze nie wykonali by go”.⁶⁶

Brak pomocy ze strony służb mundurowych dla ludność Żydowskiej powodował że w mieście Żydzi nie byli bezpieczni. Grupy obywateli legitymowały na ulicach podejrzenie wyglądających. Dostało się też kilku pechowcom, jednym z nich był niejaki Pardoła z ulicy Radomskiej, którego zaczęło okładać kijami dwudziestu napastników. Dopiero po chwili ktoś rozpoznał w nim prawdziwego Polaka. Mordowanie Żydów odbywało się w Kielcach i okolicy przez ludzi najrozmaitszych kobiety, mężczyzn, dzieci, małżeństwa, rodziców z dziećmi, osoby cywilne i mundurowe, robotników pełen przekrój społeczny obywateli Kielc. Według Witolda Kuli w pogromie mogła brać udział jedna czwarta mieszkańców miasta czyli około 10 000.⁶⁷

Mordowanie Żydów odbywało się również w stacjach kolejowych, w Kielcach na Dworcu Głównym, na stacji Kielce Herbskie oraz w pociągu relacji Kielce–Częstochowa w miejscowości Włoszczowa. „Na stacji we Włoszczowie po przeciwnej stronie peronu zatrzymała się pociąg z Kielc i pasażerowie porozumiewali się między sobą, że Żydzi w Kielcach porywają chrześcijańskie dzieci na macę”. W ciągu następnych minut został zabita stara Żydówka, handlująca lemoniadą. Młody mężczyzna Żyd, który przewróciwszy się na peronie zginął od ciosu w głowę, który zadał mu kolejarza. Odbywało się również strzelanie z pociągu do uciekających Żydów.

Najpełniejsza relacje o morderstwach na stacjach kolejowych sporządził inżynier Brunon Piątek. „Był 4 lipca, z chwila gdy pociąg wjeżdża na stację, zaczęto z wagonów wypychać ludzi, opierających się wyciągali, znajdujący się na peronie mężczyźni [...] Zaraz po wyciągnięciu ludzi zaczęto ich zabijać. Zabijano odbywało się w ten sposób, że rzucano w biegających bezradnie po peronie i torowiskach Żydów kamieniami, aż padli. Gdy ofiary upadały, dobijano je żelaznymi kłocami hamulcowymi. Na ten widok ja i inżynier Elżanowski rzuciliśmy się w tym kierunku, wołając: „Ludzie, co wy robicie Boga

⁶⁵ Tamże, s. 142

⁶⁶ S. Meducki i Z. Wrona, *Antyżydowskie wydarzenia ... wyd. cyt.*, s. 64.

⁶⁷ J. T. Gross, *Strach*, wyd. cyt., s. 156.

się nie boicie” i tym podobne słowa [...] w tym momencie wytworzyła się dla nas groźna sytuacja. Tłum zwrócił się do nas z uniesionymi kamieniami, wykrzykując groźnie: „Wy, pacholki żydowskie, Żydzi wymordowali nasze dzieci, a wy ich jeszcze bronicie?”.

„Sytuacja moja pogorszyła się jeszcze bardziej, gdy jeden z dobijanych ludzi, młody silny mężczyzna, widząc, że staramy się ich bronić, dopadł do moich nóg i leżąc, objął mnie silnie za kolana. Oprawcy dopadli go jednak i we dwóch zaczęli za nogi odciągać [...] Zbiry odciągnęły go kilka kroków i tym momencie dopadł trzeci osobnik, ukląkł przy leżącym i ciężkim klockiem hamulcowym systematycznie miażdżył głowę ofierze. Dobijający morderca był stosunkowo młodym i słabym chłopcem, więc tłukąc ciężkim klockiem żeliwnym, nachylał się nisko nad głową morderzanego. Gdy morderca się podniósł, zobaczyłem, że ma twarz pocętkowana jakby piegami – od krwi miazgi z głowy ofiary. Czując widocznie coś wilgotnego na twarzy, obcierał twarz machinalnie ręką, tak samo usta, oblizując je przy tym, był to ohydny widok, którego nie zapomnę”.⁶⁸

W godzinach popołudniowych do Kielc przybywają wojska wysłane przez ministra Radkowicza z Góry Kalwarii, zostaje aresztowanych sto osób za udział w zajściach antysemickich, wśród aresztowanych trzydziestu czterech było żołnierzami i oficerami Wojska Polskiego oraz sześciu żołnierzy i oficerów KBW, zbrojnego ramienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Około szóstej po południu udało się już całkowicie opanować sytuację w mieście dzięki nowo przybyłym oddziałom wojska. Ostatnich Żydów którzy znajdowali się na Plantach wojsko wywiozło do koszar KBW znajdujących się na „stadionie”. Został wprowadzona godzina policyjna. W zajściach śmierć poniosło 42 Żydów i 2 Polaków. Pośród zabitych w pogromie jedenaście, a może aż siedemnaście osób zginęło od kul – nie znana jest dokładna liczba, ponieważ jak pisze Bożena Szaynok, wyniki autopsji były fałszowane, a akta procesów wojskowych, które odbyły się później, zostały w 1989 roku zniszczone.⁶⁹

Pogrom Żydów w Kielcach to wydarzenie które było jednym z najtragiczniejszych w powojennej historii Polski.

To trudne dla nas doświadczenie, którego nie powinniśmy przeżywać w „Strachu”, ale z godnością, że najwięcej dobra i uratowanego życia starszych braci w wierze było z naszej strony w nocy okupacji hitlerowskiej. Winniśmy pamiętać o braterskiej miłości wobec Grossa, zgodnie ze słowami

⁶⁸ B. Piątek, *Wypis z moich wspomnień. Pogrom*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1996, nr 4, s. 21.

⁶⁹ B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach*, Warszawa 1992, s. 60.

Zbawciela Pana Jezusa: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie tym, którzy mają was w nienawiści” (por. Łk 6,27).⁷⁰

Polaków i Żydów połączył Holocaust, mimo iż mówi się o holokaucie jako tragedii jednego narodu. Narodu Żydowskiego który w samej Polsce stracił około trzech milionów ludności za sprawą okupanta niemieckiego, trzeba również pamiętać o stracie jaką ponieśli Polacy, w obozach koncentracyjnych i w wyniku działań wojennych. Wojna przyniosła zniszczeni, ból, rozpacz oraz zagładę Żydów z którą Polacy mieli styczność jako sąsiedzi, znajomi, przyjaciele, rodziny. Dziwią więc wydarzenia 4 lipca 1946 roku, które odbyły się w Kielcach, mieście które widziało likwidację getta i tragedie Żydów. Dzień ten zapisał się na kartach historii jako niechlubny, niszczący odwieczne relacje obydwu narodów.

Czy można zrozumieć holokaust? Jak racjonalnie wytłumaczyć funkcjonowanie systemów totalitarnych?

Zygmunt Bauman uważa, że „wszelkie argumenty przemawiają za tym aby włączyć lekcję Zagłady do naszych rozważań nad nowoczesnością oraz nad istotą i skutkami procesów cywilizacyjnych”. Holocaust i systemy totalitarne nie były **raną czy chorobą** naszej cywilizacji, lecz jej **pełnoprawnym produktem** - „wynaturzoną, ale logiczną konsekwencją działania racjonalnych mechanizmów sprawowania władzy, która posiadając monopol na stosowanie środków przemocy, wymknęła się spod kontroli społecznej.

Doświadczenie Zagłady dramatycznie dotknęło poprzednie pokolenia. Zawiera ono jednak kluczowe informacje na temat społeczeństwa, które dzisiaj tworzymy. Dlatego powinniśmy przyglądać się instytucjom, na których opieramy nasze bezpieczeństwo, oraz analizować przydatność kryteriów za pomocą których oceniamy nasze postępowanie i relacje z drugim człowiekiem.⁷¹ Zagłada nie jest jedynie problemem Żydów i nie należy wyłącznie do narodu żydowskiego - podkreśla Z. Bauman. Zagładę obmyślono i przeprowadzono w naszym nowoczesnym racjonalnym społeczeństwie, w zaawansowanym stadium jego cywilizacyjnego rozwoju, w szczytowej fazie rozkwitu naszej kultury i dlatego zagłada jest problemem tego społeczeństwa, tej cywilizacji i tej kultury.

Uśmierzenie pamięci historycznej, które dokonuje się dzisiaj w świadomości nowoczesnego społeczeństwa, jest z tego właśnie powodu czymś więcej niż tylko przejawem lekceważenia, uwłaczającym ofiarom ludobójstwa. Jest ono także oznaką groźnej i potencjalnie samobójczej ślepoty. Ów proces

⁷⁰ Ks. J. Śledzianowski. *Dlaczego Jan T. Gross brutalnie atakuje Kościół?* „Niedziela” 8/2008 http://sunday.niedziela.pl/artukul.php?lg=pl&dz=polska&id_art=00095 dostęp 12 12. 2021.

⁷¹ Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*. Kraków 2009.

nie musi wcale oznaczać całkowitego wyparcia ze świadomości pamięci o Zagładzie. Istnieje wiele dowodów świadczących o odwrotnym zjawisku.⁷²

Dlaczego socjolog zajmuje się problematyką zawłaszczoną przez historyków?

Istnieją dwa sposoby pomniejszania, niedoceniaania lub lekceważenia znaczenia Zagłady dla socjologii pojmowanej jako teoria cywilizacji, teoria nowoczesności czy też teoria nowoczesnej cywilizacji.

Pierwszy z nich polega na przedstawianiu Zagłady jako czegoś, co spotkało Żydów, jako wydarzenia z historii narodu żydowskiego. Zagłada staje się w takim ujęciu czymś wyjątkowym, w wygodny sposób nietypowym i nieistotnym z socjologicznego punktu widzenia. Najpowszechniejszym przykładem takiej strategii jest przedstawianie Zagłady jako kulminacyjnego punktu europejsko-chrześcijańskiego antysemityzmu, jako wyjątkowego zjawiska, którego nie da się porównać z niczym, co można znaleźć w obszernym i szczegółowym inwentarzu etnicznych lub religijnych uprzedzeń i napaści.

Drugi sposób – będący z pozoru odwrotnością pierwszego, lecz prowadzący faktycznie do tych samych wniosków – polega na przedstawianiu Zagłady jako skrajnego przypadku szerokiej i dobrze znanej kategorii zjawisk społecznych, bez wątplenia wstrętnych i odrażających, z którymi jednak możemy (i musimy) żyć na co dzień. Musimy się z nimi stykać ze względu na ich wszechobecność i uporczywą trwałość, ale przede wszystkim dlatego, że nowoczesne społeczeństwo było, jest i pozostanie organizacją powołaną do ich ograniczania, a być może nawet całkowitego zwalczania. W efekcie Zagładę uznaje się po prostu za jeszcze jeden (choć szczególnie znaczący) nie znaczący) egzemplarz obszernej klasy zjawisk, która składa się z wielu „podobnych” przypadków konfliktów, uprzedzeń lub agresji. W najgorszym wariantcie traktuje się ją jako skutek pierwotnej i niemożliwej do wyplenia przez kulturę „naturalnej” predyspozycji gatunku ludzkiego: Lorenzowskiej instynktownej agresji lub opisywanej przez Arthura Koestlera niezdolności kory mózgowej do kontrolowania starszych, zawiadywanych przez emocje części mózgu. Jako prespołeczne i odporne na działanie kultury, czynniki odpowiedzialne za Zagładę usuwa się skutecznie z obszaru zainteresowań socjologii. W najlepszym razie Zagładę zalicza się do najbardziej zatrwającej i złowroglej – lecz wciąż jeszcze przyswajalnej z punktu widzenia teorii – kategorii ludobójstwa lub po prostu umieszcza w szerokiej, dobrze znanej i niezróżnicowanej klasie etnicznych, kulturowych lub rasowych represji i prześladowań.

⁷² Tamże, s.13.

Bez względu na to, którą z tych dwóch dróg obierzemy, efekty będą niemal identyczne. Zagłada zostanie zanurzona w znajomym nurcie historii: Patrząc z takiej perspektywy i przytaczając odpowiednie przykłady innych historycznych horrorów (krucjat religijnych, rzezi albigensów, masowych mordów popełnionych przez Turków na Ormianach czy wymyślonych przez Brytyjczyków podczas wojny burskiej obozów koncentracyjnych), bardzo łatwo dostrzec w Zagładzie „wyjątkowe”, lecz mimo wszystko normalne wydarzenie.

Źródła Zagłady szuka się także w doskonale znanej kilkusetletniej historii gett, dyskryminacji prawnej, pogromów i prześladowań Żydów w chrześcijańskiej Europie. W takiej perspektywie Zagłada jawi się jako wyjątkowo przerażająca, lecz całkowicie logiczna konsekwencja nienawiści etnicznej i religijnej. Tak czy inaczej — bomba zostaje rozbrojona. Nie trzeba wprowadzać żadnych istotnych korekt do naszej teorii społecznej.⁷³

W trakcie trwania pogromów mogliśmy zaobserwować różnego rodzaju zachowania zbiorowych.: od publiczności poprzez zbiegowisko do tłumu. Można było zaobserwować trzy rodzaje organizacji tłumu. Od publiczności, która zebrała się pod budynkiem aby uzyskać informacje i obejrzeć wydarzenia, nie uczestnicząc w nich. Zbiegowisko, które tworzyły osoby przypadkowe znajdujące się w tym samym miejscu i czasie, będące pod wpływem zdarzeń i sytuacji. Zgromadzenie w skład którego wchodził robotnicy z huty Ludwików, którzy przybyli w konkretnym celu aby „bić Żydów”. Wszystkie trzy formy zachowań zbiorowych tworzyły specyficzny, zbrodniczy tłum. Zaangażowanie jednostek w dalsze wydarzenia i uczestnictwo w pogromie zależały w dużej mierze od podatności jednostek na plotkę, presję, sugestię, emocję i uczucia. U osób biorących czynny udział w pogromie przejawiała się agresja, złość, ciekawość, nienawiść, strach. Wśród gapiów niemoc, lęk, strach, bezradność, żal, rozpacz.

Mimo tak wielu różnych hipotez o prowokacji – kończy prokurator Krzysztof Falkiewicz – nie zapominajmy o jednym: że pogromu dokonali zwykli ludzie. Szokuje ich okrucieństwo – kilka osób zastrzelono, innych rozmiarzono kamieniami, deskami z gwoździemi, rozszarpano. Jak wielka była nienawiść do Żydów....⁷⁴

Z tą odmianą pamięci zetknęłam się, pracując nad książką *Społeczny portret pogromu kieleckiego*. Studium to jest szczegółową analizą karier funkcjonariuszy WUBP i MO, a także genealogii kieleckich pogromszczyków, ich sytuacji rodzinnej, stanu majątkowego, przynależności organizacyjnej,

⁷³ Tamże, s. 23-27.

⁷⁴ Flak, M, Zajac M., *Siódma hipoteza - Kiedy zakończy się śledztwo IPN w sprawie pogromu kieleckiego?* Tygodnik Powszechny <http://www.tygodnik.com.pl/numer/275214/flak1.html>. Dostęp:13.12.2021.

losów wojennych i powojennych. Za Robertą Senechal de la Roche⁷⁵ przyjmuję koncepcję pogromu jako formy samopomocy społecznej, której udziela sobie społeczeństwo zawiedzione przez państwo w oczekiwaniach, że położy ono kres „panoszeniu się” żydowskich dewiantów. Można powiedzieć, że za pomocą pogromu kieleckiego to „panoszenie się” zostało powstrzymane i sprowadzone do formy 42 trupów⁷⁶. Wyliczę najważniejsze reguły pamięci zaobserwowane przeze mnie w toku kwerendy i prac nad książką.

1. Pamiętanie (przypominanie sobie = hypomnesis) ma swoją ekonomię, zmienną i nieliniarną u różnych aktorów.

2. Pamiętanie jest zależne od sprawstwa (agency) poszczególnych osób i instytucji. Oznacza to, że inna jest pamięć sprawców i ofiar. Ci pierwsi, po osiągnięciu rozładowania w przemocy, rozluźniają się i stopniowo nabierają dystansu do zdarzenia, którego szczegóły łatwo zacierają się im w pamięci. Drudzy tkwią w przymusie powtarzania i/lub wpadają w zrytualizowany lament⁷⁷.

3. Inny proces zachodzi na poziomie zbiorowym, gdzie w ciągu dekad dzielących dwa pogromy kieleckie, ten z roku 1918⁷⁸ i ten z roku 1946, można zaobserwować zdumiewające podobieństwa zarówno w przebiegu przemocy, jak i w schemacie postępowania z tym zdarzeniem. W obu przypadkach jednym z czynników galwanizujących trwający już pogrom była pogłoska o śmierci polskiego oficera⁷⁹. W obu też przemoc wybuchła po

⁷⁵ R. Senechal de la Roche, *Collective Violence as Social Control*, „Sociological Forum” 1996 vol. 11 no. 1, s. 87-128.

⁷⁶ Naśladowuję tu sformułowanie Klausa Theweleita, *Męskie fantazje*, s. 95, w: Tokarska-Bakir. J., *Pamięć nieumarła. Czytając Kazimierza Wykę w Polsce roku 2016 w: Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja*. Polska pamięć 6 | 2016, s. 116-120.

⁷⁷ S.J. Tambiah *Levelling Crowds. Ethnonationalist Conflicts and Collective Violence in South Asia*, University of California Press, Berkeley – Los Angeles – London 1996, s. 194.

⁷⁸ Do pierwszego pogromu Żydów w Kielcach doszło 11 listopada 1918 roku. Wiec, na którym kieleccy Żydzi mieli wybrać posłów do krajowego samorządu żydowskiego, zorganizowano w Teatrze Polskim w Kielcach. Spotkanie rozpoczęto od modlitwy dziękczynnej za odzyskanie niepodległości. Gdy przemówił mecenas Frajzynger, który nie znał jidysz, a sala domagała się, by mówił w tym języku, w miasto poszła wiadomość, że „Żydzi nie chcą Polski”. Puszczono pogłoskę, że przed teatrem został zraniony polski legionista. Gdy do środka wtargnął tłum, w bijatyce zginął siedemnastoletni skaut, Chaim Jeger. Przed teatrem zamordowano Szmula Owsianego. Na mieście tłum rabował żydowskie sklepy i wybijał okna. W pogromie zginęło czterech Żydów, a stu zostało rannych. Władze polskie nie kwapiły się z wyjaśnianiem okoliczności, dopiero w 1922 roku pięć osób skazano na kilka miesięcy więzienia. Zob. J. Karolczak *Koncert na cztery epoki, „Przemiany”* 1989 nr 1; M. Maciągowski *Przewodnik po żydowskich Kielcach. Śladami cieni*, Wydawnictwo Austeria, Kraków–Budapeszt 2008, s. 37; K. Urbański, R. Blumenfeld *Słownik historii kieleckich Żydów*, *Kieleckie Towarzystwo Naukowe*, Kielce 1995, s. 105.

⁷⁹ Wątek domniemanego „zabicia polskiego oficera” pojawia się też w licznych relacjach dotyczących pogromu kieleckiego 1946 roku.

odebraniu Żydom broni⁸⁰. Kolejną kłopotliwą idiosynkrazją jest fakt, że po stronie sprawców i ofiar brały w niej udział osoby o podobnych nazwiskach (np. Grynbaum, Furman).

4. Mimo pozornego wygaśnięcia, pod wpływem czynników społecznych (propaganda, autorytety) nawet pamięć na pozór dobrze przepracowana może ulegać wzbudzeniu i regresowi. Pojawia się wówczas coś, co Kurt Theweleit nazywa wyuczonym wyparciem: *versierten Verleugnung* – wyparciem, o którym podmioty wiedzą, że ukrywa prawdziwy przebieg zbrodni⁸¹. Jest ono strukturalnie identyczne z zasilanym propagandą procesem produkcji pamięci nieumarłej.

Gdyby w sposób schematyczny podzielić kielecką pamięć po pogromie, można by wyodrębnić nie tyle pięć faz, ile archipelag swobodnie pływających anachronicznych wysp pamięci, w których mieszą się elementy wyparcia i anamnezy.

1. Okres pierwszy, ścisłej konfiskaty pamięci, rozpoczyna się w roku 1946, zaraz po pierwszym lipcowym procesie i trwa do lat 80. XX wieku⁸². Rozległe archiwalia kieleckie stają się zupełnie niedostępne dla historyków, publikacje na temat pogromu zostają obłożone nieoficjalnym zakazem, część źródeł ulega zniszczeniu. Uruchamia to produkcję scenariuszy spiskowych, w których inicjatywa przypisywana jest kolejno: „andersowcom” (przez władze komunistyczne), władzom komunistycznym (przez „andersowców”), a także sporadycznie syjonistom (na przykład raport biskupa Czesława Kaczmarka, później książka Józefa Orlickiego.)⁸³

2. Po osłabnięciu komunizmu, w latach 80. pojawia się wyłom w powyższej blokadzie w postaci „pamięci zobowiązanej”⁸⁴, której przejawy której przejawy można odnaleźć w filmie Marcela Łozińskiego *Świadkowie* oraz wybitnym reportażu Jerzego Sławomira Maca *Kto to zrobił*, opublikowanym w „Kontrastach” (oba z roku 1986). Finałem tego etapu było zakończenie drugiego śledztwa kieleckiego w październiku 2004 roku, kiedy prokurator Krzysztof Falkiewicz z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie ogłosił, że żadna z hipotez spiskowych nie znalazła potwierdzenia⁸⁵.

⁸⁰ P. Wróbel, *Listopadowe dni – 1918. Kalendarium narodzin II Rzeczypospolitej*, PAX, Warszawa 1988, s. 82.

⁸¹ Theweleit, K., *Śmiech morderców. Breivik i inni. Psychogram przyjemności zabijania*, przeł. P. Stronciwilk, PWN, Warszawa 2016.

⁸² Termin Paula Ricoeura.

⁸³ J. Orlicki, J., *Kulisy i tajemnice pogromu kieleckiego*, Temax, Kraków 1992.

⁸⁴ Termin Paula Ricoeura.

⁸⁵ *Wokół pogromu kieleckiego*, oprac. Żaryn, J., Kamiński, Ł., t. 1, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.

3. Po roku 1989 pamięć kielecka ulega odblokowaniu i odreagowuje. W materiałach drugiego śledztwa, które toczyło się w latach 1994-2004, zwraca uwagę ogromna liczba plotek i jałowych tropów, obsesja fałszywych wspomnień, zalew przypadków psychotycznych i strach owocujący donosami i anonimami⁸⁶. Wszystkie te sygnały były skrupulatnie sprawdzane najpierw przez prokuratora Zbigniewa Mieleckiego, potem zaś przez jego następców, prowadzących drugie śledztwo kieleckie.

4. Mimo ogłoszenia rezultatów tego śledztwa falsyfikujących hipotezy konspiracyjne nastąpił nawrót pamięci spiskowej, którą można rozumieć jako obronę przed poczuciem winy z fazy nr 2. Hipotezy o prowokacji stały się coraz bardziej popularne od czasu artykułu Krystyny Kersten w „Tygodniku Solidarność” zatytułowanego Kielce, 4 lipca 1946⁸⁷, a następnie po publikacji książki Michała Chęcińskiego *Poland: Communism. Nationalism. Anti-semitism*⁸⁸. Ważną rolę w budowaniu siły tego zjawiska odegrał też pisarz Krzysztof Kąkolewski⁸⁹. W drugim tomie publikacji IPN *Wokół pogromu kieleckiego*, który ukazał się w roku 2008 pod redakcją Leszka Bukowskiego, Andrzeja Jankowskiego i Jana Żaryna otwarcie powrócił do hipotezy spisku NKWD w pewnym sensie zdystansowano się od rezultatów własnego śledztwa⁹⁰.

5. Etap piąty, dodany tu prognostycznie, to pamięć postspiskowa. Początek takiej krytycznej lokalnej pamięci wiąże się z działalnością Stowarzyszenia im. Jana Karskiego w Kielcach, od ponad dekady kierowanego przez psychologa i działacza społecznego Bogdana Białka⁹¹.

⁸⁶ Zob. np. list: „4/7/1996 Komisja do Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu. W związku z ogłoszeniem, że bada się obecnie sprawę tzw. pogromu kieleckiego w 1946 roku, proszę o skontaktowanie się z ob. [tu dane kontaktowe], który był tam i prawdopodobnie jako pracownik UB strzelał do Żydów. Wiem to, gdyż chwalił się tym później, opowiadając o tym mojemu ojcu. Mój ojciec już nie żyje, a ja nie znam bliższych szczegółów. Zapamiętałem tylko z opowiadań mojego ojca, że taki fakt miał miejsce. Niestety muszę zachować anonimowość, gdyż chodzi o mojego sąsiada”. Akta śledztwa, teczka 6, sygn. Zs.S1/93, k. 1157. Na karcie następnej znajduje się przesłuchanie wskazanego w anonimie mężczyzny, który 1/8/1996 zeznał, że „w Kielcach nigdy nie przebywał, a nawet nie był tam okazyjnie”.

⁸⁷ Kersten. K., *Kielce 4 lipca 1946*, w: *Tygodnik Solidarność* -8 grudnia 1981

⁸⁸ M. Chęciński *Poland: Communism, Nationalism, Anti-Semitism*, Kerz-Kohl Publishing, New York 1983.

⁸⁹ Zob. np. K. Kąkolewski *Umarły cmentarz*, „Tygodnik Solidarność”, nr 51(326), 16. grudnia 1994 i książka pod tym samym tytułem z roku 1996. Krzysztof Kąkolewski trafił na wiele interesujących źródeł, jednak brak kompetencji naukowych nie pozwolił mu przeprowadzić ich krytyki i w rezultacie napisał dosyć słabą książkę.

⁹⁰ *Wokół pogromu kieleckiego*, red. J. Żaryn, L. Bukowski, A. Jankowski, t. 2, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2008.

⁹¹ Zob. portret Andrzeja Białka w filmie Michała Jaskulskiego *Planty 7/9* (2016).

Kieleccy Żydzi dwukrotnie odczuli na sobie logikę „powracającej fali”, wciąż jednak nie jest jasne, jaki wniosek unieśli z sobą kielczanie. Czy czują się winni? Dziś nie ma już Żydów w mieście, ale na froncie walki o pamięć nie ma to przecież żadnego znaczenia. Odpowiedzialnie i rzetelnie należy czytać, rozumieć i przekazywać wiedzę o pogromie Żydów w Kielcach.

Bibliografia

- Adamczyk, M., *Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946 r.) w świetle polskiej prasy emigracyjnej*, w: *ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA LUBLIN - POLONIA VOL. VI SECTIO K 1999*.
- Birnhak, B., *Koniec pięknej epoki*, „Przemiany” 1987, nr 11.
- Bukowski, L, Jankowski, A, Żaryn, J., *Wokół pogromu kieleckiego*, Warszawa 2008.
- Drożdżeński, A., *Kielce 4 lipca 1946 r.*,
- Domański, T., *Stan badań nad pomocą świadczoną Żydom przez ludność polską w okresie II wojny światowej na okupowanych terenach województwa kieleckiego*. Kielce 2021.
- Fąfara, E., *Gehenna Ludności Żydowskiej*, Warszawa 1983.
- Gross, J. T., *Strach*. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści. Kraków 2008.
- Henl, J., *Ze wspomnień kielczanki*, „Raptularz kielecki” 1926, nr 3.
- Kalicki, W., *Tajemnice pogromu*, Kraków 1993.
- Kamiński, Ł., Żaryn, J., *Wokół pogromu kieleckiego*, Warszawa 2006.
- Massalski, A, Meducki, S., *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Wrocław 2007.
- Meducki, S, Wrona, Z., *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku*. T. 1. Kielce: Kielce Towarzystwo Naukowe, 1992.
- Piątek, B., *Wypis z moich wspomnień. Pogrom, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”* 1996, nr 4, s. 21.
- Piwek, J., *Ekonomia kielecka w latach 1789-1864*, Ostrowiec Świętokrzyski 2002.
- Rojewski, J., *Siedem dni*, „Kuźnica” 22 lipca 1946, nr 28.
- Śledzianowski, J., *Pytania nad pogromem kieleckim*, Kielce 1998.
- Szaynok, B., *Pogrom Żydów w Kielcach*, Warszawa 1992.
- Tomaszewski, J., *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (od 1950 roku)*, Warszawa 1993.
- Urbański, K., *Almanach gmin żydowskich województwa kieleckiego w latach 1918-1939*. Kielce 2007.
- Urbański, K., *Kieleccy Żydzi*, Kraków 1993.
- Urbański, K., *Zagłada ludności Żydowskiej Kielc 1939-1945*, Wrocław 2007.
- Wrona, Z., *Kielecka tragedia: Zabić Żyda*, Kielce 1996.
- Zamojski, R.H., *Polacy i Żydzi : osiem wieków wspólnej historii*, Warszawa 2008.
- Zimoląg-Szczepańska, W., *Nikt nie znał prawdy*, „Słowo Ludu” 1991, nr 85.

Adresy internetowe:

- Śledzianowski, J., Dlaczego Jan T. Gross brutalnie atakuje Kościół? „Niedziela”8/2008. http://sunday.niedziela.pl/artukul.php?lg=pl&dz=polska&id_art=00095, dostęp 12.12.2021
- Szkudlarek, T., *Pedagogika wstydu i bezwstydna polityka*. Szkudlarek, T.(2018).Pedagogika wstydu i bezwstydna polityka. Forum Oświatowe 30(1)37–52. <http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/615>, dostęp: 12.12.2021
- Szaynok, B., *The Jewish pogrom in Kielce, July 1946: new evidence*. „Intermarium”. 1 (3) (ang.). Cytat: After the Kielce pogrom, the situation changed drastically. Both Jewish and Polish reports spoke of an atmosphere of panic among Jewish society in the summer of 1946. Jews no longer believed that they could be safe in Poland. https://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrom_kielecki, dostęp 19.12.2020
- Trepka, T., *Nowa książka profesor Joanny Tokarskiej-Bakir o pogromie kieleckim. Będzie przełom w ustaleniu przyczyn?* <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/nowa-ksiazka-profesor-joanny-tokarskiejbakir-o-pogromie-kieleckim-bedzie-prze-lom-w-ustaleniu-przyczyn/ar/12983942>, dostęp 12.12.2021
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrom>, dostęp 02.09 2021
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Pedagogika_wstydu, dostęp 12.12.202

Mgr **MARIUSZ JANIK**
Państwowa Akademia Nauk
Instytut Nauk Ekonomicznych

Sprawiedliwość kontra efektywność. Dylematy międzynarodowej konkurencyjności gospodarki RFN **Justice versus efficiency. Dilemmas of the international competitiveness of the German economy**

Abstract: Federal Republic of Germany belongs to the group of developed countries with the greatest economic potential. It is the fourth largest economy in the world, second exporter and third importer worldwide. It has an important place in the global trade. The country makes an important contributions to the growth of global trade and to economic development of other countries. Moreover, it actively participates in the international division of labor and in exchange of production factors. On the international scene, it competes on the basis of, among others, high quality of production of: the machine industry, automotive sector, as well as chemical, pharmaceutical, electrical engineering, microtechnology, and information technology products.

Key words: german economy, economic development, international competitiveness, human capital, quality of production, export

Streszczenie: Republika Federalna Niemiec należy do grupy krajów rozwiniętych o największym potencjale gospodarczym. Jest czwartą co do wielkości gospodarką świata, drugim eksporterem i trzecim importerem na świecie. Zajmuje ważne miejsce w światowym handlu. Kraj wnosi istotny wkład we wzrost światowego handlu i rozwój gospodarczy innych krajów. Ponadto aktywnie uczestniczy w międzynarodowym podziale pracy i w wymianie czynników produkcji. Na arenie międzynarodowej konkuruje m.in. w oparciu o wysoką jakość produkcji: przemysłu maszynowego, motoryzacyjnego, a także wyrobów chemicznych, farmaceutycznych, elektrotechnicznych, mikrotechnologicznych i informatycznych.

Słowa kluczowe: niemiecka ekonomia, rozwój ekonomiczny, międzynarodowa konkurencyjność, kapitał ludzki, bezpieczeństwo, RFN, jakość produkcji, eksport

Wstęp

Edukacja ma ogromne znaczenie w życiu każdego człowieka. Kształtuje jego postawy w stosunku do otaczającej go rzeczywistości oraz stosunek do innych ludzi. Są to wszelkie procesy wpływające na ludzi i ich zmieniające. Edukacja może przybrać postać formalnej i nieformalnej, zawsze jednak powinna być kojarzona z systemem związanym z odpowiedzialnością oraz sprawiedliwością. Wszystkie te elementy powinny się uzupełniać i nawiązywać do siebie.

Szczególne znaczenie w życiu ludzkim ma także odpowiedzialność rozumiana jako norma etyczna. jako pewna gotowość do ponoszenia konsekwencji negatywnych i pozytywnych skutków własnych sprawiedliwych decyzji. Jest ona zatem świadomym i dobrowolnym podejmowaniem działań zgodnych z ogólnie przyjętymi normami i zasadami.

W niniejszym artykule starano się wyjaśnić znaczenie odpowiedzialności oraz sprawiedliwości w kontekście edukacji. Wskazano także czym przejawia się zależność pomiędzy nimi oraz jakie są ich konsekwencje dla uczniów.

Definicja edukacji

Edukacja odgrywa istotną rolę w życiu każdego człowieka. Determinuje ona rozwój społeczeństwa oraz kapitału ludzkiego, a także jest podstawą gospodarki opartej na wiedzy. Edukacja obejmuje wszystkie formy rozwoju, kształcenia oraz uczestnictwa w kulturze¹.

Ogólnie rzecz biorąc termin edukacja wywodzi się od łacińskiego wyrazu „educatio” oznaczającego wychowanie. Do pojęcia edukacji odnosił się jeden z najważniejszych polskich pedagogów XX wieku – Wincenty Okoń. Definiował ją jako wszelkie procesy, które mają wpływać na ludzi oraz zmienianie ich. Edukacja odnosi się przede wszystkim do młodzieży oraz najmłodszych dzieci. Wincenty Okoń w swoich badaniach wskazuje na to, że proces edukacji jest różnie postrzegany. Jedni utożsamiają go z wychowaniem, a inni zaś z wykształceniem².

Własną definicję edukacji stworzył także Ryszard Szerfenberg. Stwierdził on, iż edukacja to proces przekazywania z pokolenia na pokolenie dziedzictwa kulturowego to znaczy wiedzy, umiejętności, czy systemu wartości określonej społeczności za pośrednictwem specyficznej instytucji społecznej jaką jest szkoła³.

Natomiast Zbigniew Kwieciński stwierdził, iż edukację należy określić jako procesy oraz oddziaływania przyczyniające się do rozwoju człowieka, bądź też efekty tych procesów albo ogół instytucji i praktyk społecznych, których celem jest oświata, wychowanie, przystosowanie oraz edukowanie⁴.

Warto zaznaczyć, iż niektórzy badacze postrzegają edukację jako zaplanowany proces zawierający cztery istotne komponenty. Pierwszym są odpowiednio dobrane i uporządkowane treści jakie powinny zostać przyswojone

1 M. M. Grzelak, E. Roszko-Wójtowicz, *System edukacji w Polsce – Wybrane problemy*, [w:] „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2017, nr. 2 (57), s. 275.

2 *Ibidem*, s. 276.

3 *Ibidem*, s. 276.

4 Z. Kwieciński, *Zmiana, rozwój i postęp w świadomości podmiotów edukacji. Wstęp do badań*, [w:] „Kwartalnik Pedagogiczny”, Warszawa 1990, nr 4, s. 100.

w odpowiednim czasie, czyli program nauczania. Drugim metody za pomocą których zdobywana jest wiedza. Trzecim komponentem staje się osoba prowadząca zajęcia w sposób zorganizowany. Natomiast czwartym celem do jakich w działaniach edukacyjnych zmierza uczeń⁵.

Wielu badaczy wskazuje również na to, iż edukacja ze względu na swoją złożoność jest zjawiskiem trudnym do ostatecznego zdefiniowania. Utożsamiana jest również z pojęciem nauczania oraz uczenia się. Twierdzą oni, iż obecnie edukacja stała się integralną cechą ludzkiego życia związaną z odpowiedzialnym i sprawiedliwym traktowaniem podległych podmiotów.

Należy podkreślić, iż proces edukacji można podzielić na formalny i nieformalny. Pierwszy ma miejsce w szkole, podczas studiów, a także w ramach różnego typu szkoleń oraz kursów. W tym kontekście szczególne znaczenie ma szkoła będąca podstawową jednostką w przekazywaniu wiedzy. Stanowi ona pierwszy etap w kształtowaniu się charakteru oraz personalnych umiejętności człowieka. Edukacja formalna realizowana jest zarówno przez obowiązek szkolny, jak i późniejszą świadomą decyzję jednostki odnośnie kontynuowania nauki szkolnej. Edukacja nieformalna stanowi zaś proces nauki i zdobywania umiejętności poprzez doświadczenie i wpływ otoczenia. Trwa ona przez całe życie jednostki ludzkiej. Zarówno edukacja formalna, jak i nieformalna uzupełniają się wzajemnie i są tak samo ważne. Warto podkreślić, iż wiele indywidualnych cech uczniów realizowanych jest przez zajęcia dodatkowe, to znaczy poza zajęciami lekcyjnymi.

Warto zauważyć, iż głównym polem zdobywania nieformalnych kompetencji przez dzieci i młodzież jest rodzina oraz dom. Rodzina stanowi jedno z głównych ogniw wychowania. Jest to także naturalne środowisko dziecka. Tym samym stanowi ona prócz szkoły podstawowe ogniwo wychowawcze i warunkuje tym, kim człowiek stanie się w przyszłości. Wychowanie w rodzinie nie podlega na ogół ustalonym przepisom, a każda rodzina indywidualnie dostosowuje się do pewnego stylu oddziaływań obowiązującego w wyniku przyzwyczajień, pewnych tradycji, bądź determinacji losowych. Wychowanie w domu daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa oraz pewnej niezależności⁶.

Niemniej jednak za edukację dzieci i młodzieży odpowiada przede wszystkim szkoła. Wykazuje ona dbałość o zgodne współżycie członków społeczności szkolnej, a także odpowiedzialne i sprawiedliwe traktowanie, poszanowanie godności osobistej oraz indywidualnej poszczególnych osób. Przygotowuje również podopiecznych do pełnienia konstruktywnych,

⁵ M. Muszyński, *Edukacja i uczenie się – wokół pojęć*, [w:] „Rocznik Andragogiczny” 2014, nr. 21, s. 80.

⁶ E. Szymańska, *Współuczestnictwo rodziców w procesie edukacyjnym dziecka*, [w:] „Kultura i Edukacja” 2008, nr. 1, s. 155-158.

czynnych ról społecznych, do bycia obywatelem, człowiekiem sumiennej pracy, a także czynnym uczestnikiem życia ideowo-politycznego. Tym samym należy podkreślić, iż szkoła nie stanowi wyłącznie warsztatu nauczania, lecz pokazuje dzieciom wartości oraz postawy.

Współczesna szkoła podejmuje działania na rzecz powstania nowoczesnego społeczeństwa. Należy do nich zaliczyć zachęcanie ludzi do zdobywania oraz poszerzania wiedzy, zachęcanie do nauki języków obcych, stworzenie możliwości do oceny oraz weryfikacji własnych kwalifikacji, a także walkę o mobilność uczenia się oraz możliwości przenikania z jednego poziomu kształcenia na drugi⁷.

Szkoła naucza i wychowuje w warunkach zinstytucjonalizowanych w sposób sprawiedliwy i odpowiedzialny, czyli planowy, to znaczy zgodnie z obowiązującym regulaminem i programem. Placówki oświatowe mimo tego starają się stworzyć optymalne warunki sprzyjające rozwojowi umysłowemu i społecznemu dzieci. Istotne znaczenie ma tutaj diagnozowanie potrzeb i problemów, konkretyzowanie celów, planów działania, a także tworzenie warunków do ich realizowania. Szkoła odpowiada także za rozwijanie współpracy z rodziną ucznia i ma obowiązek niesienia pomocy opiekunom nie radzącym sobie z wychowaniem dzieci bądź też zaniedbującym obowiązki rodzicielskie.

Reasumując, w literaturze można spotkać wiele definicji edukacji. Są to przede wszystkim wszelkie procesy, które mają wpływać na ludzi oraz zmienianie ich. Edukacja ma miejsce nie tylko w odniesieniu do dzieci i młodzieży, lecz także i dorosłych. Może ona przybrać formę formalną oraz nieformalną. Ta pierwsza realizowana jest w szkole, podczas studiów, a także w ramach różnego typu szkoleń oraz kursów. Z kolei jako przykład edukacji nieformalnej należy wskazać oddziaływanie środowiska rodzinnego. Zarówno szkoła jak i rodzina są tak samo istotne w procesie edukacji, a ich wpływy przenikają się wzajemnie. Ponadto, szkoła ma obowiązek pomóc rodzinom, które nie są w stanie poradzić sobie z edukacją oraz sprawiedliwym traktowaniem potomstwa. Istotne znaczenie ma tutaj diagnozowanie potrzeb i problemów zarówno dzieci, jak i młodzieży.

Istota odpowiedzialności i sprawiedliwości

Odpowiedzialność jest wpisana w życie ludzkie, a co za tym idzie, w ludzką naturę, często towarzyszy jej poczucie konieczności sprawiedliwego traktowania. Tym samym osoby zaprzeczające odpowiedzialności

⁷ Z. Frączak, *Oświata polska wobec perspektyw globalizacji oświatowej*, [w:] *Reforma oświatowa wobec wiedzy pedagogicznej*, red. A. Śniegulska, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2004, s. 42-43.

postępują niezgodnie z ludzką naturą. Odpowiedzialność zachodzi obiektywnie, nie ważne czy człowiek godzi się na odpowiedzialność oraz z odpowiedzialnością⁸.

Należy podkreślić, iż pojęcie odpowiedzialności jest wieloznaczne. Ponadto, sens tego słowa zmieniał się i zyskiwał nowe znaczenia na przestrzeni wieków. Odnosi się ono do różnych obszarów działalności człowieka. Pojęcie odpowiedzialności wywodzi się z języka prawniczego, a używane w prawie rzymskim terminy „responderere”, czy „responsum” w średniowieczu otrzymały odpowiedniki w praktycznie każdym języku. Człowiek odpowiada za kogoś, bądź też za coś lub jest odpowiedzialny przed osobą będącą źródłem odpowiedzialności⁹.

Ogólnie rzecz biorąc człowiek odpowiedzialny to osoba gotowa do ponoszenia konsekwencji swojego postępowania, mająca obowiązek dopilnowania czegoś, a także ponosząca winę za coś co nie powinno się zdarzyć. Odpowiedzialność jest także nierozzerwalnie związana z etyką, sprawiedliwością oraz dialogiem. Otóż człowiek żyjący etycznie staje się odpowiedzialny za porządek rzeczy, w którym żyje.

Pojęcie odpowiedzialności pojawiło się w filozofii w XVIII wieku. Szczególną zasługę w tym aspekcie położyła klasyczna filozofia niemiecka. Do odpowiedzialności odwołał się między innymi Immanuel Kant. Twierdził on, że społeczeństwo wolnych ludzi może doskonalić się dzięki dyskusji oraz analizie krytycznej. Pojęcie odpowiedzialności zaczęło rozpowszechniać się po I wojnie światowej. Było to konsekwencją zmieniającej się rzeczywistości politycznej i społecznej oraz rozwoju demokracji, a co za tym idzie różnych swobód obywatelskich. Należy podkreślić, iż w XX wieku położono nacisk na związek między wolnością, a odpowiedzialnością. Wyrażała go następująca zależność: bez wolności nie ma odpowiedzialności, a bez odpowiedzialności nie ma wolności. Tak więc odpowiedzialność stanowi tutaj czynnik odróżniający wolność od samowoli.

Trzeba podkreślić, iż zakres odpowiedzialności nie jest człowiekowi dany raz na zawsze, gdyż jest uzależniony od zmieniających się warunków, czy możliwości jakimi dysponują podmioty zespołowe¹⁰.

Odpowiedzialność można zdefiniować również jako normę etyczną oznaczającą pewną gotowość do ponoszenia konsekwencji negatywnych i pozytywnych skutków własnych decyzji. Jest ona zatem świadomym i dobrowolnym podejmowaniem czynów godnych z ogólnie przyjętymi normami

⁸ R. J. Kruszyński, *Odpowiedzialność naturalna człowieka*, [w:] „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 2015, nr. 74, s. 9.

⁹ A. Krzysztofek, *Rozważania o pojęciu odpowiedzialności*, [w:] „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2015, nr. 401, s. 221-222.

¹⁰ *Ibidem*, s. 223.

i zasadami. Odpowiedzialność można postrzegać również jako konieczność, obowiązek moralny, bądź też prawny odpowiadania za swoje czyny oraz ponoszenia za nie konsekwencji.

W literaturze można spotkać cztery zasadnicze ujęcia pojęcia odpowiedzialność. Można terminem tym określić: pewną cechę wynikającą z efektów postępowania w stosunku do siebie oraz innych ludzi, ponoszenie konsekwencji swoich czynów w kontekście moralnym i prawnym, zagadnienia związane z samorealizacją, moralnością oraz więzami społecznymi, a także wartość moralną znajdującą odzwierciedlenie zarówno w czynach jak i przeżyciach psychicznych człowieka¹¹.

Odpowiedzialność można rozumieć jako stan powinności występujący w pewnej odrębnej rzeczywistości. Zabezpiecza ona jednostkę przed zagrażającymi jej od wewnątrz siłami to znaczy skłonnością do subiektywizmu oraz skłonnością do panowania nad innymi poprzez samowolę. Wiąże się to bezpośrednio z poczuciem konieczności bycia sprawiedliwym.

Istnieje wiele klasyfikacji odpowiedzialności. Jednym z najpopularniejszych jest podział na kazualną, odpowiedzialność w sensie parakseologicznym, odpowiedzialność w sensie moralnym, a także odpowiedzialność kwalifikowaną. Odpowiedzialność kazualna jest to odpowiedzialność za bycie przyczyną jakiegoś skutku niezależnie od tego czy działanie sprawcze było świadome, czy też nie. Odpowiedzialność w sensie parakseologicznym dotyczy zachowania celowego, świadomego oraz dobrowolnego. W tym kontekście można stać się zarówno sprawcą jak i współsprawcą. W sensie moralnym odpowiedzialność dotyczy podmiotu moralnego, od którego oczekuje się wiedzy moralnej, bezstronności, obiektywności, uczciwości, a także bezinteresowności. Z kolei odpowiedzialność kwalifikowana występuje w postaci odpowiedzialności dotyczącej zarówno działalności indywidualnej jak i zorganizowanej¹².

Inny podział odpowiedzialności wskazuje na istnienie odpowiedzialności fizycznej, psychicznej oraz moralnej. Pierwsza to odpowiedzialność za dokonanie czynu. Odpowiedzialność psychiczna ma miejsce wówczas, gdy negatywne działanie wypływa z cech charakteru jednostki. Z kolei odpowiedzialność moralna dotyczy sytuacji potencjalnych. Tym samym wrażliwy moralnie człowiek czuje się odpowiedzialny już za wyobrażenie sobie jakiegoś czynu¹³.

Warto wyróżnić także odpowiedzialność negatywną i pozytywną. Odpowiedzialność negatywna dostrzega zło i niesprawiedliwość wyrządzone w przeszłości oraz nakazuje podjęcie za nie odpowiedzialności. Cechują ją

¹¹ *Ibidem*, s. 224.

¹² *Ibidem*, s. 226.

¹³ *Ibidem*, s. 227.

wyrzuty sumienia, żal, wstyd, czy też poczucie winy. Natomiast odpowiedzialność pozytywna to inaczej odpowiedzialność zwrócona w stronę przyszłości.

Reasumując, odpowiedzialność należy określić jako normę etyczną oznaczającą pewną gotowość do ponoszenia konsekwencji negatywnych oraz pozytywnych skutków własnych decyzji. Jest ona wpisana w życie ludzkie, a co za tym idzie, w ludzką naturę. Tym samym osoby zaprzeczające odpowiedzialności postępują niezgodnie z ludzką naturą. Odpowiedzialność stanowi świadomy i dobrowolny czyn zgodny z ogólnie przyjętymi normami i zasadami. Można ją również postrzegać jako konieczność, obowiązek moralny, bądź też prawny odpowiadania za swoje czyny oraz ponoszenia za nie konsekwencji. Odpowiedzialność od wieków budziła zainteresowanie filozofów. Odnosił się do niej między innymi Immanuel Kant. Niemniej jednak dopiero w XX wieku przybrała ona ogromnego znaczenia. Wówczas to zaczęto łączyć odpowiedzialność z wolnością. Pojawiła się wówczas zależność: bez wolności nie ma odpowiedzialności, a bez odpowiedzialności nie ma wolności. Tym samym odróżniała ona wolność od samowoli. W literaturze istnieje wiele klasyfikacji odpowiedzialności. Jeden z nich wyróżnia odpowiedzialność kazualną, odpowiedzialność w sensie parakseologicznym, odpowiedzialność w sensie moralnym, a także odpowiedzialność kwalifikowaną. Inny podział wskazuje na istnienie odpowiedzialności fizycznej, psychicznej oraz moralnej. Niektórzy badacze wyróżniają także odpowiedzialność negatywną i pozytywną. Pierwsza zwrócona jest w stronę przeszłości, a druga w stronę przyszłości.

Znaczenie odpowiedzialności i sprawiedliwości w edukacji a kontekst bezpieczeństwa

Odpowiedzialność ma ogromne znaczenie we współczesnej edukacji i nie może zaistnieć bez przekonania o jej potrzebie, bez poczucia sprawstwa, szczerości, bezpieczeństwa a także zaufania w szkole. Prowadzi ona do powstania partnerstwa, które można zdefiniować jako posiadanie równych praw w ustalaniu celów oraz treści nauczania, a także sposobów jego realizacji. Partnerstwo polega tutaj na wielostronnych relacjach, poszanowaniu, dobrowolności, a także wzajemnej pomocy. Ma ono zwykle miejsce między rodzicami, nauczycielami, a uczniami. Istotne znaczenie obok odpowiedzialności w tym aspekcie ma także zaufanie oraz zaangażowanie¹⁴.

¹⁴ Por. M. Kocór, *Zaufanie i odpowiedzialne zaangażowanie szkolnych podmiotów w edukację dla lepszego jutra*, [w:] „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Pedagogika” 2017, nr. 14, s. 160.

Należy podkreślić, iż poczucie odpowiedzialności i sprawiedliwości ma wymiar etyczny, prawny, psychologiczny, socjologiczny oraz pedagogiczny. Oznacza ono świadomość zagrożeń edukacji oraz czynników jej sprzyjających, a także troskę i zaangażowanie w kreowanie warunków dobrej szkoły oraz edukacji. By angażować się odpowiedzialnie w edukację trzeba mieć świadomość jej założeń oraz celów, a także przekonanie, że są one wartościowe oraz ważne zarówno dla uczniów, nauczycieli, jak i rodziców dzieci, a także dla wszystkich razem jako wspólnoty edukacyjnej. Powinni oni dzielić wiarę w sprawczą moc oraz konstruktywną rolę edukacji¹⁵.

Istotnym elementem odpowiedzialności, który decyduje o sukcesie szkoły jest aktywność rozumiana jako celowe działanie. W tym kontekście szkoła powinna reagować na rzeczywistość, a nie na biurokratyczne bodźce. Reagowanie na rzeczywistość nie oznacza wyłącznie reakcji na zewnętrzne impulsy. Stanowi ona także refleksje nad tym, jaki jest świat, a jakim jednostka chce go widzieć. Szkoła nie powinna podążać wyłącznie za tym, co modne lub aktualne. Ponadto, placówka ma kształtować oraz wykorzystywać świat zewnętrzny¹⁶.

Należy podkreślić, iż odpowiedzialna i aktywna edukacja niezależnie od tego kiedy i gdzie ma miejsce umożliwia zarówno uczniom jak i nauczycielom kontrolowanie własnego życia oraz świadome postępowania dla głównego celu: bycie w pełni człowiekiem, to znaczy osobą uczącą się i dążącą do wolności oraz szczęścia¹⁷.

Warto zauważyć, iż odpowiedzialność, aktywność oraz współdziałanie pojawia się wyłącznie wówczas, gdy istnieje głębokie poczucie sensu podejmowanego działania. W przypadku szkół nie jest to łatwe, gdyż nie istnieją poza historią czy też kulturą. Niemniej służą one społeczeństwu oraz pełnią funkcję lustra, które ukazuje jakie wartości się ceni, a jakie też ignoruje. W szkolnej rzeczywistości można zaobserwować zarówno mocne strony społeczeństw (szacunek, pewność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, optymizm), a także słabe strony (lęk, pesymizm, czy bezmyślny konformizm). Tym samym zmiana szkoły wiąże się ze zmianą społeczną¹⁸.

Odpowiedzialna szkoła musi postawić przed sobą odpowiednie cele, dla realizacji których podejmuje się wartościowe działania. Ich urzeczywistnienie pozwala stworzyć dobrą szkołę. Należy do nich zaliczyć:

¹⁵ Por. *Ibidem*, s. 161.

¹⁶ G. Mazurkiewicz, *Przywództwo edukacyjne. Odpowiedzialne zarządzanie edukacją wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 117.

¹⁷ *Ibidem*, s. 119.

¹⁸ Por. *Ibidem*, s. 120.

- cel demokratyczny – wyposażenie uczniów w wiedzę, odpowiednie umiejętności, wiarę w siebie umożliwiające im funkcjonowanie w demokratycznym państwie oraz modelowaniu sposobu działania w życiu społecznym,
- cel ekonomiczny – wyposażenie uczniów w wiedzę, umiejętności oraz postawy umożliwiające im utrzymanie siebie oraz wkład w dorobek społeczny,
- wzmacnianie solidarności społecznej – budowanie przeświadczenia, że społeczeństwo powinno być wspierającą się społecznością, a nie sumą jednostek,
- budowanie umiejętności interpersonalnych – kreowanie umiejętności życia w harmonii z innymi,
- kształtowanie systemu wartości społecznych – promowanie wybranych przez daną społeczność wartości,
- cel epistemologiczny – uświadamianie uczniom natury wiedzy oraz nauki nie tylko w zakresie poznania świata, lecz także mechanizmów psychologicznych i ograniczeń,
- rozwój osobisty – wspieranie potencjału intelektualnego, a także umożliwienie rozwoju duchowego,
- cel ekologiczny – rozwijanie zrozumienia przyczyn, dla których człowiek jest odpowiedzialny za środowisko.

Ponadto, odpowiedzialna edukacja to proces budowania wiedzy, a także mozolnego procesu konstruowania opartego na negocjacjach oraz dyskusie. W tym kontekście nauczanie jawi się jako czynność ideologiczna¹⁹.

Ogromne znaczenie w kontekście edukacji ma odpowiedzialność i sprawiedliwość pedagoga. Powinien on angażować się w proces wychowania i kształcenia, a także uczyć swoich podopiecznych na wyjątkowe wartości oraz idee jeśli chce z głębszą refleksją oraz odpowiedzialnie łączyć moc oraz wartości oddziaływań pedagogicznych z ich skutecznością dla wspólnego dobra. W tym kontekście warto by wczytał się on w tkwiące w nim samym wartości, doznania, przecucia i nadzieje, które będzie mógł wpisać w szkolną codzienność. Niemniej jednak może tutaj pojawić się sprzeczność, w odniesieniu do oczekiwań jakie mają w stosunku do nauczyciela rodzice dzieci. Tak więc, w sprzeczności do poczucia odpowiedzialności mogą stać się siły nacisku społecznego, w tym zawodowego: awansu, premii, czy też dalszego zatrudnienia²⁰.

¹⁹ *Ibidem*, s. 123.

²⁰ Por. G. Gajewska, *Odpowiedzialność w edukacji versus dylematy etyczne pedagogów w kreowaniu postaw jednostkowych uczniów*, [w:] „Horyzonty Wychowania” 2018, t. 17, nr. 41, s. 138.

Pedagog powinien być odpowiedzialny, sprawiedliwy oraz kształtować te cechy w procesie rozwoju osób podlegających procesowi edukacji, opieki, wychowania i kształcenia. Zadanie to nie jest jednak łatwe. Należy podkreślić, iż odpowiedzialność opiekuna za podopiecznego polega na świadomym i dobrowolnym realizowaniu niezbywalnych wartości oraz spełnianiu wymagań życia podopiecznego, chronieniu, bronięciu oraz reprezentowaniu jego interesów, a także decydowaniu za niego oraz o nim i jego sprawach na tyle, na ile on sam nie jest zdolny do tego.

Warto także zaznaczyć, iż odpowiedzialność opiekuna można określić mianem odpowiedzialności podmiotowo-kompensacyjnej, bądź też prościej kompensacyjnej. Wiąże się ona ściśle z odpowiedzialnością podmiotową dotyczącą opiekuna, jak i podopiecznego, aczkolwiek w różnym znaczeniu. W odniesieniu do opiekuna oznacza ona to, iż musi on posiadać to samo, co zawiera się w składnikach odpowiedzialności kompensacyjnej. W tym kontekście powinien on urzeczywistniać życiowe dobro oraz podejmować właściwe decyzje w zakresie swojej aktywności. Z kolei odpowiedzialność podmiotowa dla podopiecznego oznacza, że w procesie opieki nad nim od początków jego życia aż do momentu usamodzielnienia nabywa on dyspozycję do samodzielnego życia.

Warto także wspomnieć o odpowiedzialności przedmiotowej stanowiącej istotny składnik oraz atrybut odgrywanej roli, bieżącego działania, zachowania się, czy też podejmowania decyzji. Składa się również na behawioralną konsekwencję przyjętej oraz urzeczywistnionej odpowiedzialności²¹.

Należy zauważyć, iż odpowiedzialność opiekuna zakłada, że najistotniejsze znaczenie ma rozwijanie dyspozycji oraz umiejętności, które spowodują, iż stanie się on osobą godną szacunku oraz będzie można na nim polegać²².

Ogólnie rzecz biorąc nauczyciel skupia na sobie kilka rodzajów odpowiedzialności:

- ja – ja,
- ja – ty (uczeń, dyrektor, rodzice, inny nauczyciel),
- ja – grupa (klasa),
- ja – stan (obciążenie sytuacją, stan emocjonalny),
- ja – poziom (diagnoza, efektywność, standardy, procedury),
- ja – sacrum (religijność),
- ja – prawo (procedury)²³.

Warto zauważyć, iż odpowiedzialność nauczycieli ma ścisły związek z wychowaniem dzieci. Posiada ona podwójny charakter: za maluchy, które należy wprowadzić w obcy dla nich, nieznanym jeszcze świat, a także za świat,

²¹ Por. *Ibidem*, s. 139.

²² *Ibidem*, s. 140.

²³ *Ibidem*, s. 141.

który potrzebuje ochrony tego, co wypracowały pokolenia oraz odnowy możliwej ze względu na pojawienie się nowego pokolenia²⁴.

Często zdarza się tak, iż nauczyciele nie potrafią odnaleźć własnej drogi oraz jednoznacznie odpowiadać uczniom. Stwarza to niebezpieczeństwo tak zwanej ucieczki od odpowiedzialności. Jej podstawową formą jest przerzucanie odpowiedzialności za ucznia oraz jego wszechstronny rozwój na innych, przykładowo na rodzinę. Dysocjacja odpowiedzialności często prowadzi do zaniechania wychowawczego²⁵.

Należy podkreślić, iż istnieje podobieństwo między nauczycielem politykiem, czy mężem stanu w kontekście odpowiedzialności i sprawiedliwości. Dobro tutaj staje się przedmiotem dobrowolnie wybranej odpowiedzialności. Wychowawca ma tutaj przygotować ucznia na obywatela.

Nie można zapomnieć o tym, iż warunkiem zaistnienia odpowiedzialności nauczycielskiej jest mądrość, która stanowi jednocześnie jej przejaw. Zarówno mądrość jak i odpowiedzialność wpływają w pozytywny sposób na jakość pracy nauczyciela. Dzięki nim rozumie on ucznia, samego siebie, a także powiązania międzyludzkie w każdej konkretnej sytuacji edukacyjnej. Wykształcenie odpowiedzialności nauczyciela stanowi jedno z podstawowych zadań w procesie nauczania pedagogów.

Ogólnie rzecz biorąc proces kształcenia przyszłych nauczycieli powinien pomagać im w zrozumieniu trudnego założenia, że prawidłowego sposobu myślenia nie da się przyswoić od najlepszych. Pojawia się on dzięki procesowi komunikacji z tym, co jest istotne dla danej jednostki. Może być wynikiem między innymi negocjacji między uczniem, a nauczycielem. Proces krytycznego myślenia inspirowany jest między innymi przez mechanizm jakim jest ciekawość, bez której nie zachodzi proces uczenia się. Moment refleksji umożliwia zaspokojenie ciekawości oraz pozwala odkryć jak fascynującym procesem jest proces edukacji²⁶.

Nauczyciel, który znajduje się w relacji z uczniem może być podmiotem odpowiedzialności. To znaczy, iż może ponosić odpowiedzialność, podejmować odpowiedzialność, działać odpowiedzialnie oraz być pociągniętym do odpowiedzialności. W tym kontekście podmiot odpowiedzialności należy rozumieć jako punkt źródłowy możliwych decyzji opartych na rozumieniu sytuacji wziętej w aspekcie wartości. Jest to również osoba zdolna realizować swoje postanowienia, czyli ktoś, kto posiada moc sprawczą. By zaistniało

²⁴ D. Stadnicka-Strzembosz, *Autorytet: pytania, wobec których stajemy*, [w:] *Autorytet w Wychowaniu i edukacji*, red. D. Łażewska, Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie, Józefów 2013, s. 14.

²⁵ S. Kowal, *Współczesne konteksty odpowiedzialności nauczyciela*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004, s. 6.

²⁶ G. Mazurkiewicz, *Przywództwo...*, op. cit., s. 125.

odpowiedzialne działanie niezwykle ważna jest świadomość związku motywów działania, samego działania i wyniku działania z wartością pozytywną lub negatywną²⁷.

Warunkiem odpowiedzialności oraz sprawiedliwości nauczycieli jest również wolność. W tym kontekście osoba odpowiedzialna za swój czyn powinna być wolna w swoich decyzjach i czynach. Niemniej jednak w rzeczywistości stanowi to poważny problem. Otóż na barki nauczycieli nakładane są ciężary wymuszające na pedagogach określony sposób postępowania. Inicjatywa pochodzi tutaj od władz zwierzchnich, przełożonych, czy też instytucji. Nauczyciel musi dostosować swoje działania do podjętych dyrektyw oraz zaleceń. W tym kontekście aktywnego podejmowania odpowiedzialności, można zaobserwować pasywny stan ponoszenia odpowiedzialności²⁸.

Odpowiedzialny nauczyciel wychowuje swoich podopiecznych do odpowiedzialności. W tym kontekście powinien on doprowadzić wychowanków do poznania oraz zrozumienia istoty odpowiedzialności oraz jej różnych powiązań z innymi wartościami ważnymi na danym etapie rozwoju człowieka. W wymiarze wychowawczym obejmuje zadania doprowadzenia wychowanków do akceptowania oraz respektowania w swoich postępowaniach odpowiedzialności²⁹.

Ogromne znaczenie w procesie wychowania do odpowiedzialności i sprawiedliwości ma poznanie wartości stanowiących zasadniczą treść edukacji aksjologicznej. Obejmuje ono rozpoznanie odpowiedzialności i jej różnych form, a także zrozumienie istoty odpowiedzialności oraz jej znaczenia dla człowieka i internalizacja odpowiedzialności, czyli włączenie jej w strukturę wartości subiektywnych. Nie mniej ważne jest również respektowanie wartości stanowiące istotę wychowania do wartości obejmujące akceptowanie odpowiedzialności jako wartości, preferowanie odpowiedzialności w systemie wartości podmiotowych, a także stosowanie odpowiedzialności jako kryterium wartościowania postępowania³⁰.

Przygotowanie człowieka do odpowiedzialności za sprawiedliwe działania, jakich ten będzie dokonywał w przyszłości stanowi podstawowe zadanie wychowania. Pole odpowiedzialności rozpościera się wokół każdego człowieka i obejmuje tą przestrzeń jego życia, w której człowiek może skutecznie chcieć dobra. Pole odpowiedzialności wiąże się także z wyznaczonym systemem indywidualnych zadań oraz obowiązków człowieka względem siebie, innych ludzi, wspólnoty i narodu, czy też środowiska

²⁷ *Ibidem*, s. 107.

²⁸ *Por. Ibidem*, s. 108.

²⁹ W. Furmanek, *Wychowanie do odpowiedzialności zadaniem edukacji informacyjnej*, [w:] „Dydaktyka Informatyki” 2004, nr. 1, s. 210-211.

³⁰ *Por. Ibidem*, s. 212.

przyrodniczego, w którym jednostka żyje i wzrasta. Wskazując na wspomniany kontekst należy wśród zadań wychowania do odpowiedzialności wymienić:

- poznanie siebie i swojej indywidualności,
- system słabych i mocnych stron,
- rozwój tożsamości jednostki i odkrycie własnego powołania,
- zrozumienie oraz akceptowanie systemu konkretnych indywidualnych zadań oraz obowiązków wobec siebie, innych, narodu, czy środowiska,
- poznanie i zaakceptowanie systemu wartości,
- rozwijanie umiejętności oraz antycypacji zjawiska, co wymaga zrozumienia umiejętności wyjaśniania i przewidywania ich przebiegu,
- rozwijanie wrażliwości aksjologicznej i umiejętności wartościowania sytuacji.

Reasumując, odpowiedzialność i sprawiedliwość odgrywają istotną rolę w procesie edukacji. Dotyczą one wszystkich podmiotów: szkoły, nauczycieli, uczniów oraz ich rodziców. Nie może ona zaistnieć bez przekonania o jej potrzebie, bez poczucia sprawstwa, szczerości, a także zaufania w szkole. Prowadzi również do powstania partnerstwa, które można zdefiniować jako posiadanie równych praw w ustalaniu celów oraz treści nauczania, a także sposobów jego realizacji. Odpowiedzialna szkoła musi postawić przed sobą odpowiednie cele, dla realizacji których podejmuje się wartościowe działania takie jak: cel demokratyczny, cel ekonomiczny, czy wzmacnianie solidarności społecznej. Ogromne znaczenie w kontekście edukacji ma odpowiedzialność pedagoga. Powinien on angażować się w proces wychowania oraz kształcenia, a także uczulać swoich podopiecznych na wyjątkowe wartości i idee jeśli chce z głębszą refleksją oraz odpowiedzialnie i sprawiedliwie łączyć moc oraz wartości oddziaływań pedagogicznych z ich skutecznością dla wspólnego dobra. Odpowiedzialny nauczyciel wychowuje swoich podopiecznych do odpowiedzialności.

Zakończenie

Edukacja ma ogromne znaczenie w życiu każdego człowieka. Można ją zdefiniować jako wszelkie procesy, które mają wpływać na ludzi oraz zmienianie ich. Edukacja odnosi się przede wszystkim do młodzieży oraz najmłodszych dzieci. Może ona przybrać formę formalną oraz nieformalną. Ta pierwsza realizowana jest w szkole, podczas studiów, a także w ramach różnego typu szkoleń oraz kursów.

Z kolei do jednej z najważniejszych norm społecznych należy zaliczyć odpowiedzialność i sprawiedliwość. Stanowią one pewną gotowość do ponoszenia konsekwencji negatywnych oraz pozytywnych skutków własnych

decyzji. Odpowiedzialność i sprawiedliwość wpisana jest w życie ludzkie, a co za tym idzie, w ludzką naturę. Tym samym osoby zaprzeczające odpowiedzialności i sprawiedliwości postępują niezgodnie z ludzką naturą. Odpowiedzialność i sprawiedliwość stanowią świadome i dobrowolne czyny zgodne z ogólnie przyjętymi normami i zasadami.

Należy podkreślić, iż odpowiedzialność i sprawiedliwość odgrywają istotną rolę w procesie edukacji. Nie mogą one zaistnieć bez przekonania o ich potrzebie, bez poczucia sprawstwa, szczerości, a także zaufania w szkole. Prowadzą również do powstania partnerstwa między nauczycielami, uczniami, a rodzicami. Odpowiedzialna i sprawiedliwa szkoła stawia przed sobą odpowiednie cele, dla realizacji których podejmuje się wartościowe działania takie jak: cel demokratyczny, cel ekonomiczny, czy wzmacnianie solidarności społecznej.

Bibliografia:

- Frączak Z., *Oświata polska wobec perspektyw globalizacji oświatowej*, [w:] *Reforma oświatowa wobec wiedzy pedagogicznej*, red. A. Śniegulska, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2004.
- Furmanek W., Wychowanie do odpowiedzialności zadaniem edukacji informacyjnej, [w:] „Dydaktyka Informatyki” 2004, nr. 1.
- Gajewska G., *Odpowiedzialność w edukacji versus dylematy etyczne pedagogów w kreowaniu postaw jednostkowych uczniów*, [w:] „Horyzonty Wychowania” 2018, t. 17, nr. 41.
- Grzelak M. M., Roszko-Wójtowicz E., *System edukacji w Polsce – Wybrane problemy*, [w:] „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2017, nr. 2 (57).
- Kocór M., *Zaufanie i odpowiedzialne zaangażowanie szkolnych podmiotów w edukację dla lepszego jutra*, [w:] „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Pedagogika” 2017, nr. 14.
- Kowal S., *Współczesne konteksty odpowiedzialności nauczyciela*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.
- Kruszyński R. J., *Odpowiedzialność naturalna człowieka*, [w:] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 2015, nr. 74.
- Krzysztofek A., *Rozważania o pojęciu odpowiedzialności*, [w:] „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2015, nr. 401.
- Kwieciński Z., *Zmiana, rozwój i postęp w świadomości podmiotów edukacji. Wstęp do badań*, [w:] „Kwartalnik Pedagogiczny”, Warszawa 1990, nr 4.
- Mazurkiewicz G., *Przywództwo edukacyjne. Odpowiedzialne zarządzanie edukacją wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Muszyński M., *Edukacja i uczenie się – wokół pojęć*, [w:] „Rocznik Andragogiczny” 2014, nr. 21.

Stadnicka-Strzembosz D., *Autorytet: pytania, wobec których stajemy*, [w:] *Autorytet w Wychowaniu i edukacji*, red. Łażewska D., Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie, Józefów 2013.

Szymańska E., *Współuczestnictwo rodziców w procesie edukacyjnym dziecka*, [w:] „Kultura i Edukacja” 2008, nr. 1.

**Безопасность и справедливость:
основные подходы и способы для их измерения**
**Safety and fairness:
Basic approaches and methods for their measurement**

Abstract: The presented text concerns the issues of security and justice. These issues have gained many definitions on the basis of various scientific disciplines, including law. The subject of research is the issue of measuring these phenomena, taking into account national and global indicators.

Keywords: security, justice, social justice, human rights, values

Безопасность и справедливость – это понятия, которые в настоящее время подразумевают *минимизацию различных рисков, осуществление социальной справедливости и реализации прав человека*. Безопасность и справедливость являются базовыми ценностями как в рамках национальной культуры, так и на международном уровне. При этом пока не существует однозначной семантики этих терминов: в разных культурах их интерпретируют по-разному. На это оказывают влияние политические режимы, национальное право, традиции, религии и др. Безопасное и справедливое общество – это идеал, к которому люди стремятся уже много тысячелетий. При этом идеал не является какой-то статичной моделью – она постоянно меняется из-за развития научных знаний. Например, криминологи, рассуждая о наиболее безопасном и справедливом обществе, сравнивая социализм и капитализм, сегодня отвечают: «Оба хуже!» [1, с. 227–237]. Поэтому наиболее эффективной моделью общества считается «общество равных возможностей», к которому стремятся все страны мира. Такая модель пока не создана нигде, хотя некоторые страны приблизились к ней наиболее близко.

«Справедливость» в настоящее время понимается в первую очередь как *«социальная справедливость»* и включает в себя соблюдение универсальных прав человека. Эти права включают в себя право на жизнь, на здоровье, на безопасность, на благоприятную социальную и окружающую среду, право на информацию, труд, образование и саморазвитие, на выбор любого вида образа жизни (не нарушающего законодательство). Эти права зафиксированы в международном праве, однако

в разных странах в законодательной и правоприменительной практике есть значительные отличия в трактовке «безопасности», «справедливости» и «прав человека».

Основные подходы к пониманию «безопасности» и «справедливости»

Существует много подходов и интерпретаций понятий «безопасность» и «справедливость». Во-первых, благодаря развитию философии и науки, появилась возможность любое явление дефинировать, оценивать, измерять и описывать с самых разных точек зрения. Что касается любых явлений *социального порядка*, то их можно анализировать с точки зрения экономики, политики, культуры на основе глобальных показателей.

Во-вторых, помимо национальных способов интерпретации появилась глобальная (международная) оценка явлений (в первую очередь это оценка с точки зрения международного права). Исходя из экономических, политических, культурных показателей можно выстраивать рейтинг самых безопасных и наиболее справедливых стран.

Принципиальная разница в этих подходах заключается в том, что глобальная оценка является результатом деятельности наиболее компетентных и объективных исследовательских коллективов и обоснована интересами всего человечества в целом, а не отдельными его сообществами (государственными, национальными, религиозными и т. д.). Национальная оценка не может выйти за пределы национальных (государственных) интересов. Поэтому в глобальном обществе, где страны зависят друг от друга, именно международная оценка является более объективной и перспективной для программ устойчивого развития (табл. 1).

Таблица 1. Национальные и глобальные (международные) способы интерпретации безопасности и справедливости

БЕЗОПАСНОСТЬ И СПРАВЕДЛИВОСТЬ		
	Национальные способы интерпретации	Глобальные (международные) способы интерпретации
Интерес и выгода	Защита национальных интересов	Защита и глобальных, и национальных интересов
Ценности	Ориентированы на национальные ценности	Ориентированы на общечеловеческие ценности
Время	Ориентированы на краткосрочную и среднесрочную перспективу	Ориентированы на долгосрочную перспективу

По степени распространения можно выделить следующие виды безопасности: глобальная, национальная (или государственная), общественная, групповая, личная. По сферам виды безопасности могут определяться как военная, политическая, экологическая, продовольственная, экономическая и т. д. При обеспечении безопасности национальные (или государственные) интересы нередко доминируют над личными, а глобальные интересы противоречат национальным. Поэтому практика отстаивания своих личных прав человека перед государством сегодня актуальна на международном уровне – у физического лица появляется всё больше реальных возможностей получить защиту и справедливость.

Основные способы для измерения «безопасности» и «справедливости».

В настоящее время огромное значение приобрели национальные и международные (глобальные) показатели (табл. 2). Каждый из показателей является результатом исследования. При всех своих недостатках (неполнота данных, латентность, искажения данных и др.) национальные и глобальные показатели позволяют выявлять тренды и риски, необходимые для оценки и прогнозирования. Знание рисков позволяет вовремя их минимизировать или вовсе предотвратить негативные явления.

Таблица 2. Основные глобальные показатели для измерения «безопасности» и «справедливости» в стране

ОСНОВНЫЕ ГЛОБАЛЬНЫЕ ПОКАЗАТЕЛИ ДЛЯ ИЗМЕРЕНИЯ «БЕЗОПАСНОСТИ» И «СПРАВЕДЛИВОСТИ» В СТРАНЕ:	
«Глобальный индекс миролюбия» (просчитывается с 2007 г.)	Просчитываются все риски (внешние и внутренние) для благоприятной жизни человека
«Индекс верховенства права» (Rule of Law Index; просчитывается с 2010 г.)	На основе 47 переменных просчитываются отчётность, прозрачность институтов власти, справедливость законов и доступность правосудия
Индекс восприятия коррупции	Чем больше уровень коррупции, тем выше уровень организованной преступности
Уровень свободы (Состояние свободы в мире / Freedom in the World; просчитывается с 1973 г.)	Чем выше уровень политических и гражданских свобод, тем безопаснее и справедливее общество
Уровень свободы прессы (просчитывается с 2012 г.)	Придание информации публичности позволяет решать многие социальные проблемы

Уровень преступности (на 100 тыс. населения)	Напрямую указывает на уровень личной безопасности
Уровень убийств (на 100 тыс. населения)	Напрямую указывает на уровень личной безопасности
Уровень заключенных (на 100 тыс. населения)	Страны, где более строгие уголовные санкции, являются менее демократичными и потому более опасными для пребывания
Уровень социального неравенства	Чем выше неравенство, тем острее все виды несправедливости (в первую очередь, экономическая несправедливость)
Расходы на медицину и здравоохранение	Чем больше удельный вес расходов, тем выше качество жизни, больше продолжительность жизни и социальная защита человека
Расходы на науку и образование	Чем больше удельный вес расходов, тем больше инноваций, тем быстрее растет экономика и качество жизни
Расходы на армию и полицию	Чем более милитаристским является государство, тем хуже качество жизни среднего статистического человека
Уровень миграции	Неблагоприятные условия жизни и различные риски вынуждают граждан мигрировать

Глобальные проблемы сегодня выступают важнейшими рисками и опасностями для всего человечества. Национальные (государственные) проблемы одной страны прямо или косвенно негативно влияют на безопасность и справедливость в других странах (в первую очередь странах-соседях).

Политическая карта мира на протяжении тысячелетий менялась множество раз. В середине XX в. в международном праве было закреплено, что перекраивание любых границ на политической карте мира недопустимо по причине их нерациональности и возможности высказывать территориальные претензии бесконечно. Поэтому сегодня любая война и территориальный конфликт – это проявление несправедливости.

Безопасность и справедливость напрямую зависят от качества и стандартов правосудия. Во многих странах мира судебная система недостаточно независима от исполнительной власти. При этом реальная независимость правосудия позволяет решать самые разные проблемы (политические, экономические, экологические и др.). Для эффективной работы правоохранительной системы необходимо хорошее законодательство. В противном случае оно может стать кримино-

генным фактором: избыточное уголовное законодательство делает преступником практически каждого взрослого человека [2, с. 22–23, 35–36], при этом не улучшая ситуацию с предупреждением преступности. Для эффективного предупреждения преступности российские криминологи обосновывают необходимость принятия криминологического кодекса [3, с. 79–80].

Социальная справедливость в настоящее время понимается как *равенство возможностей* в экономике, политике, культуре, как *справедливое судопроизводство*, а также как *социальная поддержка* уязвимых и незащищенных слоев населения.

Социальная справедливость предполагает экономическую справедливость – справедливое обеспечение оплаты труда и достойного качества жизни, возможность граждан влиять на распределение местного и государственного бюджетов. Социальная справедливость – это равный доступ к хорошему образованию, получению качественных услуг от всех экстренных служб спасения – полиции, врачей, пожарных и т. д. Социальная справедливость предполагает возможности для постоянного улучшения статуса и качества жизни. Именно образование сегодня считается одним из важнейшим факторов социального лифта и вертикальной мобильности. Равный доступ к хорошему образованию включает в себя не только наличие бесплатной государственной школы, но и целый ряд иных аспектов:

- наличие самой возможности учиться, а не работать, чтобы выжить;
- возможность добраться до школы (и обратно) безопасно и быстро;
- доступ к высокоскоростному и свободному Интернету;
- доступ к эффективным методикам изучения иностранных языков и других учебных предметов.

В общественном обсуждении иногда присутствуют высказывания, что идею социальной справедливости можно считать *национальной идеей* [4, с. 121]. На наш взгляд, этот тезис является дискуссионным, т. к. идея безопасного и справедливого общества применима к любой стране, к любой нации. И не от национального менталитета, а от политической воли зависит ответ на вопрос: «Нужно ли применять эффективные методики для реализации безопасности и социальной справедливости или нет?»

Важнейшим маркером того, насколько реализуются справедливость и безопасность, является *свобода* (различные ее виды) [5, с. 5–16].

Справедливость и безопасность связаны с *цивилизованностью* государства, всех его институтов. Важнейшим маркером цивилизованности страны является ее *включенность в систему международного права* (в том числе участие в международных организациях, уровень

включенности в международное сотрудничество). Принципы международного права задают основные векторы понимания справедливости и безопасности: нерушимость государственных границ, невмешательство во внутренние дела страны, мирное решение всех конфликтов посредством медиации и др. Принципиальный отказ от соблюдения принципов международного права, установка на доминирование национального права указывают на низкий уровень безопасности и справедливости в стране.

Также маркером реализации справедливости и безопасности является *внешняя миграция населения*. Если в стране много несправедливости, то люди начинают «голосовать» ногами – уезжают в другие страны, выражая этим стремление жить там, где это наиболее благоприятно и безопасно.

Подводя итог, можно сделать следующие выводы:

1. Современный мир стал гораздо более цивилизованным, чем в 40-е гг. XX в. Если ранее война в международном праве считалась нормальным способом выяснения отношений между государствами, то сегодня военная агрессия не является допустимым средством разрешения конфликтов. Безопасность (сохранение жизни людей) стала гораздо большей ценностью, чем справедливость. Медиация сейчас считается более эффективным средством, чем миротворческие миссии.

2. Рост уровня свободы и рост цены жизни отдельно взятого человека приводят к ценностным изменениям у огромного количества людей (рост социального капитала, солидарности, эмпатии, появление антивоенных движений).

3. Глобальные международные стандарты безопасности и справедливости постепенно становятся образцом, идеалом, ориентиром для программ общественного развития.

4. Социальная справедливость сегодня понимается в первую очередь как *обеспечение витальных потребностей человека* (безопасность личная, безопасность продовольственная, безопасность экологическая и др.) и *равный доступ к образованию* (бесплатная школа, доступ к высокоскоростному Интернету, возможность не только работать, но и обучаться).

5. «Безопасность» и «справедливость» являются таковыми только тогда, когда защищают базовые ценности человека – жизнь и свободу. Использование идеи «безопасности» и «справедливости» в иных случаях представляют имитацию, симулякр.

Список литературы

- Гишинский, Я. И. Капитализм или социализм? Оба хуже! / Я. И. Гишинский / Девиантность. Преступность. Социальный контроль в обществе постмодерна. – СПб.: Алетейя, 2017. – С. 227–237.
- Гишинский, Я. И. Криминология постмодерна / Я. И. Гишинский. – СПб. : Алетейя, 2021. – 136 с.
- Шестаков, Д. А. Летопись Санкт-Петербургского криминологического клуба. Год 2018 (ч. 1) / Д. А. Шестаков, С. У. Дикаев, А. П. Данилов // Виктимология. – 2019. – № 2 (20). – С. 79–94.
- Лычкань, Л. П. Социальная справедливость и национальная безопасность государства в условиях цифровых отношений / Л. П. Лычкань // Вестник национального института бизнеса. – 2020. – № 39. – С. 114–125.
- Войников, В. К 20-летию пространства свободы, безопасности и правосудия ЕС / В. Войников, М. Энтин // Современная Европа, 2019, № 4. – С. 5–16.

Antycypacja nadziei a bezpieczeństwo człowieka Anticipation of hope and human security

Życie według nadziei i działanie z nadzieją odgrywa doniosłą rolę w egzystencji jednostki oraz społeczeństwa. Stanowi ona rodzaj wiatru w żagle dynamizującego zachowanie się, zwiększa szanse sukcesu, ułatwia przystosowanie do środowiska i nadaje sens życiu.

Józef Koziński

Abstract: Hope is a word that refers to the future. However, it has a strong connection with the past and present. Experiencing hope is crucial for a human being. It provides the basis for a positive perception of life and building life plans. If people have no hope, their sense of faith in the future and their sense of security is shaken. It is a state of openness and readiness for what a person expects. It is always associated with uncertainty and risk, but also creates opportunities for development and improvement of existence. Hope activates people to take action and causes a sense of being influenced by the course of events. The secret of hope and the resulting human security and social security lies in the ability of people to actively seek solutions to various difficult circumstances and adversities. Trust is an essential element of hope. By trusting others, people become more open and expandable. Lack of trust, and with it hope, creates a culture of cynicism and distrust in a society. This causes the disorder of moral norms and the principles of the functioning of society, destroys social culture and undermines faith in a good future. Hope is socially conditioned because it refers to the possibility of obtaining support from the state and society in difficult life situations. Collective hope is a group belief that through solidarity it can lead to socio-economic development. Everyone needs hope, but also needs to live and work in a society that hopes.

Keywords: Hope, future, trust, society, security

Streszczenie: Nadzieja to słowo, które odnosi się do przyszłości. Ma jednak silne powiązanie z przeszłością i teraźniejszością. Doświadczenie nadziei ma kluczowe znaczenie dla człowieka. Daje ona podstawę do pozytywnego postrzegania życia i budowania planów życiowych. Jeśli ludzie nie mają nadziei ich poczucie wiary w przyszłość i poczucie bezpieczeństwa zostaje zachwiane. Stanowi ona stan otwarcia człowieka i gotowości na to czego człowiek oczekuje. Łączy się to zawsze z niepewnością i ryzykiem ale też stwarza możliwości rozwoju i poprawy egzystencji. Nadzieja uaktywnia do podejmowania działań i powoduje poczucie wpływu na bieg wydarzeń. Tajemnica nadziei i wynikającego z niej bezpieczeństwa człowieka i bezpieczeństwa społecznego tkwi w zdolności ludzi do aktywnego poszukiwania rozwiązań różnych trudnych okoliczności i przeciwności losu. Istotnym elementem nadziei jest zaufanie. Ufając innym ludzie stają się bardziej otwarci i zdolni do ekspansji. Brak zaufania a wraz z tym nadziei kształtuje w społeczeństwie kulturę cynizmu i nieufności. Powoduje to rozchwanie norm moralnych i zasad funkcjonowania społeczeństwa, psuje kulturę społeczną i podcina wiarę w dobrą przyszłość. Nadzieja jest uwarunkowana społecznie ponieważ odnosi się do możliwości uzyskania wsparcia od państwa i społeczeństwa w trudnych sytuacjach

życiowych. Nadzieja zbiorowa jest grupowym przekonaniem, że dzięki solidarnemu współdziałaniu może prowadzić do rozwoju społeczno- gospodarczego. Każdy człowiek potrzebuje nadziei ale też potrzebuje żyć i działać w społeczeństwie, które ma nadzieję.

Słowa kluczowe: nadzieja, przyszłość, zaufanie, społeczeństwo, bezpieczeństwo

Nadzieja odnosi się do wybiegania w myślami w przyszłość. Samo słowo nadzieja ma zatem charakter antycypacyjny ponieważ odnosi się ono do wyprzedzania czegoś lub przewidywania ale też oczekiwania. Wiąże się to z potrzebą i chęcią oddziaływania, wytyczania celów i kształtowania swojej drogi życiowej w oparciu o stawiane sobie pytania: Kim chcę być? Jak ma wyglądać moje życie? Co jest dla mnie w życiu ważne? Odnosi się do myślenia o tym co będzie, co chciałoby się aby było (marzenia, pragnienia, oczekiwania, cele). Zjawisko antycypacji ma duże znaczenie dla kształtowania się relacji i postaw interpersonalnych. Człowiek mający nadzieję jest dynamiczny pełen energii i kreatywności bo wie, że może kształtować swoje życie, ma poczucie sprawstwa, wpływa na swoje życie, może planować i się rozwijać. Nadzieja to coś co buduje człowieka i tworzy szanse rozwoju ale też pozwala przetrwać w trudnych sytuacjach życiowych i zdobyć motywację do działania, kiedy pojawią się różne bolesne problemy. Nadzieja ma też jednak silne zakorzenienie w przeszłości i teraźniejszości czyli w tym co było, co jest doświadczeniem człowieka i co dzieje się w jego życiu w danej chwili. Doświadczenie nadziei wiąże się bowiem z tym co działo się w przeszłości i daje podstawę myślenia pozytywnego i optymistycznego, że wszystko się dobrze skończy, tylko trzeba działać i nie można się załamywać. Jeśli ludzie nie mają takich doświadczeń ich poczucie nadziei i wiary w przyszłość zostaje zachwiane. „Przyszłość jest przed człowiekiem zawsze jakoś zakryta, zawsze jest czasem nieznanym. W związku z tym każde z nią zetknięcie niesie ze sobą jakiś komponent lękowy. Nawet jeśli człowiek czyni wobec życia uniki, nawet jeśli podejmuje różnorodne próby zatrzymania się w teraźniejszości czy przeszłości, to działania te są tylko doraźne i tymczasowe. Mierzenie się z przyszłością i związany z tym lęk wpisane są w naturę człowieka i świata, wiążą się z samym faktem istnienia. Wydaje się jednak, że nasilają się w sytuacjach gdy zwykłe automatyzmy życiowe są niewystarczające i nieskuteczne, gdy na własną rękę trzeba szukać nowych dróg. Takie sytuacje są permanentnym doświadczeniem człowieka, a szczególnie tego, który żyje w XXI wieku. Jego myśleniu o przyszłości towarzyszą pytania”: „Czy zdołam wykorzystać wszystkie szanse? Czy zdążę wszystko przeżyć, wszystkiego posmakować? Czy dopadnie mnie bieda? Czy nie wypadnę poza główny, życiodajny nurt wydarzeń? Czy czyjeś zbrodnicze działanie nie

zniweczy tego, o co długo i wytrwale zabiegałam/zabiegałem?”¹ W różny sposób ludzie starają się poradzić sobie z sytuacją niepewności wobec przyszłości, czasem próbują stosować różne zachowania ucieczkowe (bierność, pasywność, unikanie) godząc się na swoją niekorzystną sytuację, co w złudny sposób, daje poczucie mniejszego zagrożenia. Innym razem żyją tylko terażniejszością, jeszcze innym razem, rzucają się w konsumpcję, która w równie złudny sposób „daje poczucie istnienia, wolności i mocy.”² Ci, którzy nie mają nadziei żyją w odrętwieniu dźwigając codziennie ciężki balon pełen pustki i braku perspektyw. Nie oznacza to utraty człowieczeństwa a raczej ból istnienia, Ale jak podkreśla Antoni Kępiński: „Trzeba przemóc w sobie własny niepokój i wyjść na spotkanie przyszłości. Realizować siebie, nie wiedząc jednak co właściwie się realizuje, gdyż nie zna się własnego planu, własnej przyszłości.”³ Nadzieja to coś co buduje człowieka i tworzy szanse rozwoju ale też pozwala przetrwać w trudnych sytuacjach życiowych i znajdować motywację do działania, gdy pojawiają się różne bolesne problemy. „Człowiek otwarty ku przyszłości, formułujący odległe i doniosłe cele, poszukujący dróg prowadzących do pożądanego wyniku i umiejący – chociaż z błędami – wykonywać działania, to często homo esperans, człowiek nadziei.”⁴ Antycypacyjny charakter nadziei związany jest bardzo silnie ze zmianami jakie dokonują się w świecie i w środowisku społecznym, nawet w najbliższym otoczeniu człowieka a nie tylko globalnie. Zmiana jest jednym z podstawowych wyznaczników niepewności. Wraz ze współczesną dynamiką zmian i wynikającą stąd złożonością i nieprzewidywalnością życia pojawia się rosnące poczucie bezsilności i izolacji, które wpływa na poziom nadziei. Prowadzi to do ulegania wizji tymczasowości „aby dziś”. Rodzi terażniejszości i konsumeryzmu a wraz z tym brak odpowiedzialności za losy przyszłych pokoleń i środowiska. Przeobrażenia dokonują się dziś na oczach jednego pokolenia. Wynikający stąd syndrom przyśpieszenia powoduje, „że jakość życia traci swoją wagę a działania, które kiedyś były jedynie środkami do celu, teraz same stają się celem”.⁵ Terażniejszość nie daje podstaw do przewidywalnej przyszłości. Można powiedzieć, że zawsze tak było ale nigdy aż w tak szybkim tempie i w aż tak wielu obszarach życia. „Człowiek bywa nieprzygotowany na nowe wymagania w tym na dramatyczne rozchwianie swojej potrzeby pewności. Zmienność i płynność świata sprawiają, iż przyszłość traci swój kształt, rozmywa się, staje się nieprzejrzysta, czasem

¹ A. Murawska, *Edukacja jako troska o nadzieję człowieka*, Szczecin 2008 s. 29

² E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, Poznań 1996 s. 153

³ A. Kępiński, *Lęk*, Warszawa 1987 s. 8

⁴ J. Kozielski, *Psychologia nadziei*, Warszawa 2006 s.31

⁵ E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, poz. cyt. s. 164

znika zupełnie”.⁶ Każdy dzień może przynosić zupełnie nowe sytuacje i nowe wyzwania. Stawia to przed ludźmi konieczność szybkiego podejmowania decyzji często przy stosunkowo wysokim poziomie ryzyka i bogactwie alternatywnych rozwiązań albo też przy ich ograniczonym zakresie. Uderza to w egzystencję i wywołuje poczucie braku sensu życia. „Tym co patologizuje stosunek człowieka wobec życia i utrudnia odkrywanie sensu, jest prowizoryczna postawa wobec ludzkiego bytu. Przejawia się ona na cztery sposoby. Po pierwsze jest to fatalistyczne przekonanie, że nie ma się wpływu i że nic od nas nie zależy. Po drugie uzewnętrznia ją myślenie kolektywistyczne, w którym istnieją tylko zbiorowe poglądy, powtarzane przez jednostki, które nie chciały albo nie potrafiły określić własnego zdania. Po trzecie prowizoryczność wobec bytu wyraża fanatyzm ignorujący myślących inaczej. I wreszcie, po czwarte, jest to utrata potrzeby kierowania własnym losem”.⁷ Wyzwania, problemy i trudności życiowe towarzyszą człowiekowi przez całe jego życie. Mają one różną skalę i w różny sposób się ujawniają. Paul Ricoeur wskazuje, że jest to kwestia trudności w adaptacji. Uznawał on, że prawdziwa trwoga rodzi się z głębi konfliktów człowieka i z tego, co można nazwać kruchością ludzkiej psychiki. Odpowiedzią Ricoeura na te problemy i trwogi jest nadzieja. „To ona powoduje potajemnie ów nawrót energii najgłębszego „ja” targanego przez trwogę, porywa się na tragiczny optymizm obliczu dwoistości dziejów i podbudowuje energię psychiczną oraz prostą wolę życia w codziennej śmiertelnej egzystencji”.⁸ Jak podkreśla Anna Murawska – „Chociaż nadzieja nie daje pewności to jednak pozwala żyć w niepewności.”⁹ Nieustanne wzbudzanie w sobie nadziei autorka uznaje za jeden z fundamentalnych elementów sztuki życia. Józef Koziński wskazuje natomiast, że: „Życie według nadziei i działanie z nadzieją ogrywa doniosłą rolę w egzystencji jednostki oraz społeczeństwa. Stanowi ona rodzaj „wiatru w żagle” dynamizującego zachowanie się, zwiększa szanse sukcesu, ułatwia przystosowanie do środowiska i nadaje sens życiu. Tymczasem barak nadziei a szczególnie – beznadziejność – prowadzi do apatii, nudy, frustracji i rozpacz. Innymi słowy *homo esperans* ma szansę przetrwania i rozwoju.”¹⁰ Przeobrażenia współczesnego świata wywołują szok ale też wyzwalają w ludziach przystosowawczą determinację. „Ludzie spieszą się do swoich nowych celów, nowych szans i możliwości, do nowych wrażeń. Wszak zmienność świata, powoduje, iż z za każdego celu wyłania się inny, jeszcze bardziej pociągający, domagający się realizacji, szanse i możliwości szybko wymykają

⁶ A. Murawska, *Edukacja jako troska o nadzieję człowieka*, poz. cyt. s. 31

⁷ Zob. V. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1984, s. 55-58

⁸ Zob. P. Ricoeur, *Podług nadziei*, Warszawa 1991, s. 40-47

⁹ A. Murawska, *Edukacja jako troska o nadzieję człowieka*, poz. cyt. s. 34

¹⁰ J. Koziński, *Psychologia nadziei*, poz. cyt. s. 11

się z rąk, sukces i popularność są tymczasowe, a wrażenie, którego dziś się nie doświadczyło może już nigdy nie być naszym udziałem. [...] Wszystko co wymaga zainwestowania czasu staje się zajęciem niepopularnymi unikalnym. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem „kultury typu instant”¹¹ w której wszystko musi istnieć równocześnie a więc i wszystko może mieszać się ze wszystkim. [...] w telewizyjnych audycjach wyprodukowana na poczekaniu wypowiedź przypadkowego przychodnia taktowana jest z taką samą uwagą i przypisuje się jej taką samą wagę, jako opinii zaproszonego do studia wybitnego w danej dziedzinie eksperta. Rozpowszechnione jest podejście określone jako „wszystko jedno”.¹² Ten rodzaj kultury wyrasta z braku troski o pogłębioną wiedzę. Jest to efekt pomieszanego jakościowo natłoku informacji, braku czasu ale też szybkiej ich dewaluacji w wymiarze praktycznym. Wywołuje to nie tyle kryzys wartości co ich wyraźne spłaszczenie w obszarze tego co jest ważne i cenne a co potrzebne i praktyczne. „Współcześnie kwestionowany jest przede wszystkim transcendentny wymiar wartości. Prawda, dobro i piękno przestają być traktowane jako istniejące niezależnie od jakichkolwiek symboli, które mogłyby je wyrażać, jako odniesienia wspólne i spójne dla wszystkich. Stają się osobiste, lokalne, heteronomiczne, różne dla różnych wersji świata”.¹³ Z tej perspektywy nadzieja często jawi się jako ułuda albo jako nieodzowna, konieczna do zaspokojenia potrzeba, czasem zachcianka albo roszczenie. Bywa traktowana jako coś co powinno być nam dane jako gwarancja pewnej przyszłości jako ścieżka kariery i sukcesów wytyczonych przez los. Wszystko co odnosi się do bardziej odległych celów, ważnych dla jakości życia i bezpieczeństwa społeczeństwa staje się nierealne bo ważne jest „tu i teraz”. Spłaszcza to nadzieję do poziomu realnych uchwytnych celów potęgując „konsumpcyjny narcyzm”¹⁴

W obszarze różnych nauk nadzieja bywa definiowana w różnoraki sposób. „Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że każdy z autorów, doprecyzowując znaczenie terminu, tworzy „własną” dla siebie charakterystyczną definicję. Podobnie niejednoznacznie postrzegane jest znaczenie nadziei w ludzkim życiu.”¹⁵ Z jednej strony postrzega się nadzieję jako coś niezwykle istotnego dla funkcjonowania i rozwoju człowieka, z drugiej strony przypisuje się jej czasami działanie wręcz destrukcyjne prowadzące do tego, że człowiek nie potrafi myśleć racjonalnie, odrywa się od realiów życia i tkwi w kokonie złudzeń i oczekiwań. „W języku codziennym przez nadzieję

¹¹ Zob. Z Melosik, *Kultura instant. Paradoks tożsamości*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, numer specjalny – *Teraźniejszość młodego pokolenia*, 2014 s.149 – 162

¹² A. Murawska, *Edukacja jako troska o nadzieję człowieka*, poz. cyt. s. 15-16

¹³ Tamże, s. 16

¹⁴ Zob. B. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i połyka obywateli*, Warszawa 2009 s. 65 – 120

¹⁵ A. Murawska, *Edukacja jako troska o nadzieję człowieka*, poz. cyt. s 49

rozumie się całkowite, przepelnione pragnieniem oczekiwanie, mniej lub bardziej umotywowane na pozytywne, wymarzone wydarzenie „mieć nadzieję, żywić nadzieję”. W rozumieniu subiektywnym zawsze oznacza dążenie, często iluzoryczne, do niejasno pojmowanego dobra i szczęścia: oznacza stan wzrastającej odwagi, bądź niosącej pocieszenie wiary (wzbudzić nadzieję, przyjąć do serca nadzieję. [...] W rozumieniu obiektywnym nadzieja zawsze oznacza korzystną możliwość, zdarzenie”.¹⁶ Nadzieja zawsze łączy się z niepewnością czymś ulotnym, nieuchwytnym często odległym ale wy-czekiwanym. Jak podkreśla Anna Murawska: „W sytuacji w której towarzyszy nam pewność nie potrzebujemy nadziei.”¹⁷ To jednoznaczne stwierdzenie budzi pewne kontrowersje choćby z tego powodu, że poczucie pewności zdarza się niezbyt często w przebiegu ludzkiego życia ale też pewność człowieka niezmacona troską o przyszłość wskazuje na beztroskę i brak odpowiedzialności. „Użycie terminu „nadzieja” chyba najczęściej jest wyrazem pragnień, chęci, życzenia sobie czegoś. [...] Zdarza się, że używamy go po to aby zakomunikować naszą wolę opierania się zwątpieniu, aby dać znać, iż jeszcze nie skapitulowaliśmy ostatecznie. [...] Nadzieja może oznaczać również stan otwarcia, gotowości na to, czego jeszcze nie ma, wiąże się to wówczas z podejmowaniem ryzyka ale też z poszukiwaniem nowych rozwiązań.”¹⁸ Andrzej Bańkowski¹⁹ jako źródłosłów dla nadziei podaje czasownik *dziać*. Zatem etymologicznie nadzieja łączy się z ruchem, działaniem, zawiera w sobie dynamizm, kieruje się ku przyszłości, ku czemuś co jest oddalone w czasie a co uznajemy za cenne. U Aleksandra Bruknera²⁰ słowo „*dziać*” również wiąże się z ruchem, aktywnością, nie zaś z biernym oczekiwaniem. Nadzieja zatem uaktywnia człowieka do podejmowania działań skierowanych na to ku czemu on się zwraca. Jest więc żywotnością w człowieku dającą poczucie wpływu i panowania nad swoim życiem. „Nadzieja kojarzy się często z wyzwoleniem. Nie ma nadziei, jeśli nie jest się świadomym sytuacji, którą cechują sprzeczności, cierpienia i zniewolenie. Mieć nadzieję to znaczy właśnie postrzegać taką sytuację nie jako tragiczną, wierzyć, że potrafi się ją przezwyciężyć, planować wolny byt i dążyć do niego pokonując niesprzyjające siły. Reasumując: mieć nadzieję to znaczy dążyć ku lepszej przyszłości w której nie istnieją cierpienia i zniewolenia teraźniejszości, wierzyć, że można doczekać takiej przyszłości i stworzyć ją poprzez działanie.”²¹ Psychologowie zaliczają nadzieję do uczuć warto jednak rozważyć

¹⁶ R. Zavalloni, *Psychologia nadziei. Aby poczuć się zrealizowanym*, Kielce 1999, s. 9

¹⁷ A Murawska, *Edukacja jako troska o nadzieję człowieka*, poz. cyt. s. 50

¹⁸ Tamże. s. 50-51

¹⁹ A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I-II Warszawa 1992, s. 248

²⁰ A. Brukner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 109

²¹ R. Zavalloni, *Psychologia nadziei. Aby poczuć się zrealizowanym*, Kielce 1999

czy nie jest ona jednak czymś co mieści się między procesami emocjonalnymi i poznawczymi w strukturze psychicznej człowieka ponieważ wiąże się jednocześnie z odczuwaniem, myśleniem i działaniem ponieważ staje się motywem do działania, który jednocześnie to działanie uruchamia. „Tak rozumiana nadzieja zatem, mimo, że ma charakter emocjonalny jest osadzona na podłożu intelektualnym i opiera się na intelektualnych procesach. Podwyższone prawdopodobieństwo zaistnienia określonych zdarzeń i sprzężona z nim pozytywna dominanta emocjonalna (nadzieja) nasilają i stabilizują te kierunki działań oraz te cele, które początkowo były dla podmiotu słabe i niestabilne. Sprawia to, że przeszkody stojące na drodze do celu i będące źródłem negatywnych emocji, tracą na znaczeniu i stają się możliwe do zaatakowania. Taki stan emocjonalni- intelektualny otwiera pole do zachowań transgresyjnych.”²² Człowiek jest istotą emocjonalną i intelektualną. Nadzieja uruchamia procesy emocjonalne i intelektualne ukierunkowana na przyszłość i tylko taki ich kierunek jest możliwy. Ukierunkowywanie procesów emocjonalnych i intelektualnych w kierunku przeszłości nie ma nic wspólnego z nadzieją. Jest to stan rozrachunku z przeszłości., Ma on w sobie pierwiastki analizy wydarzeń, które już minęły, czasem związany z poczuciem sukcesu lub poczucia winy i krzywdy, odnosi się jednak do bardziej lub mniej bogatych doświadczeń życiowych, które mają jednak wpływ na myślenie o przyszłości. Kazimierz Popielski traktuje nadzieję jako postawę wobec życia. „Wyraża ona pozytywne zorientowanie wobec życia oraz bezpośrednio i wprost służy egzystencji. Motywuje ona człowieka do tego, by mimo wszystko powiedzieć życiu tak i jest sposobem przeciwstawiania się zwątpieniu, rezygnacji, ucieczce od życia i wyczekiwaniu na życiowe koniunktury”.²³ Nadzieję jako postawę życia określa cytowany już Erich Fromm, choć dostrzega również jej bliskie odniesienia do doświadczeń uczuciowych. „Nadzieja to psychiczne towarzyszenie życiu i rozwojowi. [...] Posiadanie nadziei oznacza pewien stan. Jest to wewnętrzna gotowość intensywnej, lecz nie spełnionej jeszcze aktywności. [...] Nadzieja jest paradoksalna. Nie jest ani biernym oczekiwaniem ani nierealnym wymuszaniem wydarzeń, które nie mogą zaistnieć.[...] Mieć nadzieję oznacza oczekiwać tego, co jeszcze się nie narodziło, nie wpadając jednocześnie w rozpacz, jeśli w swoim życiu nie doczekaliśmy narodzin. Nie ma sensu oczekiwać tego co już istnieje, lub tego co nie może zaistnieć. Ci, których nadzieja jest krucha, godzą się na pociechę lub przemoc ci, których nadzieja jest silna, widzą i świętują wszelkie przejawy nowego, gotowi w każdym momencie pomóc

²² Zob. Cz. Nosal, *Mózg, prawdopodobieństwo, transgresja*, „Studia Filozoficzne” nr. 3 1986, s.17-27

²³ K. Popielski, *Noetyczny wymiar osobowości*, Lublin 1994, s. 102

w narodzinach tego co już gotowe, by się narodzić”.²⁴ Tajemnica nadziei i wynikającego z niej bezpieczeństwa człowieka i bezpieczeństwa społecznego tkwi w zdolności ludzi do aktywnego poszukiwania rozwiązań różnych trudnych okoliczności i przeciwności losu. W myśl tych rozważań nadzieja jest zaczynem aktywującym działanie na rzecz tego co może się spełnić i dawać ludziom poczucie sprawstwa i wpływu na własne życie i na losy świat. Każdy człowiek mający nadzieję, czyli potrafiący wybiegać w przyszłość tworzy bowiem podstawy dla bezpieczeństwa. Tkwiąca w człowieku nadzieja wskazuje na potrzebę pełni życia. „ Nadzieja jest sposobem w jakim żyjemy i w jaki afirmujemy przychodzącą ku nam rzeczywistość. Z jednej strony wydaje się być „powietrzem, którym oddychamy”, z drugiej – odpowiedzią na zagrożenie. Podmiot, który ożywia nadzieja jest podmiotem otwartym. W niej żyje jego egzystencja jako istnienie w nadziei, jako plan do zrealizowania. Patrzy on zawsze poza teraźniejszość ku swoim możliwościom w przyszłości, która jawi się w przeżywanym doświadczeniu ludzkiego ducha jako pełniejsze istnienie tego samego permanentnego „ja”. Nadzieja jest tym samym podstawowym sposobem wejścia w rzeczywistość kondycji ludzkiej i uczestniczenia w niej w sposób twórczy[...]. Nadzieja, której miejscem jest przyszłość pozwala człowiekowi odkryć jego własne źródła, jego „faktyczność”, a więc przyszłość. Człowiek jest istotą, która ma nadzieję, lub, która żyje nadzieją. [...] W dążeniu do bycia coraz bardziej sobą samym i do tworzenia i uczestnictwa w historii, czuje się wewnętrznie powołany do nadziei”²⁵. Człowiek, którego nadzieja jest krucha tkwi biernie w tym co mu niesie los i często godzi się ze złem wobec siebie, wobec innych i wobec ekosfery. Nadzieja ma w dużym stopniu wymiar emocjonalny pobudzający do działania. Jest trwałym elementem ludzkiego bytowania. Można ją posiadać i tracić w wyniku różnych doświadczeń życiowych, sukcesów czy niepowodzeń oraz traumatycznych zdarzeń. Jest ona też uwarunkowana społecznie, czyli zależy także od otoczenia w jakim człowiek się znajduje. W jakiej wychował się kulturze? Jak przebiegał jego proces socjalizacji? Jak jest jego sytuacja rodzinna ? Czy ma szanse rozwoju wynikające z jego potencjału indywidualnego ale też z ogólnej i osobistej sytuacji ekonomicznej. Istotnym składnikiem nadziei a wraz z tym bezpieczeństwa człowieka i bezpieczeństwa społecznego jest zaufanie. Jest ono bowiem emocjonalno-poznawczym stanem obrazującym oczekiwania i potrzebę wiary w przyszłość i wiary w drugiego człowieka. Nadzieja ma bowiem w sobie świadomość wewnętrznej, osobistej siły oraz istnienie możliwości uzyskania wsparcia od otoczenia. Poczucie wewnętrznej siły, nazywane także zasobami umysłu, czy kapitałem poznawczym odgrywa znaczącą rolę w ludzkim myśleniu

²⁴ Zob. E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, Poznań 1996, s.32-36

²⁵ Zob. S. Chrobak, *Podstawy pedagogiki nadziei*, Warszawa 2009, s.27-32

i działaniu. „W dużej mierze decyduje o osiągnięciach intelektualnych, społecznych i prakseologicznych [...]. Wielu badaczy umieszcza nadzieję wokół takich pojęć jak *optymizm* (Scheider Carver, 1985), *poczucie własnej skuteczności* (Bandura 1986) *umiejscowienie źródła kontroli*. (Rotter 1966). Każde z nich wnosi nowe treści, jednak z żadnym z nich nie można utożsamiać nadziei . Jak podkreśla Józef Koziński nadzieja odgrywa względnie samodzielą rolę, chociaż jest związana z innymi zasobami psychicznymi. Wpływa w sposób specyficzny na działania celowe, szczególnie na odległe cele. Reguluje ich przebieg. Co więcej odgrywa znaczną rolę w sprawach dla ludzi fundamentalnych, takich jak istnienie, eschatologia i transcendencja”²⁶. Przyglądając się nadziei Józef Koziński stwierdza: „ Nie zaakceptowałem wielowiekowego poglądu, że nadzieja jest emocją tak jak strach czy radość. Odrzuciłem stwierdzenie, że struktura ta należy do zbioru cech. Cechy bowiem są na ogół trwałe, stabilne i jednowymiarowe. Definicja ich nie odpowiada nadziei. Poza tym brak im dynamiki, uruchamiającej różnego rodzaju zachowania”²⁷. Autor wymieniając osiowe właściwości „nowej nadziei” wskazuje, że odnoszą się one przede wszystkim do nadziei aktywnej, partykularnej i generalnej. 1. Nadzieja jest *strukturą kognitywną*, w której centralne miejsce zajmuje przekonanie, że dzięki aktywności człowieka osiągnie on w przyszłości pożądaną cel z określonym prawdopodobieństwem. 2. Należy do *struktur wielowymiarowych* czy wieloskładnikowych. W jej konstrukcji ogromną rolę odgrywają emocje a także składniki afiliatywne, temporalne i sprawcze. W dużym stopniu decydują one o niepowtarzalnym, unikatowym doświadczeniu subiektywnym, które wpływa na pogodę ducha, zadowolenie i dumę. 3. Nadzieja szczególnie wysoka ma charakter dynamiczny. Jest ważnym, chociaż nie najważniejszym, motywatorem człowieka. Dzięki niej ludzie koncentrują się na pożądanym celu; z rozważą i wytrwałością sarkają się go osiągnąć. Ponadto wpływa na wiele spraw potocznych egzystencjalnych, takich jak dokonania w pracy czy sens życia”.²⁸ Istotnym składnikiem nadziei a wraz z tym bezpieczeństwa człowieka i bezpieczeństwa społecznego jest zaufanie. Bez zaufania nadzieja może istnieć ale staje się wówczas immanentnym składnikiem egocentryzmu czy wręcz narcyzmu, kiedy to człowiek myśli tylko o sobie i żyje wyłącznie dla siebie nie licząc się z innymi. Podobnie jak nadzieja zaufanie jest emocjonalno-poznawczym stanem ukrywającym w sobie oczekiwania, potrzebę wiary w przyszłość w drugiego człowieka oraz formalne struktury reprezentowane przez ludzi. Ufając innym ludzie stają się bardziej otwarci, zdolni do działania, zdobywania nowych doświadczeń a wraz z tym tworzą sobie i innym lepsze

²⁶ Zob. J. Koziński, *Psychologia nadziei*, poz. cyt. s. 50

²⁷ Tamże , s. 54

²⁸ Tamże, s. 54

warunki do rozwoju. Brak zaufania i nadziei natomiast kształtuje w społeczeństwie kulturę cynizmu i nieufności, fałszu niepewności pozbawiając ich często nadziei na bezpieczną przyszłość. Brak zaufania powoduje rozchwianie norm moralnych i zasad funkcjonowania społeczeństwa psuje społeczną kulturę i podcina wiarę w dobrą przyszłość i możliwość wpływu na swój los. Zdaniem Pawła Sztompki „zaufanie jest fundamentem społeczeństwa jest niezbędnym czynnikiem demokratycznego życia gospodarczego a przede wszystkim bezpieczeństwa, zaś kryzys zaufania przynosi destrukcyjne skutki dla społeczeństwa”.²⁹ W sytuacji braku zaufania nadzieja ludzi na dobry los ulega zachwianiu. Niszczy to społeczeństwo często je demoralizując lub wywołując zjawisko anomii społecznej. Zaburza też prawidłowy przebieg procesów społecznych i gospodarczych, wzbudza lęk i psuje państwo. Ludzie mają potrzebę zaufania, która pozwala im podejmować trafne decyzje o swojej przyszłości. Potrzebują dobrego i egzekwowalnego prawa oraz jasnych reguł funkcjonowania instytucji. „Brak jasnych reguł gry nie buduje zaufania ani tym bardziej podstaw do dialogu obywatelskiego”³⁰. Dialog społeczny natomiast kształtuje nadzieję na dobrą przyszłość wypracowaną we współdziałaniu poszukującym dobrych rozwiązań na przyszłość. Możliwość spokojnego myślenia o przyszłości i szansach na realizację określonych celów życiowych odnosi się bezpośrednio do bezpieczeństwa człowieka. Jak podkreśla Jolanta Supińska „jednostka ludzka osiąga stan bezpieczeństwa wówczas, gdy może zasadnie stwierdzić, że w przyszłości nie grozi jej nieszczęście, znaczne i trwałe pogorszenie sytuacji życiowej pod tymi względami, które uznaje za najważniejsze Stan bezpieczeństwa ma swój wymiar obiektywny (gdy zagrożenie rzeczywiście nie mają do pewnego – znacznego – obszaru życia; redukcja ich do zera nie jest wyobrażalna, skoro każdy na pewno umrze). Ma też swój wymiar subiektywny. Poczucie bezpieczeństwa wynika z przeświadczenia (słusznego lub błędnego), że nic człowiekowi nie grozi, a także wynika z zaspokojenia potrzeby oparcia (źródłem psychicznego oparcia może być inny człowiek, grupa, nauka lub wiara; a jeśli go zabraknie świat jest postrzegany przez jednostkę jako wyludniona pustynia). W wymiarze obiektywnym przeciwieństwem bezpieczeństwa jest więc zagrożenie, a w wymiarze subiektywnym – strach i lęk. Lęk neurotyczny w sytuacji braku realnych zagrożeń jest dewiacją jednostkową. Jeśli jednak lęk neurotyczny szerzy się wśród bardzo wielu członków danego społeczeństwa i on staje się faktem społecznym mającym swój obiektywny wyraz”³¹. Lęk towarzyszy współczesnemu człowiekowi, nie tylko dlatego, że nie wie co zrobić z uzyskaną wolnością, która niesie ze sobą utratę poczucia

²⁹ P. Sztompka, *Zaufanie*, Warszawa 2013, s.10

³⁰ Tamże, s. 9

³¹ J. Supińska, *Dylematy polityki społecznej*, Warszawa 1991, s.81

bezpieczeństwa i samotność³². Jest on też spowodowany zagubieniem człowieka w świecie nadmiaru i sprzeczności informacji oraz tempa zmian, które przekraczają skalę pojmowania rzeczywistości przez przeciętnego człowieka. „Lęk wiąże się z sytuacją napięcia, powstałego pod wpływem zbyt dużej rozbieżności między informacjami zawartymi w Sieci Poznawczej, wytwarzającymi określone oczekiwania, a napływającymi niezgodnymi z nimi informacjami”³³. Lęk zaburza ocenę sytuacji, powoduje niezdolność do poszukiwania rozwiązań i podejmowania trafnych decyzji, blokuje myślenie kategoriami przyszłości i spycha człowieka w stan biernego trwania bez nadziei na zmianę swojego położenia. „Lęk powstaje pod wpływem sytuacji, których jednostka nie może przewidzieć i zrozumieć, ponieważ nie dysponuje odpowiednimi konstruktami poznawczymi pozwalającymi na ujęcie tej sytuacji w znane kategorie. [...] Stan lęku jest często nieuświadomiony przez człowieka, a przecież powoduje wiele negatywnych dla jednostki następstw lub – inaczej – mówiąc – ukazuje się na wiele różnych sposobów: powoduje zaburzenia w procesie myślenia i koncentracji, wywołuje bezprzedmiotowe uczucie osaczenia lub przykre uczucie niepewności i nieszczęśliwości. Jeżeli występuje silniejszym natężeniem stwarza przytłaczające poczucie zagrożenia, bezradności, osamotnienia, pustki, bezsensu działania, utrudnia komunikację z ludźmi (często dochodzi do wycofania się z kontaktów społecznych)³⁴. Lęk odbiera nadzieję. Jak podkreśla Józef Koziński „są dwie nieodłączne siły, dwie różne strony – jasna i ciemna – ludzkiego losu. Nadzieja aktywna to perspektywiczne przekonanie, że dzięki własnemu zaangażowaniu się, że dzięki wsparciu innych, człowiek osiąga doniosły cel – pożądane dobro z określonym prawdopodobieństwem. [...] Przeciwnie lęk to negatywna emocja, której źródłem są zagrożenia i niebezpieczeństwa. [...] W życiu człowieka znaczącą rolę odgrywają więc dwie siły: nadzieja, której symbolem jest tęcza i lęk, który porównuję się z mrokiem”³⁵. W mroku człowiek porusza się niepewnie ostrożnie stawia kroki i stoi w miejscu albo zachowawczo porusza się do przodu dbając tylko o utrzymanie wzroku na tym co jest. Nie wybiega w przyszłość i trzyma się kurczowo doświadczeń z przeszłości nie dając sobie pozwolenia na odrobinę zaciekawieni i ryzyka. Jak podkreśla Antoni Kępiński „czas przyszły jest zawsze czasem nieznanym: nie wiemy co w nim nas może spotkać, dlatego w zerknięciu z przyszłością zawsze można się doszukać komponentu lękowego. Nieokreślony niepokój jest więc lękiem nieznanego. Nieokreślony niepokój jest więc lękiem nieznanego. Uświadamia on nam fakt, że aby żyć musimy

³² E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1970, s. 9

³³ Zob. J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa, 1980, s. 191-193

³⁴ J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Warszawa 2008, s. 77-78

³⁵ J. Koziński *Psychologia nadziei*, poz. cyt. s.56-57

wciąż dążyć ku nieznannej przyszłości i przekształcać ją w znaną przeszłość. Ta zmiana nieznanego w znane, przyszłości w przeszłość, wymaga wysiłku i odwagi. Nie zawsze człowiekowi jej staje, czasami sam jest za słaby, a czasem sytuacja zbyt trudna. Wówczas boi się przyszłości, chce cofnąć się w przeszłość lub przynajmniej zatrzymać się w czasie obecnym, a to jest niemożliwe, gdyż życie polega na ekspansji w przyszłość,³⁶. Tak jest z lękiem i brakiem nadziei, boimy się niepewnego i nieznanego losu, szukamy przesłanek dla choćby odrobiny pewności aby zminimalizować ryzyko. Oprócz nieznannej przeszłości istotne są również doświadczenie z przeszłości, które czasem jako jedyna stają się wskazówkami do podejmowania życiowej aktywności. „Niepokój jest związany nie tylko z naszym rzutowaniem się w przyszłość, lecz też z naszą przeszłością. Człowiek idąc w przyszłość nie może wyzbyć się swego bagażu przeszłości. Bagaż ten niejednokrotnie hamuje go w ego ekspansji w świat otaczający, tzn. w czasoprzestrzeń przed nim się otwierającą.[...] Nasza przeszłość nadaje kształt naszej przyszłości, Nie można swej przeszłości wyciąć, jak wycina się nieudany kadr filmu. [...] Gdy przyszłość nas zatrzyma, cofamy się w naszą przeszłość³⁷”. Negatywne doświadczenie z przeszłości i obawy przed nieznaną przyszłością wpływają na spadek energii i motywacji do działania. Na lęk i brak nadziei mają też wpływ inne czynniki na które zwraca uwagę Erich Fromm: Mimo, iż nadzieja, wiara i hart ducha zdają się nieodłącznymi towarzyszami prawdziwego życia, paradoks ludzkiego istnienia polega na tym, iż rozmiłowawszy się w niewoli i zależności można tę wartość utracić.[...] Skutkiem zniszczenia nadziei jest również nieczułość serca wywołana traumatycznymi doświadczeniami. Ucieczka w przemoc destrukcję to inny bardziej drastyczny rezultat zniweczenia nadziei. Ludzie nie mogą żyć bez nadziei, dlatego też ci, których nadzieja została całkowicie zdruzgotana, nienawidzą życia, a nie mogąc go tworzyć dążą do tego, by je zniszczyć. Skłonność do destrukcji jako reakcja na zniweczoną nadzieję pojawia się zazwyczaj u tych, którzy ze społecznych lub ekonomicznych powodów nie są uczestnikami dostatniego życia większości. Źródłem przemocy nie jest jednak ekonomiczna frustracja, ale brak nadziei na zmianę istniejącej sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że „okaleczeni” i w ten sposób ludzie, nie potrafią nawet wyobrazić sobie nadziei, i dlatego – nie odczuwają jej braku – są znacznie mniej agresywni od tych, którzy dostrzegając nadzieję, zdają sobie sprawę, iż ze względu na okoliczności zrealizowanie jej nie jest możliwe. Z psychologicznego punktu widzenia destrukcja jest przeciwieństwem nadziei. Nie tylko jednostka żyje dzięki istnieniu nadziei, wiary i hartu ducha. Jeśli wartości te znikają zagrożone jest także istnienie całych narodów i klas społecznych. Jednocześnie brak nadziei

³⁶ A. Kępiński. *Lęk*, Kraków 2007 s. 6

³⁷ Tamże, s.11

w jednostce determinują w znacznym stopniu warunki społeczne. Rozwój w kierunku społecznego i kulturalnego porządku, w którym rządzi człowiek, zależy w dużej mierze od tego, czy potrafimy poradzić sobie z trapiącym nas brakiem nadziei³⁸. Jedno jest pewne, że ludzie muszą mieć nadzieję aby rozwijać się i godnie żyć. Skutkiem zniszczenia nadziei może być nieczułość serca, ucieczka w obojętność, wrogość, agresję i destrukcję oraz poczucie niespełnionego życia ale przede wszystkim poczucie zagrożenia związane z lękiem a więc brak bezpieczeństwa socjalnego i społecznego, które, jak podkreśla Miroslaw Księżopolski³⁹ to stan wolności od zagrożeń wielu ryzyk socjalnych oraz gwarancja pełnego rozwoju człowieka i społeczeństwa. „Pragnieniem każdego człowieka jest nadzieja na pełnię życia. [...] Człowiek w swym nieskończonym dążeniu do bycia coraz bardziej samym sobą i do tworzenia, i uczestnictwa w historii, czuje się wewnętrznie powołany do nadziei, Żyjąc nadzieją jest w rzeczywistości najbardziej aktywny. Nadzieja jest dla niego stałym bodźcem działania. Nadzieja zatem nieustannie przypomina, by być otwartym na przyjęcie daru przyszłości i współuczestniczyć w sposób odpowiedzialny w tworzeniu nowej rzeczywistości. [...] Nadzieja pojawia się nie tylko w osobistym losie człowieka, ale także we wspólnym losie ludzkości. Wymiar wspólnoty istnienia ludzkiego jest równie pierwotny jak wymiar indywidualny. Wspólnota w „przyszłości” oznacza wspólnotę w „nadziei”. W tym sensie owa nadzieja ludzka opiera się o doświadczenie „wczoraj” ludzkości, ale kieruje się całkowicie ku jutru. Nadzieja ukierunkowana na przyszłość ma swój historyczny początek i swoją podstawę w przyszłości. W istocie, człowiek powołany jest do nadziei w świadomości swego indywidualnego bytu, jak też swego bytu w związku ze światem, innymi ludźmi, historią”.⁴⁰ Nadzieja ma bowiem również wymiar społeczny na co zwraca uwagę przywoływana już Anna Murawska, która podkreśla, że „indywidualnie przeżywana nadzieja nie ma absolutnego i wyłącznego punktu wyjścia w doświadczającym jej podmiocie. Jej źródła można szukać także w innych ludziach oraz w warunkach egzystencji, które człowiek tworzy wspólnie z innymi osobami. Warunki te mogą stanowić dla nadziei szansę lub ograniczenia. [...] Pozaindywidualne uwarunkowania i okoliczności rozwoju nadziei w człowieku odnoszą się przede wszystkim od tego czy człowiek może liczyć na wsparcie społeczne w sytuacjach trudnych, przełomowym, kryzysowym. Wsparcie stanowi wówczas ochronę przed negatywnymi skutkami tych sytuacji, a więc również przed odrzuceniem nadziei i trwaniem w rozpacz. [...] Dla ludzkiej nadziei istotne jest również

³⁸ Zob. E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, Poznań 1996, s. 43-48

³⁹ M. Księżopolski, *Bezpieczeństwo socjalne* [w:] B. Rysz-Kowalczyk (red.) *Leksykon polityki społecznej*, Warszawa 2001, s.20

⁴⁰ Zob. S. Chrobak, *Podstawy pedagogiki nadziei*, Warszawa 2009, s. 29-31

wsparcie, które wykracza poza szczególnie trudne sytuacje życiowe i na co dzień pozwala odczuć, że jest się uczestnikiem sieci komunikacji i wzajemnych zobowiązań. Odczucie to jest związane z przynależnością człowieka do różnych grup społecznych. [...] O wsparciu społecznym myślimy na ogół jako o szerokiej sieci komunikacji i relacji społecznych, ale społeczny kontekst nadziei, kontekst niezmiernie istotny, tworzą też, oparte na miłości, bliskie, intymne więzi łączące ludzi. [...] Te uwagi odnoszące się do społecznie „dopełniającej się” nadziei prowadzą do jeszcze jednego, dość zaskakującego wniosku. Jeśli przyjmiemy, że integracja życia indywidualnego z życiem kolejnych pokoleń i z całą kulturą oraz pojawiająca się jako jej efekt mądrość są ostatecznym spełnieniem nadziei z „tego świata”, to można wówczas uznać, iż zasadnicza treść nadziei jest powszechna i wspólna wszystkim ludziom. Indywidualny i intymny, danej osobie tylko właściwy, jest wyłącznie sposób realizowania tej treści”⁴¹. Ten społeczny wymiar nadziei nie zawsze jest doceniany w zindywidualizowanym świecie preferującym emancypację jednostek i dążenie do uwolnienia się od społecznych zależności co doprowadzało do zatracania wspólnotowych punktów orientacji i zamierania obywatelskiego zaangażowania na rzecz konsumpcyjno-medialnego stylu życia. Indywidualizm staje się rodzajem protestu przeciwko zależnościom, konformizmowi. Jednak narastające w świecie zagrożenia obnażyły kruchość indywidualizmu⁴². Wywołało to potrzebę poszukiwania wspólnoty z czego skrzętnie skorzystały różnorodne ruchy i partie populistyczne aranżując działania na rzecz powstawania silnie zintegrowanych wspólnot przy jednoczesnym poszukiwaniu ich wrogów. Te działania zamiast scalać w wielu przypadkach podzieliły społeczeństwo na coraz bardziej nietolerancyjne, wrogie wobec wspólnoty, dezorganizując niszcząc nadzieję społeczną. Sięgając do rozważań Józefa Kozielskiego dotyczących społeczeństwa nadziei warto zwrócić uwagę na, wyróżnione przez autora, trzy podstawowe dziedziny życia społecznego tj. kulturę, politykę i gospodarkę. Kultura jak wskazuje Kozielski scala całe społeczeństwo i umożliwia jego długie trwanie, szczególnie w sytuacji zagrożeń. Nadzieja zbiorowa jawi się tu jako zjawisko silnie zakorzenione w świadomości społecznej, skoncentrowane na przeszłości. Autor zwraca jednocześnie uwagę, że cele formułowane przez grupę są bardziej perspektywiczne i twórcze. Grupa na ogół ma większe możliwości motywacyjne, intelektualne i finansowe. Nadzieja zespołowa charakteryzuje się wyższym poziomem uspołecznienia a więc zaktywizowania i zaangażowania ludzi. Człowiek, zawsze jeśli chce osiągnąć swoje cele musi współpracować z innymi. Z kolei politycy i instytucje polityczne, które mają wysoki poziom nadziei często zarażają optymizmem innych polityków,

⁴¹ Zob. A. Murawska, *Edukacja jako troska o nadzieję człowieka*, poz. cyt. s. 219-228

⁴² Zob. M. Środa, *Indywidualizm i jego krytycy*, Warszawa 2003 s. 8-30

zwolenników i obserwatorów wiarą we własne możliwości osiągnięcia pożądanego celu. Działanie polityków na rzecz dobra wspólnego może potęgować nadzieję, „rozszerzać środowisko nadziei”. Strategia życia politycznego według nadziei czyni działalność polityczną bardziej skuteczną, przyjazną i odpowiedzialną. Prospołeczni ludzie władzy mogą motywować obywateli do realizacji wspólnych zadań oraz badać instytucje polityczne i ich rolę w stanowieniu prawa oraz jego egzekwowanie. Jeśli natomiast działaniom gospodarczym towarzyszy określone normy, zasady i wartości to kultura sprzyja aktywności obywateli i dynamizuje gospodarkę, od warunkiem odpowiedzialnych działań polityków sferze gospodarczej i społecznej. Istotne jest aby w każdej dziedzinie życia społecznego dominowało nad brakiem zaufania pesymizm i lękiem. Nadzieja zbiorowa jest grupowym przekonaniem, że dzięki solidarnemu wykonywaniu zadań można doprowadzić do rozwoju społecznego i gospodarczego.⁴³ Nadzieja nie lubi samotności, potrzebuje współpracy. Nadziei społecznej nie sprzyja dominacja elit władzy nad obywatelami zmniejszająca zaufanie i szacunek między ludźmi i potęgująca konflikty. Każdy człowiek potrzebuje nadziei ale też potrzebuje żyć i działać w społeczeństwie, które ma nadzieję.

Bibliografia

- A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I– II, Warszawa 1992
B. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i połyka obywateli*, Warszawa 2009
A. Brukner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000
S. Chrobak, *Podstawy pedagogiki nadziei*, Warszawa 2009
V. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1984
E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, Poznań 1996
E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1970
A. Kępiński, *Lęk*, Warszawa 1987
J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Warszawa 2008
J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1980
J. Koziński, *Psychologia nadziei*, Warszawa 2006
Z. Melosik, *Kultura instant. Paradoks tożsamości*, Teraźniejszość– Człowiek– Edukacja numer specjalny, 2014
A. Murawska, *Edukacja jako troska o nadzieję*, Szczecin 2008
Cz. Nosal, *Mózg, prawdopodobieństwo, transgresja*, Studia Filozoficzne nr 3, 1986
K. Popielski, *Noetyczny wymiar osobowości*, Lublin 1994
P. Ricoeur, *Podług nadziei*, Warszawa 1991
B. Rys-Kowalczyk (red.), *Leksykon polityki społecznej*, Warszawa 2001
J. Supińska, *Dylematy polityki społecznej*, Warszawa 1991

⁴³ Zob. J. Koziński, *Psychologia nadziei*, poz. cyt., s. 192-209

P. Sztompka, *Zaufanie*, Warszawa 2013

M. Środa, *Indywidualizm i jego krytycy*, Warszawa 2003

R. Zavalloni, *Psychologia nadziei. Aby poczuć się zrealizowanym*, Kielce 1999

Nadzieja jako czynnik warunkujący sukces dzieci i młodzieży

Hope as a factor determining the success of children and youth

Abstrakt: W referacie podejmuję temat nadziei jako czynnika warunkującego sukces dzieci i młodzieży. Wskazuję na miejsce nadziei w życiu indywidualnym i społecznym oraz jej wpływ na odnoszenie sukcesów przez dzieci i młodzież. Przedstawiam stanowiska psychologów, m.in. Erica Ericksona, Charlesa Richarda Snydera czy prof. Józefa Kozińskiego. Przywołuję także wyniki badań przeprowadzonych w grupie studentów oraz ludzi chorych dotyczące wpływu nadziei na osiąganie sukcesu czy w przypadku ludzi chorych – zmniejszenie umieralności. W dalszej kolejności przedstawiam znaczenie nadziei w funkcjonowaniu dzieci i młodzieży oraz jej wpływ na osiągnięcia szkolne. Podkreślam także, jak ważna jest rola nauczycieli i wychowawców w rozwijaniu i wzmacnianiu nadziei u młodych ludzi. Podaję także literaturę, która stanowiła podstawę powyższej analizy i może stać się przyczynkiem do pogłębionego studium zagadnienia.

Słowa kluczowe: Edukacja, szkoła, dzieci, młodzież

Abstract: In this paper, I discuss the topic of hope as a determinant of children's success and youth. I am pointing to the place of hope in individual and social life and its influence on the success of children and young people. I present the positions of psychologists, incl. Eric Erickson, Charles Richard Snyder or prof. Józef Koziński. I also cite the results of research carried out in a group of students and sick people regarding the influence of hope on achieving success or, in the case of sick people, reduction of mortality. Next, I present the importance of hope in the functioning of children and youth and its impact on school achievements. I also emphasize the importance of the role of teachers and educators in developing and strengthening hope in young people. I also present the literature that formed the basis of the above analysis and may become a contribution to an in-depth study of the issue.

Key words: Education, school, children, youth

Wprowadzenie

Zastanawiając się nad tym, czy nadzieja może być czynnikiem warunkującym sukces dzieci i młodzieży, należałoby określić, jak ją rozumiemy. W słownikowym ujęciu, nadzieja to „oczekiwanie spełnienia czegoś pożądanego; ufność, że się to spełni, urzeczywistni”. Nadzieja zatem kojarzy się z oczekiwaniem na spełnienie się w przyszłości dobra, pozytywnymi możliwościami pozwalającymi pokonać określone przeszkody. Nadzieja to pojęcie

wielowarstwowe. Frazeologiczne konotacje tego wyrazu odsłaniają również inne jej oblicze:

- nadzieja palcem na wodzie pisana
- nadzieja matką głupich
- nadzieja spełzła na niczym.

Zatem tak odbierana nadzieja to złudzenie, zwodnicza siła fałszująca ludzkie doznania.

Obraz nadziei odnaleźć można już w antycznym micie o Prometeuszu. W odwecie za pomoc okazaną ludziom, władca Olimpu zsyła Epimeteuszowi (bratu Prometeusza) urodziwą Pandorę z okrytą tajemnicą szkatułką. Uchylenie wieka sprawiło, że z jej wnętrza wyszły żmije, węże, pająki itp., których ukąszenie niosło śmierć. Na koniec, kiedy z dna szkatułki unosić się począła powiewna i mglista postać kobieca przedziwnej piękności (Nadzieja), Pandora, za podszeptem Zeusa, zatrzasnęła wieko skrzynki, zamykając Nadzieję na zawsze.

Współcześnie, nadzieja znajduje się w sferze zainteresowań filozofów, psychologów, poetów, lekarzy, duchownych, a także pedagogów. Dostrzegając jej ogromną rolę, wszyscy sytuują ją w obszarze problemów egzystencjalnych. Stanowisko takie dzielają między innymi Jan Szczepański, Józef Kozielski, Erich Fromm czy książd Józef Tischner. Podkreślają, że nadzieja stanowi przeciwieństwo rezygnacji, porażki, poczucia bezsensu i załamania człowieka. Jej podnosząca siła pozwala pokonywać przeszkody, jakie niesie za sobą codzienność.

W psychologii nadzieja pojawiła się po raz pierwszy wyraźnie w koncepcji rozwoju Erica Ericksona, przy czym nie była ona poddana wówczas systematycznym badaniom. Swoisty renesans nadziei w psychologii odbył się w ramach jednego z nurtów tak zwanej psychologii pozytywnej za sprawą, między innymi, amerykańskiego psychologa Charlesa Richarda Snydera. Według jego ujęcia nadzieja jawi się jako administrator terażniejszości i odgrywa kluczową rolę w zwykłych zdarzeniach. Profesor zauważa, że można się jej uczyć we wszystkich etapach życia. Jego zdaniem nadzieja to sposób myślenia, na który składają się: suma motywacji (siła wewnętrzna i zewnętrzna) oraz konkretna strategia (droga) wiodąca do wyznaczonego celu. Mimo że Erickson i Snyder używają tego samego pojęcia nadziei, ich rozumienie i koncepcje nadziei są dość odmienne. Jerzy Trzebiński – współautor narzędzi do pomiaru obu nadziei – mówi w związku z tym o dwóch nadziejach.

Pierwszą z nich, wywiedzioną z tradycji Erica Ericksona, nazywa nadzieją podstawową, natomiast drugą, bliższą koncepcji Snydera określa jako nadzieję na sukces. Nadzieja podstawowa – jako jeden z aspektów światopoglądu charakteryzowana jest dwoma, głęboko zakorzenionymi przekonaniem, które

człowiek żywi. Pierwszym z nich jest przekonanie, że świat jest uporządkowany i sensowny; drugim – że świat jest zasadniczo przychylny ludziom.

Nadzieję na sukces wyznaczają również dwa przekonania. Pierwszym z nich jest przekonanie, że uda się odnieść sukces; drugim natomiast, że sukces będzie związany z własnymi kompetencjami. Pierwsze przekonanie konstytuuje składnik nadziei zwany silną wolą, drugie zaś przekonanie buduje składnik nadziei zwany umiejętnością znalezienia rozwiązań. Tak scharakteryzowana nadzieja nie jest wyłącznie strukturą poznawczą. Snyder określa ją jako pozytywny stan motywacyjny.

W literaturze polskiej pojawiła się niedawno koncepcja nadziei profesora Józefa Kozieleckiego, która jakkolwiek sytuuje się w tradycji raczej Snydera niż Ericksona, nie jest tożsama z jej ujęciem w kategoriach nadziei na sukces. Kozielecki proponuje analizę nadziei jako wielowymiarowej struktury poznawczej, której centralnym składnikiem jest przekonanie o osiągnięciu w przyszłości pożądanego celu. Profesor omawia też elementy składające się na ową strukturę: składnik poznawczy, emocjonalny, temporalny, afiliacyjny sprawczy. Niezależnie od składników budujących nadzieję jako wielowymiarową strukturę, Kozielecki proponuje jej podział na rodzaje, według kryterium aktywności i ogólności. W ten sposób wyszczególnia nadzieję aktywną, zbliżoną do tego, co Trzebiński za Snyderem nazywał nadzieją na sukces oraz nadzieję pasywną, raczej niefunkcjonalną, polegającą na bierności i braku inicjatywy. Wykorzystując kryterium ogólności, wyodrębnia Kozielecki nadzieję partykularną oraz generalną. Pierwsza z nich jest związana z konkretnym celem, którego realizacja szacowana jest z danym (wysokim) prawdopodobieństwem. Nadzieja generalna natomiast jest uogólnionym stosunkiem człowieka do własnej przyszłości. Jak pisze autor: „Można ją ująć w zdaniu: „Ja żywię nadzieję”. Nie odnosi się ona do żadnego konkretnego wyniku czy celu. Ludzie mówią: „Z ufnością myślę o nadchodzących latach” lub „Mam nadzieję, która pozwala mi żyć”. Nadzieja generalna jest trwałym, ogólnym przekonaniem, że w przyszłości, bliższej lub dalszej, zrodzą się nowe, ważne zadania, których rozwiązanie nasycone będzie pozytywnymi wartościami i dobrami”.

Według profesora Józefa Kozieleckiego strach i nadzieja to dwie nieusuwalne sprawy ludzkie, dwa fenomeny społeczne, dwie siły sprawcze, zadowolone w umysłach i sercach jednostek oraz zbiorowości. Strach, emocja negatywna, ma koloryt mroczny. Często mrozi krew w żyłach. Działa on spontanicznie, automatycznie, chaotycznie, bez kontroli rozumu. Na ogół odgrywa destruktywną rolę w życiu indywidualnym i społecznym. Jego przeciwieństwem jest nadzieja. Przekonanie to bywa nasycone pozytywnymi emocjami. Wymaga ono refleksyjnego, innowacyjnego i perspektywicznego myślenia. Człowiek posiadający tę cnotę, otwiera się ku przyszłości, formułuje

doniosłe cele i później stara się je urzeczywistniać. Pełni ona konstruktywną rolę w różnych sferach działalności.

W przeciwieństwie do strachu, przed którym człowiek ucieka i z którym walczy, nadzieja scalona z pozytywnymi emocjami jest cnotą, kapitałem umysłowym czy nadwartością, której ludzie poszukują, starają się odnowić i powiększyć. Życie nadzieją, myślenie według nadziei i działanie z nadzieją stają się godne i sensowne. Jak mówi przysłowie: „Strach zabija, nadzieja leczy”.

Nadzieja odgrywa też zasadniczą rolę w wielu dziedzinach działalności człowieka. *Pod żaglami nadziei*, jak pisze Cz. Nosal, jednostce i zbiorowości łatwiej jest przystosować się do świata, łatwiej rozwijać swoją osobowość i łatwiej wykonywać małe i wielkie czynności ludzkie. Szczególnie wysokiego jej poziomu wymagają sytuacje stresowe, traumatyczne i transgresyjne.

Poglądy te są potwierdzane przez liczne badania, prowadzone m.in. przez Charlesa Richarda Snydera. Studenci z wysoką nadzieją – w porównaniu z ich kolegami o jej średnim i niskim natężeniu – otrzymują lepsze oceny w testach wiadomości. Osoby charakteryzujące się wysokim stopniem nadziei mają bardziej optymistyczny obraz siebie, trudności traktują jako wyzwania, koncentrują się na sukcesie, szybciej przystosowują się do nowego środowiska i kreatywniej w nim funkcjonują. Zatem przekonanie, że dzięki umiejętnościom poznawczym i silnej woli z dużym prawdopodobieństwem osiąga się ważne cele edukacyjne, wpływa korzystnie na rezultaty nauczania.

Podobne wyniki osiągnięto w trakcie badania chorych. Lekarze, psychoterapeuci, rehabilitanci i pielęgniarki należą do tych grup zawodowych, które najwcześniej dostrzegły znaczenie tego składnika kultury i tego kapitału umysłowego w egzystencji człowieka, szczególnie człowieka walczącego z przemijaniem. Znany epidemiolog, Leszek Sagan, stwierdził z pewną dozą przesady, że większe znaczenie w zmniejszaniu umieralności nie tyle miały tradycyjne metody leczenia, ile wzrost poziomu nadziei pacjentów i obniżenie ich poziomu rozpacz.

Nadzieja może wiele, ale nie może wszystkiego. Odgrywa ona pewną rolę również w polityce, w działalności przywódców i ludzi władzy. Jej wysoki poziom sprzyja orientacji perspektywicznej. Politycy tworzą wizje przyszłości i formułują odległe cele, plany oraz programy strategiczne. Później wybierają środki i metody ich realizacji. Silna wola pozwala im z determinacją i wytrwałością osiągnąć pożądane efekty. Najlepsi z nich starają się zmobilizować do czynów swoich współpracowników, zwolenników oraz całe społeczeństwo. Motywują ich do pracy, stymulują. Na ogół umieją docenić sukcesy innych. Cieszą się z nich, nagradzają najlepszych. Dobry przywódca umie przenieść nadzieję polityczną z poziomu indywidualnego na poziom zbiorowy, na poziom instytucji i narodu. Dzięki temu powstają środowiska nadziei, a w perspektywie – społeczeństwo nadziei. Wysoka nadzieja jest

jednym z czynników wywierających wpływ na klasę polityczną. Elity trzymające władzę, które charakteryzują się jej niskim poziomem, nie myślą perspektywnie; interesuje ich czas od wyborów do wyborów. Rzadko poszukują działań optymalnych. Często uciekają się do programów utopijnych, iluzorycznych, pozbawionych realizmu, które na dłuższą metę prowadzą do klęski. Toczą grę o władzę, a nie o dobro wspólne.

Warto tutaj także wspomnieć o encyklice papieża Benedykta XVI *Spe Salvi...* w całości poświęconej problematyce nadziei. Papież niejednokrotnie w swoich wystąpieniach akcentował wagę tegoż problemu, np. w roku 2008, analizując sytuację wychowania w diecezji rzymskiej, ale z ukierunkowaniem się na ogólny obraz stanu edukacji, wskazywał na potrzebę edukacji, którą określał jako konieczną, a nawet „pilną potrzebę wychowania”. Wyraźnie podkreślił błędne pojmowanie wychowania sprawiające, że ogranicza się ono jedynie do przekazywania umiejętności lub zdolności działania, natomiast pragnienie szczęścia młodych pokoleń zamierza się zaspokajać przez rzeczy natury konsumpcyjnej. Zdaniem Papieża konieczna jest w tym względzie atmosfera bliskości i zaufania, jakich powinni doświadczać wychowankowie ze strony wychowawców. Zadaniem nauczycieli powinno być, poza przekazywaniem wiedzy, także ukazywanie, jak pokonywać zwłaszcza egoizm. W tym względzie zachodzi, zdaniem Papieża, potrzeba odpowiedzialności społecznej, obywatelskiej i religijnej wychowawcy za młodego człowieka, który też musi nauczyć się być odpowiedzialnym za to, co robi. Sercem tak rozumianego wychowania „podobnie jak całego życia, może być jedynie niezawodna nadzieja”.

We współczesnym świecie kondycja moralna społeczeństwa staje się coraz bardziej ambiwalentna i wieloznaczna. Dotyczy to także ludzi młodych, których postawy życiowe zdają się oscylować między optymizmem i nadzieją a zwątpieniem i melancholijną wizją własnego życia oraz odczuwanym bezsensownością codzienności. Młodych ludzi przytłoczonych wieloma problemami, niejednokrotnie przekraczającymi ich możliwości, często ogarnia pesymizm, niepewność i lęk o przyszłość, czują się zagrożeni egzystencjalnie, brak im jasnej perspektywy i nadziei na przyszłość. Nakładają się na te odczucia postawy roszczeniowe pełne różnorodnych resentymentów często ujawniane przez rodziców, jak i przez same dzieci czy młodzież, którzy przejmują je od ludzi dorosłych. W warunkach utrzymującej się apatii i anomii społecznej (rozpadu więzi między ludźmi), alienacji, depriwacji, wyuczony bezradności wyłaniają się rozmaite postawy życiowe mieszczące się między pełnym poczuciem sensu i pełnym poczuciem bezsensu życia, między nadzieją i rezygnacją. Przy czym należy podkreślić, że czas wchodzenia w dorosłe życie jest okresem największej wrażliwości na problematykę egzystencjalną. Właśnie z tego względu ogromne znaczenie w życiu dzieci

i młodzieży ma nadzieja. Jest ona czynnikiem warunkującym odnoszenie przez młodego człowieka sukcesów w szkole i poza nią, fundamentalnym stabilizatorem jakości życia. Wpływa na to, co dzieje się tu i teraz. Od nadziei zależy jakość przeżyć wewnętrznych, relacji, osiągnięć szkolnych, percepcja siebie oraz otaczającego świata. Nadzieja jawi się jako administrator teraźniejszości, odgrywa kluczową rolę w zwykłych wydarzeniach, których przecież młodemu człowiekowi nie brakuje, a niektóre z nich, choć wydawać by się mogło, że są bez znaczenia, w oczach młodych ludzi nabierają monstrualnych czasem rozmiarów.

Nadzieja odgrywa istotną rolę w życiu indywidualnym i społecznym. Ma wpływ nie tylko na jakość spostrzegania i oceniania świata zewnętrznego, ale również na to, co myślimy o sobie samych i jak siebie opisujemy. Pozytywnie nastawiony młody człowiek z wysokim stopniem nadziei ma optymistyczny obraz samego siebie, trudności traktuje jak wyzwania, koncentruje się bardziej na sukcesie niż ewentualnej porażce. Dostrzega też większe prawdopodobieństwo realizacji zadania, co w konsekwencji prowadzi do wyzwiania pozytywnych emocji. Sytuacja niestety jest całkowicie odwrotna w przypadku osób o niskim poziomie nadziei. Nadzieja, jak i jej brak, często w sytuacji młodego człowieka działa jak „samospelniająca się przepowiednia”.

Młodzi ludzie często zmieniają swoje najbliższe środowisko (przedszkole, poszczególne etapy edukacyjne, życie społeczne i zawodowe). Właśnie na tej płaszczyźnie pojawiają się problemy adaptacyjne. Widać tutaj ogromną siłę nadziei. Osoby mające większy poziom nadziei szybciej przystosowują się do nowego środowiska i kreatywniej w nim funkcjonują. Używają liczniejszych strategii, aby osiągnąć wybrany cel, potrafią pozytywnie wykorzystywać humor i inne zdolności, łatwiej akceptują i przezwyciężają niespodziewane trudności. Mają więcej wewnętrznej energii i nie boją się podejmować wielkich wyzwań. W konfrontacji z sytuacjami stresowymi są bardziej stabilne i wytrzymałe. Wynika stąd jeden, ale jakże ważny wniosek: im więcej nadziei, tym mniej depresji, smutku, lęku czy tendencji samobójczych.

Podkreślić należy także, że zarówno wyniki licznych badań, jak i obserwacje, wyraźnie wskazują na wpływ nadziei na osiągnięcia szkolne. Dotyczy to osiągnięć zarówno na płaszczyźnie prywatnej, jak i szkolnej, zaś w przypadku ludzi dorosłych – zawodowej. Badania przeprowadzone przez Snydera wykazały jednoznacznie, że studenci posiadający wyższy poziom nadziei uzyskiwali lepsze rezultaty w nauce i sporcie. Potrafili nie tylko łatwiej pokonywać trudności, ale z pasją sięgać po coraz ambitniejsze cele.

Uczniowie, którzy mają wyższy poziom nadziei, odnoszą sukcesy, realizują swoje plany i zamierzenia. Nawet ci słabsi wypadają zdecydowanie

lepiej niż ich koledzy z dużo większymi możliwościami. Poza tym nadzieją i optymizmem zarażają innych. Praca staje się przyjemniejsza. Nadzieją można się zarazić tak, jak ziewaniem. Tam, gdzie jest nadzieja – jest optymizm, radość, chęć działania. Przez to wzrasta także bezpieczeństwo.

Warto podkreślić, jak ogromna jest tutaj rola nauczycieli i wychowawców, bowiem nadzieja podobna jest do rozwijającego się dziecka. Potrzebuje stałej troski, obecności oraz wsparcia. Można ją porównać do wiatru, którego nie uda się dostrzec wzrokiem, choć efekty jego działania da się z łatwością zauważyć. Zwracajmy zatem na nią uwagę, rozwijajmy, wzmacniajmy i pielęgnujmy ją, bo jest ona jednym z ważniejszych czynników prowadzących do sukcesu.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Encyklika Spe Salvi facti sumus*, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 2017
- Benedykt XVI, *List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania*, L'Osservatore Romano 4 (2008), s. 4
- Cieciuch Jan, *Nadzieja jako zadanie* [w] *Kwartalnik Naukowy* nr 2/2010
- Ciżkowicz Barbara, *Wycieczka bezradność młodzieży*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2007
- Fuentes Carlos, *Wszystkie szczęśliwe rodziny*, Świat Książki, Warszawa 2007
- Kluz Tadeusz, *Psychospołeczne uwarunkowania wyboru wartości przez młodzież*, Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT, Toruń 2007
- Kozielecki Józef, *Cywilizacja strachu i kultura nadziei* [w] *Nauka* nr 2/2007, s. 7-18
- Kozielecki Józef, *Psychologia nadziei*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006
- Kwiatkowska Grażyna, Filipiak Marian, *Psychologiczne i społeczne dylematy młodzieży XXI wieku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2009
- Lemańska Wanda, *O sile emocji pozytywnych*, WSiP, Warszawa 2005
- Mariański Janusz, *Między nadzieją i zwątpieniem*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1998
- Murawska Ewa, *Nauczyciel na drogach i bezdrożach współczesności. Między bezradnością a nadzieją*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009
- Nowak Marian, *Czy szkoła ma przekazywać wiedzę czy też wychowywać?* [w] *Pedagogia Christiana* nr 1/29/2012
- Snyder Charles Richard, *Hope theory: rainbows in the mind*, *Psychological Inquiry*, 2002, t.13, nr 4, s. 249-275
- Strapko Igor, *Apologia nadziei w filozofii i pedagogice Józefa Tischnera*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2004
- Szymczak Mieczysław, *Słownik języka polskiego t. II*, PWN, Warszawa 1981 s. 255